

# SPIS RZECZY

## „Śpiewu Kościelnego“,

### za rok 1902.

---

#### ARTYKUŁY WSTĘPNE.

№		Str.
1— 2.	O Parafrazie pieśni kościel. ludowych. Ks. Fr. Walczyński . . . . .	3
1— 2.	Organaria . . . . .	7
3— 4.	O organach . . . . .	17
3— 4.	O parafrazie pieśni Kościel. ludowych (c. d.) . . . . .	19
3— 4.	O organach (c. d.) . . . . .	24
5— 6.	Leon XIII w roku jubileuszowym pontyfikatu . . . . .	33
5— 6.	O parafrazie pieśni kościel. ludow. (c. d.) . . . . .	35
5— 6.	Organaria. (Ks. Fr. Walczyński) . . . . .	38
7— 8.	Od Redakcyi (Ks. Dr. T. Kowalski) . . . . .	50
7— 8.	Prosimy o definicyę piękna (Hr. Grabowski z Gutanowa) . . . . .	50
7— 8.	O Parafrazie pieśni kościel. ludowych (Ks. Fr. Walczyńskiego). . . . .	53
9—10.	Od Redakcyi (Ks. Eug. Gruberski) . . . . .	65
9—10.	Święto Zesłania Ducha Świętego i Bożego Ciała (Ks. Ad. Pęski) . . . . .	68
9—10.	Dwie sekwencye tych uroczystości . . . . .	69
11—12.	Pogrzeb ś. p. Ks. Biskupa Bereśniewicza (Ks. Eug. Gruberski) . . . . .	87
11—12.	Miesiąc Czerwiec i uroczystość śś. Apostołów Piotra i Pawła. . . . .	89
11—12.	Kilka uwag o grze organowej . . . . .	90
13—14.	Najważniejsze przepisy dotyczące muzyki kościelnej . . . . .	105
13—14.	Przepisy ogólne . . . . .	106
15—16.	Najważniejsze przepisy dotyczące muzyki kościelnej (c. d.) Jakiego rodzaju powinna być treść tekstu? . . . . .	125
15—16.	Ingres Biskupi (c. d.) (Ks. A. P.) . . . . .	129
17—18.	Najważniejsze przepisy dotyczące muzyki kościelnej (c. d.) . . . . .	145
17—18.	Ingres Biskupi (c. d.) (Ks. A. Pęski) . . . . .	148
17—18.	Katedra Płocka po przebudowaniu (Ks. Dzieciół) . . . . .	150
19—20.	Śpiew ludowy w Kościele (Moderato) . . . . .	165
19—20.	Ingres Biskupi (dokończenie) (Ks. Ad. Pęski) . . . . .	167

№		Str.
21—22.	Odezwa J. E. Ks. Biskupa Jerzego hr. Szembeka do Ducho- wienstwa dyecezyi plockiej . . . . .	185
21—22.	Święta Cecylia (Ks. E. G.) . . . . .	189
23—24.	Od Redakcyi . . . . .	205
23—24.	Adwent i Boże Narodzenie (Ks. A. P.) . . . . .	206
23—24.	Kolendy (Ks. A. P.) . . . . .	209

## LITERATURA I KRYTYKA.

5— 6.	Jos. Furmanik. Missa Secunda in honorem Beatæ Mariæ Vir- ginis de Perpetuo Succursu, ad tres voces inæquales, organo comitante composita . . . . .	39
5— 6.	Dr. Ks. Teofil Kowalski. Nauka śpiewu: podręcznik do użytku domowego, w szkołach i seminariach . . . . .	40
5— 6.	Władysław Rzepko. Trzydzieści dawnych kolend na melody- dykon lub fortepian, albo na cztery głosy mieszane . . . . .	40
5— 6.	Stan. Grabowski hr. Kyrie eleison i Agnus Dei . . . . .	40
5— 6.	J. Nowialis. Missa pro defunctis, na jeden głos z organem . . . . .	40
5— 6.	J. Nowialis. Tres Cantus Sacri . . . . .	40
7— 8.	Ks. K. Słonecki. Zasadnicze prawidła należytego wykonania śpiewu kościelnego . . . . .	57
9—10.	Śpiewnik religijny księdza Czyżewskiego . . . . .	70
9—10.	Podręcznik do nauki chorału d-ra Wagnera . . . . .	70
9—10.	Missa pro defunctis I. Diebold . . . . .	70
11—12.	Antyfona: Christus factus na 4 głosy miesz. ks. Piotr. Magri . . . . .	93
11—12.	Ks. W. Eder. Festchor . . . . .	93
11—12.	A. J. Endler. Missa quinta op. 23 na trzy głosy męzkie z organem . . . . .	93
11—12.	A. Jepkens. Śpiewy kościelne na męzkie głosy . . . . .	93
11—12.	W. Schöllingen. Magnificat na 2 równe głosy z organem . . . . .	93
11—12.	P. Sinzig. Litanja o Najśł. Sercu Jez. . . . .	93
11—12.	Br. Stein. Missa septima op. 15 na 4 gł. męzkie . . . . .	93
11—12.	Ks. M. Haller. Missa tertia na 4 gł. miesz. . . . .	93
11—12.	W. Ph. Jansen. Missa: „Tota pulchra es Maria“ op. 23 na 3 gł. miesz z organem . . . . .	93
15—16.	Organ Towarzystwa św. Cecylii (Flieg Bl.) . . . . .	131
17—18.	Melodies de Stanislas Moniuszko . . . . .	152
17—18.	Die Entscheidungen der heil. Riten Kongregation in Bezug auf Kirchenmusik . . . . .	152
17—18.	Die Behandlung der Orgel von Bernard Mettenleiter . . . . .	153
17—18.	Zwei wichtige Fragen der Kirchenmusikalischen Reform . . . . .	153
19—20.	Missa in Oncre di s. Abbondio Adolfa Bossi . . . . .	169
19—20.	Missa della Consolata Dion. Canestrari . . . . .	169
19—20.	Missa in hon. s. Caeciliae . . . . .	169
19—20.	Missa in hon. s. Augustini Cicognani . . . . .	169
19—20.	Missa in onore del s. Cuore di Maria Remondi . . . . .	169
21—22.	Descheimer Józ. op. 42 Missa octava 4 gł. męzkie z organem . . . . .	192
21—22.	Stein Br. op. 16 Nieszpory o N. Pannie 4 gł. miesz. z org. . . . .	192
21—22.	Kohnerlem M. Krótka i łatwa msza 3 gł. miesz. . . . .	192
21—22.	O. Rafała Molitor'a Naprawa chorału po konc. trydenckiem . . . . .	192
21—22.	Kohler Al. Missa II na 2 równe gł. z org. . . . .	192

		<i>Str.</i>
21—22.	Gessner A. Cantica Euch. na 3 męzkie gł.	192
23—24.	Ecce Sacerdos magnus 4 gł. męzkie M. Surzyński	213
23—24.	Kantata F. dur Wład. Plewczyński	214

## ROZMAITOŚCI.

1 —2.	W sprawie bytu organistów	10
1— 2.	Cel Kasy	11
1— 2.	Źródła Kasy	11
1— 2.	Zebrania stowarzyszonych	11
1— 2.	Komisya rewizyjna	11
1— 2.	Z życia Gregoryańskiego	12
3— 4.	Z życia Gregoryańskiego: Akademia Gregoryańs. w Fryburgu	26
3— 4.	Z dziedziny estetyki (S. Allegrowicz)	27
5— 6.	Odezwa do pp. Organistów, tych zwłaszcza, którzy korzystali z nauk Ks. Dr. T. Kowalskiego	41
5— 6.	Spiew passyi w wielkim tygodniu (Ks. W. B.)	41
7— 8.	Koncert religijny w Płocku (X. B. P.)	58
7— 8.	Program śpiewów wielkotygodniowych wykonanych w tym roku w Płocku	59
7— 8.	W imię słuszności	59
9—10,	Nasz dodatek muzyczny	71
9—10.	Kursa dwutygodniowe dla organistów.	72
9—10.	Konkurs chórów kościelnych (T. K.)	72
9—10.	Gregorius Blatt	73
9—10.	Dwa nowe pisma	73
9—10.	Akademia gregoryańska	74
9—10.	Oratorium „Św. Franciszek“	74
9—10.	W Brazylii	74
9—10.	Testament prof. Rheinbergera.	74
9—10.	W Lipsku, śpiew 800 osób.	74
9—10.	Stowarzyszenie św. Grzegorza	74
9—10.	Ks. Perosi o chorale	74
9—10.	Missa Dominicalis Ks. Surzyńskiego.	75
9— 10.	Nowa metoda muzyczna Ks. Borkowskiego.	75
11—12.	Płock. Święcenia. Boże Ciało. Katedra. Koncert	95
11—12.	Kursa organowe w Płocku	96
11—12.	W sprawie konkursu kościelnego w Filharmonii warszawskiej list ks. prał. Bienkowskiego	96
11—12.	Z Towarzystwa muzycznego	96
11—12.	Chór archikatedralny. Powiększenie pensyi	97
11—12.	Kronika Rodzinna. Chór od św. Antoniego	97
11—12.	Requiem choralne w Hradcu	97
11—12.	Lorenzo Perosi jako kanonik	97
11—12.	Sekwencje Notger'a	97
11—12.	Paléographie Musicale	97
11—12.	The Irisch Musical Monthly	97
11—12.	N. Palestrina	97
11—12.	Rzym w Maju	98
11—12.	Ameryka i Brazylia	98
11—12.	Francya	98
11—12.	Szwajcarya	99

№		Str.
13—14.	Z wizyty Pasterskiej J. E. Ks. Biskupa hr. Szembeka . . . . .	113
13—14.	Sekcyja muzyki kościelnej . . . . .	114
13—14.	Knrsy organistowskie w Płocku (Ks. A. P.) . . . . .	114
13—14.	Lekeye w szkole organowej przy Płockiem Tow. Muzycznem . . . . .	115
13—14.	Rassegna gregoriana . . . . .	116
13—14.	Révue du chant grégorien . . . . .	116
13—14.	C. A. Verreit, pilny badacz chorału . . . . .	116
13—14.	Z listów do Redakeyi (Stefan Cybulski) . . . . .	116
15—16.	W sprawie chórów mieszanych (Ks. E. Gr.) . . . . .	134
15—16.	Ks. Borkowski i jego dzieło . . . . .	135
15—16.	Muzyka Kościelna . . . . .	135
15—16.	Program chórów katedralnych w Włocławku z 1901 r. . . . .	135
15—16.	Sz. P. Zd. Dzierżęcki organista w Skępem (list) . . . . .	136
15—16.	Kronika zagraniczna. Rzym . . . . .	137
15—16.	Francuska Szkoła cantorum . . . . .	137
15—16.	Anglia. Śpiew choralny . . . . .	138
15—16.	Rassegna gregoriana . . . . .	139
15—16.	We Florencyi. Pomnik Rossiniego . . . . .	139
17—18.	P. Stefan Cybulski. Gramatyka łacińska . . . . .	155
17—18.	Jeszcze w sprawie chórów mieszanych (Ks. Al. Syski) . . . . .	155
17—18.	Orkiestra Filharmonii Warszawskiej . . . . .	156
17—18.	Konkurs muzyczny Imienia Księcia Konst. Lubomirskiego . . . . .	156
17—18.	Kongres muzyczny w Bruges . . . . .	157
19—20.	Chór dziecięcy w Warszawie . . . . .	172
19—20.	Filharmonia we Lwowie . . . . .	172
19—20.	Światiejszy synod i śpiew . . . . .	172
19—20.	Oratorium Peroziego „Mojżesz“ w Warszawie . . . . .	172
19—20.	W Utrechie muzyka Palestriny . . . . .	172
19—20.	Kwartet śpiewaków sykstyńskich . . . . .	172
19—20.	Organista K. Piutti w Lipsku i jego kompozycye . . . . .	172
19—20.	Kolosalna pamięć muzyczna franc. pianisty . . . . .	172
19—20.	Oratorium „św. Franciszek“ Tinela w Medyolanie . . . . .	172
19—20.	Największe konserwatorium, Guildhall Conservatorium . . . . .	172
19—20.	W Londynie manuskrypty Mozarta . . . . .	172
21—22.	Płockie Towarzystwo Muzyczne . . . . .	194
21—22.	Zarząd Filharmonii warszawskiej . . . . .	194
21—22.	Organizacya chóru kośc. przez prof. Makowskiego w Warsz. . . . .	194
21—22.	Muzycy w Sztokholmie domagają się rozporządzenia rządowego względem obcych . . . . .	195
21—22.	W bibliotece Konserwatorium Paryskiego nowa komp. Mozarta . . . . .	195
21—22.	VII westfalski festyn muzyczny . . . . .	195
21—22.	Cenne autografy . . . . .	195
21—22.	W Amsterdamie symfonia Haydna . . . . .	195
21—22.	We Florencyi. Koncert w kościele . . . . .	195
21—22.	Śmierć dwóch znakomych muzyków. Wiedeń . . . . .	195
21—22.	Ks. Fidelis Müller . . . . .	195
23—24.	Uroczystość św. Cecylii w Kollegiacie Pułtuskiej (Lucyan) . . . . .	215
23—24.	Upadek projektu . . . . .	216
23—24.	Chór Warszawskiego Tow. Muzycznego . . . . .	216
23—24.	Filharmonia Warszawska . . . . .	216
23—24.	Program koncertu religijnego w Płocku . . . . .	216
23—24.	„Mulieres in ecclesiis taceant“ w świetle egzegezy (Ks. Al. Syski) . . . . .	217

## ARTYKUŁY RÓŻNE.

№		Str.
13—14.	Z listów do Redakcyi (prof. St. Cybulski) . . . . .	116
15—16.	W sprawie chórów mieszanych Ks. E. Gr. . . . .	134
17—18.	Jeszcze w sprawie chórów mieszanych Ks. Al. Syski . . . . .	156
19—20.	O nasze prawa płocczanka . . . . .	169
19—20.	Udział niewiast w śpiewie liturgicznym (Ks. Ant. Now.) . . . . .	170
21—22.	Odpowiedź na dwa zapytania płocczanki (Stef. Cybulski) . . . . .	192
21—22.	W jakim znaczeniu „mulieres in ecclesia taceant“ (Ks. Figielski) <del>183</del>	183
23—24.	„Mulieres in ecclesiis taceant“ w świetle egzegezy (Ks. Al. Syski) . . . . .	217

## C O P I S Z A .

3— 4.	Musica Sacra (niemiecka) . . . . .	25
3— 4.	Musica Sacra (włoska) . . . . .	26
7— 8.	Fliegende Blätter für Katholische Kirchenmusik № 12 (1901) . . . . .	58
7— 8.	Révue du Chant Grégorien . . . . .	58
7— 8.	Cerkveni Glasbenik № 11 i 12 (1901) . . . . .	58
7— 8.	Caecilia (niemiecka) . . . . .	58
9—10.	Rassegna Gregoriana (rzymska) . . . . .	70
9—10.	Santa Cecilia (turyńska) . . . . .	71
9—10.	Francuska gazeta „L'art et l'autel“ . . . . .	71
9—10.	Musica Sacra (niem.) . . . . .	71
9—10.	„Muzyka kościelna“ artyk. Ks. Kirehnera pod tyt. „Muzyka i odczyty muzyczne“ . . . . .	71
9—10.	Gregorianische Rundschau . . . . .	71
11—12.	Musica Sacra (niem.) № 2, 3 i 4 . . . . .	94
13—14.	Gregorianische Rundschau № 1, 2 i 3 . . . . .	112
15—16.	Rassegna Gregoriana . . . . .	139
19—20.	Gregorianische Rundschau № 8-9 . . . . .	176
19—20.	Rassegna Gregoriana № 8-9 . . . . .	177
21—22.	Musica Sacra (niem.) № 5-10 . . . . .	195
21—22.	Révue du Chant Grégorien . . . . .	197
21—22.	Cerkveni Glasbenik . . . . .	197
21—22.	Caecilia . . . . .	198
21—22.	Musica Sacra (włoska) № 9 . . . . .	198
23—24.	Gregorius Blatt . . . . .	214

## K O R E S P O N D E N C Y E .

1— 2.	Z Kociszewa, dyecez. Kujawsko-Kaliskiej (Sąsiad ze Suchcie) . . . . .	12
3— 4.	Z Wilna (Ks. Maksimowicz) . . . . .	28
3— 4.	Z Petersburga (St. C.) . . . . .	29
5— 6.	Rzym . . . . .	42
5— 6.	Z nad jeziora Świętokrzyskiego . . . . .	44
9—10.	Carskie sioło . . . . .	75
11—12.	Łódź w Maju. Koncert Tow. Muzycznego . . . . .	99
13—14.	Baranów (płockiej dyecezyi) . . . . .	117
15—16.	Różan. Wrażenia z uroczystości odpustowej . . . . .	140
17—18.	Fryburg Szwajcarski. Kongres ku czci N. M. P. . . . .	159
19—20.	Ciechocinek . . . . .	177

№		Str.
19—20.	Raciążek przy Ciechocinku (St. C.) . . . . .	178
19—20.	Pułtusk (Fermata) . . . . .	178
21—22.	Z Gniezna (Ks. Kaz. Klein) . . . . .	198
21—22.	Z Rypina . . . . .	199
21—22.	Z Płocka (Ks. A. P.) . . . . .	201
23—24.	Z Ratyzbony (Ks. Ef-be) . . . . .	218
23—24	Z Dyecezyi gnieźnieńskiej (Ignotus) . . . . .	219

## ŻYCIORYSY I NEKROLOGI.

9—10.	S. p. Aleksander Kaz. Bereśniewicz biskup Kujawsko-Kaliski (Ks. A. Syski) . . . . .	86
17—18.	Z Żałobnej Karty S. p. Henryk Siemiradzki (Ks. Dzieciół) . . . . .	153
17—18.	S. p. Fryderyk Pustet (Ks. E. Gr.) . . . . .	154
23—24.	Dwaj Nowi Biskupi J. E. Ks. Biskup Edward baron v. d. Ropp. . . . .	210
23—24.	J. E. Ks. Biskup Stan. Zdzitowiecki. . . . .	211
23—24.	Dawny Biskup Wileński J. E. Ks. Zwierowicz. . . . .	211
23—24.	Ś. p. Ks. Ant. Baranowski Biskup Dyecezyi Sejneńskiej (Ks. Dzieciół) . . . . .	211

## DODATKI NUTOWE DO ŚPIEWU KOŚCIELNEGO.

1—2	Kolenda na 4-głosowy chór mieszany z towarz. organu ad libitum (sharmonizował St. Grabowski z Gutanowa) . . . . .	1
5—6.	W 25 <sup>o</sup> letnią rocznicę pontyfikatu Ojca św. Modlitwa za Kościół św. i Ojca św. Leona XIII (Ks. Kan. Fr. Walczyński). . . . .	33.
9—10.	Quattuor responsoria ad solemnitatem SS. Corporis D. N. I. Christi ad 4 voces aequales. Responsorya świąteczne w czasie procesyi Bożego Ciała na 4 głosy męskie (P. Gruberski) Statio I „Homo Quidam“ Statio II „Immolabit Hoedum“ Statio III „Respexit Elias“ Statio IV „Misit Me Vivens Pater“ Ant. „O Sacrum Convivium“.	
17—18.	Cztery Antyfony do Matki Boskiej na 2 gł. równe z organem, Alma Redemptoris (Ks. Kaz. Klein),	
17—18.	Ave Regina.	
19—20.	Regina Coeli.	
19—20.	Salve Regina.	
21—22.	Pieśń do św. St. Kostki . . . . .	187
21—22.	Dalszy ciąg Salve Regina.	
23—24.	Trzy pieśni na Boże Narodzenie na męskie głosy (harmonizował Ks. Kaz. Klein).	
23—24.	Preludyum „Anioł pasterzom mówił (Ks. Kaz. Klein)	
23—24.	Inwitoryum na nroczystość Bożego Narodzenia na chór męski i mieszany (Ks. E. G.)	
23—24.	„Wśród nocnej ciszy“ na chór mieszany (Ks. E. G.)	



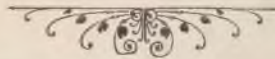
# ŚPIEW KOŚCIELNY

CZASOPISMO POŚWIĘCONE MUZYCE KOŚCIELNEJ.

Prenumerata w Płocku rb. 3 rocznie, z przesyłką pocztową rb. 4 rocznie,

## KOLENDA

na 4 głosowy chór mieszany z towarzyszeniem organu ad libitum



1. Dzie - ciąt - ko się na - ro dzi ło,  
2. - Wszy - tek - świat u - we - se - li - ło

Allegro  
tenderamento  
♩ = 1 sekun-  
da

Musical notation for the first system, including vocal lines and organ accompaniment. The notation is in G major, 4/4 time, and consists of two staves: a vocal line in treble clef and an organ line in bass clef. The organ line features a simple harmonic accompaniment with chords and moving lines.

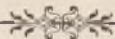
Hej! nam pa - ste - rze graj - cie Pa - nu szcze - rze

Musical notation for the second system, including vocal lines and organ accompaniment. The notation is in G major, 4/4 time, and consists of two staves: a vocal line in treble clef and an organ line in bass clef. The organ line continues the harmonic accompaniment from the first system.

na - ro - dzo - ne - mn

Dzie - cią - tecz - ku

Dzie - cią - tecz - ku.

Sharmonizował **St. Grabowski** z Gutanowa.

## O parafrazie pieśni kościelnych ludowych

*napisał ks. Fr. Walczyński.*

Nasze pieśni kościelne, ludowe—to prawdziwy skarb religijno-narodowy, którym się cieszyć i chlubić powinna każda szczerza dusza katolicka, polska. — Nasze pieśni kościelne polskie, to znakomity katechizm ludowy, w którym ze zdumiewającą ścisłością, dokładnością i jasnością streszczone są wszystkie prawdy naszej świętej wiary katolickiej.

Nasze pieśni kościelne—polskie na Adwent, Boże Narodzenie, Wielkanoc i Zielone Świątki—to nasza polska dogmatyka i etyka; nasze niezrównanej piękności „Gorzkie żale“, które są unikatem w literaturze wszechświatowej—nasze hymny na Boże Ciało, nasze pieśni pokutne, pogrzebowe i przygodne, to poetyczna mistyka i ascetyka ludowa; wreszcie nasze pieśni o Najśw. Maryi Pannie i o Świętych Pańskich—to jakby kompendyum historii kościelnej dla ludu polskiego.

Stąd też obowiązkiem naszym świętym jest nie tylko cenić ten drogi religijno-narodowy skarb pieśni kościelnych ludowych, ale także starać się

o utrzymanie i zachowanie tego skarbu w pierwotnej czystości tak co do tekstu, jak i melodyi poszczególnych pieśni. Do osiągnięcia tego celu przyczynić się może z jednej strony gorliwe zajęcie się śpiewem kościelnym w szkole, pielęgnowanie i wzorowe wykonywanie pieśni kościelnych ludowych podczas nabożeństw szkolnych; — z drugiej zaś strony krótkie, łatwe i przystępne pieśni kościelnych parafrazy, które młodzieży szkolnej ułatwią zrozumienie treści pieśni przez nią śpiewanych i ducha Kościoła świętego, który gorąco pragnie i ustawicznie upomina, byśmy śpiewali Bogu chwałę „w duchu i w prawdzie“, byśmy, wedle słów Psalmisty, „śpiewali mądrze“, byśmy śpiewali Panu „sercem i rozumieniem“. Nadto parafrazy pieśni kościelnych są dla młodzieży szkolnej i z tego względu bardzo pożądane, że dzieci, zrozumiałwszy z wykładu ks. katechety treść pieśni kościelnej, śpiewają ją nietylko uważnie, pobożnie, z przejęciem się i z namaszczeniem religijnym, ale także prawie bezwiednie oddają tę pieśń z należytą ekspresją muzyczną, tak dalece, że ta pieśń nietylko będzie płynnie, gładko—jednym słowem, wzorowo wykonaną—ale także będzie estetycznie piękną,—będzie doskonałą i Bogu miłą modlitwą, godną służby Bożej i domu Bożego ofiarą.

Dodać musimy i to spostrzeżenie, stwierdzone długoletniem doświadczeniem, że młodzież szkolna chętniej uczęszcza na lekcye śpiewu kościelnego zwyczajne, lub na próby śpiewu nadzwyczajne, a nawet łatwiej i prędzej sobie przyswaja melodye nowych pieśni, dotąd niesłyszanych i odgaduje instynktowo właściwy rytm i tempo pieśni, której się uczy,—jeśli naukę tej, lub owej pieśni poprzedziła choćby tylko bardzo krótka parafraza, wyjaśniająca główną myśl pieśni, treść i związek poszczególnych jej zwrotek, a wreszcie zastosowanie jej do pewnej w danym razie uroczystości, do tego lub owego nabożeństwa, w którym młodzież udział brać zwykła.

To też ta potrzeba i pożytek parafrazy pieśni kościelnych skłoniły nas do przypomnienia tej sprawy P. T. Współbraciom Kapłanom—zwłaszcza Katechetom, oraz wskazania praktycznego sposobu odbywania parafrazy pieśni kościelnych.—W tym celu damy odpowiedź na dwa pytania. 1) *Kiedy parafrazę pieśni kościelnych z młodzieżą szkolną odbywać?* 2) *W jaki sposób?*

1. *Co do czasu*, kiedy przeprowadzać parafrazę pieśni kościelnych, bądź takich, które dzieci już znają, umieją i śpiewają, bądź też pieśni zupełnie im tak co do tekstu, jak i melodyi nieznanych — odpowiadamy, że uważamy za rzecz wskazaną, parafrazować pieśni kościelne albo na *lekcjach śpiewu kościelnego*, bezpośrednio powtórzeniem pieśni, dzieciom już znanej;—albo też na tę parafrazę poświęcić należy choćby parę minut na lekcyi religii, zwłaszcza na lekcyi religii *ostatniej w tygodniu*, poprzedzającej nabożeństwo, podczas którego ta lub owa pieśń ma być odśpiewaną.

Jeśli ks. katecheta sam uczy dzieci śpiewu kościelnego, to nie będzie miał w tym względzie żadnej trudności; nie powinien też mieć skrupułu z tego powodu, że z godziny nauki religii poświęci parę minut na parafrazę pieśni kościelnych; owszem nauka religii tylko może zyskać na takim postępowaniu, bo młodzież się ożywi, chętniej będzie śpieszyć na lekcye religii i pilniej się jej uczyć, a ks. katecheta przy parafrazie pieśni znajdzie dosyć sposobności i materiału, by dzieciom dać niejedną zbawienną przestrożę ojcowską, a nawet może z dziećmi przejść cały katechizm ze wszystkiemi jego prawdami wiary i obyczajów, może zwrócić uwagę na wiele szczegółów liturgii katolickiej, może przypomnieć niejedną przykład cnoty z życia Najśw. Maryi Panny i Świętych Pańskich. A jakże dodatnio wpłynie ks. katecheta na młodzież jego opiece powierzona, jak sownie nagrodzi tę wręczkoma ujmę kilku minut z godziny religii, jeśli przygotowując dzieci do Spowiedzi św. i Komunii św., nżyje w tym celu parafrazy pieśni pokutnych, oraz pieś-

ni o Najśw. Sakramencie! Czyż gdzieindziej znajdzie katecheta piękniejsze akty wiary, nadziei i miłości, żalu za grzechy, postanowienia poprawy, ofiarowania się i t. d. od tych, które tak dokładnie i tak przystępnie wyrażone są w naszych pieśniach ludowych?

Jeśli zaś kto inny uczy śpiewu kościelnego, wtedy porozumie się ks. katecheta z nauczycielem śpiewu i od czasu do czasu zagładnie na lekcję śpiewu. Obecnością swoją nie tylko wpłynie na dzieci, że się z większą ochotą do nanki śpiewu kościelnego przykładają i na lekcye tego śpiewu chętniej i pilniej uczęszczać będą, ale także, korzystając z danej chwili (np. kiedy nauczyciel pisze nuty na tablicy), zrobi krótką i przystępną parafrazę tych pieśni, których w danym razie właśnie się dzieci uczą.—Jeżeli zaś nie może bywać na lekcjach śpiewu kościelnego, uczyni parafrazę pieśni kościelnych na swoich lekcjach religii; od czasu do czasu przypomni ją dzieciom i z pomocą stosownych pytań powtórzy, aby w ten sposób przyzwyczaić dzieci do pobożnego i uważnego śpiewania pieśni kościelnych i wyrobić w nich to przekonanie, że śpiew kościelny podczas Mszy św. lub jakiegokolwiek innego nabożeństwa nie ma być jakąś produkcją muzyczną, lub zabawką, ale gorącą, rzewną i pełną pokory modlitwą.

II. *Co do sposobu odbywania parafraz* pieśni kościelnych zwracam uwagę na następujące praktyczne uwagi.

1. Przedewszystkiem starać się trzeba o to, by wszystkie dzieci tekst pieśni miały przed sobą; dalej

2. odczyta ks. katecheta powoli, z należyтым akcentem i z namaszczeniem religijnem cały tekst pieśni;—poczem poleci dzieciom powstać i jednym chórem, również powoli—wyraźnie i głośno, odczytać poszczególne zwrotki pieśni, którą w parafrazie ma im wytłomaczyć. Dobrą też jest rzeczą zachęcić dzieci, by się tej lub owej pieśni na pamięć wyuczyły i na lekcji religii lub śpiewu należycie oddeklamowały.—

3. Po odczytaniu tekstu pieśni przystąpić należy do właściwej parafrazy, której szkic podajemy.

## I. Parafraza pieśni adwentowej: „Boże wieczny, Boże żywy“.

### I. *Szkic wykładu.*

a) *Uwagi wstępne:* Co to jest Adwent? jakie jest znaczenie adwentu dla nas? jaki jego duch? jakie ustawy kościelne? Czy pieśni adwentowe wyrażają tego ducha? Przekonajmy się o tem z rozbioru i wyjaśnienia pieśni adwentowej: „Boże wieczny, Boże żywy“.

b) Główna myśl tej pieśni: Tęsknota za Zbawicielem i gorąca prośba o rychłe jego przyjście.

c) Krótka treść poszczególnych zwrotek tej pieśni, a mianowicie:

Zwrotka 1—2 zawiera w sobie gorącą prośbę o Zbawiciela.

Zwrotka 3—4 przypomina słowa proroka Izajasza: „Niebiosa rośną spuszczajcie z góry“ itd., wyraża zatem tęsknotę całej ludzkości za przyjściem mającym Mesyaszem; obiecany od Boga Odkupicielem świata.

Zwrotki 5—8 zawierają rzewne prośby szczegółowe do Pana Jezusa, jako Odkupiciela świata, by co rychlej zstąpił z nieba na ziemię, by się ulitował nad nieszczęśliwym stanem ludzi, zostających w niewoli grzechu, by odmienił gniew Boży w miłosierdzie, by otarł łzy płaczących, by nam dał nadzieję nawiedzenia świętych progów królestwa swego niebieskiego, czyli by nam dał nadzieję żywota wiecznego przez zasługi swego Narodzenia.

Zwrotka 9. Zakończenie pieśni zawiera w sobie dziękczynienie za wysłuchanie prośb.

## II. Wyjaśnienia szczegółowe.

1. „Boże wieczny, Boże żywy,  
Odkupicielu prawdziwy,  
Wysłuchaj nasz głos płaczący“.
2. „Któryś jest na wysokości,  
Schyl nieba, życz liłości,  
Spuść się w nasze głębokości“.

Czyj to głos? czyja to prośba? Głos i prośba całej ludzkości, która jęcząc skutkiem grzechu pierwotnego pod ciężarem przekleństwa Bożego, czuła konieczną potrzebę Odkupiciela; wyglądając Go z nieopisaną tęsknotą wznosiła oczy swe ku niebu, do Tego, który jest „na wysokości“ i prosiła serdecznie: „*by schylił Nieba*“, zlitował się i spuścił się na „nasze głębokości“, na ten ziemski padoł nędzy i płaczu. W prośbie tej mieści się wyznanie wiary, że nikt inny tylko sam Bóg—wieczny i żywy może być prawdziwym Odkupicielem świata, że to odkupienie nastąpi przez zstąpienie Boga z nieba na ziemię, czyli przez połączenie natury Boskiej z ludzką w jednej Boskiej Osobie Jezusa Chrystusa, i że ten jedyny sposób pojednania ludzi z Bogiem, wydobycia ich z nędzy grzechowej, że ta jest jedyna nadzieja wysłuchania głosu płaczącej grzesznej ludzkości.

3. „O niebieskie góry srogie,  
Spuście roś na ubogie,  
Dajcie nam zbawienie drogie“!
4. Nie trzymajcie Przejrzałego,  
Chmury swoim dżdżem naszego  
Przynieście Sprawiedliwego“!

Słowa te przypominają proroctwo Izajasza: „Niebiosa roś“... wyrażają tęsknotę za przyjściem mającym Zbawicielem i gorącą prośbę o Niego. Jest to prześliczne podobieństwo wzięte z natury. Jak ziemia spieczona długą posuchą pragnie deszczu, tak ludzkość cała tęskniła za Zbawicielem; czemu? bo była „ubogą“ w światło prawdy i cnoty, nie знаła prawdziwego Boga i swego przeznaczenia, brodziła w strasznej ciemnej nocy grzechu, niedowiarstwa, bałwochwalstwa i ogólnego zepsucia moralnego, nie mając znikąd nadziei wydobycia się z tego nieszczęśliwego stanu... Jakim był ten stan? jak wielka była potrzeba Odkupienia?..

5. „Przyjdź, co rychlej, miłosierny!  
O Boże! człowiek mizerny,  
Ciebie czeka, Tobie wierny“!

6. Obejdz się z nami łaskawie,  
Zmiłuj się po nagłej sprawie,  
Racz przyjsć ku Twoj własnej sławie“.
7. „Odmień Panie, gniew Twój srogi,  
Odmień, niech człowiek ubogi,  
Nawiedzi Twe święte progi“.
8. „Usłysz płacz stworzenia swego.  
Daj doczekać wesołego,  
Narodzenia Syna Twego“.

Są to szczegółowe prośby do Zbawiciela:

a) by „*co rychlej przyszedł*“, dlaczego? bo człowiek „mizerny“ w grzechu—w stanie gniewu Bożego, w stanie niełaski... czeka na przyjsćcie Odkupiciela, na swe wybawienie; wierny i ufający w obietnice Boże.

b) by „*się obszedł z nami łaskawie*“, nie według grzechów naszych, ale wedle miłosierdzia, bo *sprawa nagła*, nie cierpiąca dłuższej zwłoki, sprawa ważna. Miłosierdzie okazane grzesznej ludzkości będzie z większą chwałą Bożą.

c) by „*odmienił gniew swój srogi*“, tj. by się już przestał gniewać, by przebaczył, by „*miłosierdzie Jego dało pocałunek sprawiedliwości*“, by człowiek dla zasług Zbawiciela miał przystęp do Boga i do nieba.

d) by przyjął i wysłuchał modlitwy i lzy swoich dzieci i *pozwolił im doczekać radosnych świąt swego Narodzenia* — owszem by się w ich sercach narodził i dał im zakosztować słodczy Boskiej swej obecności.

9. „Amen, zakrzyknem wdzięcznymi  
Głosy, by nas Bóg z Świętymi  
Złączył z poczty Anielskimi. Amen“.

Zwrotka ta jest zakończeniem pieśni. Słowa tej ostatniej zwrotki wyrażają dziękczynnie za wysłuchanie próśb, oraz nadzieję, że się tak stanie i prośbę, byśmy w wieczności złączeni z Aniołami i Świętymi śpiewać mogli Bogu hymn chwały na wieki.

*Upomnienie zbawienne:* Bądźmy Panu Bogu wdzięczni za przyjsćcie Odkupiciela; prośmy Boga, by do sere naszych, oczyszczonych pokną, uswięconych łaską sakramentalną przyszedł Pan Jezus i dał nam skorzystać z zasług narodzenia Swego; tęsknijmy za Panem Jezusem w Komunii św. i starajmy się w czasie adwentu modlitwą, skupieniem ducha, rozmyślaniem o Tajemnicy Wcielenia, nabożeństwem i nowenną do Dzieciątka Jezus jak najgodniej przygotować się do uroczystości Bożego Narodzenia.—

*Uwaga.* Pieśń powyższa należy do tak zwanych „hejnałów“. Hejnał, chejnał lub ejnał znaczy tyle co, pieśń budząca, pobudka. Dawniej w kościołach polskich, jak po dziś dzień jeszcze w Krakowie na wieży kościoła Panny Maryi od I niedzieli adwentu aż do Bożego Narodzenia grano codziennie o godz. 5-ej z rana na dętych instrumentach pieśni pobożne i to nazywano hejnałem. Oprócz pieśni powyższej jest jeszcze między adwentowemi pieśniami jedna pieśń, hejnałem zwana, a zaczynająca się od tych słów:

„Hejnał wszyscy zaśpiewajmy,  
Bogu cześć i chwałę dajmy,  
Nabożnie k'niemu wołajmy“.

Tekst pieśni „Boże wieczny“... jest bardzo stary, a melodia jej jest również starożytna, napisana w tonacyi starokościelnej, gregoryańskiej, mianowicie frygijskiej. Dziwnie rzewna, a przytem poważna i głęboka nuta tej pieśni, zgodna w zupełności z jej prześliczną treścią i duchem czasu Adwentowego daje nam wyobrażenie o sile i potędze tego wrażenia, jakie wywoływały hejnały nasze polskie, śpiewane w kościołach naszych przez pobożne rycerstwo, szlachtę i lud. Oby się wróciły te szczęśliwe czasy! Obyśmy zamiast banalnych co do treści, a ckliwych co do melodyj pieśni kościelnych nowożytnych, usłyszeli co rychlej pieśni nasze kościelne stare o podniosłej, głębokiej treści religijnej i równie podniosłej i pełnej namaszczenia melodyi kościelnej!

C. d. n.



## ORGANARIA.

*Drugą notatą bibliograficzną, dotyczącą wydawnictw dzieł organowych, poświęciliśmy kompozytorom włoskim najświeższej doby, gdyż ci tylko, zerwawszy z dawnymi tradycjami gry organowej, prawie zupełnie w wieku XVIII i XIX zeświecczonej, niegodnej domu Bożego i służby Bożej, stworzyli i wydali dzieła, które krytyka muzyczna zalicza do klasycznych kompozycji organowych. Imiona i nazwiska tych znakomych mistrzów gry organowej są następujące:*

1. *Ludwik Botazzo*, organista w przesławnej bazylice św. Antoniego w Padwie, a zarazem profesor gry organowej przy instytucie muzycznym tamże.
2. *Henryk Bossi*, dyrektor w liceum muzycznym w Wenecyi.
3. *Filip Capocci*, organista przy kościele lateraneńskim w Rzymie.
4. *Ks. Wawrzyniec Perosi*, dyrektor i kapelmistrz Syxtyny Papieskiej w Rzymie.
5. *Oresto Ravanello*, organista I-szy przy bazylice św. Marka w Wenecyi.
6. *Józef Terrabugio*, profesor muzyki i wydawca miesięcznika poświęconego muzyce kościelnej p. t. „Musica Sacra“ w Medyolanie.

Nie będziemy wyliczać, ani objaśniać wszystkich dzieł organowych wymienionych kompozytorów—bo na to ramy „Śpiewu Kościelnego“ nie pozwalają,—chcemy tylko ze względów praktycznych te dzieła wymienić, któ-

re z jednej strony mają rzeczywistą, wielką artystyczno-muzyczną wartość, a z drugiej strony nadają się do służby Bożej i do naszego smaku, że się tak wyrażę—kościelno-polskiego. A mianowicie:

Z dzieł *Ludwika Botazzo* polecić możemy następujące:

a) Bardzo łatwe i melodyjne (20) *preludya organowe* op. 104. (Wydanie II. Pawełek w Ratysbonie; cena 2 m.

b) 7 *Triów organowych* op. 106 i 25 *triów organowych* op. 105. (Wydanie jak wyżej).

c) 100 *Wersetów organowych* op. ?. (Wydanie jak wyżej).

d) *La santa Messa*, 5 preludjów na harmonium lub organy, op. 126. (Wyd. Marcello Capra, cena lir. 1,50).

e) *Due pezzi*: Preghiera i postludio, op. 116 (wyd. C. Ricordi).

Wymienione kompozycje *Ludwika Botazzo* są przystępne nawet dla początkujących organistów; mogą się przyczynić do obudzenia fantazyi i twórczenia podobnych kompozycyj; op. zaś 104 i 100 wersetów (opus nie wiadome), oparte na tonacyach kościelnych, nadadzą grze organowej charakter ściśle kościelny.

Z kompozycyj organowych *Ludwika Botazzo* trudniejszych i koncertowych wymieniamy przedewszystkiem *op. 120*, obejmujące: № 1 Preludio fugato, № 2 Elevazione, № 3 Allegretto pasterale, № 4 Melodia, № 5 Trio i № 6 Fantasia, wydane u Carisch & Jänischen, Lipsk—Medyolan, (cena kompletu 3 marki). Są to utwory napisane w stylu nowożytnym; — istne arcydzieła, tak co do melodyi jak i faktury muzycznej, które organistom, posiadającym większą technikę organową gorąco polecamy do studyowania i wykonywania z okazji większych uroczystości lub koncertowych produkcji muzyczno-kościelnych.

*Kompozycje organowe Henryka Bossi*, piękne i co do formy technicznej skończone, więcej się nadają do studjum i produkcji koncertowych, aniżeli do służby Bożej; raz dla tego, że są zbyt długie, a powtórę dlatego, że tu i owdzie przeładowane są jaskrawą chromatyką i trudne są do wykonania. Zwracamy uwagę pp. Organistów szczególnie na *op. 118*. Zeszyt I-szy zawiera: 1) Preludio, 2) Fuguetta, 3) Pastorale, 4) Angelus (śliczna kompozycya), 5) Toccata di Concerto (wspaniałe Finale przy końcu nabożeństwa). Zeszyt II zawiera: 6) melodia, 7) Invocazione, 8) Marcia festiva (w stylu poważnym, da się użyć na wstępie lub przy końcu nabożeństwa), 9) Intermezzo i 10) Finale. (Wydanie Carisch & Jänische. Lipsk—Medyolan. Cena zeszytu 2 m. 40).

Nadto zwracamy uwagę na *op. 113*, -obejmujące: № 1 Offertorium, № 2 Graduale, № 3 Canzoncina à Maria Virgine, № 4 In memoriam, № 5 Laudate Dominum; wszystkie numery łatwe i bardzo piękne, zaś № 3 „Canzoncina a Maria Virgine“ jest natchnioną modlitwą do Najśw. Maryi Panny, świadcząca o głębokiej czci i miłości autora ku Matce Zbawiciela świata. (Wydanie Marcello Capra—Turyn; cena kompletu l. 3,20).

*Filip Capocci*, jeden z najplodniejszych kompozytorów włoskich wzbogacił literaturę organową mnóstwem doborowych dzieł o szerszem pokroju—wymagających skończonej techniki organowej i instrumentu najnowszej, a dziś

tak wysoko udoskonalonej konstrukcyi, Wspaniałe są Capocci'ego Sonaty organowe; dotąd wydano 5, a mianowicie: Sonata I-a D-mol; Sonata II A-mol; Sonata III G-mol; Sonata IV E-dur, Sonata V C-mol; wydane n. F. Kistnera, Angenera i Ritter-Biedermana w Lipsku a 3 M. Ogromne bogactwo melody i wdzięcznej harmonii zamknął Capocci w wielkiem swym dziele p. t.: „*Pezzi originali per Digazo*,“ wydanem w 10 zeszytach n. Angenera i Spółki w Londynie cena zeszytu 1 marka, Wydanie przesłiczne, bardzo tanie ze względu na obfitą treść. Pp. organisci mogą z tego dzieła wiele się nauczyć i praktycznie z niego korzystać. 10 Composizioni per organo wydane u Carisch i Jänische w Lipsku i Medyolanie. Zeszyt I obejmuje: № 1 Preludyo, № 2 Melodya, № 3 Inno triumfale, № 4 Elegia, № 5 Andantino pastorale. Cena kompletu: 2 M. 40. Zeszyt II zawiera: № 6 Allegro vivace. № 7 Chorale; № 8 Fuga; № 9 Adoro te devote; № 10 Marcia religiosa. Cena kompletu 3 marki. Za to rzeczy techniczne nieco trudniejsze, ale bardzo wdzięczne dla ucha i serca tak wykonującego je organisty, jak i dla słuchaczów. Najbardziej zaś polecenie godnem jest Capocci'ego dzieło pod tytułem: „*L' Office Divin*“ na harmonium lub organy; wydane w Rzymie (Corso Vittorio Emanuela 72) zeszyt kosztuje 2 franki. Są to nie długie preludya, postludya, intermezza, które każdy organista, posiadający średnią technikę z łatwością i z przyjemnością wykona i znajdzie w nich sowing nagrodę za swą pracę dla chwały Bożej. Prześlicznem jest opracowanie w formie waryacji Sekwencyi: *Stabat Mater* i kantyku: *Magnificat*. Również bardzo piękne opracowanie jest, *Ite missa est i Benedicamus Domino*—częścią jako fuga—częścią fughetta, które mogą służyć za efektowne Finale przy końcu uroczystej celebrj. D. n.



## PRZEWODNIK W WYBORZE DZIEŁ MUZYKI KOŚCIELNEJ.

### Msze na 4 głosy mieszane: Sopran, Alt, Tenor i Bas, bardzo trudne.

467. Anerio, Fr. *Missa, Hor le tue forze adopra*.  
Msza ta znajduje się w zbiorze kompozycyj ks. Proskiego *Musica Divina*. Wyd. Fr. Pustet Regensburg.
468. Bernabei, G. A. *Missa „ad regias agni dapes“*.  
Bernabei należy do szkoły Włoskich klasyków. Cen 1 m. Wyd. P. Braun, Leipzig.
469. Birkler, W. *Vocalmesse*.  
Kompozycya powyższa napisana jest ściśle w stylu polifonowym. Cena part. i gł. 2 m. 20 fen. głosy 1 m. 80 fen. Wyd. G. Schmid. Gmünd.
470. Blied, Jac. op. 42. *Missa in hon. S. Elisabeth.*  
Msza ta może być wykonywaną albo na Sopr. Alt, Tenor i Bas lub na Sopr., 2 Tenory i Bas. Cena part. I m. 50 fen.; 4 gł. po 25 fen. Wyd. Schwann. Düsseldorf.
471. Clereau, D. Peter. *Missa „In me transierunt“*.  
Na wykonanie tej mszy mogą się tylko godzić chóry lepsze z dobrym dyrygentem. Cena part. i gł. 50 fen. Wydawnictwo Towarzystwa św. Cecylii.

# ROZMAITOŚCI.

## W sprawie bytu organistów.

Dnia 6-go Października r. z. pan Kwiatkowski, organista z Piotrkowa przysłał do Redakcyi *Śpiewu Kościelnego* odezwę do ogółu, przedstawiając konieczność założenia kasy samopomocy dla organistów. Odezwa ta ukazała się w numerze 310 *Gazety Polskiej*, gdzie też drukowane były następne dwa listy: ks. d-ra Aleksandra Wiszniewskiego, proboszcza z Menki i p. Rocha Stańczyka, organisty z Przedcza. „Gaz. Polska“ podała jeszcze wzmiankę o zebraniu się 18-stu organistów w uroczystość św. Cecylii w Noworadomsku, w celu naradzenia się nad projektem założenia Kasy wzajemnej pomocy. Tę wiadomość powtórzył także i *Kuryer Warszawski* w nr. 329.

I na tem koniec.

Ujrzawszy na łamach pisma codziennego poruszoną sprawę ważną, pożyteczną i praktyczną, cieszyć się należy, że nie księża, lecz sami organiści upominają się będą o chleb za pracę swoją, a może ich głos znajdzie oddźwięk ogólny.

Odezwa p. Kwiatkowskiego nie jest ani przesadzona, ani też zbyt pozioma. Nie ma w niej wszakże uporządkowanego materiału do założenia „Kasy samopomocy dla organistów“ i pewności co do skutecznienia podanego projektu. Są to tylko myśli, wypowiedziane z bojaźnią pewną, które w zasadzie przynaję, o ile omawiają potrzebę założenia „Kasy organistowskiej“ jako słuszne i bardzo na czasie. Co do miejsca założenia podobnej Kasy, ani mowy być nie może o tem, aby ona znajdowała się na prowincyi. Płock, żadną miarą nie nadaje się na punkt centralizacji powstającej Kasy samopomocy. Płock leży prawie na krańcach ziemi naszej. Komunikacja z nim w lecie jest bardzo utrudnioną, w zimie zaś niemożliwą. Jedną Warszawą i *tylko Warszawą* może wszystkich organistów zjednoczyć i dać im sposobność oglądania owocu z zabiegów swoich: Kasy wzajemnej pomocy.

Ksiądz dr. Wiszniewski utrzymuje, że „należy zwrócić się z prośbą do Konsystorza dyecezalnego, aby tenże poparł rzeczony projekt.“ Słuszna nwaga, ale kto się ma udać do konsystorza? Myśl księdza Wiszniewskiego można będzie skutecznie 15-go r. b. na zebraniu w lokalu redakcyi „Kuryera Codziennego.“ Komitet wybrany przez zebranych zwróci się do każdego z osobna konsystorza naszych dyecezyj z prośbą o poparcie i błogosławieństwo rozpoczętego dzieła.

Pan Stańczyk znów, między innymi proponuje, aby księża zajęli się wypracowaniem ustawy Kasy samopomocy dla organistów. Lecz w jaki sposób się porozumieć, naradzić, jak co jest złego poprawić? Nic zapewne też nie uradziło owych osiemnastu panów organistów, zebranych w uroczystość św. Cecylii w Noworadomsku. (Uroczystość św. Cecylii każdy organista powinien ze swoim chórem obchodzić, jak można najwspanialej w kościele własnym parafialnym. — Zresztą, pora jesienna nie nadaje się na podobne zebrania).

Narady nad projektem ustawy Kasy odbędą się w dniu 15 Stycznia w lokalu „Kuryera Codziennego“ Krakowskie-Przedmieście nr. 17.

Projekt ustawy tej następujący :

I. Rozdział: *Cel kasy.* II. *Zródła kasy.* III. *Zarząd kasy.* IV. *Ogólne zebranie.* V. *Posiedzenia czasowe zebrań cząstkowych.* IV. *Komisya rewizyjna.*

**Cel Kasy.** Działalność swoją Kasa wzajemnej pomocy dla organistów roztaczać będzie na dziesięć gubernji Królestwa Kongresowego, aby udzielać wsparcia i pożyczek dla osób należących do stowarzyszenia organistów, kandydatów i ich rodzin.

Osoby, pragnące należeć do stowarzyszenia, powinny wnieść jednorazowo pewną sumę (3 rb., lub 5 rb.), następnie zobowiązać się kwartalnie lub miesięcznie płacić niewielką sumkę 50 k. lub 25 k.)

Oprócz członków rzeczywistych mogą być członkami honorowymi te osoby, które jednorazowo dadzą 100 lub 50 rubli, lub te, których zarząd na ogólnem zebraniu przedstawi do wyboru. — Członkowie stowarzyszenia obowiązani będą starać się żyć po chrześcijańsku, w przeciwnym bowiem razie ogólne zebranie wykreśli ich z listy członków stowarzyszonych; nadto obowiązani będą kształcić się w muzyce i jeżeliby ktoś okazywał lenistwo pod tym względem, będzie pozbawiony możności korzystania ze wsparcia i pożyczki. Stowarzyszenie będzie miało swój własny organ „Śpiew Kościelny,” którego kierunek i administracja zależeć będzie od ogólnego zebrania.

**Źródła kasy.** Stowarzyszenie posiadać będzie podwójny kapitał: zapasowy i obrotowy. *Kapitał zapasowy* utworzy się z jednorazowych wkładów członków opiekunów i honorowych, z dobrowolnych ofiar, zapisów, koncertów, z kapitału, który ogólne zgromadzenie każe do stałego zaliczyć itd. *Kapitał obrotowy* stanowią będą procenty od kapitału zapasowego, składki miesięczne lub kwartalne i nadzwyczajne wpływy. Kapitał zapasowy złożony będzie w jakimkolwiek Towarzystwie kredytowym lub banku, według postanowienia ogólnego zebrania, albo ubezpieczony na pewnej i solidnej hipotece. Z kapitału tego będą korzystali uczestnicy kasy jednorazowo lub dożywotnie, ich biedni rodzice, dzieci, wdowy po organistach. — Zdolniejsze dzieci organistów będą z funduszków kasy kształceni w muzyce; a da Bóg może znów doczekamy się Moniuszki! Do zaciągnięcia pożyczki wymaganiem będzie poręczenie wekslowe drugiego uczestnika kasy. Nadzór nad prowadzeniem rachunków należeć będzie do komisji rewizyjnej.

**Zarząd kasy.** Kasa wzajemnej pomocy organistów może mieć oddziały w każdym mieście biskupim. Zarząd nad tem wszystkim wykonywa Ogólne zebranie stowarzyszonych i wybrany przezeń stosowny zarząd.

**Zebrania stowarzyszonych.** Pierwsze zebranie odbędzie się d. 15-go Stycznia o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu redakcji „Kuryera Codziennego“ na Krakowskim-Przedmieściu nr. 17. Następne zebrania odbywać się będą w miarę potrzeby i postanowienia ogólnego zebrania.

Ogólne zebranie odbywać się będzie przez wyznaczenie dnia i ogłoszenie tegoż w „*Śpiewie Kościelnym.*“ Uczestnicy Kasy nie przybyli, mogą upoważnić jakąkolwiek osobę stowarzyszoną do głosowania w zastępstwie. Ogólne zebranie będzie miało prawa ogólnego zebrania, jeżeli się na nim zgromadzi  $\frac{1}{10}$  część wszystkich członków stowarzyszenia. — Do tego, aby jakaś uchwała miała podstawę prawną, wymagane będą  $\frac{2}{3}$  głosów obecnych. W wypadku podziału głosów, ta część zwycięża, po której stanie przewodniczący zebrania. Przyjmowanie skarg na nieprawidłowe sprawowanie ogólnego zarządu należy do ogólnego zebrania.

**Komisja rewizyjna** składać się będzie z 3-ch członków i 3-ch zastępców, wybranych na ogólnem zebraniu stowarzyszonych. Obowiązkiem komisji rewizyjnej jest wglądać w prawidłowy bieg rzeczy i w stan finansowy kasy.

Te mniej więcej punkty są wytyczne przyszłej Kasy samopocy organistów. Każdy, komu leży na sercu stan muzyki na prowincyi, niech przyłoży rękę do ogólnej pracy. Podajmy rękę biednym organistom. Zwiększy-

my przez to chwałę Bożą w naszych świątyniach, podnieśmy muzykalność wśród ludu polskiego, a doczekamy się, że i z naszych chórów kościelnych powstana: Mozarci, Liszty, Szopeny, Bachy.

**Z życia Gregoriańskiego.** Oryginalnym dla nas się wydaje, ale przede wszystkim rzewnym, modlitewnym i o czci dla Najświętszej Panny świadczającym, że Piotr de La Rue, jeden z najslawniejszych kontrapunktistów XVI wieku w Credo mszy Ave Maria pod słowami *Et ex Patre natum ante omnia saecula* aż do słów *per quem omnia facta sunt* umieścił oprócz mnogich kontrapunktów jeszcze kontrapunkt, że tak powiem psychologiczny. Pierwszy bowiem tenor współcześnie z owym tekstem śpiewanym przez inne głosy śpiewa słowa „Ave maria gratia plena Dominus tecum“ podobnie uczynił Palestryna we mszy „Ecce Sacerdos“.



## K o r e s p o n d e n c y e .

### Z Kociszewa, dyecez. Kujawsko-Kaliskiej.

Z niekłamana przyjemnością i wewnętrznem zadowoleniem czytam zawsze w „Śpiewie Kościelnym“ o tem, jak ludzie w różnych zakątkach kraju naszego pracują nad podniesieniem śpiewu prawdziwie kościelnego. Tem też i ja powodowany dziełem się wiadomością miłą z czytelnikami.

Dnia 8 Listopada r. z. odwiedzałem swego kolegę ks. M. Stawickiego w Kociszewie, a że dnia następnego wypadał odpust, trafiłem na nieszpory, na które niezwłocznie podążyłem. Nim zaś wspomnę o wykonanych śpiewach, pragnę pierwiej niniejszem złożyć uznanie ks. proboszczowi za to, iż stosunkowo w krótkim czasie i w nielicznej parafii (ks. M. Stawicki przybył do Kociszewa we Wrześniu 1900 r.) zdołał kościół doprowadzić do należytego wyglądu. Jeszcze roku zeszłego kościół został gustownie olejno pomalowany, ołtarze bocznie pozłoczone, sprawiono nowe piękne lichtarze i wiele innych rzeczy,—słowem całość przedstawiała się harmonijnie, gdyby usunięto z bocznego ołtarza obraz Serca P. Jezusa, a zastąpiono go innym, ponieważ ten, który się obecnie znajduje, pod względem sztuki malarskiej wiele pozostawia do życzenia.

Co się tyczy śpiewu w Kociszewie, to śmiało można powiedzieć, że parafia kociszewska zaprzeczyła tym wszystkim twierdzeniom, że śpiew kościelny możeby jest tylko po miastach i dużych parafiach, gdyż w takich tylko miejscowościach zakładają chóry i śpiewać według myśli Kościoła,—że mieć trzeba koniecznie organistę z konserwatoryum,—że takiemu, któryby znał się na śpiewie, płacić trzeba bajeczne sumy itd. Proszę sobie tedy przedstawić parafię niecałe dwa tysiące dusz mającą, względnie ubogą, w której naturalnie nie ma organisty z konserwatoryum, ponieważ dla takiego pana o odpowiedniem utrzymaniu w Kociszewie i mowy być nie może.

A jednak?—W kościele kociszewskim, śpiewają tak, jak sobie życzy tego Kościół Katolicki. Aby zaś nie posądzo o improwizację, podaję to, co na własne uszy słyszałem: nieszpory pierwsze i drugie wykonane były unisono zgodnie z psalmodją kościelną; na sumie śpiewano dwugłosową Mszę, (Missa XV Hallera), której wszystkie części wykonane były z dokładnością i poczuciem, zdradzającym już pewną wprawę. Zarzuciłby tylko można, że „et incarnatus est“ w „Credo“ śpiewano w przyśpieszonym tempie i zagłośno,—pryczyną zaś tego, zdaję mi się było to, że kaznodzieja zawcześnie wszedł na

ambonę. Nie na tem jeszcze kończy się repertuar chóru w Kociszewie: znaną tu również i śpiewaną jest piękna Msza „Missa tertia“ na 2 głosy Hallera i dwugłosowa Msza ks. kan. L. Moczyńskiego, a także kilkanaście pieśni polskich które często wykonywa chór na Mszach św. czytanych w dni powszednie. Za to należy się słowo podziękii ks. M. Stawickiemu i pochwała Stanisławowi Grajnertowi młodemu organiście, że pracując nad sobą, przyczynia się do uświetnienia nabożeństwa, a także wszystkim tym, co biorą czynny udział w śpiewie.

Niechętni dla reformy śpiewu powiadają, że Śpiew po łacinie dobry jest po dużych miastach, gdzie mieszka „inteligencya“, która rozumie się na śpiewie, lud zaś wiejski nie odczuwa piękna. Na tego rodzaju zapatrywanie mógłbym przytoczyć sporo faktów przeciwnych, lecz ograniczę się na jednym, który miał miejsce w Kociszewie. Wychodząc po nabożeństwie z kościoła, zagadnąłem jednego chłopca:—Jak wam się podobał śpiew dzisiaj na sumie. — Proszę ojca duchownego, odrzekł mi człek, prawdzie nie rozumiem tego, co śpiewają, ale czuję, że „to lepsze“ i pobożniej się modli, słysząc „takie śpiewanie“.

Obyśmy, jak się wyraził poczciwy gospodarz kociszewski „takie śpiewanie“ mogli jak najprędzej słyszeć w każdej i najmniejszej parafii. Oby!

*Sąsiad ze Suchcic.*

---

## Odpowiedzi Redakcyi.

---

Sz. ks. *Józef Kamas w Sejnach.* Nomery brakujące wysłane.

Sz. ks. kan. *Rybikowski w Olkienikach.* Więcej się należy. Dziękujemy.

Sz. ks. *Józef Katyl w Piłwiskach.* Za życzenia i za okazywanie swego uznania uprzejmie dziękujemy.

Sz. ks. *Winc. Drajuniłowicz w Krzemieńcu.* Za życzliwość stale nam okazywaną „Bóg zapłać“.

Sz. p. hr. *Stan. Grabowski w Gutanowie.* Słusznie ze wszechmiar zaznacza szanowny Pan, że piękna brak w muzyce coraz więcej. O piękno to każdemu mistrzowi powinno chodzić najbardziej. Co do „Vade Mecum“ to nie wiem czy znajdę nakładcę. Dzieło to piękne i bardzo pożyteczne, ale że zaraz nie będzie bardzo procentowało, więc o nakładcę trudno! O modlitwach pamiętamy!

*P. Antoni Janczewski w Łącznie.* Wszystko wysłane. Należy nam się za przesłanie powtórnie kop. 50.—

*P. Jan Józefkiewicz w Czersku.*—Nie nie szkodzi, że podobne wieści doszły do Pana. Bardzo roztropnie zachował się Pan wobec nieprzyjemnych okoliczności. Życzymy powodzenia.

*P. St. Petrov w Kulczynach.* Za przyjaźń, okazywaną nam tak wyraźnie przez zyskiwanie nam coraz więcej życzliwych dziękujemy.

*P. Józef Lubentowicz w Korczewie.* Będą i preludya lecz poczekać musimy. Za miłe życzenia dziękujemy.

*P. Józef Kosmala we Wołoczyskach.* Msza ta jeszcze nie wyszła z druku. Numer 20 przesyłamy.

*P. W. Burak w Charkowie.* Cóż ja zrobię, zdaleka to tak trudno jest dopomóc w największej potrzebie. Proszę jeszcze poczekać może się lepsza posada znajdzie niż w K. O Ratusbonie warto zaprzestać marzyć, bo u niemców pieniądz to wszystko!

*P. prof. Stefan Cybulski w Curskiem Siole.* Dziękujemy za dopełnienie prośby naszej. Czekamy na przyobiecane artykuły.

P. *Kaz. Czapla w Zawierciu*. Świetna myśl Pana, aby istnieli stali korespondenci, co by objeżdżali parafie i godną każdemu pochwałę lub naganę dawali. Dziękujemy stokrotnie za to przywiązanie do pisma. Gdybyśmy więcej posiadali tych, co tak rozumują, prędzej można by spostrzedz postęp na polu reformy śpiewa kościelnego.

P. *F. Sarnacki w Simbirsku*. Wszystko poleciliśmy przesłać, co tylko Pan prosił.

P. *Serw. Sobolewski w Dawgieliszkach*. Nr. 21 wysłany. Zapisaliśmy Pana jako stałego pronumeratora.

P. *J. Trutowie*.—Wszystko podług życzenia spełniliśmy.

P. *Otylia Lané w Leściach*. Za list pełen życzliwości dla pisma naszego uprzejmie dziękujemy. Czujemy to dobrze, żeśmy na to nie zasłużyli, lecz dla umysłów jasnych nigdy niedosyć chęci chwaleńa pracy, podjętej w imię piękna.

P. *K. Polomski w Przasnyszu*. Dobrze. Wysyłamy.

P. *E. Gruszecka w Penzie*. Za list miły i życzenia w nim zawarte uprzejmie dziękujemy.

P. *K. Czajkowski w Ostrowcu*. Dobrze zapiszemy Pana, gdy nadejdzie potwierdzenie ustawy. Na kursa niech Pan wtedy przyjeżdża aż będą oznaczone.

P. *M. Kochański w Wielączy*. Zanim odpowiemy pomieścimy list pana:

„Wielmożny Księżę Redaktorze!

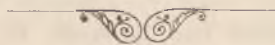
Organisci z Lubelskiej dyecezyi, chcieliby założyć stowarzyszenie organistowskie. Chodzi tylko o to, żeby wyrobić pozwolenie u rządu. Udajemy się więc z pokorną prośbą do Wielmożnego Księdza Redaktora, by był łaskaw zająć się tą sprawą i wyrobić nam takowe pozwolenie. Uradziliśmy pomiędzy sobą, że prezesem stowarzyszenia, chcielibyśmy mieć Wielmożnego Księdza Redaktora. Spodziewamy się, że nam Ksiądz Redaktor nie odmówi i będzie łaskaw dopomódz w tem. Zjazdy chcielibyśmy urządzać co rok obowiązkowo. Każdy przyjechałby do parafii W-go Księdza Redaktora, a co najmniej co dwa miesiące wszyscy dekanalni w swoim dekanacie, lub gdzie w innej parafii u którego z kolegów, którego byśmy uważali za mądrzejszego z pomiędzy siebie.

Obowiązany będzie każdy prenumerować „Śpiew Kościelny“, bo ten nam otworzył oczy,—że dziś trochę więcej wiemy, umiemy i umieć możemy. Starać się powinien każdy z należących do stowarzyszenia, żeby w jego parafii śpiewali według praw kościelnych (naturalnie o ile to gdzie możebnym będzie). słowem wszystko robić tak, co by prowadziło do podniesienia Chwały Bożej i nlepszenia naszego.

A teraz nie mi więcej nie pozostaje, jak polecić nas łaskawej pamięci Wielmożnego Księdza Redaktora i prosić o przyehylną odpowiedź.

W imieniu wszystkich całuję rączki Wielmożnego Księdza Redaktora  
sługa *Michał Kochański z Wielączy*“.

Dumni jesteśmy, że spośród panów poczynają wychodzić inicyatywy dzielne. Jeżeli to zasługa „Śpiewu Kośc. jak pan powiada, to choćby nie więcej to pismo nie działo jak to, że Panowie widzicie swe braki, czujecie możliwość lepszej doli, to już dosyć, aż za dużo dla nas nagrody. Stowarzyszenie podobne jest możliwe. Ukończymy tylko z kasą wzajemnej pomocy. Zbierać się najlepiej będzie można w Warszawie lub też w dostępnych dla komunikacyi miejscowościach.



## Nakładem Redakcyi „ŚPIEWU KOŚCIELNEGO“

wydane zostały i są do nabycia w Redakcyi i we wszystkich księgarniach następujące rzeczy:

- Dr. Moncoq: Odpowiedź na Lourdes Zoli*, w tłumaczeniu polskiem. Cena kop. 30.  
 — *Odpowiedź na Rzym Zoli*, w tłumaczeniu polskiem. Cena kop. 40.  
*Ks. kan. Fr. Walczyński: Msza ku czci św. Jana Chrzciciela* na trzy równe głosy bez organu. Cena part. kop. 40.  
*Ks. kan. L. Moczyński: Msza ku czci Niepokalanego Poczęcia N. M. P.* na dwa równe głosy z organem. Cena part. kop. 40.  
*Ks. dr. Teofil Kowalski: Msza ku czci św. Rodziny Jezusa, Maryi i Józefa* na jeden głos z organem. Cena part. kop. 40, głos po kop. 10.  
 — *Godzinki o Niepokalanem Poczęciu N. M. P.* Cena kop. 30.  
 — *Odpowiedzi do Mszy świętej* z dołączeniem „Asperges me“ i „Vidi aquam“. Cena kop. 30.  
 — *Pieśń św. Wojciecha „Boga Rodzica“* z nutami Cena 5 kop., 10 fen., 10 cent.  
 — *Motety* z okazji sześćdziesięcioletniego Jubileuszu Kapłaństwa Jego świątobliwości Ojca Świętego Leona XIII, Papięza, zawierają: Oremus pro Pontifice nostro Leone — Ties Petrus na chór męski i mieszany — Ad Multos Annos — O Roma. Cena kop. 45.  
 — *Rożaniec ku czci Najśw. Maryi Panny*, podług melodyi powszechnie używanej. Cena egz. brosz. 1,50 k., kart. 1,65 k.  
 — *Pieśń św. Wojciecha „Boga Rodzica“* na jeden głos z organem i na cztery głosy mieszane. Cena kop. 50.  
 — *Śpiewy na Wielki Tydzień*. Dział I, zawiera — „Christus factus est, na cztery głosy męskie. Ps. „Misericere“ na 4 głosy męskie. „Pange lingua i Popule meus“ na trzy równe głosy. Cena kop. 50.  
 — *Litania do Najświętszego Serca Jezusa*, melodyana jeden głos z organem. Cena kop. 50.  
 — *Nauka śpiewu*. Podręcznik do uczenia i kształcenia się w śpiewie i do użytku w szkołach i Seminarjach. Cena k. 30.  
 — *Preces Jussu Papae Leonis XIII*. In Omnibus Orbis Ecclesiis post Privatae Missae Celebrationem Flexis Genibus Recitandae, z dodaniem Aktów Uwielbienia „Boże bądź błogosławiony“ z nutami do śpiewu i grania na organach. Cena tablicy oprawionej na tekturę i polakier. kop 15 netto.  
*Mieczysław Surzyński. Msza ku czci św. Wojciecha*. Na 4 głosy mieszane z organem. Cena part. 1 rb., głosy po k. 20.



Rzym 1900.



# Ferdynand Stuflesser

w St. Ulrich, Gröden-Tirol

(W AUSTRYI).

Kawaler orderu papieskiego „pro Ecclesia et pontifice“,

buduje Oltarze w rozmaitych stylach, maluje, rzeźbi figury świętych, stacye drogi krzyżowej jaknajdokładniej.

Cena figur z drzewa rzeźbionych w pięknej polichromii

**Wysokość ctm. 100, 120, 140, 165, 180**

mk. 70, 100, 136, 186, 230.

mk. 96, 136, 174, 240, 292.

Podobizny fotograficzne wykonywanych robót mogą być przesłane na żądanie.

**Katalogi wysyłają się gratis.**

Testor ego infrascriptus

Ecclesiae S. Joachimi de urbe Rectör, altare et Beatae Mariae virginis simulacrum, quae pro hac eadem ecclesia dominus Ferdinandus Stuflesser de S. Ulrich-Gröden, Tyrol, ligno insculpsit, communi spectantium iudicio maxime probata, auctoris in arte sacra excellentiam prae se ferre. cumque ego libentissime omnibus commendo.

Datum Romae, 1 Martii 1901.

**Aloysius Palliola**, eccl. R.



# HURTOWY SKŁAD WIN

*Krymskich i Kaukaskich*

## Tomasza Zaniewickiego

Warszawa ul. Senatorska № 19. (w podwórzu)

Telefonu № 1389.

Poleca wina białe naturalne, nadające się do użytku kościelnego, w cenie od rb. 40 do 120.—za beczkę i od kop. 35 do rb. 1,—za butelkę.  
Poleca się również duży wybór win słodkich w cenie od kop. 35 do rb. 2—i od kop. 40 do rb. 1 kop. 25 za butelkę.  
Cenniki i objaśnienia wysyła na żądanie franco i gratis.

# SKŁAD

FORTEPIANÓW, PIANIN i MELODYKONÓW

## C. Poppe i J. Grzegorzewski

w Lublinie, ul. Krakowskie-Przedmieście 176.

Poleca: instrumenty krajowych i zagranicznych fabryk na warunkach najwygodniejszych.

*Sprzedaż, zamiana, wynajem, strojenie i korekta.*

**Ceny niskie.**

**Adres do Redakcyi: WARSZAWA, Krakowskie-Przedmieście 41.**

*Prenumerata na miejscu, wynosi rb. 3. Z przesyłką zaś pocztową w Królestwie, Cesarstwie i zagranicą rb. 4. W przyjęciu prenumeraty pośredniczą wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.*

**Adres Administracyi: Księgarnia Wodzyńskiego, Warszawa, Krak. Przedm. 41.**

**Ogłoszenia wszelkie przyjmuje Redakcyja „ŚPIEWU KOŚCIELNEGO“  
Księgarnie i Biura Ogłoszeń.**

Cena ogłoszeń za wiersz petitowy kop. 20.

**Treść.** Kolenda p. St. Grabowskiego. — O parafrazie pieśni ludowych p. Fr. Walczyńskiego — Organaria. — Przewodnik w wyborze dzieł. — Rozmaitości. — Korespondencye. — Odpowiedzi od redakcyi. — Ogłoszenia.

**Redaktor i Wydawca ks. dr. Teofil Kowalski.**

Дозв. Цензурою. Варшава 2 Января, 1902 г.

Druk K. Miecznikowskiego w Płocku

# ŚPIEW KOŚCIELNY

DWUTYCODNIK POŚWIĘCONY MUZYCE KOŚCIELNEJ.

Prenumerata na miejscu rocznie rb. 3, z przesyłką pocztową rb. 4.

## O ORGANACH.

16-go Stycznia zwiadałem wraz z organistami, przybyłymi do Warszawy na narady nad założeniem kasy oszczędnościowej dla organistów, nowo zbudowane organy w Warszawie.

P. Sygietyński poruszył kwestę bardzo praktyczną o tandecie fortepianów i pianin niemieckich, lecz w budowie organów rzecz się ma w stosunku odwrotnym.

Widziałem, grałem i słuchałem grających na organach Blomberga (50 głosów) u WW. Świętych, Walckera (45 głosów) w Filharmonii i Riegera u św. Aleksandra. Zestawienie wrażeń bardzo jest ciekawe. Tem więcej, że słuchało nas kilkadziesiąt ludzi, organistów, z których wszyscy się na jedno zgodzili.

Od organu dziś wymagamy trzech rzeczy: 1) intonacji natychmiastowej zaraz po naciśnięciu klawisza, 2) wykluczenia opóźnień w dźwięku, gdy klawisz puścimy i 3) właściwego (timbre), dźwięku każdego głosu. To jest, że gdy na rejestrze, czyli na głosie jest napisane „flauto“, powinno być w przypuszczeniu możliwe naśladowanie fletu, jeżeli wysuniemy głos klarnetu, trąbki, skrzypiec, powinny te głosy naśladować: klarnet, trąbkę, skrzypce...

O tyle więc podnosi się wartość instrumentu, o ile organmistrz zdobył się na wydobycie odrębnych dźwięków z głosów, umieszczonych w organie.

Organ WW. Świętych jest strukturą swoją zewnętrzną imponujący, potężny, gdy wszystkie grają głosy, lecz posiadający bardzo wiele braków, przy bliższem się przyjrzeniu. Głosów ma organ 50, lecz z nich jest zaledwie dziesięć, które pięknem brzmieniem sprawiają słuchaczowi przyjemność.

Reszta głosów jest nastrojona na jeden dźwięk, głośniejszy, cichszy, jasny, przytłumiony, stosownie do nadanej mu nazwy i wysokości piszczałek. Tego już z organu usunąć nie można, chyba trzeba inne powsadzać piszczałki.

Intonacja poszczególnego głosu jest fatalną, klawisz naciśnięty po kilku dopiero sekundach wydaje dźwięk w organie, puszczonej—długo jeszcze takowy podtrzymuje. Na organach u Wszystkich świętych, niemożliwą jest rzeczą zagrać jakokolwiek Fugę lub Toccatę w tempie należytem. Zlewanie się dźwięków przez sprawione opóźnienie w organie i złą intonację, sprawia wrażenie, że grający źle gra. Gdy tymczasem jest to wada instrumentu.

Nadto miechy tak ciężko działają, że „tutti“ (cały organ) niemożliwym jest grać przez czas dłuższy. Konstrukcja miechu oryginalna, ale przerażająca swoim wyglądem. Organy te kosztują wiele i w stosunku do organów, o których wspomnę zaraz, są o wiele gorsze.

Organ w Filharmonii jestto ostatnie marzenie doby obecnej. Motor elektryczny usuwa wszelkie braki, spowodowane napuszczaniem wiatru siłą ludzką, miechami.

Głos jego jasny jak kryształ, dźwięczny jak dzwon miły, kojący jak balsam. Regestrów posiada 45. I chociaż nie wszystkie głosy mają swój dźwięk charakterystyczny, lecz brzmieniem przewyższają o całe niebo organy w kość. WW. świętych. Nic więc dziwnego, że Widor tak pięknie grał i tak prędko grał. Intonacja organu natychmiastowa, opóźnień żadnych nie słychać.

Obecnie głosy języczkowe są nieco rozstrojone, lecz organ jak i fortepian potrzebuje częstego strojenia i okurczania. Cena 30,000 marek, wliczając w to i cło, jest niewysoka.

Tej firmy Walckera z Ludwigsburga mamy jeszcze organy w Libawie, w Rydze i Petersburgu.

Przejdźmy teraz do organu w kość. św. Aleksandra. Organ z zagranicy zbudowany przed kilku laty wytrzymuje wszelkie niedogodności klimatyczne. Intonacja bardzo dobra. Opóźnień nie ma. Dźwięk poszczególnych głosów nadzwyczaj miły. Tria, wygrywane umiejętną ręką zdolnego organisty p. Furmanika, dodają jeszcze więcej wartości instrumentowi samemu. Szczególniejszą zwracają uwagę głosy języczkowe.

Z tego porównania wynika, że pod względem budowy organów nie dorodziśmy zagranicy. Jeżeli więc leży nam na sercu dobro sztuki, powinniśmy popierać to, co jest w rzeczywistości wartościowem.

Wszak przyozdabiać świątynie jestto naszym obowiązkiem. Choć zasada głosi: „Popierajmy swoich,“ nie można pozwolić na tandetę organową! Nasi organmistrzowie powinni co prędzej zawiązać bliższe stosunki z firmami zagranicznymi i wyspecjalizować się na tyle, by można konkurencyę wytworzyć pierwszorzędnym firmom zagranicznym.

Dopóki to nie nastąpi, węzeł gordyjski będzie przecięty, gdy się udawać będziemy do pośrednictwa firmy komisowej Gebethner i Małecki (Krakowskie Przedmieście № 17).

Widziałem już kilka organów sprowadzonych tą drogą, zadawalniających w zupełności wszystkie wymagania sztuki. Organ np. w Wyszynach, parafii ks. Joz. Brzeskiego, sprowadzony od Riegera za pośrednictwem firmy Gebethnera jest cackiem na prowincyi.

Firma komisowa odpowiada za dobroć instrumentu i chętnie przyjmuje zamówienia na raty.



# O parafrazie pieśni kościelnych ludowych

napisał ks. Fr. Walczyński.

(Ciąg dalszy).

## II. Parafraza kolendy „Anioł pasterzom mówił“.

*Wiadomości wstępne.* Co to jest okres Bożego Narodzenia? jaka jego główna myśl? Co to są kolendy? Jaka różnica między kolendami kościelnymi, a domowymi, czy tak zwanymi pastorałkami, których podczas nabożeństwa w kościele śpiewać nie wolno i nie przystoi?

### a) Szkic wykładu.

1. *Główna myśl* kolendy: „Anioł pasterzom“ jest ta: Bóg się dla zbawienia ludzi narodził. Aniołowie ogłosili Jego przyjście, pastuszkowie Betleemscy pierwsi oddali Mu cześć i pokłon. Pójdźmyż więc i my uczcić Zbawiciela i podziękować Mu za Jego przedziwne Narodzenie.

### 2. Treść poszczególnych zwrotek.

Zwrotka 1—2 to historia Narodzenia Pańskiego.

Zwrotka 3—5 uczucia pasterzy przy kolebce Jezusowej.

Zwrotka 6 to głos Matki naszej duch. Kościoła św., wzywającego nas, byśmy czcąc Narodzenie Pana Jezusa, całe serce nasze Mu oddali.

Zwrotka 7. Zakończenie pieśni zawiera doksologię Trójcy Przenajświętszej.

### b) Wyjaśnienie szczegółowe.

Zwrotka 1—2:

„Anioł pasterzom mówił,  
Chrystus się nam narodził,  
W Betleem, nie bardzo podłem mieście,  
Narodził się w ubóstwie  
Pan wszego stworzenia!

Chcąc się tego dowiedzieć  
Poselstwa wesołego,  
Bieżeli do Betleem skwapliwie,  
Znaleźli Dziecię w żłobie.  
Maryę z Józefem!

To część *historyczna* tej kolendy. Anioł zwiastuje pasterzom narodzenie Chrystusa w Betleem; pasterze, chcąc się przekonać o prawdziwości poselstwa Anielskiego, śpieszą do Betleem i wedle danego im znaku, znajdują „Pana wszego stworzenia“ w osobie małej dzieciny, w żłobie spoczywającej, a przy niej Matkę Jezusową Maryę i św. Józefa, Opiekuna. Jakże proste jest to opowiadanie poety ludowego, a jak dziwnie zgodne z opowiadaniem Ewangelii św!..

Zwrotka 3—5:

„Jaki Pan chwały wielkiej,  
 Uniżył się z wysokiej,  
 Pałacu kosztownego żadnego,  
 Nie miał zbudowanego,  
 Pan stworzenia wszego!

O dziwne Narodzenie!  
 Nigdy niewysłowione,  
 Poczęła Panna Syna w czystości,  
 Porodziła w całości  
 Paniństwa Swojego!

Już się ono spełniło,  
 Co pod figurą było;  
 Aaronowa różeczka zielona,  
 Stała się nam kwitnąca  
 I owoc rodząca.

To część *dogmatyczna* tej kolendy. Bóg—Pan „chwały wielkiej”—Pan „wszego stworzenia“ zstąpił z nieba na ziemię—uniżył się do stajni bydlęcej, obierając ją na mieszkanie, miasto „pałacu kosztownego“. Pasterze ubodzy stoją przed Nim—jakież ich uczucia: *Akt wiary*—bo Go uznają i wyznają: „*Panem wielkiej chwały, Panem wszego stworzenia, Bogiem! Akt podziwiania* tej niesłychanej pokory i poniżenia Boga człowieka w tajemnicy Jego przedziwnego Narodzenia! *Akt uwielbienia* tego niepojętego cudu, że N. Marya Panna, stając się Matką Bożą, nie przestała być dziewicą; wreszcie *akt nadziei i świętej radości* z powodu spełnienia Bożych Obietnic przez „Aaronową różczkę zieloną t. j. Niepokalanie poczętą Bogarodziecę Maryę i przez Jezusa, błogosławiony owoc Jej Dziewiczego łona.

Zwrotka 6.

„Słuchajcież Boga Ojca,  
 Jako wam Go zaleca,  
 „Tenci jest Syn najmiłszy, jedyny,  
 Wam w raju obiecany,  
 Tego słuchajcie.

To część *moralna* tej kolendy. Kościół święty rozważając z nami Tajemnicę Narodzenia Bożego chce nam niejako powiedzieć: Ten Jezus—który jako mała Dziecina, w ubogim spoczywa żłobie, to Zbawiciel świata, w raju obiecany—to ten Jezus, o którym przy chrzcie w Jordanie i przy przemienieniu na Taborze Ojciec niebieski takie dał świadectwo: „*Ten jest Syn mój miły, w którym sobie upodobałem*“. Jeśli chcecie z Narodzenia Jego skorzystać i zbawić się—„*słuchajcież Go*“, tj. wierźcie w Niego, wierźcie w Jego naukę i spełniajcie ją—bo Ja: Bóg Ojciec—Ojciec niebieski—Jezusa—Ojciec wasz tak wam polecam.

Zwrotka 7.

„Bogu bądź cześć i chwała,  
 Któraby nie ustała,  
 Jako Ojcu tak i Jego Synowi,  
 I świętemu Duchowi  
 W Trójcy Jedynemu. Amen.

Zakończenie to jest hymnem pochwalnym i dziękczynnym Trójcy Przenajśw. za tajemnicę Narodzenia Jezusa Chrystusa.

c) *Upomnienie zbawienne*. Podziękujmy Panu Jezusowi za Jego pokorę i nbóstwo. Słuchajmy Go i spełniajmy Jego naukę. Czcijmy N. Ma-

ryę Pannę jako Matkę Bożą i Dziewicę Niepokalaną— a wtedy i my będziemy dziećmi, miłemi Bogu Ojcu i zyskamy raj nam obiecany.

*Uwaga.* Tekst tej kolendy, może wielkiem najstarszej ze wszystkich kolend i najbardziej przez lud polski ulubionej, uległ z biegiem czasu licznym zmianom; zwrotki 3-cia, 5-ta są dlatego nawet niezrozumiałe. Tekst tej pieśni starszy, zdaje się najautentyczniejszy i daleko jeśniej od powszechnie dziś używanego, brzmi tak:

- 1). Anioł pasterzom mówił:  
Chrystus się wam narodził:  
W Betleem, miasteczku Dawidowem,  
W pokoleniu Judowem,  
Z Paniunki Maryjej.
- 2). Pasterze wierząc temu,  
Poselstwu wesołemu,  
Z ochotą do Betleem bieżeli,  
Dziecię w żłobie znaleźli,  
Maryę z Józefem.
- 3). Takci Pan wszelkiej chwały,  
Król w mocy doskonały,  
Pałacu kosztownego żadnego,  
Nie miał zbudowanego,  
Niczego Pańskiego.
- 4). O dziwne Narodzenie..... i t. d.  
jak wyżej, bez zmiany.
- 5). Już się ono spełniło,  
Co pod figurą było,  
Aaronowa różeczka rozwiła,  
Kwiat z siebie wypuściła,  
I owoc zrodziła.
- 6). Słuchajcie Boga Ojca,  
Jak to Dziecię zaleca,  
Ten jest Syn mój jedyny, kochany,  
Światu z nieba posłany  
Wy tego słuchajcie.
- 7). Bogu cześć i chwała..... i t. d.  
jak wyżej bez zmiany.

Byłoby więc wskazaniem i dla jedności w świecie kościelnym pożądanem, by tekst tej kolendy w śpiewnikach kościelnych i w książeczkach do nabożeństwa został poprawiony, a właściwie do pierwotnego swego brzmienia przywrócony.

### Parafraza pieśni wielkopostnej „O duszo wszelka nabożna“.

*Wiadomości wstępne.* Co to jest Wielki Post? Czego domaga się od nas Kościół św. katolicki podczas Wielkiego Postu? Jak zbawiennem jest rozmyślanie Męki Pańskiej? Jak śpiewanie pieśni wielkopostnych, zwłaszcza t. z. „Gorzkich żali“, ułatwia nam rozmyślanie Męki Chrystusowej?

#### a) *Szkic wykładu.*

1. Główna myśl pieśni wielkopostnej: „O duszo wszelka nabożna“ jest: Jezus ukrzyżowany cierpi i umiera dla zbawienia grzesznika.—

2. *Treść poszczególnych zwrotek.*

Zwrotka 1 zawiera wezwanie do rozmyślania cierpień Jezusa Ukrzyżowanego.

Zwrotki 2—6 kreślą obraz Jezusa Ukrzyżowanego.

Zwrotki 7—9 mieszczą w sobie refleksję zbawienną dla grzesznika rozmyślającego Mękę Pańską.

Zwrotka 10, zakończająca pieśń, zawiera akt *postanowienia* poprawy, akt *miłości* ku Jezusowi Ukrzyżowanemu i akt *nadziei*, że przez Jezusa Ukrzyżowanego otrzymamy łaskę szczęśliwej śmierci i zbawienie duszy.—

b) *Wyjaśnienie szczegółowe.*

Zwrotka 1. „O duszo wszelka nabożna,  
Ku miłemu Bogu skłonna,  
Wejrzyj na Syna Bożego,  
Na Zbawiciela naszego“.

Pobożny ludowy poeta wzywa i serdecznie zaprasza każdego człowieka, mającego miłość ku Bogu, by okiem wiary spojrział na Syna Bożego, a Zbawiciela naszego i pobożnie rozważył, jak wiele ucierpiał dla zbawienia naszego. —

Zwrotki 2—6. „Oglądaj na krzyżu Jego  
Sromotnie zawieszonogo,  
Okrutnie rozciągnionego,  
Wszystkiego zakrwawionego“.  
„Wejrzyj na głowę skłonioną,  
Ostrą koroną zranioną,  
Głogową też i cierniową,  
Gwałtem na głowę wciśnioną“.  
„Oczy Jego krwią spłynęły,  
Uszy i usta wyschnęły,  
Wszystkie żyły w Nim porwali,  
Krew świętą z Niego wylali“.  
„Ręce, nogi przenaświętsze  
Gwoźdźmi okrutnie przebite,  
Bok i Serce przebodzone,  
Ostatek krwi wypuszczone“.  
„Wszystko przenaświętsze ciało  
Jak skorupa się padało,  
Wszystkie siły z Niego wyszły,  
Na zbawienie wszelkiej duszy“.

Jakże to rzewny, dziwnie wierny i dokładny obraz Jezusa Ukrzyżowanego, tego „Męza boleści“, który z ołtarza krzyża swego zdaje się na nas wołać: „O wy wszyscy, którzy idziecie mimo przez drogę, obaczcie i uważcie, jeśli jest boleść jako boleść moja!“ Co za straszny i krwawy widok! Syn Boży na krzyżu między niebem a ziemią zawieszony na głowie Jego, korona cierniowa głęboko skronie Jego przesywająca, oczy Jego Krwią zalane, usta pragnieniem spieczone; ręce i nogi Jego okrutnie do krzyża przygwożdżone, całe ciało zbite, zsięczone, od ciężkich razów jak skorupa popadane—zranione wszystkie Jego członki—porwane wszystkie Jego żyły;— patrząc Nań można policzyć kości Jego z ciała odarte! Nakoniec bok Jego i Serce przebite i otwarte—wszystka krew Jego święta wylana! I dla czego? za kogo? Dla zbawienia wszelkiej grzesznej duszy—całej grzesznej ludzkości!

Jakże tu mimo woli przypominają się słowa proroka Izajasza, mówiącego o Zbawicielu: „Nie ma kraszy, ani piękności; i widzieliśmy go, a nie było na co spojrzeć. Prawdziwie choroby nasze on nosił, a boleści nasze on odnosił. Zranion jest za nieprawości nasze, sinością Jego jesteśmy uzdrowieni: wydał na śmierć duszę swoją, grzechy mnogich odniósł, a za przestępce się modlił“. (Iz r. 53. 2, 4, 12).

Zwrotki 7—9.

„O duszo jakżeś droga!  
Wielkiem mytem zapłacona!  
Wszystek skarb nieba i ziemi  
Bóstwo wydało dla ciebie“.

„Nie sprzedawajże się tanio  
Dla grzechów na potępienie,  
Boć nie jest rzecz tańsza insza,  
Jedno, kto w grzechu umiera“.

„Tęby rzecz miał człowiek baczyć,  
Iż na świecie krótko ma żyć:  
Tysiąc lat przeciw wieczności,  
Jakoby dzień ku równości“.

Dziwnie piękna i trafna refleksya, przypominająca grzesznikowi, ile warta dusza jego nieśmiertelna, „nie *złotem i srebrem, ale drogą krwią Niepokalanego Baranka Bożego*“ odkupiona: wzywająca grzesznika, by się strzegł grzechów, które mu gotują śmierć nieszczęśliwą i wieczne potępienie. Zamiast grzeszyć i grzechami tanio, za bezcen sprzedawać szczęście swej duszy, niech raczej człowiek grzeszny uzbroi się pamięcią na wieczność; w obec której tysiąc lat stanowią jakoby jeden dzień. Dla marnej więc i krótkotrwałej rozkoszy ziemskiej nie godzi się narażać na wieczne poza grobem cierpienia. Dla tego w zakończeniu pieśni takie postanowienia kładzie poeta w usta grzesznika:

Zwrotka 10.

„Przeto się grzechów warujemy,  
W Jezusie się rozmiłujmy,  
Dać On nam dobre skonanie,  
Po śmierci duszne zbawienie“.

Jakoby chciał powiedzieć: skoro grzechy moje były przyczyną Męki i Śmierci Syna Bożego—skoro grzechy moje są przyczyną śmierci mej duszy i mogą się stać przyczyną wiecznego potępienia—więc u stóp Jezusa Ukrzyżowanego czynię postanowienie, że się tych grzechów jak najusilniej wystrzeżać będę; wzgardzę światą tego marnemi rozkoszami, a notomiast rozmiłuję się w Ukrzyżowanym moim Bogu i Zbawcy, Jezusie Chrystusie. To zaś postanowienie czynię w tej błogiej nadziei, że dobry Jezus da mi za to łaskę dobrej, pobożnej i szczęśliwej śmierci, a po niej wieczne duszy mej zbawienie.

c) *Upomnienie zbawiennie*. Obraz Ukrzyżowanego Jezusa miejmy zawsze przed oczyma naszej duszy. Rozważajmy pobożnie tajemnice Jego męki i śmierci. Żałujmy za grzechy nasze które były przyczyną męki i śmierci Jezusowej. Unikajmy grzechów, które nas wiodą na potępienie. Pracujmy nad zbawieniem duszy naszej, Krwią Najświętszą P. Jezusa odkupionej. Pamiętajmy na wieczność, a nigdy nie zgrzeszymy. Kochajmy Jezusa Ukrzyżowanego; prośmy Go o łaskę szczęśliwej śmierci i ufajmy, że nas wysłucha.

*Uwaga*. Z pomiędzy wielu pieśni wielkopostnych, prześlicznych tak co do treści jak i melodyi, wybraliśmy za przedmiot parafrazy powyższą pieśń, jakkolwiek mniej jest znaną, a przez młodzież bardzo rzadko śpiewa-

ną — dla tego treść jej ascetyczna i mistyczna, a melodya jej rzewna, do głębi serca nasze wzruszająca, zrobi na młodzież potężne, niezatarte wrażenie. Jeżeli się młodzież tej pieśni nauczy na pamięć, a ks. katecheta krótką, lecz pełną namaszczenia parafrazą treść jej dziatwie wyjaśni — wtedy w duszy młodzieży obraz Ukrzyżowanego utkwi na zawsze, a serce jej ogniem miłości zapłonie, wtedy też pobożniej i uważniej modlić się będzie dziatwa podczas Mszy św., skromniej zachować w kościele, pilniej się uczyć w szkole, troskliwiej unikać grzechu, bo Jezus Ukrzyżowany będzie stróżem jej umysłu, serca, woli i całego jej życia.



## ORGANARIA.

Ks. *Wawrzyniec Perosi*, który sobie zjednał europejską sławę swemi oratoriami: *Męki Pańskiej*, *Wskrzeszenia Lazareza*, *Zmartwychwstania Pańskiego*, *Rzezi niewiniątek*, *Tryumfalnego Wjazdu Chrystusa Pana do Jerozolimy*, *Przemienienia Pańskiego* a wreszcie najnowszego oratoryum p. t. „*Mojżesz*“, — nadto kilku kompozycjami mszalnemi bardzo zręcznie i oryginalnie opracowanemi — wydał dwa dzieła organowe, zasługujące na bardzo pochlebną ocenę i życzliwe przyjęcie ze strony pp. organistów katolickich. A mianowicie: *6 triów organowych*, wydanych u H. Pawelka w Ratysbonie i *20 triów organowych*, wydanych u Fr. Pusteta tamże. Sąto, fmedytacyjne organowe na tematach choralnych opracowane, w stylu iście klasycznym, tchnące taką powagą i siłą, że należyce wedle podanych przez autora wskazówek wykonane, niezatarte na słuchacza sprawiają wrażenie;—tak dalece, że w literaturze organowej trudno znaleźć inne tria organowe, któreby, co do formy i stylu kościelno-muzycznego można postawić na równi z temi triami ks. Perosiego. Oby tylko pp. organiści zasmakowali w wykonywaniu utworów organowych, które najlepiej uwydatniają bogactwo melodyi i harmonii w grze organowej przez użycie odpowiednich rejestrów. Drugie dzieło organowe ks. Perosiego nosi tytuł: „*Centonum*“, zawiera 88 preludyj we wszystkich tonacyach dur i moll, oraz 12 medytacyj organowych na tematach ambrozyańskich i gregoryańskich. Wydanem zostało to dzieło w Medyolanie staraniem i nakładem redakcyi „*Musica sacra*“; (Via Sanzone, № 2) kosztuje 4 liry. Preludya w tem dziele ks. Perosiego zawarte odznaczają się wielką melodyjnością, pięknem opracowaniem kontrapunktycznem, wielkiem bogactwem i oryginalnością harmonizacyi, a nie są wcale trudne do wykonania. Kto się z nimi bliżej zapozna, ten je pewnie pokocha i uzna w ks. Wawrz. Perosim genialnego kompozytora, który talent swój wielki poświęcił na usługi muzyki kościelnej w duchu Bożym i wedle zasad i przepisów Kościoła katolickiego pojętej. Co więcej przez studyowanie dzieł organowych ks. Perosiego zrozumie katolicki organista, czemu muzyka, do której ks. Perosi natchnienie czerpał w św. ewangelii, w tajemnicach życia, męki i śmierci Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, tak dziwnie odbija swym kolorytem harmonicznym, swą treścią, swą powagą i namaszczeniem od innych dzieł tego rodzaju;— zrozumie, czemu zazdrosna krytyka dla tej, że się tak wyrazimy, ewangelicznej szaty w jaką ustroił muzykę swych oratoryów i dla tej katolickości, jaką napiętnował ks. Perosi swe dzieła

w ogóle, ujemnie się wyraziła tak o jego wielkim talencie, jak i o dziełach jego wokalnie-orkiestralnych, które jakkolwiek nie są pod każdym względem doskonałe, przecież u wielu, nieuprzedzonych fachowych muzyków podziw wzbudziły i spowodowały ich do gorliwego dzieł tych wystawienia. Stąd też życzymy pp. organistom, by przynajmniej z dzieł organowych ks. Perosiego korzystali i przejęli się duchem prawdziwie pięknej i katolickiej muzyki kościelnej.

(D. n.).

## Co piszą?

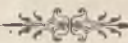
**Misica Sacra** (niemiecka) № 12: *Liturgica*—Wyjednanie pewnego dekretu św. Kongregacji Obrządków z roku 1890—1900, № 970, iż wzbronionem jest wykonywanie Gloria we mszy tylko na organie, bez śpiewu i słów. *Organaria*—Rozbiór kompozycji J. Bernardsa, K. Söpfa i Ign. Mitterera (Vade mecum dla grających na fisharmonii). *Wiadomości rozmaite*. *Korespondencje* z niektórych miejscowości Niemiec, Austrii, Holandyi.—№ 1: *Nowe i dawniej wydane utwory kościelne*—śród których wyróżniają się kompozycje następujące: 1) Józ. Nowialisa dyregenta chóru w Kownie—Requiem na jednogłosowy chór z organem: deklamacja, melodia i akompaniament piękne. Tegoż 3 śpiewy na Wielki Piątek (Calligaverunt, Popule meus i Vexilla Regis): uwydatnia się poczucie muzyczne i znajomość rzeczy. 2) Giov.-Pagella, dyrygenta chóru u św. Jana Ewang. w Turynie—Msza na 2 głosy na cześć św. Józefa: jeżeli wyrastać i krzewić się będą podobne rośliny eukaliptusowe śród kościelno-muzycznego bagna Włoch i innych krajów, wtedy ich aromat i oczyszczająca powietrze moc okażą swą działalność w rozwinięciu smaku i poczucia piękna... Pagella wstępuje w nieliczne szeregi kościelno-muzycznych apostołów we Włoszech. Tegoż—Requiem. O księdzu Pagella wspominałem w roku zeszłym w kościelno-muzycznych wrażeniach z podróży. W danej zaś chwili, gdy te słowa kreślę, przychodzi mi na myśl jeden z wieczorów spędzonych w Ratysbonie w roku zaprzestym śród spacerujących w alei, w bliskości szkoły muzycznej księdza Habberla, widziałem dwóch przechodniów. Jeden poważny wiekiem, nieco rubaszny, w świeckiem ubraniu, drugi młody kwiatek, w sukni kapłańskiej. Obaj gorąco dysputowali, a przedmiotem ich rozmowy była kartka z nutami, którą z zajęciem oglądali, zatrzymując się lub zwalniając kroku. Z ogromnym zapalem mówił młody, stary z uwagą wielką go słuchał. Byli to ksiądz kanonik Michał Haller, profesor i ksiądz Jan Pagella, uczeń... 3) Ksiądz Józefa Surzyńskiego Missa Dominicalis, na chór mieszany z organem: deklamacja tekstu bardzo wyraźna, motywa melodyjne... prawdziwie kościelny duch wieje z tej mszy. *Uroczystość św. Cecylii w Listopadzie 1901 roku*. *Organaria*: Literatura i kompozycje organowe. *Wiadomości rozmaite*: 1) z Lipska (o wykonaniu Zburzenia Jerozolimy—tekst L. Gerlocha, muzyka A. Kluyharta). 2) O wykonaniu w Geraf—„Lumen de Coelo“ Stehlego (300 śpiewaków). 3) O muzyce kościelnej w Amsterdamie. 4) O wykonaniu „Natale“ Perosiego (przyjmowało udział 200 profesorów). 5) O muzyce kościelnej w Mantui: sprawozdawca zastanawia się nad wadliwym wymawianiem przez Włochów słów łacińskich: wszystko śpiewa się słodko—dolce, spółgłosek na końcu słów nie słycać; bo zwykle dodaje się e i t. d.

SEMINARIUM  
HISTORJI I TEORJI MUZYKI  
Uniwersytetu Jagiellońskiego  
w KRAKOWIE.

**Musica Sacra** (włoska) №№ 9, 10, 11. *Dekrety św. Kongregacji Obrządków w sprawie Śpiewu Kościelnego*: odpowiedzi na zapytania biskupów, zarządzających dyec. i proboszczów z Montréal, Steny, Ravenny, Rattysbony, Vigevano, Avignon, Urgel, Leaveuworth (Stany Zjednoczone), Montezey e Les Augles (Kalifornia), Luçau, Reims, Goanna (Jud. Wschód) itd.

*Akademia Gregoryjańska we Fryburgu w Szwajcaryi*: otwarta w Listopadzie r. z. *Skala diatoniczna*: artykuł B. Grassi Laudj). *Stan muzyki kościelnej w Rzymie*. O stanie muzyki kościelnej w *Bawaryi*. № 12 jest numerem jubileuszowym. *Musica Sacra* była założoną przed 25 laty przez D. Guccino Amelli który wkrótce po kongresie w Arezzo (1882) wstąpił do zakonu, przyjmawszy imię Ambrożego, i jest obecnie przeorem w Monte Cassino. W numerze wspomnianym znajdujemy: *list pasterski* kardynała-arcybiskupa Medyolanu J. E. Andrzeja Ferrari—do redaktora pisma. *Do czytelników* przez ojca Ambrożego (Don Guerino Amelli) z jego portretem. *Bóg z nami*—od redakcyi. *Wciagu ćwierci wieku* (Bonus Vir). *25 lat istnienia pisma Musica Sacra*: mowa księdza D. Pasguole Morgauti, wygłoszona na zebraniu stowarzyszenia św. Ambrożego w Medyolanie 28 Listopada r. z. Obecny właścicielem pisma jest profesor Józef Terrabugro, dyrektorem ks. kanonik Anioł Nasoni, redaktorem ks. Paweł Borroni, redaktorem odpowiedzialnym Jan Fusetti; portrety pierwszego i ostatniego zdobią szpalty numeru jubileuszowego.

*Dodatki mazyczne* zawierają: Dokończenie niesporów Oresta Ravello (falso bordone), *Ecce Sacerdos*—S. Galli, *Tantum ergo*—G. B. Casseti, *Jesus Christus* tegoż. *Veni sponsa Christi*—Reges Tharsis D. P. Magri. *Tantum ergo* Ag. Domini. Dla organu: *Elevazione* (oratoryum: *La morte di Gesù*—Brauna); *Finale*—Rincka;—*Christo è risorto*—M. Brosiga, *Postindio*—J. G. Herzoga. *Versetti*—tegoż; *Quatuor sopra un Kyrie*—H. d' Augleberta; *Fughetta* G. Muffata i nakoniec początek—XII praeludia super antiquas cantilenas polonicas ks. kanonika Fr. Walczyńskiego.



## ROZMAITOŚCI.

### Z życia Gregoryjańskiego.

**Akademia Gregoryjańska we Fryburgu.** Przegląd Katolicki wspominał o inauguracyi Akademii Śpiewu Gregoryjańskiego we Fryburgu na zapytanie nasze, Szanowny Dyrektor jej a zarazem profesor muzyki przy tamtejszym uniwersytecie D-r Piotr Wagner łaskawie udzielił ze swej strony informacyi, załączając pisany pod Jego adresem list Kardynała Satolli Prefekta Kongregacyi studyów, który donosi, że uprosił Ojca Świętego o błogosławieństwo dla wzmiankowanej Akademii.

Program wykładów jest wogóle następujący:

a) Metoda i wykonanie śpiewu S. Grzegorza; nauka dyrygowania tym śpiewem;

b) Historia, teoria i estetyka wzmiankowanego śpiewu; studyum nad chorałnymi rękopisami, wskazówki do naukowych prac nad chorałem Gregoryjańskim.

Nauczanie bezpłatne. Studenci ze stanu Duchownego, jeżeli sobie życzyć będą, znajdują mieszkanie we Fryburgskim Convictum Canisianum.

Wykłady mają być stopniowo drukowane. Dyrektor sam wyklada według notat które opracował. Wysły dwie edycję dzieła Jego p. t. „Podręcznik melodij Gregorykańskich“ (Einführung in die Gregorianischen Melodien) u Veitha księgarza uniwersytetu. Cena za egzemplarz oprawiony 6 marek.

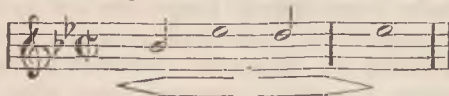
S. Allegrowicz.

„Z dziedziny estetyki“. Wobec tych, którzy się nad pięknem zastanawiają, myśl włoskiego estetyka P. Pietro Romano(\*) że *zadaniem wyobraźni jest naśladownictwo*, łatwo się może wydać rzeczą ciemną. Kwestya ta jednak objaśnić się może ze stanowiska muzyki

Chcemy sobie przedstawić, że ktoś wynalazł melodyę w całym znaczeniu tego wyrazu oryginalną, a przynajmniej, że on sam, nie poczuwając się wcale do tego, żeby powtarzał za innym, jako oryginalną uświadamiał. Nie pytamy o ile była czynną przy tym albo nieczynną jego wyobraźnia; rejestrujemy tylko, że niewątpliwie, jeżeli *była* czynną, to zważywszy, że melodia była oryginalną, wyobraźnia, tworząca ją nie była naśladowczą.

Chcemy sobie natomiast przedstawić ów moment artystyczny twórczości, w którym do wzmiankowanej oryginalnej melodii zastosowujemy harmonię. Tutaj trzymając się formuły P. Romano, że *zadaniem wyobraźni jest naśladownictwo*, nie możemy *nie* pytać, czy idzie czy nie idzie o wyobraźnię. Jest nam tym łatwiej wystawić formułę, że o nią nam właśnie chodzi, że ze stanowiska muzyki kościelnej względnie zaś do niej ze stanowiska teorii Sechtera w tej formule urzeczywistni się właśnie myśl pana Romano o zadaniu wyobraźni. Jakoż, nie jesteśmy w możności do najoryginalniejszej melodii żadnego oryginalnie-harmonicznego dotworzyć akordu, lecz tylko reprodukować te akordy, które egzystowały, nie wiem jak dawno, przed artystycznym tworzeniem. O ile więc czynną tu być musiała nasza wyobraźnia harmoniczna, o tyle ta wyobraźnia (mówię o wyobraźni nadsyłającej do uzasadnienia naszego różne harmoniczne akordy), nie mogła być inną jak wyłącznie naśladowczą.

Nie sądzę, żeby koniecznym było opisywać te wyrazy za pomocą szczegółowego przykładu służę nim jednakże każdemu, ktoby go sobie życzył. Weźmy jakikolwiek oryginalny szereg czterech tonów:



Przypuśćmy, że ten szereg uświadamiamy, jako należący do tonu 6 że będzie on miał przy ostatnim *es* kadencję zwodniczą na kwartę i że wreszcie dobieramy doń harmonię według prawideł Sechtera, jak następuje:

I IV II VI IV.

\*) Patrz „Szkice o wychowaniu estetycznem“ przez Pietro Romano Rektora Włoskiego przeglądu pedagogicznego.

Choćby piszący melodyę sopranu rzeczywiście uświadamiał ją jako oryginalną, to nie może on uświadomić, żeby i harmonia t. j. żeby i każdy z akordów był oryginalny; przeciwnie zdaje się on reprodukować w swej pamięci ten fakt, że odnośne akordy znane są od niepamiętnych czasów.

Jeżeliby kto zapytywał, czy rzeczywiście powtarzanie tych znanych akordów było czynnością wyobraźni, tedy służę mu na to pytanie odpowiedzią, którą wszyscy uznać muszą jako potwierdzającą. Uświadamiając bowiem choćby tylko pierwszy z zacytowanych akordów, uświadamiamy, że jest on słuchowym *obrazem*, podobnie jak i cztery ostatnie. Są one zatem wszystkie czynnością (naśladowane) *wyobraźni* t. j. tej władzy, która tworzy *obrazy*, a raczej naśladowcze takie obrazy odtwarza.

S. Allegrowicz.



## K o r e s p o n d e n c y e.

### Z Wilna.

Radość czujemy, gdy głoszona przez nas zasada coraz więcej przyjaciół zyskuje; co w konsekwencji podnosi ducha, wzmacnia siły do gorliwszego głoszenia teje zasady. Do takiego celu zmierza notatka, którą kreślę. W niej chcę miłośników śpiewu liturgicznego poznać z przyjaciółmi, których zrodziła wspólność idei—reforma śpiewu podczas Liturgii. Synowie reformy nie liczni na razie u nas, wątpliwą do tego przyszłością przygnębieni nieśmiałym krokiem szli naprzód. Długi to był okres i ciężki, bo niepewny, ale jak wszystko na świecie skończyć się musiał. Po pierwszych wzburzeniach, co zwykle wywołuje każda reforma, nastąpił okres spokojniejszy. On dał możność przekonać się, że reforma za podstawę ma twardą Opokę, którą skruszyć, albo nawet nakłonić ku zacheiankom ludzkim nie tak łatwo. Między naszym duchowieństwem znacznie w ostatnich latach zwiększyła się znajomość rubryk i dzisiaj nie wiele jest takich, co sądzą; że dowolne kombinacye w Liturgii, to zwyczaj legalny; wypełnienie rozporządzeń Kongr. Św. w sprawie śpiewu, niemców tylko obowiązuje, czego się dowodziło raczej z uporu niż przekonania; nie używanie zaś pieśni polskiej we mszy św. uroczystej—aż zamach na język. To wszystko przebrzmiało, a reforma chyba się ostoi, gdyż w gronie jej przyjaciół mamy słusznie prawo liczyć Jego Ekscelencyę naszego Biskupa; dalej prałaci i kanonicy ks. Harasimowicz, ks. Kurczewski, ks. Fronkiewicz, ks. Hanusiewicz, ks. Sadowski; profesorowie Seminarjum ks. Bojarzeniec, ks. Lubianiec, ks. Sperski, ks. Uszyło; Dziekani i Proboszczowie ks. Griganiewicz, ks. Bilmin, ks. Staniewicz, ks. Zawadzki, ks. Łabok liturgista i litwomian, ks. Kretowicz—śmiało a przytem na wibitnem stanowisku służy reformie, ks. Wołodzko, ks. Maciejewicz, ks. Rutkowski—filozof i zdolny katecheta, ks. Szymkunas, ks. Tarasiewicz, ks. Cybulski, ks. Nierartowicz, ks. Sarosiek, ks. Ostiłowicz, ks. Makarewicz, ks. Chalecki, ks. Braris, ks. Krzysztofik, ks. Songajło, ks. Moczulski, ks. Aborowicz—ma jakoby dobry chór z repertuarem przeważnie palestrynowskim, ks. Ławrynowicz i wielu innych. Organiści i osoby świeckie pominięci, gdyż z natury rzeczy wpływ mniejszy mają. Notatka maja, to krótki wykaz dla przykłądu kilku wybitniejszych działaczy, resztę opuszczam, by szereg nazwisk zbyt nie przedłużać. Rzecz pewna, że większa część naszego duchowieństwa w zasadzie godzi się na reformę. Czeka ją tylko choć na lekki impuls władzy

dyecezalnej, który w tych warunkach w najbliższej nawet formie miałby skutek dziejowy. Dziś muzyka świecka na chórze kościelnym, to starzec zgrzybiały, u progów świątyni naszych prawa bytu żebrzący; większość inteligentna nim już gardzi, a jedne słówko ze źródła prawdy wiecznie go pognieść może.

Zaznaczyć też muszę, że solidarność, stałość przekonań w jednostkach pod wodzą swego Pasterza dodają nadziei, że dyecezya Wileńska nieostatnie miejsce zajmie w sprawie reformy; lud i duchowieństwo do tego są przygotowane i czekają, by Pasterz rzekł:

„Cantate Domino Canticum novum“.

*Ks. Maksimowicz*

### Z Petersburga.

W dniu 31 Grudnia (st. st.) odbyły się w kościele św. Katarzyny w Petersburgu uroczyste nieszpory z wystawieniem Najświętszego Sakramentu. Celem był Najdostojniejszy nasz Arcypasterz ks. Arcybiskup J. E. Bolestaw Hieronim Kłopotowski w otoczeniu licznego duchowieństwa i kleru. Na chórze w czasie nabożeństwa chór miejscowy mieszanym pod batutą pana Czesława Sosnowskiego wykonał następujące utwory:

Dixit Dominus—p. Cz. Sosnowskiego.

Laudate pueri—Cappoci'ego.

Laetatus sum,

Nisi Dominus } Perosi'ego

i Lauda Jerusalem }

Wszystkie antyfony—p. Cz. Sosnowskiego.

Hymn—Jesu Redemptor—p. Cz. Sosnowskiego.

Magnificat—Nikla.

Alma—Palestryny.

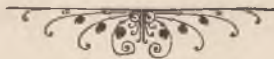
Te Deum—ks. Wittta.

Bardzo piękne kazanie wygłosił ks. Rodzewicz, uwydatniając doniosłe znaczenie roku jubileuszowego. Tem nabożeństwem zakończył się rok 1901 i zarazem wielki jubileusz.

Śpiewano na chórze bardzo pięknie; wszystkie głosy brzmiały doskonale. Pan Sosnowski dał się poznać nie tylko jak doskonały dyrektor, ale także jako zdolny kompozytor: jego utwory czynią doskonale wrażenie, zdradzając smak i znajomość rzeczy. Prześliczną mi się wydała antyfona: „Propter nimiam charitatem”... pierwsza połowa a capella, druga z organem. Z tą antyfoną zapoznamy czytelników w następnym numerze. Na zakończenie miano wykonać „Ad multos annos,” utwór p. Sosnowskiego, bardzo piękny i napisany czysto kontrapunktycznie, a niedawno drukiem ogłoszony. Śpiew ten jednak do skutku nie przyszedł, gdyż kler zaintonował: „Bóg się rodzi, moc truchleje”. Podechwycił lud, potężnie zabrzmiał organ. I dźwięki pieśni cudownej, pieśni starej i drogiej sercom naszym napełniły cały kościół; słysząc ją było i na ulicy, wśród gwaru, szumu i hałasu. Niejeden przechodzień się zatrzymał, słuchał i chwycił dolatujące do uszu i nawpół zrozumiałe dla niego słowa.

„Jego tedy przywitajmy,  
Z aniołami zaśpiewajmy;  
Chwała na wysokościach“

*St. C.*



## Odpowiedzi Redakcyi.

Sz. J. *Cybulski w Janowie Grodz.* Otrzymałiśmy. Dziękujemy.

Sz. ks. *Edw. Teofil Ellert w Jankowicach.* *Rocznik* w tym roku jeszcze nie wyszedł i czy wyjdzie nie wiadomo.

Sz. ks. *Stanisław Glaubicz Rokossowski w Uszomierzu.* *Śpiew K.* podług adresu wskazanego wysyłać będziemy. Dziękujemy za pamięć i za serce, które widać zawsze tak dobre jak i za szkolnych czasów.

Sz. ks. *Winc. Draguńiewicz w Krzem.* Organista przedstawiony. Ten sam się zgłosi, co przedtem pisał do Szan. Księdza Proboszcza. Jest to człowiek pod każdym względem zasługujący na względy.

Sz. ks. *Józef Kessler w Kisziniowie.* List w odpowiedzi przesłałiśmy. Organista rekomendowany posiada świadectwo z ukończenia Ratuszyny.

P. *Adam Barwa w Łopienniku.* Owszem jak najchętniej służymy.

P. *W. Sigięż w Urzędowie.* Posyłać będziemy.

P. *A. Pietkiewicz w Kijowie.* Jaknajchętniej zgadzamy się na propozycję.

P. *A. Ogórkiewicz w Zamościu.* Wszystko zostało zaspokojone. Szkoda, że pan nie mógł przyjechać na obrady nad ustawą kasy oszczędnościowej dla organistów. Oczekiwać będziemy spełnienia obietnicy.

P. *Nik. Lewandowski we Wreńcu.* Będziemy stosowali się do wskazanego w liście adresu.

P. *Jan Pasymek w Derazni.* Msza na 3 głosy mieszane wysłana.

P. *H. Królikowski w Koprzywnicy.* Zastosujemy się.

P. *M. Powaser w Dryśw.* Nie tylko z tego roku lecz i z innych lat służyć będziemy *rocznikami*.

P. *Kosmala we Wołocz.* Numery brakujące przesłałiśmy. Msza, o której pan wspomina jeszcze nie wyszła z druku. Jeżeli się ukaże na półkach księgarskich nie omisszamy podać o tem wiadomości. W każdym razie nie będzie stanowiła dodatku muzycznego.

P. *J. Bykowski w Skarżysku.* Numery brakujące przesyłamy. Czekając będziemy nadesłania przyobiecanej kwoty. Msza w tym guście może być *Zanęla*; posiadamy takową i na żądanie przesłać możemy. *Responsoria* na Boże Ciało są bardzo ładne Mitterera. Za życzliwość *Bóg zapłać*. Oby się ziściły wszelkie projekty. „*Boga Rodzica*“ była przesłaną jako dodatek nutowy. Adres zachowaliśmy dobry. *Nauka Śpiewu* wysłana. Wszystko razem wyniesie 6 rb. 30 kop.

P. *Wł. Sawicki w Swejach.* *Rocznik* jeszcze nie wyszedł i czy wyjdzie, —nie wiemy. Numery przesyłamy. Zaznaczamy wszakże, że zawsze regularnie wysyłałiśmy. Należy nam się 60 kop.

P. *F. Sarnacki w Śmibrsku.* Wszystko zostało wysłane.

P. *Stan. Jankowski w Sibiszewie.* O szczegółach obrad dowie się pan ze *Śpiewu Kośc.*

P. *K. Czajkowski w Ostrowcu.* Kursa będą urządzone i o nich będzie wzmianka w *Śpiewie Kościelnym*. Składki i wpisowe później będą uiszczane aż po zatwierdzeniu ustawy przez władzę.

P. *Mik. Wiechowicz w Więclawicach.* Prenumeratę, podług życzenia, zapłaci nam poczta.

P. *J. Kopciwicz w Trutowne.* Ma pan u nas 60 kop. *Rocznik* nie wysłany. Co zrobić?

## Nakładem Redakcyi „ŚPIEWU KOŚCIELNEGO“

wydane zostały i są do nabycia w Redakcyi i we wszystkich księgarniach następująca rzeczy:

- Dr. Moncoy: Odpowiedź na Lourdes Zoli*, w tłumaczeniu polskiem. Cena kop. 30.  
 — *Odpowiedź na Rzym Zoli*, w tłumaczeniu polskiem. Cena kop. 40.  
*Ks. kan. Fr. Walczyński: Msza ku czci św. Jana Chrzciciela* na trzy równe głosy bez organu. Cena part. kop. 40.  
*Ks. kan. L. Moczyński: Msza ku czci Niepokalanego Poczęcia N. M. P.* na dwa równe głosy z organem. Cena part. kop. 40.  
*Ks. dr. Teofil Kowalski: Msza ku czci św. Rodziny Jezusa, Maryi i Józefa* na jeden głos z organem. Cena part. kop. 40, głos po kop. 10.  
 — *Godzinki o Niepokalanem Poczęciu N. M. P.* Cena kop. 30.  
 — *Odpowiedzi do Mszy świętej* z dołączeniem „Asperges me“ i „Vidi aquam“. Cena kop. 30.  
 — *Pieśń św. Wojciecha „Boga Rodzica“* z nutami Cena 5 kop., 10 fen., 10 cent.  
 — *Motety* z okazji sześćdziesięcioletniego Jubileuszu Kapłaństwa Jego świątobliwości Ojca Świętego Leona XIII, Papięza, zawierają: Oremus pro Pontifice nostro Leone — Tu es Petrus na chór męski i mieszany — Ad Multos Annos — O Roma. Cena kop. 45.  
 — *Rożaniec ku czci Najśw. Maryi Panny*, podług melodyi powszechnie używanej. Cena egz. brosz. 1,50 k., kart. 1,65 k.  
 — *Pieśń św. Wojciecha „Boga Rodzica“* na jeden głos z organem i na cztery głosy mieszane. Cena kop. 50.  
 — *Śpiewy na Wielki Tydzień*. Dział I, zawiera — „Christus factus est“, na cztery głosy męskie. Ps. „Miserere“ na 4 głosy męskie. „Pange lingua i Popule meus“ na trzy równe głosy. Cena kop. 50.  
 — *Litania do Najstodszego Serca Jezusa*, melodya na jeden głos z organem. Cena kop. 50.  
 — *Nauka śpiewu*. Podręcznik do uczenia i kształcenia się w śpiewie i do użytku w szkołach i Seminarjach. Cena k. 30.  
 — *Preces Jussu Papae Leonis XIII*. In Omnibus Orbis Ecclesiis post Privatae Missae Celebrationem Flexis Genibus Recitandae, z dodaniem Aktów Uwielbienia „Boże bądź błogosławiony“ z nutami do śpiewu i grania na organach. Cena tablicy oprawionej na tekturę i polakier. kop 15 netto.  
*Mieczysław Surzyński. Msza ku czci św. Wojciecha*. Na 4 głosy mieszane z organem. Cena part. 1 rb., głosy po k. 20.



Rzym 1900.



# Ferdinand Stuflesser

w St. Ulrich, Gröden-Tirol

(W AUSTRYI).

Kawaler orderu papieskiego „pro Ecclesia et pontifice“,

buduje Ołtarze w rozmaitych stylach, maluje, rzeźbi figury świętych, stacye drogi krzyżowej jaknajdokładniej.

Cena figur z drzewa rzeźbionych w pięknej polichromii

**Wysokość ctm. 100, 120, 140, 165, 180**

mk. 70, 100, 136, 186, 230.

mk. 96, 136, 174, 240, 292.

Podobizny fotograficzne wykonywanych robót mogą być przesłane na żądanie.

**Katalogi wysyłają się gratis.**

Testor ego infrascriptus

Ecclesiae S Joachimi de urbe Rector, altare et Beatae Mariae virginis simulacrum, quae pro hac eadem ecclesia dominus Ferdinandus Stuflesser de S. Ulrich-Gröden, Tyrol, ligno insculpsit, communi spectantium iudicio maxime probata, auctoris in arte sacra excellentiam praese ferre, eumque ego libentissime omnibus commendo.

Datum Romae, 1 Martii 1901.

**Aloysius Palliola, eccl. R.**



# HURTOWY SKŁAD WIN

*Krymskich i Kaukaskich*

## Tomasza Zaniewickiego

Warszawa ul. Senatorska № 19. (w podwórzu)

Telefonu № 1389.

Poleca wina białe naturalne, nadające się do użytku kościelnego, w cenie od rb. 40 do 120.—za beczkę i od kop. 35 do rb. 1,—za butelkę.  
Poleca się również duży wybór win słodkich w cenie od kop. 35 do rb. 2— i od kop. 40 do rb. 1 kop. 25 za butelkę.  
Cenniki i objaśnienia wysyła na żądanie franco i gratis.

# SKŁAD

FORTEPIANÓW, PIANIN i MELODYKONÓW

## C. Poppe i J. Grzegorzewski

w Lublinie, ul. Krakowskie-Przedmieście 176.

Poleca: instrumenty krajowych i zagranicznych fabryk na warunkach najwygodniejszych.

*Sprzedaż, zamiana, wynajem, strojenie i korekta.*

**Ceny niskie.**

**Adres do Redakcyi: WARSZAWA, Krakowskie-Przedmieście 41.**

*Prenumerata na miejscu, wynosi rb. 3. Z przesyłką zaś pocztową w Królestwie, Cesarstwie i zagranicą rb. 4. W przyjęciu prenumeraty pośredniczą wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.*

**Adres Administracyi: Księgarnia Wodzyńskiego, Warszawa, Krak. Przedm. 41.**

**Ogłoszenia wszelkie przyjmuje Redakcyja „ŚPIEWU KOŚCIELNEGO“,  
Księgarnie i Biura Ogłoszeń.**

Cena ogłoszeń za wiersz petitowy kop. 20.

**Treść.** O organach — O parafrizie pieśni ludowych p. Fr. Walczyńskiego (ciąg dalszy). — Organaria (ciąg dalszy). — Co piszą? — Rozmaitości. — Korespondencje. — Odpowiedzi od redakcyi. — Ogłoszenia.

**Redaktor i Wydawca ks. dr. Teofil Kowalski.**

Дозв. Цензуры. Варшава 28 Февраля, 1902 г. Друк К. Мицзниковского в Пюцку

# ŚPIEW KOŚCIELNY

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY MUZYCE KOŚCIELNEJ.

Prenumerata na miejscu rocznie rb. 3, z przesyłką pocztową rb. 4.

## LEON XIII, w roku jubileuszowym pontyfikatu.

Od dnia 3 Marca nasz Ojciec św. rozpoczął 25 rok od swej koronacyi na papieża. Wielki ten pasterz między licznymi zajęciami, pracami, nie zapomniał i o muzyce kościelnej. Wprawdzie Pius IX rozpoczął ruch pod względem reformy śpiewu liturgicznego, lecz żaden z papieży nie wydał tyle i tak mądrych i stanowczych rozporządzeń, dotyczących muzyki kościelnej jak Leon XIII, to też ciesząc się niezmiernie, że Bóg Wszechmocny zachowuje dla chwaly swojej i dobra Kościoła Pasterza Najwyższego przy zdrowiu i siłach, podczas tego uroczystego jubileuszu, przesyłamy wraz ze wszystkimi zwolennikami Śpiewu Kościelnego gorące życzenia:

**ad Multos annos.**

„W 25 letnią rocznicę Pontyfikatu OJCA ŚW. LEONA XIII“.

### MODLITWA ZA KOŚCIÓŁ ŚW. i OJCA ŚW.

*Maestoso.*

**Ks. Kan. Fr. Walczyński.**

Weź w swą o - pie - kę nasz koś - ciół świę - ty

*fp*

Nie-chaj mi-  
Pan - no naj - świę - tsza, Nie - po - ka - la - na

ło - ścią ka - żdy prze - ję - ty  
Czci w nim Je-

*p*

Niech ser - ce Two - je  
zu - sa na - sze-go Pa - na

*pf* *p*

*r*  
Oj - ca Świę - te - go Od nieprzy - ja - ciół za - sa - dzek

Niech się do Pa - na mo - dli za Nie - go  
bro - ni,

Od zlej przy - go - dy, nie - chaj Go bro - ni.

A - - - men. A - - - men.



## O parafrazie pieśni kościelnych ludowych

napisał ks. Fr. Walczyński.

(Ciąg dalszy).

### IV. Parafraza pieśni wielkanocnej „Wesoły nam dzień“.

*Wiadomości wstępne.* Co jest okres wielkanocny? Jaka jego główna myśl i znaczenie? Co znaczy Alleluja (chwalmy Pana), tak często w Liturgii katolickiej i w pieśniach kościelnych powtarzane?

#### a) Szkic wykładu.

1. Główną myślą pieśni wielkanocnej „Wesoły nam dzień“ jest radość z powodu Tajemnicy chwalebego Zmartwychwstania Pańskiego, według tej antyfony wielkanocnej: „Haec dies, quam fecit Dominus; exsulemus et laetemur in eal“ —

#### 2. Treść poszczególnych zwrotek:

Zwrotka 1 mieści wezwanie do radości w dniu uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego.

Zwrotki 2—3 podają przyczyny tej radości.

Zwrotki 4—7 mówią o zstąpieniu P. Jezusa do otchłani i pocieszeniu Ojców św. i dusz sprawiedliwych, tam przyjścia Chrystusa oczekujących.

Zwrotka 8 kreśli obraz Tajemnicy Zmartwychwstania Pańskiego.

Zwrotki 9—16 mieszczą w sobie dowody prawdziwości Zmartwychwstania Jezusowego. Pan Jezus ukazuje się miłośnikom swoim — posyła Anioły do Matki Szej, poczem Sam się Jej pokazuje i z Nią rozmawia. —

Zwrotka 17, zakończająca pieśń, zawiera prośbę do Zmartwychwstałego Chrystusa o łaskę odpuszczenia grzechów i zbawienia duszy.

*b) Wyjaśnienie szczegółowe.*

Zwrotka 1. „Wesoły nam dzień dziś nastał,  
Którego z nas każdy żądał,  
Tego dnia Chrystus zmartwychwstał  
Alleluja! Alleluja!“

Jestto poranna pieśń—wspaniały hejnał wielkanocny, wzywający wiernych Kościoła katol. do świętej radości w pamiątkowym dniu Zmartwychwstania Pańskiego, jest to hymn tryumfalny, którym Kościół św. katolicki chce uczcić swego Króla i Wodza, Jezusa Chrystusa, oraz podziękować Mu za to świetne zwycięstwo, jakie bolesną swą męką i śmiercią oraz chwalebny swem Zmartwychwstaniem odniósł nad nieprzyjacielem zbawienia naszego.—

Zwrotka 2 i 3. „Król niebieski k'nam zawitał,  
Jako śliczny kwiat zakwitał,  
Po śmierci się nam pokazał“.  
„Piekielne mocy zwojował,  
Nieprzyjaciele podeptał,  
Nad nędznymi się zmiłował“.

Oto przyczyny naszej radości z tryumfu Zmartwychwstania Pańskiego! Umarł Jezus i spoczął w grobie—ale z tej śmierci, z tego grobu wstał własną mocą, jako „śliczny kwiat powstający z łona ziemi po śnie zimowym, zwyciężył śmierć i okazał, że jako „któl niebieski“ jest Panem życia i śmierci, zwyciężył szatana, nieprzyjaciela dusz ludzkich, podeptał jego władzę, zwojował jego królestwo, dokonał naszego odkupienia, aby nam dać dowód swego nieskończonego względem nas i naszej nędzy moralnej Miłosierdzia.

Zwrotki 4—7. „Do trzeciego dnia tam mieszkał,  
Ojce święte tam pocieszał,  
Potem iść za sobą kazał“.  
„Którzy w otchłaniach mieszkali,  
Płaczliwie tam zawołali,  
Gdy Zbawiciela ujrzeli“.  
„Zawitaj przybywający!  
Boże Synu wszechmogący!  
Wybaw nas z piekielnej mocy“.  
„Wielkie tam wesele mieli,  
Gdy Zbawiciela ujrzeli,  
Którego z dawna żądali“.

Zwrotki te tłumaczą artykuł wiary o zstąpieniu duszy Pana Jezusa do otchłani i przebywaniu w niej aż do dnia chwalebno Zmartwychwstania.

Tu ma piękną ks. katecheta sposobność powtórzenia z dziećmi nauki katechizmowej, przypomnienia im, co to jest otchłani? co to za Ojcowie święci, którzy w otchłani przyjscia Zbawiciela oczekiwali? dlaczego zamieszkali w otchłani? jak długo czekali na przyjscie Zbawiciela? jak wielką była ich radość z oglądania P. Jezusa? jak ich P. Jezus pocieszał? kiedy ich z Sobą wziął do nieba?

Zwrotka 8. „Potem swą mocą zmartwychwstał,  
Pieczęci z grobu nie ruszał;  
Na stróże wielki strach powstał“.

Jestto nie tylko opis Zmartwychwstania Pańskiego, ale zarazem wyznanie wiary, że Chrystus Zmartwychwstały jest Bogiem, gdyż powstał z grobu własną mocą, nie naruszywszy pieczęci na nim położonej, powstał i wszedł, mimo, że straż postawiona przez Wysoką Radę żydowską—z obawy, aby nie przyszli uczniowie Chrystusowi i nie wykradli ciała Jego—pilnie strzegła Jego grobu.

Zwrotki 9—16. „A gdy Chrystus Pan zmartwychwstał,  
Miłośnikom się pokazał,  
Anioły do Matki posłał“.

„O Anieli najmilejsi,  
Idźcie do Panny Najświętszej,  
Do Matki mej najmilejszej“.

„Odemnie Ją pozdrawiajcie,  
I wesoło zaśpiewajcie:  
Królowo Rajska wesel się“.

„Potem z swą wielką światłością,  
Do Matki swej przystąpiwszy,  
Pocieszył Ją, pozdrowiwszy“.

„Napełniona bądź słodkości,  
Matko moja i radości  
Po onej wielkiej żalości“.

„Witaj Jezu najśłodszy,  
Synaczku mój najmilejszy,  
Pocieszenie wszelkiej duszy“.

„Jestem już bardzo wesoła,  
Gdym Cię żywego ujrzała,  
Jakobym się narodziła“.

„Łaskawie z Nim rozmawiała,  
Usta Jego całowała,  
W radości się z Nim rozstała“!

*C. d. n.*



# ORGANARIA.

*Orestes Ravanello*, znany autor znakomitej mszy dwugłosowej z organami t. zw. „*Missa eucharistica*,” która mu zjednała głośne imię nie tylko we Włoszech, ale w całej prawie Europie, należy do tych kompozytorów organowych, którzy ceniąc klasycznych kompozytorów wieku XVI (w duchu tychże dalej pracują) nie odrzucają wcale najnowszych zdobyczy na polu muzycznej harmonizacji, owszem starają się wyzyskać je jak najtroskliwiej dla chwały służby Bożej, oraz dla zbudowania wiernych, przekonani, że każdy wiek i każdy naród w swym wieku, powinien na swój indywidualny sposób, ale zawsze w duchu Kościoła Katolickiego i zgodnie z liturgicznymi przepisami chwalić Pana Boga, muzyką godną świętości domu Bożego i tych świętych tajemnic, które się w domach Bożych sprawują. Ten charakter czysto kościelny i liturgiczny widnieje przedewszystkiem w dziełach organowych Orestesa Ravanell'ego. Z bardzo licznych jego dzieł wyliczamy następujące: 1-o *op. 25* zawiera 7 triów organowych na tematach choralnych. 2-o *op. 28* zawiera 7 preludj na następujących motywach choralnych. a) *Benedicamus Domino*; b) *Magnificat*; c) *Asperges me*; d) *Coelestis urbis Jerusalem*; e) *Ecce Ancilla*; f) *Praeludium pascale*; g) *Laudate pueri Dominum*. 3-o *op. 29* zawiera 7 preludjów choralnych: 1) *O quam metuendus est*; 2) *Adoro Te*; 3) *Agnus Dei*; 4) *Stabat Mater*; 5) *Salve Regina*; 6) *Jnviolata*; 7) *Te deum*.

4-o *op. 46* p. t.: „*L' Organista Liturgico*“ zawiera 30 preludjów i wersetów na tematach gregoryańskich.

5-o *op. 57* p. t.: „*L' Organiste parrocchiale*“ zawiera 36 preludjów i wersetów na organy lub harmonium na tematach choralnych i oryginalnych opracowanych.

6-o *op. 53* p. t.: „*La santa Messa*“ zawiera 5 większej objętości preludjów na harmonium przesłicznie kontrapunktycznie opracowanych.

Wszystkie powyżej wymienione dzieła Ravanell'ego są łatwe do wykonania tak na organach, jak i na harmonium i dadzą się praktycznie użyć podczas nabożeństwa kościelnego, gdyż po większej części są do niego zastosowane i w tym celu opracowane.

Pięknem, lecz trudnem do wykonania jest Ravanell'ego *op. 50* zawierające: № 1 *Preludio* in forma di studio; № 2 *Preghiera*; № 3 *Mussette*; № 4 *Elegia*; № 5 *Fughetta*; № 6 *Christus resurrexit. Inno di Gloria*; wydane u Carisch & Jänichen w Lipsku i Medyolanie, cena kompletu 3 Mk. Dzieło to nadaje się przedewszystkiem do produkcji koncertowych i chociaż niektóre ustępy można i podczas nabożeństwa kościelnego z wielkiem wykonać wrażeniem.

Nakoniec *Józef Terrabuggio*, znany i dobrze zasłużony redaktor Medyoalaneńskiej „*Musica Sacra*,” oprócz licznych wydawnictw zbiorowych muzyki organowej, p. t.: „*Repertorio economico di musica*“ per organo, których dotąd ukazało się w sporych woluminach po bajecznie niskiej cenie 3 lirów — wydał także swoje oryginalne dzieło organowe, które należy zaliczyć do rzędu bardzo poważnych i pożytecznych; wymieniamy tylko *op. 15* p. t. *Sonate per organo* w trzech częściach — dalej *4 pezzi per organo*; *2 postludio et praeludio dorico* i *finale* a wreszcie bardzo praktyczną pracę prof. Terrabuggio p. t. „*L' organista pratico*.”

Oprócz wyliczonych dotąd koryfeuszów włoskich gry organowej — godzi się jeszcze wspomnieć o kompozytach Boss'iego Adolfa; — A. Saglia; —

G. Mathioli;—Grassi;—Bonaldi;—Calegari;—Bianchini;—Foscini i Tebaldini;—którzy, jakkolwiek nie mogą się równać z poprzepnio wymienionymi mistrzami, przecież kompozytami swemi zmiierzają do naprawienia zepsutego smaku dawniej i dziś jeszcze praktykowanej gry organowej we wszystkich prawie kościołach włoskich.

W końcu polecić możemy zwłaszcza dla praktykujących organistów zbiór łatwych i melodyjnych preludjów wydanych przez redakcję muzyki kościelnej imienia „Leonardo da Vinci“ w Medyolanie (Corso Porta Nuova, 5.) w 8 zeszytach. Zbiór ten obejmuje kompozycje organowe Ravanell'ego, Berniniego, Bentivogli'a, Bottazz'ego, Grass'ego, Saglii, Polieri, Chiesa i innych; komplet jednego zeszytu kosztuje lir. 2.50. Wszystkie te utwory mogą być z łatwością wykonane jako preludya, interludya i postludya podczas nabożeństwa kościelnego.

Jako epilog do tej notatki bibliograficznej o wydawnictwach dzieł organów mistrzów włoskich najnowszej szkoły muzycznej kładziemy tę uwagę, — że do tak pochlebnej oceny kompozycji organowych włoskich mistrzów doszliśmy nie na podstawie krytyk i recenzyj, umieszczonych w rozlicznych pismach kościelno-muzycznych—ani na podstawie tendencyjnie pisanych reklam gazeciarskich—ale na podstawie własnego doświadczenia; bośmy te dzieła dla własnej biblioteki muzycznej zakupili, przegrali i przestudyowali i rezultatem naszej pracy tak z pp. organistami, jak i z wszystkimi PP. zwolennikami „Spiewu Kościelnego“ życzliwie się dzielimy w tym jedynie celu, aby stąd większa była „chwała Bogu na wysokości, a na ziemi, pokój radość i zbudowanie „ludziom dobrej woli.“

Tarnów, d. 24 grud. 1901.

**Ks. Fr. Walczyński**

*Kanonik katedralny, Dyrektor szkoły organistów.*

## LITERATURA I KRYTYKA.

**Jos. Furmanik.** *Missa Secunda in honorem Beatae Mariae Virginis de Perpetuo Succursu, ad tres voces inaequales, organo comitante composita.* Wydawcy: Gebethner i Wolff w Warszawie. Cena partycji kop. 90; głosy oddzielne kop. 30.

Kompozytca poświęcona J. Eksc. Księdzu Biskupowi Hr. Szembekowi.

Kompozytor, znany muzyk, dyrygent i organista przy kościele św. Aleksandra w Warszawie, kilka już utworów muzycznych ogłosił drukiem. Obecne jego dzieło „Missa Secunda“ jest ułożone na trzy głosy: Sopran, Alt i Bas z akompaniamentem organu. *Credo* zostało pominięte. Wielu to czyni kompozytorów, oszczędzając sobie roboty i pragnąc nie przedłużać nabożeństwa, zwłaszcza w tych dycieczach, w których kazanie głoszone jest po ewangelii przed *Credo*. Wielkie ma znaczenie praktyczne w takich wypadkach *Credo* choralne.

P. Furmanik użył do tej mszy pięknych motywów, a jeszcze więcej do całości kształtu piękności przyczynił się przez opracowanie należyte i zupełności zasługujące na pochwałę. Całość jest utrzymana w tonacji starokościelnej. Akompaniament organu miejscami samodzielny wiele przyczynia się do wywołania należytego wrażenia piękna. Pierwsza to msza liturgicz-

na, którą firma nakładowa Gebethner i Wolff, wydała swoim kosztem. Życzyć należy wydawcom, aby więcej dzieł podobnych wydawali i przez to położyli tyle zasługi dla muzyki kościelnej na ziemi naszej ile Pustet wśród swoich. Wydanie okazałe.

**Dr. Teofil Kowalski ks.** *Nauka Śpiewu, podręcznik do użytku domowego, w szkołach i seminaryjach.* Cena kop. 30. Skład główny u Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

Podręcznik podobny był bardzo potrzebny do nauki śpiewu. Każdy organista powinien mieć u siebie tę książkę i podług niej uczyć śpiewu. A nie tylko organiści lecz i w Seminariach duchownych wielką odda przysługę niniejszy podręcznik do Nauki Śpiewu. Są w nim podane w końcu ćwiczenia w systemie czteroliniowym nut chorałnych.

**Władysław Rzepko.** *Trzydzieści dawnych Kolend na melodykon lub fortepian albo na cztery głosy mieszane.* Nakład i własność wydawców Gebethnera i Wolffa w Warszawie. Cena z tekstem part. 60 kop. Tekst oddzielnie: Sopr., Alt, Tenor, Bas po kop. 30.

Trzeba przyznać p. Wł. Rzepko zdolność bogatego harmonizowania. Miejscami wydaje się, że aż za wiele tych kombinacji harmoniczných, które większą uwagę zwracają na siebie niż na samą melodyę. Lecz dla dobrych chórów mieszanych będzie to stanowiło siłę przyciągającą do śpiewania kolend w tym właśnie opracowaniu. Wydawcy nie szczędzą nakładu aby tylko ogółowi przysporzyć rzecz dobrą i pożyteczną. Oprócz partytury są wydane oddzielnie głosy i oddzielnie reszta tekstu pomieszczonych 30 kolend.

Cena przystępna zapewni temu wydaniu szerokie przyjęcie.

**Stanisław Grabowski hr.** *Kyrie eleison i Agnus Dei.* Wielki miłośnik muzyki kościelnej hr. Stanisław Grabowski z Gutonowa w pięknem opracowaniu kontrapunktycznem wydał kilka prac swoich, z których osobne wydane *Kyrie eleison i Agnus Dei* wiele świadczą o zamiłowaniu autora do muzyki ściśle kościelnej.

**J. Nowialis.** *Missa pro defunctis,* na jeden głos z organem. Cena kop. 60. Skład główny u autora w Kownie.

Msza powyższa mogłaby być śpiewaną i na cztery mieszane głosy. O ile sobie przypominamy była podana na konkurs, ogłoszony przez Towarzystwo Muzyczne w Warszawie. I choć pierwszej nagrody autor tej kompozycji nie otrzymał, z wyróżnieniem wszakże przyjęto jego pracę—msza przyjemna i nietrudna.

**J. Nowialis.** *Tres Cantus Sacri.* Cena part. 60 kop. Cztery głosy mieszane 40 kop. Skład główny u autora, „Caligaverunt“, „Popule meus“ i „Vexilla regis“ składają się na kompozycję pod powyższym tytułem. Rzeczy są rzewne i łatwe.



## ROZMAITOŚCI.

**Odezwa do pp. Organistów, tych zwłaszcza, którzy korzystali z nauk ks. d-ra Teofila Kowalskiego.** W Warszawie oddawna istnieje fałszywy prorok, który pod pozorem obrony chrześcijaństwa szerzy wielką niezgodę między bracią. Nazywa się p. Jeleński, wiara zaś jego i ewangelia „Rola“. w „Niwie Polskiej“ w № 7, piśmie o całe niebo lepszem niż „Rola“, po-

mieściłem kilka słów prawdy, aby wykazać robotę niedobłą owego proroka. P. Jeleński nie oddziś nielaskaw na Śpiew Kościelny, pokażemy i to w swoim czasie, mści się w sposób nieludzki. Zasadą jego w postępowaniu jest: uragać, wyśmiewać się i potwarzać bliźniego. Pomieścił w „Roli” list jakiegoś księdza, który jemu i Wam Panowie wstyd i hańbę przynosi. Czytajcie: „Przed paru laty miałem zdolnego organistę pisze ów ksiądz, który, po przejściu dwóch kursów w szkole organistowskiej, objął posadę; od czasu do czasu wyjeżdżał do Warszawy, celem przygotowania się do złożenia ostatecznego egzaminu i uzyskanie patentu. Pewnego razu, po powrocie z Warszawy, w pierwszych dniach adwentu, zwracam się doń z żądaniem aby wybrał parę kolend i wyuczył śpiewaków.

— Przepraszam najmocniej księdza Proboszcza, ale uczynić tego nie mogę.

— Dlaczego?...

— Ks. doktor Kowalski wręcz nam zapowiedział, abyśmy *nie słuchali...* dzikich *rozporządzeń proboszczów*, ale trzymali się stale instrukcyi przez niego danej. Mogę tylko uczyć po łacinie.

— To być nie może, musiałeś się Pan przesłyszeć?...

— Nie, mówię rzetelną prawdę!...

Hm... hm... to dziwnel... itd.“

Podpisano: Ks. Henryk Radomiński Janówiec d. 13 II. 1902 r.

Pamiętam dobrze, co mogą wreszcie roczniki *Śpiewu Kościelnego* potwierdzić, że ilekolwiek razy byłem atakowany przez organistów; co robić, gdy Proboszcz nie pozwoli na zachowanie przepisów liturgicznych,—jedną zawsze dawałem odpowiedź: róbcie panowie, co do was należy, gdy zaś Proboszcz Wam nie pozwoli, jego w tem wina. On przed Bogiem odpowie za niezachowanie przepisów kościelnych. Zresztą nieraz powtarzałem, że w pierwszych dniach Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy można śpiewać pieśni kościelne, ludowe, na co zezwalają zresztą nasze synody polskie. Nie mogłem więc przeczyć sobie. Od was więc Panowie żądam potwierdzenia swych zdań. Zaprotestujcie w pismach warszawskich przeciwko potwarczym występom „Roli”. Panowie Makowski, prow. Konserw. Warsz. i Jan Łysakowski, obydwaj nauczyciele w szkole organistowskiej, przy Warsz. Towarzystwem, pierwsi zaprotestowali przeciw kursu niecnemu postępowaniu „Roli”. Panowie ci razem ze mną odbywali kursa dwutygodniowe dla organistów, najlepiej więc mogą zaświadczyć o prawdzie.

*Ks. dr. Teofil Kowalski.*

**Śpiew passyi w wielkim tygodniu.** W większych kościołach, przy których przebywa kilku kapłanów nieraz jest chęć śpiewania passyi podczas nabożeństw wielkiego tygodnia. Organista wtedy rozporządzający chórem śpiewaków jest w kłopotcie z powodu braku podręcznika muzycznego do odśpiewywania *turby*. Do tego więc celu, zwłaszcza dla śpiewaków słabszych, zalecam pracę niemieckiego kompozytora, wydaną w Augsburgu u Antoniego Böhma (Augsburg-Verlag von Ant. Böhm et Sohn—Moritz Böhm) zatytułowaną: *Liturgische Gesänge in der kl. Charvoche für vier gemischte Singstimmern* (Sopran, Alt, Tenor u. Bas componirt von Karl Ang. Leitner Anstaltslehrer in München. Part. kosztuje 2 marki 60 fen., głosy po 60 fenigów. Wtem dziele oprócz *turby* są na głosy mieszane, wszystkie śpiewy na niedzielę palmową, jak „*Hosanna filio David, Sanctus, pueri Hebraeorum, Cum angelis et pueris, Gloria laus, Ingrediente, graduale Temisti.* Wszystkie te śpiewy przeznaczone są do wykonania a capella, bo wiadomo

przecie, że w wielkim tygodniu i we wszystkie niedziele i ferye wielkopostne organy milczą. Są one bardzo praktyczne i wydane zwłaszcza dla słabszych dyrygentów, bo rozpoczynają się jednym tonem np. ustęp z turby:

Cru - ci - fi - ge cru - ci - fi - ge e - um

Na Wielki Czwartek znajdujemy tu opracowane na głosy graduale: *Christus factus est pro nobis obediens*, offertorium *Dextera Domini*, communio *Dominus Jesus* i *Pange lingua*. Na W. Piątek oprócz turby do Ewangelii św. Jana (14 numerów) śpiew improperyów *popule meus*, antyfony *Crucem tuam*, hymn do processyi *Vexilla Regis* i *Caligaverunt*—do śpiewaniem przy włożeniu Pana Jezusa do grobu. *Recessit pastor*, które wykonywa się przy przenoszeniu Najśw. Sakramentu do grobu, tu nie znajdujemy, gdyż zagranicą tej ceremonii nie odbywają, tam bowiem uroczystość wielkopiątkowa kończy się nieszporymi, zaraz po mszy praesantificationum odczytanych.— Na Wielką Sobotę opracował autor graduale na głosy (falsibordoni) i nieszpory t. j. psalm *Laudate Dominum omnes gentes* i Magnificat in falsobordone.— Oprócz tego alleluja pierwsze, które nawzajem chór z celebransem zaraz po Epistole odśpiewuje—unisono i dwa śpiewy na wielkanoc alleluja (trzy razy) i *Aurora coelum purpurat*. Ten ostatni hymn zagranicą śpiewają podczas processyi wielkoniedzielnej, ale nie tej, którą my odbywamy w rezurekcyę, bo tych wzniosłych obrzędów tam nie mają, są one bowiem tylko własnością polaków, którzy wtedy śpiewają pieśni specjalnie swoje: *Cum Rex gloriae*, *Salve festa dies*, przez *Twoje święte zmartwychpowstanie*.

Na niedziele wielkopostne mogłyby się przydać dwie msze a capella wzmiankowanego autora: Erste sehr leichte ausführbare lateinische Messe in B. für Spor., Alt, Tenor u. Bass, lub druga *Zweite Messe* (in G.). Jak i poprzednie śpiewy wielkotygodniowe wydane są te dwie msze Leitnera w Augsburgu u Böhma.

Ks. W. B.



## K o r e s p o n d e n c y e .

RZYM, dnia 5-go Lutego.

W prastarym, wspaniałym Panteonie, właściwie dzisiaj kościele N. P. *ad martyres*, którego drzwi bronzowe pozostały te same od 19-tu wieków, odbywa się co roku Msza żałobna za dnszę króla Wiktora Emanuela II, a obecnie także za zmarłego króla Humberta.

W smutną rocznicę zamachu, to jest 29 Lipca, profesor Akademii Św. Cecylji: Jan Sgambati wystąpił z własną Mszą, w której śpiewał słynny Battis-

tini. Prawdę powiedziawszy, ani utwór Sgambatego nie był ściśle kościelnym, ani tym mniej śpiew barytona Battistiniego, który jest światowym śpiewakiem operowym, o czem nawet w kościele nie zapomina.

Przed kilku zaś tygodniami inny rzymski kompozytor, znany dotąd z pieśni, Aleksander Bustini, w tymże Panteonie, z poręki Towarzystwa Filharmicznego, w rocznicę śmierci Wiktora Emanuela, wystawił własną Mszę żałobną.

Jeśli się nie mylę, zamiarem *maëstra* (jak mówią we Włoszech), było odnowienie muzyki Palestryny w sposób nowoczesny, a więc zmodernizowanie jej.

Jeśli Msza Sgambatego była z orkiestrą—Bustiniego pisaną jest na same głosy, ale tak, aby zastępowały narzędzia muzyczne. — Tutejsza krytyka nie znalazła aby eksperyment Aleks. Bustiniego dążący do przekształcenia jasności, czystości kompozytora z XVI wieku, reformatora muzyki kościelnej, w rodzaj więcej kunsztowny, wyrafinowany i, aby nagromadzenie nut, osobliwie przeskoki w głosach, dziwaczne modulacje — były szczęśliwymi. Prostota Piotra Alojzego Palestryny mogąca się wydać tym, co się na niej znają, rzeczą łatwą i nawet pospolitą, zgubiła się tutaj w ciężkiej muzyce, pisanej jakby przez ucznia konserwatorium, chcącego się popisać wykształceniem, znajomością wypracowania. Forma wyszukana nie zastąpi przecież braku uczucia i nie nada jeszcze prawdziwej wartości dziełu muzycznemu.

Prawda, że i inni przed nim próbowali tego samego. Bustini jest jeszcze młody i zapewne sam nie spostrzeże, na jakie fałszywe tory wkroczył. Palestryna zostanie więc zawsze mistrzem niedoścignionym muzyki kościelnej. Nawzwałym błędem Bustiniego, sądząc z tej mszy, porzucenie muzyki instrumentalnej.

Taki na przykład Sebastyan Bach dał nam równie wspaniałe Msze święte, ale nie poszedł w ślady Palestryny, który rozumiał muzykę kościelną, jako osobliwą pobudkę do modlitwy i uczuć wiary, ale rozwinął ją jako rozkosz artystyczną o barwie religijnej; zarzucił harmoniczną prostotę samych głosów, a oddał się czarom, jaki niosą narzędzia orkiestralne.

W Rzymie została założoną szkoła muzyki kościelnej, niedaleko Panteonu na placu *S. Chiara* w połączeniu z wolną szkołą muzyczną (*Scuola musicale cooperativa*). Prezesem jej jest p. Emanuel Sarmiento, a dyrektorem mianowany został znany już tutaj z kilku oratoryów wykonanych w kościołach — ojciec Hartman, franciszkanin. Książd Perosi przebywa w Medyolanie, a w Rzymie, stolicy Papieża, brakowało włoskiej szkoły tego rodzaju. Cała więc nadzieja jest w nowym dyrektorze, wstępującym w ślady słynnego już dziś, choć młodego ks. Wawrzeńca Perosiego.

Zresztą Rzym ma swoje Towarzystwo imienia Sebastjana Bacha, uprawiające muzykę świętą w sali, mieszczącej się w teatrze Costuzi. Kieruje nim rzymski profesor Aleksander Costa. Co roku w karnawale i poście Towarzystwo urządza tutaj pięć koncertów muzyki kościelnej, klasycznej z XV, XVI, a wyjątkowo z innych epok. Z tych koncertów dwa nie dawno miały miejsce.

W pierwszym, program był następujący:

- 1) Toccata i fuga S. Bacha, na organy, wykonana przez prof. A. Costę.
- 2) Trzy motety Palestryny.
- 3) Msza „Pange lingua“ Josquina des Près \*).

Drugi koncert składał się z następujących numerów:

---

\*) **J. des Près**, urodzony około 1440 roku w Vermand przy St. Quentin w prowincyi Pikardyi; studyował u Ockehena, przez Sykstusa IV Papieża (1471—1484) do papieskiej kapeli powołany, rozwinął tak wielki talent, że Bacini pisze o nim, że w krótkim czasie został ulubieńcem całej Europy. Umarł 1521 roku. Kapela Papieża posiada więcej niż 20-cia jego Mszy.

- 1) Trzy motety Lottiego (Lotti).
- 2) Msza 8 Palestryny.
- 3) Preludium i fuga Seb Bacha.

W przyszłej korespondencji pragnę pomówić o kapelach Papieskiej i Bazyliki św. Piotra, oraz o innych muzycznych produkeyach w tutejszych świątyniach.

—ski—

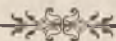
### Z nad jeziora Świętokrzyskiego w Księstwie pozn.

Zapewne niejednego czytelnika zaciekawia szczegóły, dotyczące śpiewu kościelnego przesłane z księstwa. Już temu lat ośm z górą, kiedy to w katedrze Poznańskiej rozbrzmiewały pod umiętną i nieodżałowaną batutą *ks. dr-a Surzyńskiego* utwory Palestryny, Orlanda, Lasso, Vittoria i t. d., kiedy podziwiano Zielińskiego, Gomółkę etc., kiedy nie tylko wierni ale i innowiercy przysłuchiwali się pięknym i silnym głosem małej coppersa garstki śpiewających, ale głosem pełnym rutyny. Nawet taki mistrz tonów Żeleński nie mógł się kiedyś podczas swego pobytu w katedrze Poznańskiej dość nadziwić chórowi i pamiętam jak pochlebne nam chłopcom wtedy wydał świadectwo. Tak było dawniej—lecz dzisiaj?

W Poznaniu rozplakać się można, boć miasto Palestryny... słyszysz niemal co niedzielę i święto tę samą a może tylko pokrewną sobie duchem i myślą mszę, chyba, że utwory terażniejszego dyrektora mają poziom chóru nieco podnieść, aczkolwiek podziwu nie wywierają.

Nie inaczej dzieje się i w prastarej Katedrze Gnieźnieńskiej a może i jeszcze gorzej. Chór bardzo lichy i słaby, a orkiestra gdyż tylko przy skrzypcach i basach i t. d. śpiewają—pożał się Boże. Prawda, że o dobre siły trudno w Gnieźnie, aleć przy dobrych chęciach i większej zabiegliwości i te braki usunąćby można. A zatem w katedrach w Poznaniu i Gnieźnie dobrego nie usłyszy nikt śpiewu—inaczej zaś na prowincyi. I tak w Kościanie—proboszczem jest *ks. Dr. Surzyński*—śpiew pod każdym względem piękny i wzorowy, że serce się raduje i dziwnie unosi się do nieba;—dobrze śpiewają dalej i w Przemęcie u *ks. Radey Mojżkiewicza*, nieźle i w Inowrocławiu pod dyrekcją *p. Piotra Surzyńskiego*, nieźle i w Gnieźnie u *Fary* i wreszcie może i w innych miastach lecz mniejsza już o to—żał przedewszystkiem przecieź naszych Katedr, które zamiast być rozsądnymi wzorowego śpiewu Kościelnego tak bardzo zeszyły z utorowanej i wskazanej drogi. Dałby Bóg, ażeby się na lepsze u nas zmieniło.

Kazimierz.



## Odpowiedzi Redakcyi.

*Sz. ks. M. Krajewski w Skrzyńsku.* List z odpowiedzią przesłaliśmy. Co do organu to ręcymy za dobroć instrumentu, sprowadzonego za pośrednictwem firmy komisowej *Gebethner*, Krak. Prz., 17.

*Sz. ks. Klein w Gnieźnie.* Za przesłaną korespondencją uprzejmie dziękujemy. Kompozycje wszystkie są znakomite. Musimy się wstrzymać z wydaniem takowych z powodu braku funduszu nakładowego.

*Sz. ks. Herm. v. Schmidt w Helmnie.* Książki i nuty, o które *Sz. ks.* proboszcz pisał przesłaliśmy.

*Sz. ks. Ant. Sadłowski we Framp.* Adres był mylnie podany tym tylko razem. Sprostowaliśmy.

*Sz. ks. Piotr Janaszkiewicz w Hły, Śp. K.* dla biblioteki parafialnej w Hły wysyłać będziemy. Dziękujemy.

*Sz. ks. Stefan Stuczeń we Wrocieryżu.* Prenumeratę otrzymaliśmy.

*Sz. ks. Fr. Urbanowicz w Kławazach.* W kwestyi budowy, rozkładu i firmy organowej list przesłaliśmy.

*Sz. ks. Jul. Łukaszkiwicz w Tryeście.* Dobrze zgadzamy się. *Śp. K.* do Tryestu wysłany.

*Sz. ks. D. Dagowski.* Mszę całą ku czci Niep. pocz. N. M. P. wysłaliśmy. Za stałą i niezmierną życzliwość dla pisma naszego uprzejmie dziękujemy.

*Sz. ks. Makarewicz w Sokółce.* Za życzenia uprzejmie dziękujemy. Od czasu do czasu staramy się o pomieszczenie korespondencyi ze stron Litwy.

*Sz. ks. kan. Fr. Walczyński w Tarnowie.* Wszystko możnaby zrobić tylko nie ta; powiększenie funduszu dla kasy organistów byłoby pewne. W każdym razie Myśl, rzucona przez *Sz. ks.* proboszcza o urządzeniu odczytów i koncertu nie przejdzie bez zwrócenia na nie uwagi. *Śp. K.* w dalszym ciągu wysyłamy.

*Sz. ks. A. Suchwałko w Nieświzu.* List z objaśnieniem stanu rzeczy wysłaliśmy.

*Kolegium OO. Jezuitów w Nowym Sączu.* Jakknajchętniej przystajemy na wszystko *Śp. K.* przesłaliśmy. W pracy nad założeniem chórn życzymy pomocy Bożej.

*Sz. ks. J. Dargusz w Podbirzach.* Litanię do Serca Jezusowego wysłaliśmy.

*Sz. ks. Rowicki w Letyczewie.* Wybaczy *Sz. ks.* Proboszcz lecz z dawnych lat mamy *Śp. K.* tylko w kompletach rocznych i dla tego pojedyncze numery wynoszą po 50 kop. Z roku zeszłego brakujące numery przesyłamy chętnie.

*Sz. ks. T. Ellert w Jankowicach.* Dla serca dobrego wszystko piękne, co zmierza ku chwale Bożej. Tak też należy tłumaczyć pochwały *Sz. ks.* Proboszcza, oddawane „Litani Serca Jezusowego“. Czekamy na wiadomość o chórze w Jankowicach, za życzliwość stale nam okazywaną „Bóg zapłać“.

*Sz. ks. L. Mackiewicz w Śimbirsku.* „Rocznik“ nie wyszedł. Obecnie księgarnia nakładowa wydała „Śpiewnik“ Siedleckiego.

*Sz. ks. A. Sałłowski. w Tarnopolu* Za życzenia i uprzejmy liścik „Bóg zapłać.“

*Sz. Ks. Jung we Wrzący W.* Za życzliwość stale nam okazywaną uprzejmie dziękujemy.

*Sz. ks. Ferd. Konkolewicz w Nerymdoje.* Wszystko poleciliśmy wysłać księgarni.

*Sz. ks. Rybikowski.* List posłaliśmy; prenumeratę otrzymaliśmy. Dziękujemy.

*P. Miszczuk w Odessie.* Dobrze, wysyłamy. „Rocznik“ nie wyszedł.

*P. Kaz. Jankiewicz w Kamieniu.* Podług adresu wskazanego przesyłamy.

*P. M. Powacer w Dryśu.* List z wyjaśnieniem przesłaliśmy. Oczekujemy odpowiedzi.

*P. Wol. Stopnicki w Łukowie.* Wysłaliśmy. Oczekiwać będziemy dopełnienia przyrzeczeń.

*P. Józef Marcinkiewicz we Woronczy.* Za życzenia „Bóg zapłać“. Co do wyboru organmistrza list przesłaliśmy.

*P. L. Jankowski w Koluszkach.* Numery, o które pan prosił wysłane.

*P. Szan. Koniecki w Skrwilnie.* Życzenia od tak stałego przyjaciela *Śp. K.* są nad wyraz miłe. Dziękujemy też za nie serdecznie.

*P. Józef Krupko w Różanach.* Organu *Comitans* jest cokolwiek łatwiejsze. Możemy przesłać po cenie niższej. Resztę poleciliśmy wysłać księgarni.

P. *St. Jasński w Łabuniach*. Serdecznie dziękujemy za list i za tę odezwę od organistów z Lubelskiego. Wszędzie może być umieszczoną tylko nie w *Śpiewie Kość*. W Warszawie bowiem przy ulicy Nowy Świat, pod № 4, mieszka taki kolega (?), który gdy podobne zaprzeczenia i pochwały wyczyta, zapada na zdrowiu,—krew mu bowiem do głowy często uderza.

A możeby panowie do „Roli“ się zgłosili. Wydawca tego pisma *jest zupełnie niezależnym człowiekiem (!?) i nie jest wrażliwym na mamotę tego świata. Zresztą on tak lubi chwalić i zaznaczać (?) pracę ludzi dobrej woli. Spróbujcie panowie a nie doznacie (?) napewno (!?) zawodu....*

P. *Jan Satbat. w Chobrz.* Rb. 5 za pośrednictwem „Gazety świątecznej“ odebraliśmy. Dziękujemy. „Śpiew K. jest opłacony do 1-go Kwietnia bież. roku. Roczniki z r. 1896, 1897, 1898 możemy bez kosztów przesyłki odstąpić bez nut po 2 r. Nuty podług ceny. Numery oddzielne z dawnych lat po 50 k.

P. *hr. Stan. Grabowski w Gutanowie*. Za nadesłane artykuły serdecznie dziękujemy. O modlitwie pamiętamy. Oby P. Bóg pozwolił p. Hrabiemu uskutecznić Jego marzenia!

P. *Aleks. Zwidrin w Zadorowie*. *Rocznik* nie wyszedł, Wielki Tydzień najlepiej sprowadzić sobie przez księgarnię.

P. *Sarnacki w Simbirsku*. poleciliśmy wszystko wysłać.

P. *H. Długolęcki w Kikole*. Wysłaliśmy numer 1. Adres redakcyi naszej podany jest przy każdym numerze.

P. *Jan Domagalski w Borownie*. *Śp. K.* za zalicz. pocztowem przesyłany.

P. *A. Janczewski w Łęcznie*. *Mszę ku czci św. Wojciecha* przesłaliśmy.

P. *A. Wsławski w Białotoroku*. *Śp. K.* przesłaliśmy. Oczekiwać będziemy dopełnienia obietnicy.

P. *A. Kołodziejczyk w Żółkiewce*. Poleciliśmy wysłać księgarni.

P. *Kaz. Mosiewicz w Carskiem Stole*. List wysłaliśmy. Życzymy powodzenia na posadzie nowej.

P. *Kl. Tokarski w Ślesinie*. Już do dziś chyba pan otrzymał numery brakujące. Do kasy przezorności zapisze się pan po ogłoszeniu zatwierdzenia rządowego jej ustawy.

P. *Balczewski w Serafin*. Przesłaliśmy. Czekamy na dopełnienie obietnicy.

P. *W. Gapiński w Smogorzewie*. Nic się nie należy za *Śp. K.* od pana. Życzymy powodzenia na nowej posadzie.

P. *St. Petro w Kulczynach*. Dziękujemy serdecznie za jednanie nam przyjaciół dla *Śp. K.* Nowego prenumeratora zapisaliśmy.

P. *Fr. Kul. Kawieński w Teodoży*. Podobne uznanie dla pracy naszej jest najwyższą nagrodą. *Śp. K.* wysłany.

P. *W. Stopicki we Wysokim*. W tem wszystkim wina administracji.

P. *Ign. Zarebski w Haszce*. List przesłany.

P. *A. Szymanowski w Pikielach*. O organach wydał dobre dziełko ks. Gumowski, proboszcz z Płonian. *Rocznik* dla organistów nie wyszedł. O nieszpiorach całorocznych nie nie wiemy. Prosimy o dokładniejsze wiadomości.

P. *J. Tylzan we Wrocierzyżu*. List z objaśnieniem posłałiśmy. № 1 z tego roku wysłaliśmy. Czekać będziemy wyjaśnienia.

—*Skł w Rzymie*. Serdecznie dziękujemy Szanownemu panu za nadesłane wiadomości z Rzymu dotyczące muzyki kościelnej.

P. *Antonì Pecherski w Chodczu*. Nie rozniecie w takim razie panowie swego własnego interesu. List objaśni bliżej. Ze „*Salvum fac*“ w „*Te Deum*“ rzecz tak się przedstawia: trzeba śpiewać tak jak jest zwyczaj—nadto tak jak proboszcz miejscowy życzy sobie, *Invitatorium* można śpiewać z organem i bez organu. To drobnostka.

## Nakładem Redakcyi „ŚPIEWU KOŚCIELNEGO“

wydane zostały i są do nabycia w Redakcyi i we wszystkich księgarniach następujące rzeczy:

- Dr. Moncoy: Odpowiedź na Lourdes Zoli*, w tłumaczeniu polskiem. Cena kop. 30.  
 — *Odpowiedź na Rzym Zoli*, w tłumaczeniu polskiem. Cena kop. 40.  
*Ks. kan. Fr. Walczyński: Msza ku czci św. Jana Chrzciciela* na trzy równe głosy bez organu. Cena part. kop. 40.  
*Ks. kan. L. Moczyński: Msza ku czci Niepokalanego Poczęcia N. M. P.* na dwa równe głosy z organem. Cena part. kop. 40.  
*Ks. dr. Teofil Kowalski: Msza ku czci św. Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa* na jeden głos z organem. Cena part. kop. 40, głos po kop. 10.  
 — *Godzinki o Niepokalanem Poczęciu N. M. P.* Cena kop. 30.  
 — *Odpowiedzi do Mszy świętej* z dołączeniem „Asperges me“ i „Vidi aquam“. Cena kop. 30.  
 — *Pieśń św. Wojciecha „Boga Rodzica“* z nutami Cena 5 kop., 10 fen., 10 cent.  
 — *Motety* z okazji sześćdziesięcioletniego Jubileuszu Kapłaństwa Jego świątobliwości Ojca Świętego Leona XIII, Papieża, zawierają: Oremus pro Pontifice nostro Leone — Tu es Petrus na chór męski i mieszany — Ad Multos Annos — O Roma. Cena kop. 45.  
 — *Rożaniec ku czci Najśw. Maryi Panny*, podług melodyi powszechnie używanej. Cena egz. brosz. 1,50 k., kart. 1,65 k.  
 — *Pieśń św. Wojciecha „Boga Rodzica“* na jeden głos z organem i na cztery głosy mieszane. Cena kop. 50.  
 — *Śpiewy na Wielki Tydzień*. Dział I, zawiera — „Christus factus est“, na cztery głosy męskie. Ps. „Miserere“ na 4 głosy męskie. „Pange lingua i Popule meus“ na trzy równe głosy. Cena kop. 50.  
 — *Litania do Najświętszego Serca Jezusa*, melodya na jeden głos z organem. Cena kop. 50.  
 — *Nauka śpiewu*. Podręcznik do uczenia i kształcenia się w śpiewie i do użytku w szkołach i Seminariach. Cena k. 30.  
 — *Preces Jussu Papae Leonis XIII*. In Omnibus Orbis Ecclesiis post Privatae Missae Celebrationem Flexis Genibus Recitandae, z dodaniem Aktów Uwielbienia „Boże bądź błogosławiony“ z nutami do śpiewu i grania na organach. Cena tablicy oprawionej na tekturę i polakier. kop. 15 netto.  
*Mieczysław Surzyński. Msza ku czci św. Wojciecha*. Na 4 głosy mieszane z organem. Cena part. 1 rb., głosy po k. 20.



Rzym 1900.



# Ferdinand Stuflesser

w St. Ulrich, Gröden-Tirol

(W AUSTRYI).

Kawaler orderu papieskiego „pro Ecclesia et pontifice“,

buduje Ołtarze w rozmaitych stylach, maluje, rzeźbi figury świętych, stacje drogi krzyżowej jaknajdokładniej.

Cena figur z drzewa rzeźbionych w pięknej polichromii

**Wysokość ctm. 100, 120, 140, 165, 180**

mk. 70, 100, 136, 186, 230.

mk. 96, 136, 174, 240, 292.

Podobizny fotograficzne wykonywanych robót mogą być przesłane na żądanie.

**Katalogi wysyłają się gratis.**

Testor ego infrascriptus

Ecclesiae S. Joachimi de urbe Rector, altare et Beatae Mariae virginis simulacrum, quae pro hac eadem ecclesia dominus Ferdinandus Stuflesser de S. Ulrich-Gröden, Tyrol, ligno insculpsit, communi spectantium iudicio maxime probata, auctoris in arte sacra excellentiam prae se ferre, eumque ego libentissime omnibus commendo.

Datum Romae, 1 Martii 1901.

**Aloysius Palliola, eccl. R.**



# HURTOWY SKŁAD WIN

*Krymskich i Kaukaskich*

## Tomasza Zaniewickiego

Warszawa ul. Senatorska № 19. (w podwórzu)

Telefonu № 1389.

Poleca wina białe naturalne, nadające się do użytku kościelnego, w cenie od rb. 40 do 120.—za beczkę i od kop. 35 do rb. 1,—za butelkę.  
Poleca się również duży wybór win słodkich w cenie od kop. 35 do rb. 2—i od kop. 40 do rb. 1 kop. 25 za butelkę.  
Genniki i objaśnienia wysyła na żądanie franco i gratis.

# SKŁAD

FORTEPIANÓW, PIANIN i MELODYKONÓW

## C. Poppe i J. Grzegorzewski

w Lublinie, ul. Krakowskie-Przedmieście 176.

Poleca: instrumenty krajowych i zagranicznych fabryk na warunkach najwygodniejszych.

*Sprzedaż, zamiana, wynajem, strojenie i korekta.*

**Ceny niskie.**

**Adres do Redakcyi: WARSZAWA, Krakowskie-Przedmieście 41.**

*Prenumerata na miejscu, wynosi rb. 3. Z przesyłką zaś pocztową w Królestwie, Cesarstwie i zagranicą rb. 4. W przyjęciu prenumeraty pośredniczą wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.*

**Adres Administracyi: Księgarnia Wodzyńskiego, Warszawa, Krak. Przedm. 41.**

**Ogłoszenia wszelkie przyjmuje Redakcyja „ŚPIEWU KOŚCIELNEGO“,  
Księgarnie i Biura Ogłoszeń.**

Cena ogłoszeń za wiersz petitowy kop. 20.

**Treść.** LEON XIII, w roku jubileuszowym pontyfikatu. Modlitwa za Kościół św. i Ojca św. — O parafrazie pieśni ludowych p. Fr. Walczyńskiego (ciąg dalszy). — Organaria (dokończenie). — Literatura i krytyka. — Rozmaitości. — Korespondencye. — Odpowiedzi od redakcyi. — Ogłoszenia.

**Redaktor i Wydawca ks. dr. Teofil Kowalski.**

Дозв. Цензуры. Варшава 2 Марта, 1902 г. Друк К. Мiecznikowskiego w Płocku

# ŚPIEW KOŚCIELNY

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY MUZYCE KOŚCIELNEJ.

Prenumerata na miejscu rocznie rb. 3, z przesyłką pocztową rb. 4.

## Od Redakcyi.

Wódz, który, zmęczony długimi i uciążliwymi pogoniami za nieprzyjacielem, pragnie wypocząć, upatruje przedewszystkiem w szeregach swoich zastępcy, oddaje mu swe plany bojowe i praktyczne wskazówki, które powodują z łatwością zwycięstwo.

Po siedmioletniej pracy nad reformą muzyki kościelnej oddaje redakcyę w ręce Sz. Ks. Eugeniusza Gruberskiego, profesora śpiewu w Seminarjum Duchownem w Płocku. I gdybym chciał lepszy przeprowadzić wybór w kraju naszym na pioniera idei reformy nie zdołałbym żadną miarą tego uczynić. Jak matce przykro rozstawać się z dzieckiem tak i mnie ciężko zapomnieć o „*Śpiewie Kościelnym*“. Lecz trudno! Okoliczności czasu same zmuszają mnie do ustąpienia ze stanowiska redaktora i wydawcy „*Śpiewu Kościelnego*“; zanim jednak to uczynię naszkicuję następcy to, co zrobiono, i to, co jeszcze przeprowadzić potrzeba.

W „*Śpiewie Kościelnym*“ pomieszczano bardzo cenne ustępy z historii polskiej muzyki kościelnej, które dla pisarzy historii polskiej muzyki kościelnej mają wielkie znaczenie, a zarazem pobudzają Pasterzy Dyecezyi do zabrania głosu i ogłoszenia powagą Kościoła stosownych okólników. W Galicyi na tem polu pracował J. E. Ks. Biskup Łobos, następnie krzątano się około tej sprawy w poznańskim, aż wreszcie, gdy głos domagający się reformy przedostał się tu za kordon, czytaliśmy okólniki wspiane Biskupów Polskich.

J. E. Ks. *Bereśniewicz*, biskup Kujawsko-Kaliski wydaje szczegółowy opis tego wszystkiego, czego wymaga reforma, za nim idą Biskupi: Sandomierski J. E. Ks. *Bp. Sotkiewicz* i kielecki J. E. Ks. *Bp. Kulski*.

Reforma przenikała wszystkie zakątki Kościoła polskiego i zaprzętała umysły żywsze; wkrótce też wywiązała się polemika długa i bardzo burzliwa, w której dzielne miojsce zajęła dyecezya Płocka przez swe zapytanie, przesłane do Rzymu; w odpowiedzi Stolica

Apostolska udzieliła wyjaśnienia stanowczego. *Roma locuta est, causa finita*, i od tej chwili reforma weszła na inną drogę. Polemiki ustały, przerywane sprzeczką naukową: *który Rytuał jest lepszy, Rzymski czy Potrkowski*, i praca nad reformą śpiewu Kościelnego postępowała rażno — Korespondencye nadsyłane do „*Śpiewu Kościelnego*”, ze wszystkich stron kraju świadczą o rozwoju smaku i reformy muzycznej. Tak było dotąd, ale jak ma być w przyszłości? Bezwątpienia, że przepisy liturgiczne Kościoła mają wskazywać jedną dla wszystkich drogę; wszakże, zwróciwszy uwagę na zwyczaj na naszej ziemi używany, tą, sądze, najlepiej obrać do przeprowadzenia reformy zasadę: Kościoły katedralne, kolegiackie i większe parafialne niech wykonują śpiew ściśle liturgiczny, kościoły zaś parafialne wiejskie niech połączą zwyczaj śpiewania pieśni polskich w świątyniach naszych ze śpiewem Liturgii w ten sposób, aby w pierw odśpiewać lub odczytać tekst liturgiczny, następnie czas wolny wypełnić śpiewaniem choralnem pieśni pobożnych ludowych. Do śpiewania wszakże pieśni polskich kościelnych trzeba lud przyzwyczaić i nauczyć, bo taki śpiew ludowy jaki jest obecnie to parodia śpiewu, obraza świątyni, zanik słuchu muzycznego u ludzi wiejskich.

*Ks. Dr. Teofil Kowalski.*

## *Prosimy o definicyę piękną.*

„Wy o samych pierwiastkach piękna nic nie wiecie. Czytajcie te głębokie uwagi, które się o nich piszą ze stanowiska nauk przyrodniczych; wtedy się przekonacie, że „zmysł smaku „dostarcza nam rozkoszy prawdziwie estetycznych“ i że wogóle w tychże pierwiastkach są zmysły“.

Takie *dictum* zastanowi mocno czytelników *Śpiewu Kościelnego*.

Uświadamiają oni z wiarą i miłością z Litanii do N. Panny następującą inwokacyę:

*Matko najśliczniejsza módl się za nami.*

Jeżeli im tedy kto mówi o pierwiastkach piękna, to chcieliby, żeby w Imię Wiary to pierwiastki trzymały się w najściślejszym związku z tym pięknem, które zdobi Królowę Niebios.

Nie może być mowy o samych pierwiastkach piękna w dziedzinie zmysłów, dlatego, że te bywają tak często w stanie otwartej walki względem wiary. Ile razy więc przeciw niej występują wrogo, tylekroć uświadamianie ludzkie nie pochwyci żadnej wspólnej cechy między zmysłami, a tym pięknem, które podaje nam wiara w zacytowanym wersecie Litanii; inaczej mówiąc nie powie owo ludzkie uświadomienie, że to samo piękno, które sercem skruszonym odczuwa na Przenajświętszym Sercu Matki Boga i padając przed Jej Przenajświętszym Obliczem, odczuwa, że jest Ono wypowiedzieć się nie dającą treścią wszystkiego co tylko jest najśliczniejszym, najpiękniejszym w Niebie i czego człowiek bardzo zlekka dotknąć może swoim poznaniem na ziemi, nie powie, że to samo piękno ma być udziałem

i pierwiastkiem zmysłowego świata wówczas, gdy tenże świat występuje przeciw Religii, z ramienia której my wołamy właśnie, jak powiadam:

*Matko najśliczniejsza módl się za nami!*

albo gdy śpiewamy w Godzinkach:

*Tęczo! Wszchemocną ręką z pięknych barw złożona itd.*

Możemy przeto powiedzieć, że to, co uważają jako piękne w zmysłach, nie jest rzeczą obejmującą w sobie wszystko piękno całego świata; nie ma siły takiego np. słonecznego zjawiska, któreby swoje na cały świat puszczało promienie, zatem nie może być pierwiastkiem tenże świat oświecającym — i jeżelibyśmy rzeczywiście pierwiastkiem nazywali tę świetną siłę, to w dziedzinie zmysłów nie znajdujemy dostatecznego podobieństwa do niej, żebyśmy mogli powiedzieć, że te zmysły tak samo oświecają to wszystko, co jest piękne, czyli że są pierwiastkiem piękna.

To spostrzeżenie stwierdza się także w słowach jednego z uczonych włoskich. P. Pietro Romano redaktor włoskiego „Rivista Pedagogica“ znajduje w broszurze: „Zarys estetycznego wychowania“, że w dziele sztuki są rzeczy nie podpadające pod zmysły. Weźmy rzeczywiście pod uwagę następujący chorał:

Przyjmijmy dowolnie, że z tego hypomixolidyjskiego Responsorium in nativitate Domini (Compendium Antiphonarii et Breviarii Romani str. 81) przypada pod zmysł słuchu naprzód brzmienie tonów. Otóż zdaje nam się, że nie ma człowieka, coby czuł piękność zacytowanego chorału, gdyby się na turkusie świadomości słuchacza nie rysowały mniej więcej wyraziście złote linije świadczące do czego należy ten śpiew? Na tę zaś kwestyę nie odpowiada mu wcale zmysł słuchu jego, choćby miał najdelikatniejsze ucho muzyczne; odpowiada tylko *uświadomienie* wyrazów objaśniających, że chorał należy do nabożeństwa. Uświadomienie zaś — a wyrazy, które je przynoszą, są to dwie rzeczy różniące się wzajemnie od siebie, tak samo, jak woda się do tego stopnia różni od szklanki, która ją zawiera, że nigdy nie możemy wypić szklanki zamiast wypić wodę.

Przyjmijmy powtórę dowolnie, że ze wzmiankowanego choralnego responsorium, podpada pod ucho nasze tekst, któremu chorał towarzyszy. Jeżeli w takiej okoliczności słyszenia tekstu, nie moglibyśmy wcale poznać, co ten tekst wyraża, to jeżeli śpiewakami jesteśmy, nie moglibyśmy też rytmować naszego śpiewu tą duszą i tym uczuciem, które mu towarzyszą, gdy treść tekstu odczuwamy jako rzecz nam *znaną*.

Dopiero gdyśmy poznali, do czego należy chorał i gdyśmy poznali tekst jego święty, chorał ten sprawić nam zdoła wrażenie pięknie wykonanego estetycznego dzieła. Mówię to najwyraźniej. Przyjmijmy bowiem, że je śpiewa choćby Aleksander Bandrowski, ale taki Bandrowski, który niestety jest odchrystyanizowanym. Przypuszczając tedy, że śpiewak nie widzi monotonii w chorale, będzie do przewidzenia, że może on wymiarkować rytm jego w ten sposób, że najdobitniejszy akcent i największe *Crescendo* położy na tym *d* (w 9 takcie), pod którym podłożoną jest sylaba *de*. Jeżeliby zaś ów albo inny śpiewający nadzwyczaj pięknym tenorem był do tego stopnia, jak gorzko przyjąć, odchrystyanizowanym, że nie chciałby niczego wiedzieć, jaką rolę ma w Śpiewie Kościelnym nuta *dominans* (\*), że nadto nie chciałby niczego wiedzieć, że najpiękniejszy efekt w mowie będącego chorału pojawi się wówczas, gdy nucie dominantowej *e* udzielimy w takcie 4 największego nacisku, dla tego że to *c* należy do sylaby *coe* z wyrazu *coelo* i wów-

\*) W tonacyi hypomixolidyjskiej dominantą jest *c*.

czas, gdy go udzielimy synkopowanemu *c* w takcie 7, dla tego, że to ostatnie *c* należy do sylaby *re* ze słów *pax vera*; jeżeliby rytm taki najzupełniej ignorował, to efekt jego śpiewu nie miałby należytego związku z samą treścią chorału, byłby nawet pod pewnym względem jego falsyfikatem t. j. nie wyrażałby tego całego piękna, które goręje w sercu wierzącego człowieka, proporcjonalnie do chwili odczuwanej przez tego ostatniego wówczas, gdy mówi albo śpiewa w Litanii wyrazy:

*Matko najśliczniejsza! módl się za nami.*

Śpiew więc owego konjekturowanego tenora nie byłby estetycznie—religijnym śpiewem. Bardzo być może, iż ci z jego słuchaczy, którzyby odrywając się od religijnego piętna chorału, wpadli w istne upojenie, odczuwszy, że *d* dziewiątego taktu bierze tenor w czarującym *forte* czy *crescendo*,—ci z jego słuchaczy uświadomiłoby zdołali, że jest to jakoby efekt, przed którym klękać powinny narody. Ale nie tak by powiedzieli wierzący miłośnicy choralnego śpiewu, jeżeliby w ślad za mistrzowskim wykonaniem tenora odczuli, że ten najmniejszej uwagi nie uwydatnił przy wyrazie *niebo* i przy wyrazach *pokój prawdziwy* i że te święte obrazy zostawił w najzupełniejszym, że tak powiem, wokalnym półcieniu w porównaniu do sylaby *de*, przy której tedy zdawałoby się nam nawet mogło, że wcale niewiadomo, z kądem na nas prawdziwy zstępuje (*descendit*) pokój.

Powiadamy zatem, że pierwiastkiem estetyki wzmiankowanego chorału nie jest słuchowy choćby najczarowniejszy efekt użyzony takiej syllabie, która w takcie tego chorału nie posiada odpowiedniej ważności. Zmysł tedy słuchu nie jest jego pierwiastkiem, tak samo, jak według poprzedniego porównania naszego, szklanka nie jest pierwiastkiem wody, którą w sobie zawiera. Takim pierwiastkiem jest to, co w melodji nie jest bynajmniej zaznaczone—a więc takim pierwiastkiem jest to, co w tym chorale, jak mówi Pietro Romano, pod zmysły nie podpada—i nie podpada pod nie ani dla wzrokowca ani dla śmiechowca. Bo rzeczywiście *melodya* śpiewa co innego niżeli formuła nasza, że chorał należy do nabożeństwa—a jednak bez takiej nadzmysłowej strony chorału nie ma też w całym znaczeniu pięknego jego wykonania.

Odnosząc się do aforyzmu zacytowanego u początku niniejszego artykułu, że mianowicie zmysł *smaku* ma nam dostarczać rozkoszy estetycznych i to jeszcze „*prawdziwie*“ estetycznych—nie wiemy wprawdzie, jak się na takie zdanie zapatruje sfera wszechświatowej kultury—ale zeznajemy, że czytelnicy Śpiewu Kościelnego nazwą zdanie wprost nie kulturalnem, nazwą je zdaniem barbarzyńskiej ciemnoty. Podobnym pod pewnym względem do zdania, wypowiedzianego jak się zdaje na seryo, że aby odczuć czar kolorytu Becklina malującego wywczasy letniego południa, należałoby się na dobrą sprawę zidentyfikować z bydłem pławiącym się w stawie. Otóż, zapytajmy tylko, czy taka bydlęcość ma być estetyką, i czym jest estetyka? Estetyka jest nauką o pięknie. Kto połykając haust mleka wrażenie swoje kojarzy z poczuciem gór, dla takiego połykanie mleka będzie miało związek z pięknem, gdyż poczucie gór jest rzeczą piękną. Ale kto połykając haust mleka, ten haust kojarzy z wrażeniami obory bez względu na malowniczość krów (którą zresztą artyści, jak panna Bonheur, bardzo dobrze odczuwali), ten swojego pragnienia wcale w żadnym estetycznym wieńcu nie uświadamia. Nie mogą się też dla tego zgodzić z formułą p. Guyot (\*), podstawi-

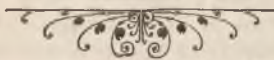
\*) M. Guyot *Zagadnienia estetyki współczesnej* przekład Stanisława Popowskiego str. 77.

jącego „symbol symfonii pasterskiej“, żeby określić, że zmysł smaku tworzy wrażenia „więcej jak przyjemne“ (t. j. że tworzy wrażenia estetyczne). Dla tego że autor sam polykając mleko odczuł poezję gór, sądzi że smak jest rzeczą estetyczną, chociaż doskonale wie, że nie jest nią względem takiego estety, co tej poezji bynajmniej nie odczuwa. Trzeba najpierwej wytworzyć społeczność ludzi, co by nie mieli nic innego do roboty łykając mleko, niżeli zastanawiać się nad poezją gór i nad pasterskimi symfoniami; ale taka społeczność byłaby wielce niepraktyczną. Daleko praktyczniejszą jest ta, która trzyma kwestye fizycznego smaku w związku z Przykazaniami zmuszającemi nas wrażenia naszego apetytu czy pragnienia rzucać za dzieśnią górę, gdy to nam przeskadza odczuwać piękność zacytowanego chorału.

Prosimy o definicyą piękna, ale taką, któraby w swojej formule, rzucając naukowe światło estetyki i na piękno w znaczeniu seryo—i na piękno humorystyczne, zgadzała się najściślej z zastrzeżeniem, że to tylko jest prawdziwie piękne, co się Chwale Boskiej nie sprzeciwia; to tylko, co pozwala współcześnie ze swoim zjawiskiem,—pokornym i szczerym sercem odczuć werwet ów Litanii:

*Matko najśliczniejsza módl się za nami!*

**S. Grabowski z Gutanowa.**



## O parafrazie pieśni kościelnych ludowych

*napisał ks. Fr. Walczyński.*

*(Ciąg dalszy).*

Ta część pieśni, którą parafrazujemy, jest tak idealnie piękną, że nie wiedzieć, co więcej podziwiać: czy pobożną wiarę i głęboki zachwyt poety ludowego opisującego radosną chwilę ukazania się Pana Jezusa Matce swej Najświętszej i ich serdeczną z sobą rozmowę—czy też niepojętą miłość Pana i Zbawcy naszego Jezusa Chrystusa, który dla stwierdzenia rzeczywistości Swego Zmartwychwstania, oraz dla umocnienia w wierze Apostołów św. i dla pociechy Matki swej Najświętszej raczył tylekroć ukazać się „miłośnikom Swoim“. O jakąż radość owładnąć musiała serca tych miłośników Jezusowych Maryi Magdaleny i innych pobożnych niewiast, jako to: Maryi Jakóbowej i Salomei—Piotra św., dwóch uczniów idących do Emaus, Łukasza i Kleofasa i reszty uczniów i Apostołów, którym się Pan Jezus Zmartwychwstały pokazał w wieczorniku, na górze Galilei i nad jeziorem Tyberyadzkiem! Jakże szczęśliwymi czuć się musieli ci święci Aniołowie, których Zmartwychwstały Jezus posłał do Matki swej, by Jej zwiastowali radosną nowinę, że Syn Jej żyje! Z jakąż rozkoszą śpiewali ci święci Posłowie niebiescy tę antyfonę, która w czasie wielkanocnym rozbrzmiewa w całym Kościele Chrystusowym: „Regina coeli laetare, Alleluja!“ A któż zdoła pojąć i opisać nad wszelki wyraz słodką scenę spotkania się Jezusa Zmartwychwstałego z Najświętszą Maryą Panną! Wielką była „żałość“ Maryi, gdy się z Je-

zusem spotkała w bolesnej drodze krzyżowej na Kalwaryę; większą była jej „żałość“, gdy stojąc pod krzyżem Syna swego patrzyła na Jego śmierć, — największą była Jej „żałość“, gdy Józef z Nikodemem zdjęli ciało Jezusowe i na Iono Maryi, Matki Bolesnej, złożyli, a następnie w grobie je pochowali. Poeta ludowy, opisując w jednej pieśni wielkopostnej tę żałość Maryi, powiada, że Najśw. Matka Bolesna, stojąc u grobu Synaczka swego, taką zawodziła skargę:

„Coż ja pocznę na świecie, kiedym pozbyła,  
Ciebie Synu najmiłszy, marniem straciła?  
Niechże umrę z tej przyczyny,  
Że mi wzięły ludzkie winy, Syna mego,  
Który na to zstąpił z nieba,  
Że okupu było trzeba ludowi jęgo“.

Po tej zaś wielkiej żałości jakaż nadziemski radości słodycz niebieska napełniły Serce niepokalanej Matki, gdy Jezusa żywego ujrzała, gdy z Nim rozmawiała, gdy na Jego Boskiej, uwielbionej Twarzy mogła wycisnąć macierzyński pocałunek! Nic też dziwnego w tem, co poeta mówi, że Najśw. Marya Panna z Jezusem Zmartwychwstałym „w radości się z Nim teraz rozstała,“—bo N. M. Panna wiedziała, że Jej Syn już więcej nie umrze — wiedziała, że ten Syn, który męką i śmiercią swą dokonał Odkupienia ludzi, z Zmartwychwstaniem swoim je niejako zapieczętował i całemu ogłosił światu—jest nie tylko dla Niej przyczyną wiecznej radości, ale że jest „pocieszeniem wszelkiej duszy“. To też słusznie ostatnia tej pieśni zwrotka 17 opiewa tak:

„Przez Twe Chryste zmartwychwstanie,  
Daj nam grzechów odpuszczenie,  
A potem duszne zbawienie“. Amen.

Zwrotka ta jest skróceniem onego starego i dziwnie pięknego Responsoryum wielkanocnego, które Kościół święty śpiewa na procesjach niedzielnych w okresie wielkanocnym: „Przez Twoje święte zmartwychpowstanie, Boży Synu odpuść nam nasze zgrzeszenie. Wierzymy, żeś zmartwychpowstał, (albo: Tyś sam dziś ten dzień wsławił), żywoteś nam naprawił, śmierci wiecznej nas zbawił, Swoją świętą moc zjawił“.—Jest to rzewna i pokorna prośba, płynąca z serca pełnego świętej radości z powodu chwalebego Zmartwychwstania Pańskiego, prośba o odpuszczenie grzechów i duszne zbawienie, które nam Pan Jezus Męką i Śmiercią swoją wysłużył, a Zmartwychwstaniem swoim zapewnił—bo tak mówi św. Apostoł Paweł: „Jeśli Chrystus nie powstał, próżna jest wiara wasza, bo jesteście jeszcze w grzechach waszych... Lecz teraz Chrystus zmartwychwstał... A jako za wszystkie umarł, tak też i za wszystkie zmartwychwstał“. (2 Kor. V. 15).

c) *Upomnienie zbawienne.* Podzielamy radość Kościoła św z powodu Tajemnicy chwalebego Zmartwychwstania Pańskiego. Uczcijmy Jezusa Zmartwychwstałego, podziękujmy Mu, że zmartwychwstaniem swoim zapewnił nam zmartwychwstanie nasze. Powstawszy przez Spowiedź św. wielkanocną z grobu grzechów naszych, nie wracajmy więcej do nich. Polecajmy sprawę zbawienia naszego opiece Najśw. Maryi Panny, czcząc Ją tą antyfoną kościelną: „Regina coeli laetare, Alleluja“.

*Uwaga.* Jeśli wogóle przy śpiewie młodzieży szkolnej dążyć należy do tego, aby dzieci treść całej pieśni poznały i zrozumiały, i nie jedną lub dwie tej pieśni zwrotki, ale całą podczas Mszy św,—o ile się da — odśpiewały, to w szczególności pamiętać o tej zasadzie należy przy śpiewaniu tej pieśni wielkanocnej: „*Wesoły nam dzień*“. Nadto poszczególne zwrotki tej pieśni tak trzeba preludjami organowemi przegrodzić, aby uwydatnić zwią-

zek jednej zwrotki, jedną po drugiej, odśpiewać bez przerwy. Taki sposób śpiewania podtrzymuje i uwagę i ducha pobożności u młodzieży. Uwzględniając tę metodę w pieśni, o której mowa, możnaby ją praktycznie tak rozłożyć. Wstępne preludjum organowe, poczem zwrotka 1 i 3 razem, dalej preludjum, zwrotki 3 — 4, preludjum, zwrotka 5 i 6, preludjum, zwrotka 7 i 8, preludjum, zwrotka 9, 10 i 11, preludjum, zwrotka 12 i 13, preludjum zwrotka 14 i 15, preludjum, zwrotka 16, preludjum i zwrotka ostatnia 17 z końcowem postludjum na organach. Naturalnie trzeba dzieciom taki rozkład pieśni naprzód zapowiedzieć i porozumieć się z organistą, aby i on o nim wiedział i przy śpiewie o nim pamiętał. Wymaga to zapewne pewnego trudu i gorliwego zajęcia się śpiewem młodzieży podczas nabożeństwa, ale możemy zapewnić, że ten trud i ta gorliwość sownie się opłacą każdemu, kto całym sercem pragnie, by młodzież śpiewając modliła się i Mszy św. pobożnie słuchała i należycie z niej korzystała. —

## V. Parafraza pieśni: „Przybądź Duchu, Stworzycielu“!

(*Veni Creator Spiritus*).

*Wiadomości wstępne.* Co to jest okres Zielonych Świątek? jaka jego główna myśl? Jakie jest działanie Ducha św. w sercach wiernych w Kościele katolickim?

### a) *Szkic wykładu.*

1. Główną myślą tej pieśni jest: wezwanie Ducha św. i prośba o Jego łaski i dary.

### 2. *Treść poszczególnych zwrotek.*

Zwrotki 1—3: wezwanie Ducha św. jako naszego Stwórcy, Oświeciciela, Pocieszyciela, Poświęciciela; Rozdawcy łask i darów Bożych w Kościele św. katolickim.

Zwrotki 4—6: prośby do Ducha św. o światło dla duszy, o miłość dla serca, o pomoc w potrzebach ciała, o obronę przed nieprzyjaciółmi zbawienia, o pokój wewnętrzny, o dokładne poznanie Boga w Trójcy św. Jedynej.

Zwrotka 7 zawiera doksologię Trójcy Przenajświętszej.

### b) *Wyjaśnienie szczegółowe.*

Pieśń ta jest dosłownem tłumaczeniem łacińskiego hymnu kościelnego: „*Veni Creator*“, jestto pieśń katechizmowa w całym tego słowa znaczeniu, gdyż zawiera w sobie dokładną naukę katechizmową o Duchu św. Zwrotki 1—3.

„Przybądź Duchu, Stworzycielu,  
Dusz ludzkich Nauczycielu,  
Racz łaską Swoją obdarzyć  
Serca, któreś raczył stworzyć“.

„Tyś Parakletem (Pocieszycielem) nazwany,  
Tyś dar Boży pożądany,  
Zdrój żywy, ogień miłości,  
I olej dusznej światłości“.

„Tyś darami siedmioraki,  
Z Bogiem w mocy Tyś jednaki,  
Ty Ojcowskie pełnisz słowa,  
Tyś wszelkich języków mowa“.

To uroczyste wezwanie Ducha św. jest jakby przedmową do dalszej w tej pieśni modlitwy; dowiadujemy się, albo raczej przypominamy sobie w tej przedmowie, czem jest dla nas ten Duch św. którego naszą pieśnią

wzywamy? jakie Jego tytuły? jakie Jego łaski, dary? A mianowicie wzywamy słowami tej pieśni Ducha św. jako *Stwórcę wszechmogącego*, jako naszego *Oświeciciela* czyli *Nauczyciela*, oraz jako naszego *Pocieszyciela* i *Poświęciciela*, który przez natchnienie swoje, przez łaski, w Sakramentach nam udzielane, a zwłaszcza przez siedm swoich darów w Sakramencie Bierzmo-  
wania, jest *żywym źródłem*, z którego płynie „olej dusznej światłości“ i „ogień miłości“ Boga i bliźniego; te zaś wszystkie tytuły przyznajemy Duchowi św. dla tego, bo Go uznajemy za równego Ojcu i Synowi w Bóstwie, mocy, majestacie, i chwale wiekuistej, bo w działaniu Ducha św., bądź w sercach wiernych, bądź w dziejach Kościoła, widzimy spełnienie obietnic Ojcowskich, widzimy świadectwo dawane prawdzie Chrystusowej—jak to sam Zbawiciel, mówiąc o zesłaniu Ducha św., zaznaczył te słowa: „*Gdy przyjdzie on Duch prawdy, nauczy was wszelkiej prawdy... On mię uwiełbi; albowiem z mego wżmie, a wam opowie; On o mnie świadectwo dawać będzie*“ (Jan r. XV, 13.—XVI. 26). Nakoniec wzywamy ducha św. jako rozdawcę darów i łask nadzwyczajnych, jak n. p. daru czynienia cudów, mówienia różnymi, obcymi językami, prorokowania i t. p., którymi Duch św. po wszystkie czasy dawał i daje świadectwo „*prawdzie Chrystusowej*“ i pracuje nad rozszerzeniem i ustaleniem królestwa Bożego na ziemi.

Zwrotki 4—6.

„Racz dać zmysłom dar światłości,  
Przymnażaj w sercach miłości,  
Krewkość też ciała naszego,  
Stwierdzaj mocą Bóstwa Swego“.

„Znieś nieprzyjaciela złęgo,  
Nabaw pokoju miłego,  
Niechaj chodząc za Twą radą,  
Ujdziem wszęgo, co jest wadą“.

„Ojca poznać niebieskiego,  
Racz nam dać i Syna Jego,  
I Ciebie Ducha świętego,  
Od obu pochodzącego“.

Po powyższej przemowie następuje podobnie jak w Modlitwie Pańskiej: „Ojczy nasz“ siedm próśb do Ducha św.: 1) o *dar światłości* dla umysłu, 2) o *ogień miłości* dla serc, 3) o *dar męstwa* w krewkościach ciała (jakie są te krewkości ciała — dowiadujemy się z t. zw. sekwencji do Ducha św. „*Veni Sancte Spiritus*“, gdzie tak czytamy w 4 zwrotce: „*Oczyść, co jest szpetnego, skrop, co w nas jest uschłego, uzdrów, co niezdrowego, skrusz, co zatwardziałego, rozgrzej, co oziębłego, sprostuj, co jest błędnego*; 4) „*obronę*“ przed nieprzyjaciółmi zbawienia, 5) o *pokój duszy*, 6) o *dar rady*, a wreszcie 7) o „*należyte poznanie*“ Boga w Trójcy św. jedynego, od czego zależy zbawienie duszy, wedle Pana Jezusa mówiącego: „*A ten jest żywot wieczny, aby poznali ciebie samego, Boga prawdziwego i którego posłał Jezusa Chrystusa*“ (Jan. r. XVII.), a my dodajemy z Kościołem św. „*i Ducha św., który od Ojca i Syna pochodzi, który z Ojcem i Synem wspólnie bywa uczczony i pochwalony*“.

Zwrotka 7.

„Bogu Ojcu Wszechmocnemu,  
Synowi zmartwychwstałemu,  
Z Duchem świętym cześć społeczna  
Niech będzie na wieki wieczna. Amen.

Zakończenie pieśni zawiera doksologię Trójcy Przenajświętszej.

c) *Upomnienie zbawienne.* Ożywny wiarę w trzecią Osobę Trójcy św., Ducha św., czcimy Go jako naszego Oświeciciela, Wspomożyciela, Poczieszyciela i Poświęciciela; miejmy do Ducha św. gorące nabożeństwo, prosimy Go o łaski i dary, wzywajmy Go na pomoc we wszystkich potrzebach ciała i duszy, zwłaszcza w pokusach przeciwko wierze, w wątpleniu i smutkach duchownych; bądźmy posłuszni Jego św. natchnieniom, a przede wszystkim nie zasmucajmy Ducha św. grzechami ciężkimi, zwłaszcza grzechami zwanymi „*przeciwko Duchowi św.*“; nakoniec pomni na dobrodziejstwa i łaski od Ducha św. odebrane obchodźmy z wielką gorącością ducha święta Zielonych Świątek—a ilekroć słyszymy w kościele śpiewany ten wzniosły hymn „*Veni Creator*“, czy w uroczystość Zielonych Świątek, czy przy rozpoczęciu roku szkolnego lub t. p., obudzajmy pobożne akty wiary uwielbienia, nadziei, miłości i serdecznej wdzięczności tak dla Chrystusa Pana, który zesłał Ducha św., jak i dla Ducha św. za Jego nieustanną, iście cudowną nad nami opiekę.

*Uwaga.* Niepewną jest rzeczą, kto jest autorem tego starożytnego hymnu kościelnego „*Veni Creator*“. Jedni przypisują go św. Grzegorzowi Wielkiemu, inni Karolowi Wielkiemu, jeszcze inni sławnemu opatowi Fuldajskiemu, a późniejszemu Arcybiskupowi mugunckiemu „*Rabanowi Maurowi*“, który był autorem kilku innych hymnów kościelnych. Melodya do tłumaczenia polskiego tego hymnu, w śpiewniku dyecezalnym tarnowskim umieszczona, jest wprawdzie nową, ale bardzo trafnie do treści pieśni zastósowaną; melodya zaś gregoryańska do łacińskiego tekstu tego hymnu bardzo starożytna (w śpiewniku dyecezalnym umieszczona jest w dodatku) napisana jest w starej tonacji kościelnej t. z. miksolidyjskiej.—Prawdziwie szczytna i natchniona to melodya; szkoda tylko, że tak często bywa zeszcpecona i pokaleczona różnymi dodatkami, ozdobnikami, a jeszcze częściej najfałszywszą i z duchem tego hymnu wcale nie licującą harmonizacją, która tak przy bardzo szybkim tempie, jak i przy ślamazarnem śpiewaniu odbiera cały urok i potęgę temu iście Boskiemu hymnowi. Byłoby do życzenia, aby kks. katecheci postarali się o wyuczenie dziatwy szkolnej tego hymnu „*Veni Creator*“ według melodyi podanej w śpiewniku dyecezalnym. Nie wielki trud, a młodzieży sprawi się radość, obecnym w kościele zbudowanie; przede wszystkim zaś spełni się życzenie Ojca św. Leona XIII, który gorąco pragnie, by choć od czasu do czasu prawowierni katolicy podczas nabożeństwa brali udział w śpiewie liturgicznym, śpiewając hymny łacińskie, w duchu i wedle starożytnej melodyi Kościoła katolickiego.

*D. n.*

## LITERATURA I KRYTYKA,

**Ks. K. Słonecki.** *Zasadnicze prawidła należytego wykonania śpiewu kościelnego.* Broszura napisana ze znajomością rzeczy, zawiera następujące rozdziały: Co mówią muzycy o chorale, Głos, Wymowa, Rytm, Rodzaje śpiewu gregoryańskiego: chorał recytowany, chorał przechodni, chorał neumatyczny. Ks. Słonecki znany jest zaszczytnie jako erudyta na polu muzyki kościelnej. Kto pragnie zaznajomić się bliżej z chorałem gregoryańskim, temu zalecamy gorąco powyższą broszurę.

## Co piszą?

**Fliegende Blätter für Katholische Kirchenmusik № 12 (1901)** zawiera 1) *Prospekt* i 2) *Prawidła, dotyczące układaniu katalogu niemieckiego stowarzyszenia św. Cecylii*: przyjmują się kompozycje kościelne i dzieła teoretyczne zarówno od członków stowarzyszenia, jak i od innych osób; wykluczają się utwory świeckie i kompozycje, w których tekst bywa lekceważony, kiedy, na przykład chór powtarza słowa Kapłana: „Gloria in excelsis Deo“ lub „Credo in unum Deum“ i t. p. Prezesem stowarzyszenia jest ks. dr. F. X. Haberl. Dalszą część numeru wypełniają sprawozdania z posiedzeń i zebrań stowarzyszenia św. Cecylii.

**Revue du chant Grégorien, № 4 (1901)** *Hymn „Ave Virgo Speciosa“*—wyjęty z misteryj średniowiecznych „Ludus Danielis“.

Artykuł przeora benedyktynów O. D. Józ. Pothier). *Urywki*: kiedy Cicerona winiono, że do prozy wprowadzał metry liryczne, ten miał odpowiedzieć: „Nie wiem, jakie uszy oni mają!“ Też słowa można zastosować do tych, którzy w śpiewie gregoryańskim szukają miary, a nie rytmu (artykuł D. E. Bourigand). *Odrodzenie śpiewu gregoryańskiego*: ogłoszony list pasterski arcybiskupa Rouen Mgr. Fryderyka Fuzet, zawierający rozporządzenia i przepisy co do nauczania śpiewu gregoryańskiego. Zaczynają obecnie zewsząd poznawać korzyść pedagogiczną w nauczaniu śpiewu gregoryańskiego. *Czy może być przerywaną ściegta ofiara muzyką i śpiewem?* (ciąg dalszy). Artykuł P. Sosson, oparty na naukowych i faktycznych danych, przedstawiający całkowitą historję rozwoju mszy świętej.

**Cerkweni Glasbenik №№ 11 i 12. (1901):** *Nasze postępy*, mowa wygłoszona przez ks. dziekana M. Arko 18 lipca: piękno śpiewu ludowego u słowiańców, *duch ma przewodniczyć w śpiewie kościelnym?* Duch chrześcijaństwa—wrogi duchowi pogaństwa i zmysłom (napisał kompozytor Fr. Kimovec). Oba numery uzupełniają korespondencje z miejsc rozmaitych. *Dodatki muzyczne* do dwóch ostatnich numerów zawierają: 1) Graduale na uroczystość Narodzenia N. M. P. (ulożył muzykę Stanisław Preinre; 2) 2 msze na cześć Przenajświętszego Serca Jezusa; jedną ułożył Fr. Rimovec, drugą Aut. Foerster—i 3) kolendę słoweńską przez J. Lavtżara.

**Caecilia** (niemiecka) zamieściło w № 10 *Sprawozdanie o działalności stowarzyszenia św. Cecylii w Strassburgu* za rok 1900/1. *Orlando di Lasso* († 1594). Wydanie dzieł tego wielkiego mistrza rozpoczęła w roku 1894 znana firma lipska Breitkopfa i Härtla i wydała dotąd 6 tomów pod redakcją ks. F. X. Haberla i dr. Sauderbergera. Obecnie mają wyjść następujące tomy: *Magnum Opus* (dokończenie) pod redak. ks. Haberla, *Chançons* w 4 tomach, niemieckie pieśni w 2 tomach, utwory kościelne do śpiewu w 3 tom., *Msze* w 8 tom. i niewydane kompozycje w 5 tomach pod red. dr. Sauderbergera. *Bibliografia i rozmaitości* uzupełniają numer 10-ty, *Dodatek muzyczny* zawiera: *Improperium*—Ign. Gerbera, *O Sacrum Cor Jesu, Veni Creator* i *Aeterne rex* tegoż. St. C.

---

## ROZMAITOŚCI.

**Koncert religijny w Płocku.** W Wielką Środę, 26 Marca, w sali Towarzystwa Muzycznego, w hotelu Warszawskim, odbył się staraniem i pod dyrekcją ks. Eugenjusza Gruberskiego, pierwszy koncert ściśle religijny.

Miłośnicy muzyki poważnej, spodziewając się słyszeć utwory wzniosłe, rzetelnie zapełnili salę koncertową i nie zawiedli się w swoich oczekiwaniach, gdyż koncert ten pod każdym względem był wspaniały. Na wypełnienie programu złożyły się przeważnie kompozycje znakomitych mistrzów.

Na rozpoczęcie orkiestra odegrała piękne preludium do kompozycji Haydn'a „Siedm słów Zbawiciela“. Chóry męskie odśpiewały utwór Górczyckiego (XVII w.) „Sepulto Domino“, utwór ten wyszedłby o wiele efektowniej, gdyby był wykonany przez chór zwiększony. Też same chóry męskie w połączeniu z chłopcami odśpiewały „Kyrie“ i „Sanctus“ ze mszy Palestriny „Aeterna Christi munera“. Chóry mieszane wykonały „Recessit Pastor“ z oratorium Perosi'ego „Zmartwychwstanie Chrystusa“. Z solistów słyszeliśmy p. Uziembłę, który odśpiewał modlitwę Moniuszki, oraz p. W. Lahmana, śpiewającego „Jeruzalem“ z oratorium „Męka Pańska“ Perosi'ego i „O władzco świata“.

Najwspanialszym numerem programu była pieśń „Święty Boże“ w układzie Dobrzyńskiego, odśpiewana przez chóry mieszane z towarzyszeniem orkiestry; pieśń ta, której Motyw aczkolwiek znany i prosty, lecz zawsze wzniosły, wspaniały i rzewny, wywarła na słuchaczach silne wrażenie i na ogólne żądanie została powtórzona.

Koncert ten religijny zaszczylił swoją obecnością J. E. Ks. Biskup hr. Jerzy Szembek.

Wkrótce staraniem i pod dyrekcją ks. E. Gruberskiego ma się odbyć koncert, dochód z którego przeznaczony będzie na restaurację Katedry Płockiej. Na koncercie tym ma być wystawiona wspaniała kantata ks. Gruberskiego do ody Ojca św. Leona XIII, w której wita wiek XX.

X. B. P.

**Program śpiewów wielotygodniowych wykonanych w tym roku w Płocku.** *Niedziela Palmowa:* „Pueri Hebraeorum“ Palestriny, msza: „Aeterna Christi munera“ również Palestriny Passya Witta. *Wielki Czwartek:* Msza Palestriny. Gloria z organem Hallera z mszy: „Assumpto est“ podczas komunii św. „O sacrum convivium“ ks. E. G. oraz rozmaite odpowiednie 4 gł. motety Ahlego. Przy umywaniu nóg: „Mandatum novum“ i „Postquam coenavit“ ks. E. G. Podczas konsekracji olejów śś. „O Redemptor“ ks. E. G.

*Wielki Piątek.* „Passya“ Witta, „Improperia“ Palestriny „Vexilla Regis“ ks. Surzyńskiego, „Recessit Pastor“ tegoż, „Sepulto Domino“ Górczyckiego; wieczorem podczas adoracji: 4 gł. pieśni: „Ludu mój ludu“ i „Ogrodzie oliwowy“ w harmonizacji ks. E. Gr. „Lament duszy nad śmiercią Zbawiciela“, z dawnego manuskryptu klarysek gnieźnieńskich. „O sacrum Convivium“ ks. E. G. przyczem powtarzane zostały Improperia Palestriny oraz „Sepulto“ Górczyckiego—Podczas ciemnych jutrzni śpiewano: „Misere-re“ i „Christus factus est“ Witta.

*Wielka Sobota.* Msza Hallera: „Missa testia“ na 4 gł. „Laudate Dominum“ ks. Surzyńskiego „Magnificat“ Viadany; wieczorem na rezurekcyi: In- vitorium ks. E. G. Psalm z zbioru Singerbergera falso bardone. „Te De- um“ Witta, tegoż: „Regina coeli“.

*Wielkanoc.* „Ecce Sacerdos“ ks. E. Gr. Missa „Assumpta est“ Hal- lera, Offertorium Witta. Poniedziałek Msza Singerbergera: „in hon. SS. Cor- dis Jesu“ Nieszpory z zbioru Schmidta.

**W imię słuszności.** Szanowny Księżę Redaktorzel

W imię słuszności proszę uprzejmie o łaskawe umieszczenie w swem pocztytnem piśmie co następuje.

W jednym z ostatnich № № „Śp. Kośc.“ roku zeszłego, Ks. W. B. opisując swoje „wrażenia muzyczne podczas wizyty pasterskiej J. E. Ks. Biskupa J. hr. Szembeka“, pisząc o Skępem, wyraża się niepocholebnie: „w księgozbiornie organisty była *tylko jedna* klasyczna komp. kościelna“. Na jakich danych Szanowny autor „Wrażeń“ tak twierdzi—nierozumiem; poniżej wykazany spis posiadanych przezemnie dzieł muzycznych najlepiej okaże niesłuszność tego orzeczenia.

Oto dzieła muzyczne, znajdujące się w moim księgozbiornie:

- Molitor Mis. „Tota pulchra“ 2 part. po 5 egz. gł.  
 „ „ in hon. S. Angel. Custod. op. XIII (4 gł).  
 „ „ in hon. S. Josephi (d. dur).  
 Mitterer „ de SS. Apostolis op. 35 (5 gł).  
 M. Haller „ tertia op. 74.  
 „ „ quarta op. 8.  
 E. Brunner Missa secunda op. 6 (4 gł.)  
 F. Witt Mis. Tertii Toni op. 46.  
 „ „ in hon S. Andreae Av. op. 31.  
 Ed. Ahle Mis. „Salve Regina“ (4 gł).  
 „ „ Regina coeli op. 56.  
 Singenberger Mis. in hon S. Stanislai 3 gł.  
 „ „ in hon J. Joan Bapt.  
 „ „ in hon S. Galli.  
 M. Baner Missa secunda.  
 „ „ in hon S. Cordis Jesu.  
 H. Bill. Missa Refugium peccat. op. 16.  
 Oswald Jos. Missa 1 voc. op. II.  
 Stein Missa 1 voc. op. 39.  
 Arnfelder Missa quarta op. 99.  
 5 mszy X. J. Surzyńskiego i po 1 Ks. Ks. Walczyńskiego, Moczyńskiego, Kowalskiego.  
 Ordinarium Missae X. J. Surzyński.  
 12 Offertor E. Brunner op. 10.  
 Compendium Graduali 2 egzemp.  
 „ Antiphonarii 2 egz.  
 Nieszpory „falsi bord.“ różnych autorów.  
 Psalterium Vesper. X. Haller 3 egz.  
 Magister Choralis X. Surzyński.  
 Cationale Ecl. Ks. Surzyńskiego.  
 Cantiones Sacrae. Mohr.  
 Praeludia. Wszystkie wydania br. Surzyńskich.  
 „ M. K. Solecki—Rzepko.  
 „ Freyer 3 zeszyty.  
 „ Koncert f mol op. I. Freyer.  
 „ Hesse A. Toccata op. 85.  
 „ „ Fantasia C mol i inne.  
 „ Berens. Fantasia Cmol. op. 25.  
 J. S. Bach. Zbiór fug i preludyj, zebrał Czerny (Lipsk-Peters).  
 „ L'Organista Italiano (M. C. w Turynie).  
 Nauka harmonii Zeleński. Roguski.  
 Katechizm muzyki Lobe-Kleczyński.  
 Zasady etc. Studziński.  
 Głos i jego kształc. W. Aleksandrowicz.  
 Szkoła na organy i pedał A. Freyer.

Śpiewniki X. X. Surzyńskiego i Moczyńskiego.

Roczniki z 5 lat „Muzyki Koś.” i Śp. Koś.”.

Nie wymieniono dzieł i kompozycji polskich i łacińskich—nieliturgicznych lub specjalnych.

Załączam wyrazy głębokiego szacunku

Skępe, d. 31 Grudnia 1901.

Zdzisław Dzierżęcki.

## Odpowiedzi Redakcyi.

Sz. ks. *Suchwalko w Nieświeżu*. List był wysłany, dla czego nie doszedł nie wiemy.

Sz. ks. *Butkiewicz w Pikielach*. Rubel trzeci zapisany jest na prenumeratę *Śpiewu Kośc.* na kw. III. O *Psalterium Vespertinum* raczy Sz. ks. Dobrodziej zwrócić się do ks. E. Gruberskiego, w Płocku.

Sz. ks. *A. Bórzyński we Wilkom*. Wysłano wszystko.

Sz. ks. *Wijasński w Zbiluskach*. Dla tego, że ciężkie warunki wydawnicze nie pozwoliły na regularne wydawanie. Nowa Redakcja, nowe siły, energia popchnie bezwątpienia raźniej machinę reformy naprzód.

Sz. ks. *A. Pietkiewicz w Kuriewie*. Co wyszło wysłaliśmy Sz. ks. Dobrodziejowi.

Sz. ks. *dr. Al. Wisniewski w Mence*. Śp. K. przestaliśmy.

Sz. ks. *Kaz. Klein w Gnieźnie*. Wszystkie kompozycje Sz. ks. Dobrodzieja przekazaliśmy ks. E. Gruberskiemu. Z braku funduszu nakładowego nie mogliśmy podjąć wydawnictwa pieśni ku czci N. Maryi Panny.

Sz. ks. *J. Urban, Jezuita w Nowym Sączu*. Za miły list uprzejmie dziękujemy, polecamy i siebie i sprawę całą *Śpiewu Kośc.*, Jego św. modlitwom.

P. *A. Jelski w Dziechłow*. Owszem wysyłamy za zaliczeniem pocztowem.

P. *K. Giedroje w Lipsku*. „Naukę *Śpiewu*“ wysłała księgarnia.

P. *M. Kochański we Włocławcy*. Ponieważ *Śpiew Kościelny* jest obecnie własnością Sz. Księdza Eugeniusza Gruberskiego, przeto ze wszystkimi podobnymi żadaniami i propozycjami prosimy się zwracać do niego. Adres: ks. Gruberski w Płocku. W Płocku prowadzi tenże ks. Gruberski z pożytkiem naukę z chłopcami, pragnącymi się poświęcić zawodowi organistowskiemu.

P. *W. Staniewski we Włocławcu*. „Nauka *Śpiewu*“ pod adresem prezesa d-ra Orłowskiego przesłana. *Śpiew Kośc.* poleciliśmy wysyłać księgarni.

P. *St. Petrow w Kalczynach*. P. Skobicki nadesłał prenumeratę. Po *Renovatio SSmi* uda się Szanowny p. Dobrodziej do ks. Gruberskiego w Płocku.

P. *Fr. Wojtkiewicz w Włocławcu*. Po numery brakujące trzeba się zgłosić do Płocka, do ks. E. Gruberskiego.

P. *Antoni Szymanowski w Pikielach*. Pieniądze zapisane zostały za trzy kwartały *Śpiewu Kośc. Vesperale Romanum* jest znacznie droższe niż pan podaje w liście. Z żadaniami prosimy się zwracać do Płocka, do ks. Gruberskiego, który obecnie będzie prowadził Redakcję *Śpiewu Kośc.* Może pan chciał *Psalterium Vespertinum*, lecz i na to za dwa egz. jednego rubla za mało.

P. *Fr. Kulesza Kamiński w Teodozi*. O posadę proszę się zwracać do ks. E. Gruberskiego w Płocku. Zresztą list wysłany.

P. *W. Burak w Talsenie*. Śp. K. będzie wysyłany do końca roku. Obecnie nastąpiła zmiana Redakcyi.

P. *Aug. Głiniński w Skrzyńsku*. Śp. K. wysyłać będziemy do końca roku. Obecnie ze wszystkimi żadaniami udawać się prosimy do Płocka do ks. Gruberskiego.

P. *Prof. Stef. Cybulski w Carskiem Stole*. Zmiana Redakcyi nie wpłynie prawdopodobnie na zmianę życzliwości i popierania swymi pracami *Śpiewu K.* O co uprzejmie prosimy.

P. *Tomaszewski w Kaniowie*. O informację do szkoły prosimy się zwrócić do nowego Redaktora *Śpiewu Kośc.* w Płocku, ks. E. Gruberskiego.

P. *Fr. Mielech w Samarze*. Prosimy zwrócić się do nowej Redakcyi w Płocku.

P. *L. Ryzowski we Władysławowie*. Obecnie z powodu przejęcia Redakcyi przez ks. E. Gruberskiego, należy do Płocka adresować.

P. *hr. St. Grabowski w Gutunowie*. Bezwątpienia, że jesteście wiele obowiązani Sz. p. Hrabiemu, lecz sądzimy, że zmiana Redakcyi nie wpłynie na zmianę Jego usposobienia względem *Śpiewu Kościelnego*. Ks. E. Gruberski będzie listownie prosił p. Hrabiego o stałą i dalszą pamięć.

P. *Michał Paczos w Dzierzkowicach*. Świadcstwa Pana złożyłem w ręce ks. Gruberskiego, Redaktora nowego *Śpiewu Kośc.* Składki do kasy organistów będą płacone wtedy aż będzie potwierdzona ustawa. Żadnej różnicy niema między członkami, eo byli na posiedzeniu i członkami których nie było. *Salvum fac* zawsze trzeba śpiewać. Godzinki w W. poście można śpiewać. *Śpiew Kośc.* opłacony do 1 Lipca.

P. *J. Derełło we Wdłzach*. Wszystko w porządku należnym przesyłamy.

P. *Serwatko w Dzierzbicach*. Do dziś już chyba uregulowano.

P. *J. Osiński w Skęczniewie*. Za korespondencję dziękujemy. O dodatek niech się pan zwróci do Redakcyi—w Płocku.

P. *Leon Sulems w Baraszach*. Wszystko przesłaliśmy.

P. *Józ. Kopciewicz w Trutowie*. „Rocznik“ wysłany.

P. *Dom. Rndkowski w Iljńcach*. Poleciliśmy wysłać księgarni.

P. *Józ. Wojciechowski w Boiskach*. Do dziś nieporozumienie chyba minęło.

P. *Balczewski w Serafinie*. Prenumerować nie warto. Zresztą Redakcyja odpowie.

P. *M. Grzebyk w Kańczurze*. Wszystko wyrównane i załatwione.

P. *K. Czapła w Zawierciu*. Przesyłamy za zaliczeniem pocztowem.

P. *Kacper Karliński w Powołocz*. Rubli trzy zapisałiśmy jako prenumeratę na *Śpiew Kościelny*.

P. *A. Szakalis w Śmelt*. List i *Śp. K.* wysłaliśmy.

P. *W. Lapińkiewicz w Humaniu*. Nauka *Śpiewu* wysłana przez Księgarnię.

P. *J. Bąkowski w Skarżysko*. Nuty na Boże Ciało poleciliśmy wysłać księgarni.

P. *Jan Tuchowski w Żeniszki*. Prenumeratę uiszcza się wszędzie i zawsze z góry.

P. *St. Wyszczyński w Zuzeli*. Za piękne myśli, życzenia, pomieszczone w liście uprzejmie dziękujemy. Do kasy zapiszecie się panowie wtedy, gdy nadejdzie potwierdzenie urzędowe ustawy kasy przezroczności dla organistów.

P. *Stan Gorodecki w Łabunach*. Za ostatni numer przypada dla nas 20 kop.

P. *Józ. Łukaszewicz w Drusk*. Wszystko wysłane.

P. *Br. Jorkiewicz w Tomsku*. Życzymy powodzenia. Radzi jesteśmy, że pan tak miłe zamieszcza wiadomości o stanie muzyki kośc. w Tomsku.

P. *Januskiewicz w Perszaju*. List przesłaliśmy katalog nut znajduje się w każdym prawie numerze *Śpiewu Kośc.*

P. *D. Ławcewicz w Gordonach*. Już do dziś zapewne pan otrzymał wszystko.

P. *St. Żarski w Barze*. Wysyłamy w komplecie resztę. Rocznik *Śp. K.* kosztuje r. 4. prosimy więc samemu policzyć ile się należy. W parafialnych kościołach miejskich nie koniecznie potrzeba wszystkie śpiewać antyfony, przypadające podług rubryceli. Jest bowiem pozwolenie *Stolicy Apostolskiej*, że mo

zna w każdą niedzielę i święto śpiewać nieszpory jedne i te same (jako officium votivum) o Matce Boskiej lub o Najśw. Sakramencie.

P. St. Petrow w Kuleczynach. Za życzenia uprzejmie dziękujemy.

P. H. Kulikowski w Ulukście. Śp. K. przesyłamy. Adres podany jest w każdym numerze.

P. Jar. Lopatto w Ufie. Wysłaliśmy. *Alma Redemptoris mater* i inne antyfony, któremi się kończy nabożeństwo, po za mszą św. są w rozmaitym nakładzie: na jeden głos, na dwa, na trzy, na cztery głosy równe i mieszane z organem i bez organu.

P. Bol. Pujdak we W. Już tyle razy posyłałiśmy, że obecnie, przepraszamy, ale nie przesłamy. Zaległej prenumeraty jeszcze się nam coś należy, prosimy tylko dobrze sobie wszystko przypomnieć.

P. Zdzisław Dzierżęcki w Skępem. W imię słuszności pomieszczamy. List przesłany.

P. Eug. Dobrowolska we Wilnie. Prosiłiśmy o pozwolenie wydrukowania listu Jej w „Śpiewie K“. Będzie to lepsze od wszelkich komentarzów.

P. Józef Pławski w Stonimie. Mszę pana przejrzeliliśmy. Dla chórów parafialnych jest za trudną. Znać pracę nad harmonią i kontrapunktem. W niektórych miejscach tekst jest źle podłożony.

Towarzystwo literackie w Pradze Czeskiej. Numery żądane wysłaliśmy powtórnie. Śp. K. w dalszym ciągu wysyłamy.

P. Wróblewski w Strobli. Wysyłałiśmy zawsze.

P. J. De rellio w Wied. Organiści z Cesarstwa do kasy przezorności należeć nie mogą. Inne są prawa administracyjne.

P. Ign. Keporski w Sułowie. List objaśni o wszystkim.

P. Jan Nowialis w Kownie. Za życzenia serdecznie dziękujemy.

P. St. Żarski w Barze. Wysłaliśmy napewno. Po raz drugi wysyłamy. Jakknajchętniej, w miarę możności, zawsze służymy radą. Na pytania wszelkie zawsze jaknajchętniej odpowiadamy.

P. Bąkowski w Skarżysku. Nut żądanych nie posiadamy na składzie i dla tego najlepiej gdy Sz. pan zwróci się do księgarni. Śp. K. w tym roku wysłałiśmy i czekamy obietnicy co do oznaczonego terminu.

P. G. Głowacki w Rogowie. Bardzo się cieszymy, że znajdują się ludzie dobrej woli, którzy swą pracą przyczyniają się do podniesienia muzyki kościelnej z upadku.

P. Józef Żabo w Czycie. Niech pan pisze jak pan uważa za najwygodniejsze. Numery brakujące wysłałiśmy za każdym razem. Przypada dla nas rb. 2.

P. Jan Andrzejewski w Teofilpocie. Numery brakujące przesłałiśmy.

P. Wł. Samicki w Iw. Należy się 75 k.; prenumeratę otrzymamy podług życzenia pana za zaliezeniem pocztowem.

FABRYKA  
**ORGANÓW KOŚCIELNYCH I FISHARMONII**  
**JDZIEGO NOWAK**

w Płocku, ulica Stary Rynek № 2/3.

Po skończonej nauce u ś. p. Józefa Szymańskiego, znanego Organmajstra w Warszawie, i 16-letniej praktyce w specjalnych Fabrykach, buduje organy z materiałów wyborowych, **artystycznie, z głosem silnym, czystym i przyjemnym**, systemem pneumatycznym i stożkowym, zastosowując wszelkie kopulacje głosów dla udogodnienia gry podług najnowszych wynalazków.

Przyjmuje także wszelkie strojenia, reparacje i przeróbki organów.

Z uszanowaniem **I. J. Nowak.**

# HURTOWY SKŁAD WIN

*Krymskich i Kaukaskich*

## Tomasza Zaniewickiego

Warszawa ul. Senatorska № 19. (w podwórzu)

Telefonu № 1389.

Poleca wina białe naturalne, nadające się do użytku kościelnego, w cenie od rb. 40 do 120.—za beczkę i od kop. 35 do rb. 1,—za butelkę.  
Poleca się również duży wybór win słodkich w cenie od kop. 35 do rb. 2—i od kop. 40 do rb. 1 kop. 25 za butelkę.

Cenniki i objaśnienia wysyła na żądanie franco i gratis.

WYDAWNICTWA GEBETHNERA i WOLFFA.

## ŚPIEWNICZEK zawierający PIĘŚNI KOŚCIELNE z MELODJAMI

dla użytku wiernych zebrany przez ks. JANA SIEDLECKIEGO.

Wydanie nowe. Cena w oprawie kop. 50.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

# SKŁAD

FORTEPIANÓW, PIANIN i MELODYKONÓW

## C. Poppe i J. Grzegorzewski

w Lublinie, ul. Krakowskie-Przedmieście 176.

Poleca: instrumenty krajowych i zagranicznych fabryk na warunkach najwygodniejszych.

*Sprzedaż, zamiana, wynajem, strojenie i korekta.*

**Ceny niskie.**

Adres do Redakcyi i Administracyi: PŁOCK.

*Prenumerata na miejscu, wynosi rb. 3. Z przesyłką zaś pocztową w Królestwie, Cesarstwie i zagranicą rb. 4. W przyjęciu prenumeraty pośredniczą wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.*

Ogłoszenia wszelkie przyjmuje Redakcyja „ŚPIEWU KOŚCIELNEGO“.

Cena ogłoszeń za wiersz petitowy kop. 20.

**Treść.** Od Redakcyi. — Prosimy o definicyę piękna. — O parafrazie pieśni ludowych p. Fr. Walczyńskiego (ciąg dalszy). — Literatura i krytyka. — Co piszą? — Rozmaitości. — Odpowiedzi od redakcyi. — Ogłoszenia.

Redaktor i Wydawca ks. dr. Teofil Kowalski.

Дозв. Цензурою. Варшава 17 Апрелья 1902 г. Друк К. Мiecznikowskiego w Plocku

## ŚPIEW



## KOŚCIELNY

DWUTYGDNIK POŚWIĘCONY MUZYCE KOŚCIELNEJ.

---

Prenumerata na miejscu rocznie rb. 3, z przesyłką pocztową rb. 4.

---

## Od Redakcyi.

Obecny numer niniejszego pisma aczkolwiek stanowi dalszy ciąg rozpoczętego rocznika, jest jednakże pierwszym w ręku nowej redakcyi. Wiemy, że prowadzenie tego rodzaju wydawnictwa i wywalczenie mu odpowiedniego stanowiska, wobec wielu trudności i przeszkód, wobec przesądów i uprzedzeń, nie jest dzisiaj rzeczą tak łatwą. Z najlepszym zamiarem rozpoczęta, a źle zrozumiana inicjatywa, zwraca się często na niekorzyść początkodawcy i dobre jego chęci w opacznej przedstawione formie, uważane są nieraz za złowrogię nowatorstwo lub agitację, do zwalczania której należałoby cały powoływać ogół.

Wielkie, lecz zarazem trudne, jest zadanie naszego pisma; wielkie — wobec ważnego stanowiska, jakie obecnie zajmuje cała sprawa muzyki kościelnej, trudne — wobec pewnych uprzedzeń, które powodują, iż niejednym okiem podejrzliwym na całą tę działalność patrzy. Umiejętność pogodzenia przepisów kościelnych ze zwyczajami miejscowymi utrudnia zadanie pisma kościelno-muzycznego. Nie upadamy jednak na duchu, nie dlatego, iżbyśmy, ufając zbyt w swe siły, z otwartą przyłbicą do walki stawali, lecz po prostu dlatego, że już na utorowanej nieco znajdujemy się drodze. To co dawniej wydawało się dziwnem, dziś już mniej dziwi nasz ogół nie z tego powodu, by pojęcia zastałe uspione, nie dlatego by się wykoszlały lub obalamuciły, lecz dlatego, że się pod tym względem wykształciły i wyrobiły, dlatego żeśmy poznali, iż to co niepowołana falanga niechętnych nazywała nowatorstwem, to rzecz stara, dawno znana, oparta na pomnikowych dziełach Wawelu i sta-

rożytnych bibliotek kościołów naszych. Tradycja ta płynąca szeroką falą od Roratystów—sławnej naszej Sykstyń, to nie nawiązana z tradycyjną sławą melodj Palestriny—to księga dawna lecz przykryta pyłem zapomnienia uległa wpływowi muzyki światowej, która precyzyjnie się z desek teatralnych i estrady koncertowej wlała ducha światowego w to, co powinno było tchnąć duchem Bożym i uczyniła parodyę z tego—co powinno było błyszczeć świętością i powagą.

Niniejsze pismo jest jedną maleńką cząsteczką w całej tej masie pism kościelno-muzycznych, które oświecając ogół urabiają też pod tym względem jego pojęcie. Coraz to nowe powstające tego rodzaju pisma, zwłaszcza w Niemczech, Francji i Włoszech, wykazują jak sprawa muzyki kościelnej interesuje wielu, jak nawoływania ku powróceniu do stylowej muzyki kościelnej są na czasie, są niejako potrzebą ogółu. Gdy pisma niemieckie rozpoczęły tę pracę od lat kilkunastu, to nasz „Śpiew kościelny“ dopiero od lat kilku. Natrafił on jednak na grunt już nieco przygotowany przez poprzedniczkę swoją: „Muzykę kościelną“, której niestrudzony Redaktor ks. dr. Surzyński nieocenione położył zasługi jako znakomity kompozytor i doskonały znawca muzyki klasycznej. Jego to zasługom należy przypisać, że stare manuskrypty wawelskie lub biblioteki Czartoryskich ujrzały światło dzienne w cennych wydawnictwach: „Monumenta musices sacrae in Polonia“ i odtworzone arcydzieła dawnych naszych mistrzów zabrzmiały pod sklepieniami świątyni krakowskich, poznańskich, wrocławskich, płockich, warszawskich etc.—Na tak to przygotowany tor trafił Śpiew Kościelny i szedł dalej i zrobił dużo, gdyż dał możność ogółowi interesującemu się tą sprawą komunikować się z sobą, dodał niejednym bodźca, innym wskazówki, innych przez nagane sprowadził na drogę właściwą, wreszcie zespolił nasze społeczeństwo dotąd na uboczu stojące z innymi narodowościami, które już dawno poszły za tradycją prawdziwej muzyki kościelnej. Podnosimy te zasługi dlatego, że należą się one bezsprzecznie poprzedniej redakcyi i dlatego je ocenić winniśmy. Wśród dodatków muzycznych widzieliśmy przeważnie dzieła kompozytorów naszych, widzieliśmy troskliwość w wydawaniu pieśni naszych. Pomijając braki, jakie wreszcie w każdym wydawnictwie znaleźć możemy, musimy jednak ocenić zasługi wydawnictwa i przyznać je w znacznej części jego założycielowi i Redaktorowi.

Zadanie pisma jest dzisiaj wyraźnie wytknięte, praca w tym kierunku w dalszym ciągu jest nieodzowną, choć może nieco w innej formie, z użyciem środków nie gwałtownych ale umiarkowanych, godzących przepisy kościelne z miejscową tradycją i zwyczajami. Taką jest dążność nasza, wymaga ona jednak poparcia ze strony

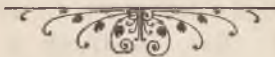
ludzi dobrej woli. Dlatego też Redakcja zwraca się z prośbą do wszystkich zwolenników muzyki kościelnej i polecając się ich opiece prosi o łaskawe poparcie—niech „Śpiew Kościelny“ będzie wyrazem ich poczciwych idei i dążeń, nie zaś tylko jednego jego kierownika. Niech będzie organem wspólnego porozumienia się w ważnej sprawie muzyki kościelnej obejmującej liturgię i śpiew ludowy. Prosimy więc o łaskawe nadsyłanie korespondencji z różnych miejscowości, w których choć cokolwiek w tym kierunku się robi, o nadsyłanie repertuaru choćby najmniejszego chóru parafialnego.

Ponieważ pismo nasze może się znaleźć w rękach ludzi głęboko muzykalnych, jak również i mniej uzdolnionych, przeto będziemy się starali zadosyćuczynić wszystkim—przedewszystkiem musimy mieć na względzie ogół naszych organistów parafialnych i dla nich przeważnie pracować udzielając im odpowiedniej strawy. Ponieważ wartość pisma muzycznego zwiększa się przez dodatki nutowe, będziemy się przeto starali do każdego numeru pisma dodawać 4 stronicie nut, lub odrazu dodatek większy podwójny albo potrójny do kilku numerów, o ile tego będzie wymagała całość kompozycji lub ułatwienie wydawnictwa. Dla prenumeratorów całorocznych, wnoszących przedpłatę za rok cały, dodamy premium w rodzaju mszy lub większej kantaty. W ciągu roku postaramy się wydać dawno zapowiadaną mszę na temat pieśni: „Do Ciebie Panie“, także mszę osnutą na tle wielkanocnych pieśni; posiadamy też pieśni polskie ks. Klejna z Gniezna oraz ks. kan. Walczyńskiego z Tarnowa, które również powoli wydamy. Uwzględnimy też w wydawnictwach preludya organowe oraz harmonizację pieśni kościelnych do śpiewnika ks. kan. Moczyńskiego z Włocławka.

Nowoprzybywający prenumeratorzy otrzymać mogą początkowe 4 numery w redakcyi. Nadto redakcja posiada roczniki z dawnych lat, które można nabywać po cenach zniżonych. Do dzisiejszego numeru dodajemy 4 responsorya na Boże Ciało na chór męzki a capella. Nadto, ponieważ redakcja obecna w dosyć trudnych znajduje się warunkach, wobec małej ilości prenumeratorów, przeto widzi się zmuszoną doprowadzić obecne wydawnictwo, tak jak wychodziło w ostatnich latach, jako miesięcznik, oznaczając każdy numer pojedynczy cyfrą podwójną jako numer podwójny, który jednakże przyrzekamy regularnie wydawać w połowie każdego miesiąca o ile jakie nieprzewidziane trudności nie staną na przeszkodzie. Jeśli zaś życzliwość ogółu przysporzy nam odrazu odpowiednią ilość prenumeratorów, wówczas postanawiamy zaraz z początkiem roku przyszłego rozpocząć dwutygodnik i tak go dalej prowadzić z dodatkami muzycznymi miesięcznemi.—Obecny numer wysyłamy zarazem jako okazowy prosząc najuprzejmiej, iżby wszyscy, którzy mają zamiar zapisać się na listę naszych stałych prenu-

meratorów, zwrócili się wprost do Redakeyi w Płocku. Polecamy się więc życzliwości wszystkich, prosząc o udzielanie nam odpowiednich wskazówek i rad, któreby w danym wypadku wydawnictwo nasze na właściwą wprowadziły drogę. Życzliwe a szczere uwagi zawsze z wdzięcznością przyjmujemy.

*Ks. Eugeniusz Gruberski.*



## *Święto Zesłania Ducha Św. i Bożego Ciała.*

Uroczystość zesłania Ducha Św. sięga pierwszych czasów Kościoła, i obchodzimy ją na pamiątkę zesłania Ducha Św. na Apostołów. Opowiadają Dzieje Apostolskie (I, 12. II c.), iż po Wniebowstąpieniu P. Jezusa uczniowie wrócili do miasta, a zamknąwszy się w wieczerniku, trwali na modlitwie. „A gdy się spełniły dni pięćdziesiątne... stał się z prędką z nieba szum jakoby przypadającego wiatru gwałtownego... i ukazały się im rozdzielone języki, jakoby ognia... i napełnieni byli wszyscy Duchem Św.“

Uroczystość zesłania Ducha Św. w kościelnym języku zowie się z grecka „Pentecostes“ co znaczy pięćdziesiątka, bo w 50 dni po Zmartwychwstaniu Pańskim jest świętowaną. Obchodzi się z wigilią, której nabożeństwo podobnie się odprawia, jak w W. Sobotę, a więc czytają się prorocтва, w kościołach katedralnych i parafialnych święci się woda do chrztu, śpiewa się litanię do WW. SS., na Gloria uderzają w dzwony. Dawniej to wszystko odbywało się w nocy — z tego powodu dla braku czasu skrócono jutrznię, która składa się tylko z jednego nokturnu.

Przed sumą podczas procesyi jest stacya na środku kościoła, gdzie celebrans wraz z duchowieństwem śpiewa „Veni Creator“,—symbolizuje ten obrzęd apostołów kornie błagających Pana o przysłanie obiecanego Pocięszyciela Ducha Św. Po przyjsciu do ołtarza wielkiego po trzykroć celebrans śpiewa „Accipite Spiritum sanctum — Wezwijcie Ducha św.“, czem chce przypomnieć oną wielką łaskę Ducha św., jaką dał Zbawca biskupom i kapłanom dla odpuszczenia grzechów. Podczas Mszy czyta się prześliczną prozę „Veni Sancte Spiritus“, sięgającą XI a jak inni chcą XIII w. W czasie tercyi zamiast zwykłego hymnu odmawia się „Veni Creator Spiritus“, pierwszą zwrotkę którego należy śpiewać kłęcząco, jeśli się mówi tercyą uroczystą w chórze. Na mocy rozporządzenia św. Kongregacyi Koncyliów z dnia 20 Czerwca 1899 r. ostatnia zwrotka tego hymnu nie zmienia się nigdy, ale pozostaje zawsze: „Deo Patri sit Gloria, et Filio, qui a mortuis surrexit, ac Paraclito in saeculorum saecula“.

Dawniej, a i dzisiaj jeszcze w Sycylii (w Messynie), podczas tego hymnu w tercyi zrzucono ze sklepień kościelnych kwiaty, zwłaszcza róże, z kądem zapewne poszedł zwyczaj umajania w tym dniu kościołów. Gdzie indziej znowu wypuszczano wtedy białe gołąbki, symbol Ducha św., lub zrucano ogniki, obrazowo tym sposobem przedstawiając zejście Ducha św. W najdawniejszych czasach tę uroczystość obchodzono przez cały tydzień, od połowy zaś X w. do 1775 r. przez trzy dni, dzisiaj świętujemy przez dwa dni tylko.

W czwartek po uroczystości Trójcy św. obchodzimy święto Bożego Ciała, które ma za przedmiot pamiątkę ustanowienia N. Sakramentu. Rozszerzył ją na cały kościół papież Urban IV w r. 1263. Obchodzi się z nadzwyczajną solennością przez ośm dni. Na ołtarzu wielkim stawia się kielich jeden, trzy lub pięć z podniesioną pateną, jako symbol Najświętszej Eucharystyi—przez całą oktawę odprawiają się summy i nieszpory przy wystawieniu Najśw. Sakramentu i z procesyami. Najuroczystsza procesya odprawiana bywa po ulicach miasta, w niej Kościół występuje z możliwą okazałością. W czasie procesyi przy 4 ołtarzach są cztery stacyę, gdzie się śpiewa początki 4-ch ewangelii, oraz 4 responsorya—przy ostatnim zaś antyfony „O Sacrum Convivium“, werset i modlitwa, wreszcie precudne responsoryum „Melchisedech“ z błogosławieństwem dla kleru i ludu; kończy procesyę hymn „Te Deum“. Przepiękne jest officyum brewiarzowe na te dni przeznaczone, a już prym w niem trzymają hymny, w których autor, św. Tomasz z Akwinu, naukę kościoła o N. S. wyklada i ogniem miłości swojej do czci, uwielbienia Zbawiciela utajonego w św. Tajemnicy pociąga, owszem zmusza. Układ całego tego officyum na Boże Ciało zrobiony też przez św. Tomasza.

W czasie mszy czyta się proza „Laude Sion“, kiedy kapłan dojdzie do słów „Ecce panis angelorum“ bierze monstrancyę do ręki, którą to strofę duchowieństwo wraz z ludem, trzymając zapalone świece, na kolana upadłszy śpiewa.

Aby zachęcić wiernych do uczestniczenia w nabożeństwach Bożego Ciała, papież znajdującym się na godzinach kanonicznych i mszy św. nadal odpusty.

*Ks. Adam Pęski.*

**Dwie Sekwencje tych uroczystości.** W Zielone Świątki śpiewa się sekwencya „Veni sancte Spiritus“. Napisana w tonacyi doryckiej posiada 4 krótkie lecz prześliczne motywy, które powtarzają się w pojedynczych zwrotkach. Kto posiada chór mieszany może urozmaicić całą tę sekwencyę wykonywując pojedyncze zwrotki na zmiany odrębnymi głosami. Ostatnią zwrotkę można śpiewać całym chórem. Sekwencya ta jest tak piękną, że lepsze robi wrażenie wykonana choralnie unisonem, niż w jakimkolwiek układzie czterogłosowym. Niewiadomo kto jest autorem tej sekwencyi. Durand i Triteniusz twierdzą że król francuski Robert († 1031 r.), inni przypuszczają, że papież Innocenty III († 1216 r.).

Drugą niezmiernie piękną tak pod względem melodyi jako też i treści jest sekwencya „Lauda Sion“. Napisana jest w tonacyi miksolidyjskiej. Posiada aż 24 zwrotki, jest więc dwa razy dłuższą od poprzedniej, która składa się tylko z 10. Chór powinien ją śpiewać do 21 zwrotki, dalej następuje „Ecce panis“, które intonuje celebrans, chór zaś śpiewa dalszy ciąg. Sekwencya ta posiada również kilka odrębnych motywów i melodyj, które często powtarzają się w rozmaitych zwrotkach. Również jak poprzednią można śpiewać naprzemian głosami męzkimi i chłopięcymi lub żeńskimi. Ks. Perosi pojedyncze melodye tej sekwencyi umieścił w swem oratorjum: „Wjazd P. Jezusa do Jerozolimy“. Autorem jej ma być św. Tomasz. Melodya wzięta jest z dawnej sekwencyi: „Laudes crucis attollamus“, która znana już była w w. XII. Sekwencya ta tak pod względem dogmatycznym, historycznym, jako też i polemicznym jest nieocenionej wartości. Pod względem melodyjnym tak jest poważną, piękną i porywającą, że każdemu wprost do serca przemawia.

## LITERATURA I KRZYTYKA,

„**Śpiewnik religijny**“ ułożył ks. Fl. Czyżewski, profesor seminarium Duchownego w Żytomierzu. Nakład i własność wydawców: Saryusz-Zalescy — Pustownia, poczta Skwira-Kijowska, Warszawa 1902 roku.

Pod powyższym tytułem wyszła z pod prasy bardzo pożyteczna książeczka, która na 94 stronicach zawiera kilkadziesiąt pieśni kościelnych polskich. Pomiędzy temi pieśniami są wszystkie te, które lud nasz najwięcej używa, jak na przykład: *Zdrowaś bądź Marya*, *Anioł pasterzom mówił*, *Bóg się rodzi*, *W żłobie leży*, *Gorazkie żule* i t. d. Obok pieśni bardziej używanych mamy tu również i pieśni mniej używane, wprowadzenie jednakże których w użycie ze względu na ich namaszczenie i starożytność byłoby bardzo pożądanem. Pomiędzy temi pieśniami pierwsze miejsce zajmuje nasza prastara „*Boga Rodzica*“, która rozbrzmiewała dawniej po całym kraju, a dziś chyba tylko można ją jeszcze usłyszeć w Gnieźnie.

Melodye czcigodny ksiądz Czyżewski czerpał ze źródeł najpoważniejszych, a mianowicie z prac następujących księży: ks. Surzyńskiego, ks. Moczyńskiego, ks. Kowalskiego i ks. Mioduszeńskiego.

Jednem słowem, *Śpiewnik religijny* jest książeczka, która bezwarunkowo powinna znaleźć się w rękach, każdego, kto chce śpiewać w kościele. Cena dziełka jest bardzo przystępna, gdyż w lekkiej oprawie wynosi 30 kopiejek.

Na zakończenie naszego sprawozdania tylko wspomnimy, iż Generał O.O. Zmartwychwstańców, ks. Smolikowski, ofiarował się sam przedstawić to dzieło w Watykanie, ponieważ jest przekonany o wielkiem znaczeniu śpiewnika tego rodzaju.

*Henryk Makowski.*

Dr. Wagner profesor uniwersytetu fryburskiego, który niedawno założył tak nazwaną akademię gregoryańską, dokonał już 4 wydania swego znakomitego **podręcznika do nauki chorału**. W I-ej części, która obecnie wyszła, przedstawia początek i rozwój śpiewu choralnego aż do końca średnich wieków. Znakomity profesor całą rzecz traktuje z punktu historyczno-liturgicznego, gdyż na tym gruncie stanął. W całym dziele nadzwyczaj logicznie przeprowadza rozwój śpiewu z psalmów, kantyków, responsoryów, antyfon i hymnów. Samo to przemawia niezmiernie na korzyść dzieła, że doczekało się ono już 4-tego wydania.

**Missa pro defunctis** msza żałobna wraz z Liberu na 2 równe głosy z organem wydał I. Diebold u Feuchtingera w Ratyzbonie. Kompozycya niezmiernie łatwa, może być wykonaną przez chóry początkujące. Organ prowadzi molodyę obydwóch głosów, przyczem harmonizacja jest łatwo napisana. Cena partycyi 2 M., głosy po 25 fenigów. Tenże sam kompozytor wydał obecnie mszę na 4 gł. chór męzki, *in hon. SS. Sacramenti*, kompozycya również łatwa, głosy prowadzone dobrze. Tenor kilka razy ma wysokie *a*. Kompozycyę ułatwia styl homofoniczny, gdzie górny głos prowadzi melodyę.

## Co piszą?

× **Rassegna Gregoriana** wychodząca od 4 miesięcy w Rzymie wydawana jest przez znaną firmę Desclée Lefebvre, która nabyła na własność olbrzymią drukarnię francuzkich Benedyktynów z Solesmes. Gazeta niniejsza pro-

teguje też prace i wydawnictwa choralne oo. benedyktynów, którzy opierając się na dawnych monumentach (*paleographie musicale*) niechęć adoptować wydawnictw ratysbońskich Pusteta. Pod względem naukowym nie można nie przyznać słuszności tak oo. benedyktynom jak i redakcyi Rassegn'i, czego im nie zaprzecza i partya ratysbońska, lecz stanowczo pod względem praktycznym mają wyższość wydawnictwa ratysbońskie, nie posiadają bowiem tych olbrzymich neum, które stanowią największą trudność do gładkiego wykonania chorału. By tego rodzaju melodye doprowadzić do perfekcyi trzeba też wyłącznie tylko chorałowi się poświęcić jak to czynią benedyktyni, a inne wielogłosowe kompozycye pozostawić na uboczu. Wydawnictwa firmy Desclée jak również i oo. benedyktynów francuzkich są niezmiernie trudne do odcyfrowania i nie mało też trudności nastęrczają do wykonania. Interesującym jest niezmiernie dział estetyczny jaki prowadzi Rassegna p. tyt.: „Saggio estetico sulle melodie gregoriane”—3 numer tejże gazety z Marca zamieszcza ciekawą podobiznę kodeksu obejmującego „Regula pastoralis“ jest on własnością archiwum bazyliki Liberyańskiej.

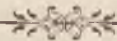
× **Santa Cecilia** wychodząca w Turynie pod kierunkiem p. Capry, dawnego ucznia szkoły ratysbońskiej w ostatnim numerze podaje pochlebną recenzję o kantacie ku czci św. Cecylii ks. Gruberskiego. *Ks. B. P.*

× Francuzka gazeta: „*L'art et l'autel*“ umieściła niedawno bardzo ciekawy artykuł pióra J. E. biskupa Herschera z Langres, który z nadzwyczajną znajomością rzeczy krytykuje kierunek modernistyczny jaki zakradł się do muzyki kościelnej zwłaszcza w Francyi.

× **Musica Sacra** wychodząca w Ratysbonie oprócz licznych recenzyj o niektórych nowowydanych kompozycyach pomiędzy wiadomościami umieszcza ciekawą notatkę o koncertach organowych w Berlinie i Dreźnie. Pośród licznych recenzyjami spotykamy też ocenę hymnu jaki napisał ks. Mitterer na cześć Ojca św. z powodu jubileuszu.—Hymn ten tak jest napisany, że można go śpiewać z tekstem niemieckim i węgierskim.

× W ostatnich numerach „**Muzyki kościelnej**“ napotykamy artykuł ks. Kirchnera pod tyt. „Muzyka i odczyty muzyczne“, gdzie autor dyletant, jak się sam wyraża, domaga się koniecznie odczytów muzycznych, w których można by publiczność poinformować w sprawie muzycznej, wyjaśniać główne jej formy; zwłaszcza w krótkich rysach główne wiadomości z harmonii i kompozycyi muzycznej. Znajdujemy też tam recenzję kilku kompozycyi ks. kan. Walezyńskiego z Tarnowa.

× **Gregorianische Rundschau** gazeta wychodząca w Gracu umieszcza życiorys i wspomnienie pośmiertne o kardynale Missia—znakomitym znawcy muzyki kościelnej.—Czytamy też tam bardzo ciekawą rozprawę o towarzyszeniu na organach chorałowi.

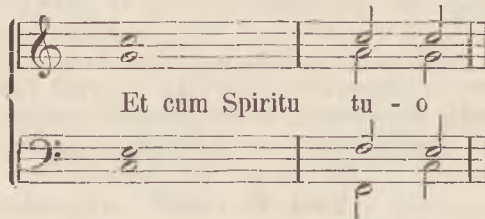


## ROZMAITOŚCI.

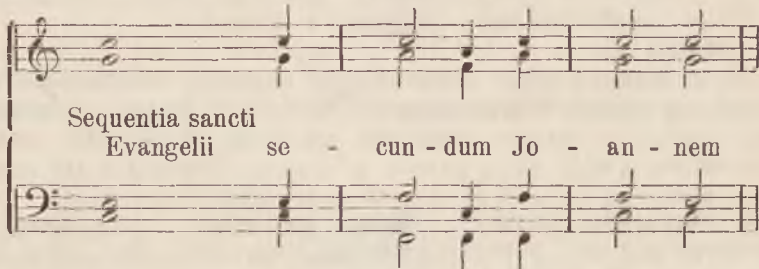
**Nasz dodatek muzyczny** obejmuje 4 responsorya śpiewane podczas uroczystej procesyi Bożego Ciała, oraz autyfonę: *O Sacrum Convivium*. Dodatek niniejszy, z 12 stronnic złożony, jest potrójny, a zatem wydanym na trzy miesiące: Maj, Czerwiec i Lipiec. Każde responsorium rozpoczyna się unisonem, aby ułatwić strojne rozpoczęcie, co przy zamieszaniu, jakie zwykle podczas takich procesyj panuje, nie jest tak łatwym.

Tekst brany jest z kancjonału ks. d-ra Surzyńskiego, motywy niektórych responsoryjów, jak np. drugiego i czwartego, czerpane są z melodyj choralnych; przy „Homo quidam“ umieszczone jest ułatwienie dla chórów, które nie posiadają wysokich tenorów. Po zakończeniu każdego responsoryum według zwyczaju u nas istniejącego uależy śpiewać pieśni polskie, mianowicie: „Twoja cześć, chwała“, „U drzwi Twoich“, „Boże w dobroci“ i „Do Ciebie Panie“ lub „Strasznego Majestatu Panie“. W niektórych miejscowościach śpiewają wtedy hymn na cześć Najśw. Sakramentu. Po ostatniej antyfonie śpiewa się antyfonę *O Sacrum convivium* następnie wiersz, który można odśpiewać unisono lub na 4 głosy, jeśli celebrans intonuje wyżej,—również i Amen.

W podobny sposób można śpiewać: Et cum Spiritu tuo:



albo też: Sequentia S. Evangeli Secundum Joannem:



Responsoryum: „*Melchisedech*“ powinno być zaczęte według kamertonu od nuty *d* raz określonej lub sekundę wyżej. Napisane jest ono w mało dziś używanych tonacyach XI i XIV. W kancjonałe ks. Surzyńskiego jest wskazana transpozycja z 2 krzyżkami. *Te Deum laudamus* można śpiewać na głosy lub choralnie, poczem procesya powraca do kościoła, gdzie śpiewane bywa: *Salvum fac*.

**Kursa dwutygodniowe dla organistów** odbędą się w tym roku w Płocku począwszy od 15 Czerwca. Kto pragnie brać w nich udział niech zgłosi się wprost do naszej redakcyi w Płocku, najpóźniej do 5 Czerwca. Kursa te odbędą się wówczas jeśli zgłosi się przynajmniej 20 kandydatów, dlatego też pragniemy wcześniej o tem wiedzieć.

**Konkurs chórów kościelnych.** Do najszcześniejszych pomysłów, a raczej do najbardziej praktycznych usiłowań tych, co pragną podnieść poziom muzyczny warstw wyższych jest myśl ogłoszenia konkursu chórów kościelnych. Zgłosiło się ośm chórów, i każdy z nich z myślą zwycięstwa.

Pierwszy wystąpił chór kościelny Żyrardowski, najliczniejszy. Na ogół dobrze śpiewali. Dyrygent p. Grok zaszczytne ma ruchy. Pieśń Wielkanocna wypadła dobrze. Jako mało szczęśliwy wybór do śpiewu przypada na *Gloria* Reimana. Sopran intonowały za ostro.

Drugim chórem na estradzie w Filharmonii był chór św. Trójcy pod batutą p. Kowalczyka. Pieśń Wielkanocna wypadła dobrze. Uwagę jednak

uczynić musimy, że wszystkie prawie chóry, nie wiadomo dlaczego *crescendo* < > i *decrescendo* śpiewały w alleluja na ja, lecz akcent był źle położony i za mało było czasu na stopniowe *decrescendo*.

*Calligaverunt*, Nowialisa z początku śpiewane bojaźliwie, później wyszło bardzo ładnie. Zaznaczyć potrzeba, że *piano* chóru wychodziło bardzo efektownie. Dyrygent na swoim stanowisku zachowywał się z całym spokojem.

Trzeci występ przypadł chórowi św. Krzyża pod kierunkiem p. Hordyewicza, który bardzo umiejętnie prowadził swoją drużynę. *Alleluja* Górczyckiego wypadło średnio. Jest to utwór bardzo trudny. Śpiewany był bardzo powoli przez co sopran w wysokich tonach bardzo się męczyły. Rytm w wolnym tempie nie mógł być uwydatnionym. *Oculi mei* Santuciego wyszło bardzo dobrze. Chór jest dobrze ześpiewany. Za mało jednak było cieniowania w całości.

Następny popis przeznaczony był dla chóru kościoła *WW. Ś-tych* pod dyrekcją p. Piaseckiego. *Alleluja* było śpiewane stanowczo za wolno. Sopran dobre, basy w chórze mocne. Chwilami wydawało się jakby sopran fałszywie oddychały. *Ave Maria* Perosiego wypadło dobrze.

Piąte miejsce w występie zajął chór p. Nawrockiego od Przemienienia Pańskiego. Dyrygent bardzo dobrze dyryguje. Chór ześpiewany i wyćwiczony. Nieliczny wprawdzie ale za to wartością swoją przewyższa inne. *Alleluja* udało się lepiej niż innym, *crescendo* i *decrescendo* fałszywie było zastosowane na ostatniej sylabie alleluja. *Ojciec nasz* Moniuszki ogólnie zyskało uznanie.

Szóstym chórem dyrygował p. Jędrzejewski od św. Józefa Oblubieńca *W Alleluja* tempo zawolne. Chór nieliczny, ps. *Miserere* rzecz efektowna. Tenory i sopran przyjemne.

Chór św. Antoniego popisowywał się zamiast kobiet głosami chłopięcymi. W stosunku do głosów męskich za mało było sopranów i altów. *Alleluja* wyszło lepiej, bo było dyrygowane prędej. *Adoramus te* Żeleńskiego wypadło bardzo ładnie. Dyrygował tym chórem p. J. Łysakowski. Wreszcie zakończył ucztę muzyczną chór od Franciszkanów pod kierunkiem p. Szczygielskiego. Dyrygent bardzo żywy. *Pieśń Wielkanocna* wypadła dobrze.

*O Subularis Hostia* było śpiewane z jednakową dynamiką. Sopran ładne.

Komuż przyznać pierwszeństwo?

Trzy rzeczy trzeba wziąć pod uwagę, chcąc należycie odpowiedzieć. Najliczniejszy był chór żyrdowski, najlepiej śpiewał chór kapucyński, najpraktyczniejszy zaś jest chór św. Antoniego i jemu trzeba przyznać pierwszeństwo. Chór z kobiet może być ładnym, efektownym, ale nie praktycznym ze względu na krótkotrwałość swoją. Chłopcy zaś, śpiewając z maleńka, umuzykalniają się i wyrastają z nich nieraz zdolni muzycy. Zresztą z chłopca małego jest później wyborny śpiewak tenor lub bas, który nie tak prędko ulatnia się z chóru jak kobieta. T. K.

**Gregoriusblatt** pismo wychodzące w Dusseldorfie umieszcza doskonale *studjum o Mozarcie*, jako kompozytorze kościelnym.

**Dwa nowe pisma** kościelno-muzyczne powiększyły w tym roku już i tak nie małe grono tego rodzaju czasopism, jedno w języku włoskim: *Rassegna gregoriana*, które wychodzi w Rzymie i drugie niemieckie: „*Gregorianische Rundschau*“, które dopiero od 2-ich miesięcy zaczęło wychodzić w Gracu pod kierunkiem dzielnego benedyktyna O. Michała Horna z Sekan, oraz D-ra Weissa, profesora uniwersytetu.

**Akademia gregoryańska** w Fryburgu Szwajc. zakończyła w dniu 27 Lutego pierwszy semestr, rozpoczęty dnia 4 Listopada. W ciągu tego trzechmiesięcznego kursu uczniowie przeszli: historię i teorię śpiewu liturgicznego, rozwój pisma nutowego zwłaszcza neumatycznego, krytyczne porównanie najnowszych ksiąg liturgicznych. Wykonanie śpiewu opierano na podstawie historii. Szczególniejszą uwagę zwrócono na sposób towarzyszenia chorałowi, sposób nowy, który ułatwia i skraca wszystkie dotąd używane. — Wykłady urządzono w takich godzinach, że mogli z nich korzystać wszyscy studenci uniwersytetu po za swemi studjami. Następny semestr już się rozpoczął w końcu Kwietnia i ma zakończyć się w Czerwcu. Nauka jest bezpłatną, kapłani mogą znaleźć umieszczenie w konwikcie dla teologów w Albertinum lub Canisianum. Dokładniejszych szczegółów udziela prof. dr. Wagner.

**Oratorium: „św. Franciszek“** ojca Hartmana dedykowane Cesarzowi Franciszkowi Józefowi wykonane było w Lutym w obecności Cesarza w stolicy Austrii. Na estradzie stanęło przeszło 100 osób orkiestry i 400 śpiewaków. Kompozytor w skromnym swym habicie franciszkańskim, dzielnie prowadził całe chóry i orkiestrę, które pod jego batutą w zachwyt wprawiały słuchaczy. Krytyka pochlebnie przyjęła to dzieło, choć wybredni niechęć temu oratorium przyznał wartości oratoryów Mendelsohna, Haydna, Haendla etc.

**W Brazylii.** Arcybiskup z Bahii i prymas wydał rozporządzenie zabraniające używanie fortepianów w kościele (sic!).

**Niedawno zmarły** profesor konserwatorium Manachijskiego Rheinberger zostawił 100000 marek na cele dobroczynne.

**W Lipsku** w kościele św. Piotra dokonano próby wykonania pieśni jednogłosowej przez 800 osób. Wybrano psalm 181. Efekt był olbrzymi, potęgą głosów była kolosalna.

**W Dreźnie** niedawno wykonano mało znane oratorium Händla: „Herakles“.

**Stowarzyszenie św. Grzegorza**, które we Włoszech ma także zadanie jak Towarzystwo Cecyliańskie w Niemczech, a św. Wojciecha w poznańskim obchodziło w dniu 13 Marca uroczystość swego wielkiego Patrona. W kościele N. Maryi Panny in Vallicella podczas uroczystej mszy zabrzmiała wspaniała i potężna msza nieśmiertelnego Palestriny: „Aeterna Christi muneris“ nadto pięciogłosowy motet Alberta Camettiego: „Laudemus viros gloriosos“. Części zmienne, wykonane choralnie, potężnie brzmiały obok polifonii palestrińskiej. Dzielną: „Schola cantorum“ z kolegium św. Moniki. oo. Augustyanów kierował znany kompozytor i muzyk Filip Capocci.

**Ks. Perosi** w liście otwartym do Osservatorio Romano bardzo zaleca nową gazetę rzymską: „Rassegna Gregoriana“, która specjalnie oddaje się głębszym studjom śpiewu choralnego. Zwraca on uwagę na obecne tego rodzaju studia, nadto poleca młodzieży duchownej, by skrzętnie pielęgnowała chorał pomnąc na jego tradycje. „Jak można nie pokochać tego śpiewu, powiada ks. Perosi, który przez tyle wieków był pielęgnowany w tyłu klasztorach, którego melodie rozbrzmiewały pod sklepieniami średnio-wiecznych świątyni, który wreszcie był śpiewem świętych“.

„**Missa Dominicalis**“ na 4 gł. mieszane z organem, komp. ks. Surzyńskiego, wyszła teraz w Ratyźbonie, nakładem Pusteta. Nowa ta kompozycja przysporzy małym naszym dotąd kompletom komp. kość. jedno dzieło wartościowe więcej.

Z **miejscowych** ciekawych wiadomości załączyć należy, że ks. Borkowski proboszcz z Wyszogrodu pod Płockiem, dawny profesor seminarium, pracując nad nową metodą muzyczną. Ma ona wypowiedzieć krucyatę wszelkim krzyżynom i bemołom. Wiadomość niezmiernie pocieszająca o ile prawdziwa i o ile sam wynalazek w zastosowaniu będzie praktyczny.



## K o r e s p o n d e n c y e.

### Carskie Sioło.

Przy kościele Carskosielskim po przerwie kilkuletniej znowu istnieje chór stały, uformowany tą razą wyłącznie z mężczyźni rzemieślników, czyli jak tu uzywają z „pracowitych“. W chórze śpiewa 12 osób. Lekcje odbywają się dwa razy na tydzień — w środy i piątki, a w razie potrzeby, jak naprz. w Wielkim Tygodniu, i codzień, od godziny 8<sup>1/2</sup> do 10 wieczorem, t. j. wtedy, gdy każdy z uczestników od roboty jest wolny. Zaczęto od abecadła, i początki były bardzo trudne; po upływie jednak 8 miesięcy postępy są coraz widoczniejsze. Do nauki śpiewu służy niedawno wydany, bardzo praktyczny podręcznik Jak. Strubla (Chorsingschule für katholische Cäcilienvereine, 1901, Bamberg). Pierwszy raz śpiewał chór Carskosielski w dzień Matki Boskiej Rożańcowej, a pierwszym utworem, wykonanym w kościele była msza ks. Eug. Gruberskiego „Missa Secunda“ i tegoż „Pieśń Jubileuszowa“. Potem następowały msze jednogłosowe: Edenhofera, Joosa, Bauera, dwugłosowe: ks. Moczyńskiego i Jaspersa. Na większe uroczystości bywają najmowani wytrawni śpiewacy, i wtedy można wykonywać trudniejsze utwory kościelne. Ślicznie była odśpiewana msza pasterska roku zeszłego. 2-go zaś lutego r. b. wypadła uroczystość odsłonięcia obrazu Najświętszej Panny Nieustającej Pomocy, sprowadzonego z Rzymu od św. Alfonsa i przez Ojca Świętego poświęconego. Nowy ołtarz, w którym obraz umieszczono, powstał ze składek parafjan zawdzięczając zapobiegliwości profesora Mankiewicza. Roboty stolarskie wykonano w Carskiem Siole w domu pracy, metalowe, pozłotnicze i malarskie w zakładzie pana Edw. Nawieckiego w Petersburgu. Kolory są świeże, upiększenia i napisy pięknie błyszczą; szkoda tylko, że ołtarz zbudowano bez określonego stylu. W dniu tym wotywę przed obrazem N. P. N. P. odprawił ks. Cieplak, profesor akademii duchownej, który też wygłosił przede mszą prześliczną mowę, zaznajamiając pobożnych z historią obrazu i jego znaczeniem. W tym samym czasie odprawione były dwie msze święte, jedna w Rzymie przed cudownym obrazem N. P. N. P. u oo. redemptorystów przez księdza Azbjewicza, a druga w Wilnie przed obrazem Matki Boskiej Ostrobrańskiej przez księdza Nawickiego. Chór Carskosielski w czasie wotywy wykonał mszę ks. kan. Moczyńskiego (ku czci Niepokalanego Poczęcia), Gloria ks. Eug. Gruberskiego, offertorium ks. Witta. W czasie ostatniej ewangelii odśpiewano „Witaj gwiazdo morza“ Miglicza. Sumę celebrował ks. Drzewiecki, profesor akademii duchownej, a chór wykonał mszę na 3 głosy F. Steinharta (Missa brevis), Gloria ks. Moczyńskiego, Credo Joosa, Ofertorium P. Piela. Inne zmienne części mszy były recytowane. Obaj księża profesorowie z wielkiem uznaniem odzywali się o chórze Carskosielskim.

Obecnie chór ten o tyle postąpił naprzód, iż wynajmowanie innych śpiewaków jest już zbyt drożym. Oto program śpiewów, wykonanych w tutejszym kościele w czasie Wielkiego Tygodnia:

*Kwietnia Niedziela:* Msza święta z utworów rozmaitych, Ofertorium Edenhofera, Introit, Graduał i Komunia—gregoriańskie.

*Wielki Czwartek.* Msza C. Jaspersa (Missa quarta), Ofertorium: Dextera Domini Edenhofera; inne zmienne części mszy według Graduale Romanum; Pange lingua ks. Witta.

*Wielki Piątek.* Popule meus (na 3 gł.) ks. J. Surzyńskiego, Vexilla Regis (na 4 gł.) tegoż, Recessit Pastor (na 3 gł.)—ks. M. Hallera.

*Wielka Sobota; rano:* Świecenie ognia, czytanie prorocत्व, święcenie wody i litania według kancyonału; msza ks. Gruberskiego i Edenhofera; o 12-ey w nocy w czasie jutrzni: psalm 1-szy falsobordone Grubera, ps. 2-gi unisono w 2-gim tonie, ps. 3-ci falsobordone Wiltbergera, Te Deum laudamus Edenhofera. Śpiewy te były wykonane przy współudziale głosów kobiecych i dziecięcych.

W pierwsze święto śpiewano mszę E. Nikla (Missa quarta), i Ofertorium—Terra tremuit ua 3 głosy. W drugie święto była wykonana msza C. Jaspersa, zmienne części z Graduału.

Do chóru należą pp.: Masiukiewicz Adam, Tołoczko Augstyn, Witałski Michał, Kawko Florentyn, Zdanowicz Marcin, Borawski Jan, Kozłowski Józef, Kirszpiło Mateusz, Gruszecki Jan i trzech innych. Organistą jest pan Kazimierz Mosiewicz, który nie mało lat życia poświęcił kościołowi Carskosielskiemu. Pan Mosiewicz jest zdolnym muzykiem, a po odbyciu niedawno specjalnych kursów, ze znajomością rzeczy i sumiennością wywiązuje się ze swego zadania. Zachowanie się śpiewaków na chórze jest zawsze wzorowe i nikt tu nie myśli o popisaniu się, lub wyróżnieniu, każdy modli się z przejęciem i jest szczęśliwy, iż może chwalić Boga tak, jak kościół święty zaleca. Wziasie lekeji i prób również niema nigdy ani rozmów, ani śmiechu, wszyscy z największą uwagą słuchają wskazówek i każdy jest niemal ślepo posłuszny dyrygentowi. W śpiewach chóru przyjmuje często udział wikaryusz tutejszy ks. Justyn Skokowski, który przyczynia się nie mało do poprawnego wykonania utworów kościelnych, gdyż sam jest muzykalny i bardzo ładnie śpiewa. *St.*



## Odpowiedzi Redakcyi.

P. *Fr. Kulesza w Teodozyi.* Za życzenia przesłane serdecznie dziękujemy. Numer brakujący za kwiecień wysłany.

Sz. *ks. Suchwałko w Nieświeżu.* Stosownie do życzenia Sz. ks. proboszcza pismo dalej wysyłać będziemy na wyrażonych warunkach. W księdze ekspedycyjnej nazwisko ks. proboszcza jest wykreślone. Niewiemy więc czy Sz. ks. proboszcz otrzymał ostatni numer za kwiecień.

P. *Kosmala w Wołoczyskach.* Brakujące numeru wysłane.

P. *Dzierżęcki w Skępem.* Za słowa życzliwe bardzo dziękujemy. W sprawie artykułu odpowiemy później.

P. *prof. Cybulski w C. Siole.* Za nadesłaną korespondencję dziękujemy. Polecamy się nadal życzliwej pamięci.

P. *Michałowicz w Chojnach.* Odpowiedź listowną nadesłaliśmy.

Sz. *ks. M. Chytrzyński w Lubstowie.* Stosownie do życzenia numer kwietniowy wysłany. Za życzliwość serdeczne dzięki.

P. *Kamiński w Wolkowyszkach*. Numera wysyłamy i nadal stosownie do życzenia przesyłać będziemy.

P. *Ksawery Janusz w Wójcinie*. Pierwsze numera od początku roku wysłane.

P. *Czajkowski w Ostrowcu*. Odpowiedź listowna przesłana.

P. *D. Rudkowski w Ilncach*. prenumerata zapłacona tylko za pierwsze półroczcie t. j. do Lipca. Msza: „Do Ciebie Panie“ wyjdzie jako dodatek do numerów *Śpiewu*.

P. *A. Kołodziejczyk p. Żółkiewka*. Oratoria ks. Perosiego i Hartmana są dosyć trudne, wykonywać je można z orkiestrą lub fortepianem, nigdy zaś z organem. Za życzenia dziękujemy.

*Sz. ks. kan. Moczyński w Włocławku*. Z przysłanych manuskryptów skorzystamy w najbliższym numerze. Za pamięć dziękujemy, polecamy się nadal.

## O G Ł O S Z E N I A.

### *Księgarnia i Skład Nut*

# Konstantego Treptego

w Warszawie, Marszałkowska № 149, poleca:

**Mszaly** w ozdobnych i tnałych oprawach.

**Brewiarze** w różnych wydaniach i formatach.

**Diurnaliki**, in 4-o, in 18-o, in 24-o, in 32-o, 48-o.

**Kanony** na ołtarze, Kancyonały i t. p. Wielki wybór Kazań, Mów, Dzieł teologicznych tak w polskim, jak i w łacińskim języku, **Nut kościelnych**, Mszy 1-dno, 2-u, 3-y i 4-ro głosowych.

Katalogi na żądanie wysyła się gratis.

## ZAKŁAD KSIĘGARSKI I DRUKARSKI

# Ludwika Kempnera

*w Płocku.*

posiada owego nakładu wszelkie druki i księgi potrzebne dla W. Pp. proboszczów i administratorów parafji, jako urzędników stanu cywilnego.

Specyalne cenniki w tej gałęzi i wzory wysyła na żądanie bezpłatnie i franco.

Nakładem wyż wymienionej księgarni wydanym został Rocznik dla Organizmów na rok 1902, rok dziesiąty, cena kop. 40.

Tapowy jest do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach w kraju.

# OSTATNIE WYDAWNICTWA GEBETHNERA I WOLFA

w *Warszawie*

i dzieła znajdujące się na składzie głównym.

## Muzyka kościelna i organowa.

### *Na organy.*

<b>Makowski H.</b> , Preludya z pedalemwe wszystkich tonacyach, zebrane z różnych autorów i opalcowane net.	1 20
<b>Rzepko Wład.</b> Szkoła na melodykon lub organy . . . . .	2 —
<b>Surzyński Mieczysław.</b> 55 łatwych preludyi . . . . .	1 50
<b>Surzyński Stefan.</b> Preludya oryginalne i na temata pieśni kościelnych dla użytku organistów, zakładów naukowych i miłośników gry organowej.	
Serya I net. 1,20, Serya II net.	— 90
Serya III net. 75, Serya IV net.	— 90
<b>Walczyński X. Fr.</b> op. 5 Preludya net.	— 60
op. 6 Postludya net.	— 60
<b>Żeleński Wł.</b> op. 38. 25 Preludyi dwu-, trzy-, i czterogłosowych . .	1 20

### *Na jeden głos.*

<b>Gruberski Ksiądz Eug.</b> op. 2 Msza „Straszliwego Majestatu Panie“ na 1 głos z organem. (Missa secunda ad unam vocem) Partytura net —40, [Głos net.	— 10
---	------

### *Wielogłosowe.*

<b>Furmanik Józef</b> , Missa secunda in honorem Beatae Mariae Virginis de Perpetuo Succursu ad tres voces inaequales orquo comitante composita. Partytura —90, Voces separatae — 30	— 30
<b>Gruberski Ksiądz Eug.</b> Op. 3 Ecce sacerdos magnus ad 4 voces aequales (viriles) et ad 5 voces inaequales Partytura . . . . . net.	— 50
— Op. 8 Kantata ku czci św. Cecylii na chór mieszany z fortepianem lub organem. Partytura . . . . .	— 75
<b>Kittel Fr.</b> Pieśń o Narodzeniu Pańskim (Kolenda) „Jakaż to Gwiazda“, na Sopran, Alt solo i 4 głosy mieszane — 40	— 40
<b>Moniuszko St.</b> Chór sprawiedliwych. Motet na Baryton solo i chór mieszany z tow. organów. Tekst polski, włoski i francuski. Partytura 1,50, Głos solowy . . . . .	— 30
4 głosy chórowe po 15 kop. . . . .	— 60
— Ecce lignum crucis. (Oto drzewo Krzyża) Motet na Baryton solo i chór mieszany z tow. organow. Słowa łacińskie i polskie. Partytura net. —80, Głos solowy . . . . . net.	— 20
4 głosy chórowe po 15 kop. net.	— 60

<b>Moniuszko</b> Litanja Ostrobramska (3) na chór mieszany z tow. orkiestry lub fortepianu. Partytura orkiest. net.	5 —
Głosy orkiestrowe . . . . . net.	5 —
Wyciąg fortepianowy do śpiewu net.	2 —
4 głosy chórowe po 25 kop. net.	1 —
<b>Noskowski Zygmunt.</b> Op. 56, Cz. II. Sześć kolend ułożonych na chór męski. Part. n. —75, 4 głosy po 20 kop. . . . . net.	— 80
<b>Rzepko Wład.</b> Trzydzieści dawnych kolend, na melodykon lub fortepian, albo na 4 głosy mieszane, z dołączeniem tekstów . . . . .	— 60
Głosy; Sopran, Alt, Tenor, Bas po 30 kop. . . . .	1 20
— Veni Creator i 2 pieśni posłubne, z których jedna może być wykonana jako marsz weselny, skomponowane w łatwym stylu na 1 lub 2 głosy, albo na chór dwugłosowy żeński lub męski z towarz. organu — 50	— 50
<b>Surzyński Stefan.</b> Ave Maria ad 4 voces inaequales, organo vel harm. comitante. Partytura —40, Głosy po 10 kop. . . . .	— 40
— Hold Najśłodszemu Sercu Jezusowemu. 20 pieśni na chór mieszany i na 2 głosy żeńskie lub męskie z towarzyszeniem organu lub harmonium. Partytura . . . . .	— 90
4 głosy po 45 kop. 1,80, Tekst pieśni . . . . .	— 10
<b>Żeleński Wład.</b> Boga Rodzico Dziewic! Hymn na 4 gł. mieszane z towarzyszeniem organu. Partytura . . . . .	— 50
4 głosy po 10 kop. . . . .	— 40

## Dzieła teoretyczne.

<b>Biernacki M. M.</b> Zasady muzyki w zakresie wymagań konserwatorium 1 20	1 20
<b>Kleczyński J.</b> Słownik wyrazów w muzyce używanych . . . . .	— 60
W ozdobnej oprawie . . . . .	— 90
<b>Kowalski, Dr. Teofil</b> , Nauka śpiewu, podręcznik do użytku domowego, w szkołach i seminariach . . . . .	— 30
<b>Lobe I.</b> Katechizm muzyki. Przełożył na język polski Jan Kleczyński —60, W ozdobnej oprawie . . . . .	— 90
<b>Wilczyński Bolesław.</b> Historia Muzyki w krótkim zarysie . . . . .	1 —
<b>Żeleński W.</b> Nauka pierwszych zasad muzyki . . . . .	1 —
<b>Żeleński W. i Roguski G.</b> Nauka Harmonii oraz pierwszych zasad kompozycji. Wydanie drugie poprawione i powiększone . . . . .	3 —

## Katalogi specjalne.

- Katalog śpiewów polskich i obcych** kompozytorów z tekstem polskim, zawierający śpiewy na jeden i kilka głosów, kościelne i z oper, jako też ćwiczenia i szkoły do śpiewu, na organy lub harmonium . . . — 15
- Katalog (w języku niemieckim) utworów** na **Organy** na 2 i 4 ręce, ze skrzypcami, altówką, wiolonczelą

- oraz instrumentami dętymi, nadto Tria, Kwartety, kwintety do oktaw — Szkoły i ćwiczenia . . . — 25
- Katalog (w języku niemieckim) utworów** na **Harmonium** solo na 2 i 4 ręce—z fortepianem na 2 i 4 ręce—ze skrzypcami—altówką—wiolonczelą—jednym instrumentem dętym—jako Tria; z fortepianem i skrzypcami lub wiolonczelą, z innymi instrumentami—jako Kwartety—Kwintety i Sekstety, wreszcie Szkoły . . . — 30

**Siedlecki, ks. Jan**, Śpiewniczek zawierający pieśni kościelne z melodyami, wydanie nowe, w oprawie . . . — 50

Posiadamy na składzie wielki zapas utworów z zakresu muzyki kościelnej komponowanych według przepisów liturgicznych, wydań **Pusteta, Coppenratha, Schwanna** i innych, w skutek czego zlecenia możemy załatwiać w najkrótszym czasie po otrzymaniu zamówienia. Katalogi tych wydawnictw, na żądanie, dołączamy do przesyłek bezpłatnie.

## Podręczniki szkolne do nauki Religii św.

*Ks. Tomasza Kowalewskiego.*

**Krótką Historią Święta Starego i Nowego Testamentu z Małym Katechizmem**, cena 20 kop.

**Mały katechizm**, oddzielnie, 5 kop.

**Obszerniejsza Historia Św. Starego i Nowego Testamentu**. Dwie części, każda z oprawą po 50 kop.

**Pismo św. 4 Ewangelie św.** Z ozdobną oprawą 75 kop.

**Katechizm Większy**. Część 1-sza 30 kop.

**Liturgika**, z oprawą 80 kop.

**Historia Kościoła Katolickiego**, 1 rb.

**Zbiór Modlitw dla młodzieży**, 5 kop.

Skład główny u autora w Płocku i w księg Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

### SPECYALNA JEDYNA FABRYKA

## ORGANÓW KOŚCIELNYCH, POKOJOWYCH i FISHARMONIJ I. J. NOWAK

*w Płocku, ulica Stary Rynek № 2/3.*

Po skończonej nauce u s. p. Józefa Szymańskiego, znanego Organmajstra w Warszawie, i 16-letniej praktyce w specjalnych Fabrykach organmistrzowskich buduje organy nowe, artystycznie, z materiałów wyborowych, suchych, w cenie: od 500 rb. do 10.000 rb. Fisharmonje od 80 rb. do 600 rb., systemem pneumatycznym i stożkowym, ulepszonym przez E. F. Walkiera, z głosem silnym, czystym, harmonijnym i przyjemnym, dla najdelikatniejszego ucha i sluchu muzycznego, zastosowując wszelkie połączenia klawiatur i kopulacje głosów, dla dogodnienia gry podług najnowszych ulepszeń i wynalazków. Przyjmuje także wszelkie strojenia, reparacje i przeróbki organów i fisharmonij, po cenach przystępnych. Polecając się łaskawej pamięci Czciwego Duchowieństwa, pozostaje z prawdziwym szacunkiem. Organmistrz cechowy **I. J. Nowak**.

PAROWA FABRYKA  
**SWIĘC WOSKOWYCH**  
**H. Marendowskiego**  
 w Warszawie, ul. Leszno № 4.

poleca Szanownemu Duchowieństwu wyroby swoje z wosku pszczołowego, a także, Świece Stearynowe, mydła w różnych gatunkach, oliwę do palenia, Kadzidło kościelne, pochodnie i t. p. po najniższych cenach.

Opaki świec woskowych i stearynowych, przyjmuję w zamian lub za gotówkę w stosunku do ich wartości.

**WINA WĘGIERSKIE,**

odznaczone medalem srebrnym na Wystawie Hygienicznej stołowej i stare maślacze, Krymskie na szczepach węgierskich, Marsale, Madero, Vermouth, **Likier rzymski**, (Eucalyptus), OO. Trapistów, poleca

**W. ZALESKI,**  
**Skład Win i Towarów Kolonialnych,**

W Warszawie, ul. Hr. Berga Nr. 2,  
 w Piotrkowie w domu własnym.

**Firma egzystuje od roku 1862.**

Egzystująca od 1862 roku.



**JEDYNA i SPECYALNA FABRYKA**

**Ram, Rzeźb,**

**Robót Kościelnych i Salonowych**

*Walerego Krowickiego*

w Płocku, przy ulicy Warszawskiej w domu p. Lewensztejna.

Wykonuje wszelkie roboty Kościelne, jako to: odnawia i przebudowuje ołtarze stare i buduje nowe: ambony, chrzcielnice, cymborja, umbrakule, antepedja, feretrony, chora-gwie, baldachimy, proporce i t. p. zachowując smak i gust artystyczno-stylowy. Fabryka odznaczająca się przystępnymi cenami i **dokładnem wykończeniem robót**, wysyła na żądanie rysunki mających być wykonanemi robót. Uskutecznia malowanie kościołów wewnątrz i zewnątrz.



# Moritz Lewenstein

## NAJWIĘKSZY SKŁAD WIN

### i Towarów Kolonialnych

egzystujący od 1860 roku w Płocku,

posiada na składzie znaczne zapasy wyśtałych win naturalnych, wszelkich gatunków najprzedniejszych marek, z których szczególnie

poleca

## Wina Węgierskie

na butelki i beczki po cenach umiarkowanych.

Przeszło **30,000** butelek starych win na składzie. Przy zakupie większej ilości starych win znaczne ustępstwo.

**Na żądanie wysyła się cenniki i próby.**

Egzystuje od 1886 roku.

### PRACOWNIA

### ROBÓT KOŚCIELNYCH i SALONOWYCH

## PAWŁA DANIELEWSKIEGO

W PŁOCKU,

*róg Bielskiej i Starego Rynku,  
w domu W-go Kosińskiego.*

Wykonuje wszelkie roboty **Kościelne** jako to: odnawia, przebudowuje i buduje nowe: **Ołtarze, Ambony, Cymboria, Antepedia, Umbrakule i Chrzcielnice**. Malowanie zewnętrzne i wewnętrzne **Kościółów** zachowując smak i gust artystyczno-stylowy.

Pracownia odznacza się *przystępnymi cenami i dokładnym wykonaniem robót*, z wykonanych zaś robót Kościelnych może okazać chlubne świadectwa W-go Duchowieństwa.

Pracownia wysyła na żądanie rysunki robót mających być wykonanymi.

W nadziei że Pracownia moja jak dotąd, tak i nadal cieszyć się będzie uznaniem Szanownego Duchowieństwa i Szanownej Publicki, pozostaje

z szacunkiem *Pawet Danielewski.*

**Tania oprawa Obrazów i Fotografii.**



**Leszno 65**  
 Poleca organy stożkowe  
 i pneumatyczne.  
**A. Blomberg, Warszawa**

Egzystuje od lat 50.  
**Fabryka Organów**

# Zalecamy kupować

świece z prawdziwego wosku  
pszczelnego, białe i żółte,  
a także i stearynowe,

W FABRYCE PAROWEJ

## JANA WRÓBLEWSKIEGO

Dostawcy Dworu Jego Cesarskiej Mości

**W WARSZAWIE**

przy ulicy Kapitulnej № 8, Telefonu № 406.

3 Filje: { Nowy-Świat 49, blisko Wareckiej.  
Marszałkowska 153, róg Królewskiej.  
Praga Targowa 30, blisko Żąbkows.

Fabryka ta od lat 6-iu dostawia światło prawie do  
wszystkich kościołów w Królestwie Polskiem i Cesarstwie.

**Cenniki na żądanie wysyła darmo.**

## Nakładem Redakcyi „ŚPIEWU KOŚCIELNEGO“

wydane zostały i są do nabycia w Redakcyi i we wszystkich księgarniach następujące rzeczy:

- Dr. Moncoq: *Odpowiedź na Lourdes Zoli*, w tłumaczeniu polskiem. Cena kop. 30.  
 — *Odpowiedź na Rzym Zoli*, w tłumaczeniu polskiem. Cena kop. 40.  
 Ks. kan. Fr. Walczyński: *Msza ku czci św. Jana Chrzciciela* na trzy równe głosy bez organu. Cena part. kop. 40.  
 Ks. kan. L. Moczyński: *Msza ku czci Niepokalanego Poczęcia N. M. P.* na dwa równe głosy z organem. Cena part. kop. 40.  
 Ks. dr. Teofil Kowalski: *Msza ku czci św. Rodziny. Jezusa, Maryi i Józefa* na jeden głos z organem. Cena part. kop. 40, głos po kop. 10.  
 — *Godzinki o Niepokalanem Poczęciu N. M. P.* Cena kop. 30.  
 — *Odpowiedzi do Mszy świętej* z dołączeniem „Asperges me“ i „Vidi aquam“. Cena kop. 30.  
 — Pieśń św. Wojciecha „*Boga Rodzica*“ z nutami Cena 5 kop., 10 fen., 10 cent.  
 — *Motety* z okazji sześćdziesięcioletniego Jubileuszu Kapłaństwa Jego świątobliwości Ojca Świętego Leona XIII, Papieża, zawierają: Oremus pro Pontifice nostro Leone — Tu es Petrus na chór męski i mieszany — Ad Multos Annos — O Roma. Cena kop. 45.  
 — *Rożaniec ku czci Najśw. Maryi Panny*, podług melodyi powszechnie używanej. Cena egz. brosz. 1,50 k., kart. 1,65 k.  
 — *Pieśń św. Wojciecha „Boga Rodzica“* na jeden głos z organem i na cztery głosy mieszane. Cena kop. 50.  
 — *Śpiewy na Wielki Tydzień*. Dział I, zawiera — „Christus factus est“, na cztery głosy męskie. Ps. „Miserere“ na 4 głosy męskie. „Pange lingua i Popule meus“ na trzy równe głosy. Cena kop. 50.  
 — *Litania do Najświętszego Serca Jezusa*, melodia na jeden głos z organem. Cena kop. 50.  
 — *Nauka śpiewu*. Podręcznik do uczenia i kształcenia się w śpiewie i do użytku w szkołach i Seminarjach. Cena k. 30.  
 — *Preces Jussu Papae Leonis XIII*. In Omnibus Orbis Ecclesiis post Privatae Missae Celebrationem Flexis Genibus Recitandae, z dodaniem Aktów Uwielbienia „Boże bądź błogosławiony“ z nutami do śpiewu i grania na organach. Cena tablicy oprawionej na tekturę i polakier. kop. 15 netto.  
 Mieczysław Surzyński. *Msza ku czci św. Wojciecha*. Na 4 głosy mieszane z organem. Cena part. 1 rb., głosy po k. 20.

### WYDAWNICTWA Ks. Eug. GRUBERSKIEGO.

- Msza ku czci św. Zygmunta*, patrona katedry płockiej, na 4-ry głosy męskie z organem. Cena part. 80 kop., gł. 40 k.  
*Msza „Strasznego Majestatu Panie“*, na jeden głos z organem. Cena part. 40 kop., głos 10 kop.  
 „*Ecce Sacerdos Magnus*“, na 4 gł. męskie lub 5 gł. mieszanych. Cena 50 k.  
*Kantata ku czci św. Cecylii*, na 4 gł. męskie lub 4 gł. miesz. z organem, fortepianem lub orkiestrą. Cena part. 75 kop.  
 Praktyczne ćwiczenia odległości w śpiewie choralnym. Cena 15 kop.  
 Pieśń jubileuszowa ułożona z modlitwy Ojca św. Leona XIII. Cena egz. 3 k., 100 egz. 2 rb., 1000 egz. 15 rb., partytura organowa lub na chór mieszany 10 kop.  
 Broszurka „*Kilka uwag w sprawie muzyki kościelnej*“. Cena 15 kop.  
 Responsorya na uroczystość Bożego Ciała. Cena 50 kop.  
 Nokturn na fortepian. Cena 45 kop.

Za przesyłkę każdej kompozycji 10 kop.

## RENOVATIO SANCTISSIMI.

W Redakcyi „Śpiewu Kościelnego“ są do nabycia tablice z oznaczeniem miesięcy i dnia ostatniej renowacji N. Sakramentu. Tablica w oprawie dębowej kosztuje rb. 2 kop. 50. Z przesyłką za zaliczeniem pocztowem rb. 3 kop. 50,

Jedyna w Płocku katolicka  
**Drukarnia i Księgarnia**  
**K. Miecznikowskiego i S<sup>ki</sup>**

poleca WW. KKs. Proboszczom i pp. Organistom wszelkie druki parafialne, metryki, dublikaty, unikaty, raptularze i t. p. Bardzo praktyczne „**Liber stipendiorum**“ i książkę **do zapisywania zapowiedzi i wypominków**—w ozdobnej oprawie z angielsk. płótna. Cena każdej 60 kop.

Nakładem powyższej księgarni wydane zostały:

1. Błogosławiony Nuncio Sulprizio, wzór i patron młodzieży rzemieślniczej. Cena 15 kop.
2. Nabożeństwo różańcowe. Cena 5 kop.
3. Duchowne lekarstwo dla chorych. Cena 2 kop.
4. Pamiątka wizyty Pasterskiej. Cena 5 kop.
5. Obrazy M. B. Skępskiej ( $\frac{3}{4}$  łokcia dł.,  $\frac{1}{2}$  łok. szer.) Cena 20 k.

*Drukarnia wykonuje wszelkie roboty kolorowane, tabelaryczne, dzielowe oraz ilustracje.*

Specjalność: Nuty gregoriańskie i zwyczajne.

**Ceny niskie.**

**Ks. Wojciecha Bugajczyka**

wyszły następujące kompozycje

„**VESPERAE DE SS. EUCHARISTIAE SACRAMENTO**“

**Nieszpory o Najśw. Sakramencie**

(na Boże Ciało) na jeden głos i na 4-o głosowy chór mieszany. Cena partytury kop. 60, głos kop. 10, bez przesyłki.

Świeżo opuścił prasę: Śpiew na przyjęcie Biskupa

„**ECCE SACERDOS MAGNUS**“

na cztery głosy męskie i mieszane i na trzy głosy mieszane  
 Cena kop. 60, bez przesyłki.

Nabyć można w Księgarni K. Miecznikowskiego w Płocku i u Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

**Adres do Redakcyi i Administracyi: PŁOCK.**

*Prenumerata na miejscu, wynosi rb. 3. Z przesyłką zaś pocztową w Królestwie, Cesarstwie i zagranicą rb. 4. W przyjęciu prenumeraty pośredniczą wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.*

**Ogłoszenia wszelkie przyjmuje Redakcyja „ŚPIEWU KOŚCIELNEGO“,**

Cena ogłoszeń za wiersz petitowy kop. 20.

**Treść.** Od Redakcyi. — Święto zesłania Ducha Sw. i Bożego Ciała. — Literatura i krytyka. — Co piszą? — Rozmaitości. — Korespondencje — Odpowiedzi od redakcyi. — Nuty. — Ogłoszenia.

**Za Redaktora i Wydawcę ks. Eugeniusz Gruberski.**

Дозв. Цензурою. Варшава 1 Мая 1902 г.

Druk K. Miecznikowskiego w Płocku

# ŚPIEW KOŚCIELNY

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY MUZYCE KOŚCIELNEJ.

Prenumerata na miejscu rocznie rb. 3, z przesyłką pocztową rb. 4.



ś. p. ALEKSANDER KAZIMIERZ BERESIEWICZ Biskup Kujawsko-Kaliski.



# ALEKSANDER KAZIMIERZ BEREŚNIEWICZ

Biskup Kujawsko-Kaliski.

Stoimy wobec świeżej mogiły jednego z najzasłużeńszych i najczcigodniejszych ksiąząt Kościoła. W środę dnia 4 czerwca przed południem zgasł we Włocławku pasterz dyecezyi kujawsko-kaliskiej J. E. biskup Aleksander Kazimierz Bereśniewicz. niespełna półwiekowa działalność jego na polu pracy pasterskiej z jednej strony pozostawia po sobie tyle wiekami niepożytych pamiątek, a z drugiej strony i w sprawie śpiewu kościelnego w kraju naszym zajmuje tak poczesne miejsce, że tylko obowiązek przez sumienie podyktowany spełniamy, gdy okryci żałobą, na tytułowej karcie naszego pisma dłuższy tegoż zgasłego Pasterza czytelnikom naszym podajemy nie życiorys, ale nekrolog.

Aleksander Kazimierz, syn Kazimierza i Julianny z Krzyżanowskich Bereśniewiczów, herbu Kościesza, urodził się d. 4 (16) czerwca 1823 roku w Szwełniach na Żmudzi. Wychowywał się w domu bogobojnych rodziców, którzy głęboko zaszczepili w jego sercu poczucie cnoty. Od roku 1833 do r. 1836 kształcił się u kks. Bernardynów w Datnowie, a od roku 1836 do r. 1839 w Kiejdanach. Dn. 1 (13) września 1839 r. wstąpił do Seminaryum dyecezalnego w Worniach, gdzie przez cały czas jego bytności zapisywane są o nim w księgach najcelniejsze noty: „wzorowy“, „przykładowy“. W r. 1841 jako takiego wysyła go władza dyecezalna do Akademii duchownej w Wilnie, razem z którą w roku następnym przeniesiony zostaje do Petersburga. Tutaj kończy Akademię ze stopniem magistra św. Teologii i powróciwszy w strony rodzinne dn. 4 (16) Wrz. 1845 r. jako młodzieńki dyakon obejmuje w Seminaryum wornieńskim katedrę Teologii dogmatycznej i łacińskiego języka. Dn. 28 sierpnia (10 wrz.) r. 1847 przyjmuje święcenia kapłańskie i w dalszym ciągu przez lat pięć z górą nie przestaje porywać niepospolitym wykładem dogmatyki młodzieży duchownej dyecezyi żmudzkiej, gdy w r. 1853 wskutek niepomysłnych okoliczności zmuszony jest przenieść się na mieszkanie do Wilna. Tegoż roku konieczność zamieszkania w Wilnie ustala, ale ś. p. Wacław Żyliński, podówczas biskup wileński należycie młodego kapłana oceniwszy, powierzając mu asesorstwo w konsystorzu dyecezalnym wileńskim oraz wykład religii w gimnazyum, do pozostania w Wilnie i nadal go przynaglił i tak później wpływem swoim promował, że w r. 1858 ks. A. K. Bereśniewicz przez ś. p. Piusa IX na biskupa in par. inf. Maximianopolińskiego i na suffragana żmudzkiego był prekonizowany i przez tegoż zwierzchnika i przyjaciela swego, wówczas już metropolitę ks. Żylińskiego w kościele św. Katarzyny w Petersburgu konsekrowany. Odtąd w życiu ś. p. ks. Bereśniewicza nowy rozpoczyna się okres, rozpoczyna się okres rozstrzelonej w tysiączne strony pasterskiej troski i znojących, długich, bo czterdziestotrzechletnich w najrozmaitszych okolicznościach i warunkach pasterskich prac.

Pierwszym posterunkiem na którym z całą świadomością swych celów i z całą energią swego potężnego ducha rozwinął działalność nowomiano-

wany dostojnik Kościoła, była powierzona jego pieczy przez ks. Żylińskiego rzymsko-katolicka duchowna Akademia w Petersburgu.

Jeżeli epoka jej świetności i wybitnego stanowiska datuje się już od czasów arcybiskupa Hołowińskiego, to ks. Bereśniewicz bezsprzecznie świętość tę spotęgował, a wysyłając za oszczędzony grosz akademicki do uniwersytetów zagranicznych takich ludzi, jak dzisiejsi biskupi J. E. ks. Symon i J. E. ks. Baranowski, wznosił sobie już za życia monumen aere perennius tak, iż tylko żałować należy, że rektorat jego trwał zaledwie przez cztery lata. W r. 1865 widzimy go znowu w Kownie sprawującego urząd officyała w konsystorzu dyecezalnym. Od r. 1870 mieszka w Mitawie aż do czasu, kiedy w r. 1875 po śmierci ś. p. biskupa Wołonczewskiego kapituła żmudzka powołuje go na stanowisko administratora dyecezyi. Na stanowisku tem ośmioletnie rządy jego były dla dyecezyi żmudzkiej prawdziwie Opatrznościowem dobrodziejstwem. Wszyscy wtajemniczeni w sprawy ostatnich czasów dyecezyi żmudzkiej wiedzą doskonale, że niemasz nic absolutnie, coby w zakres rządów teje dyecezyi wchodziło, a czegooby zgasły pasterz własnoręcznie się nie dotknął i prawie osobistym wpływem swoim oraz wysoce rozumnem, zjednywajacem mu nie tylko u wiernych ale i u władz wyjątkowe poważanie i szacunek, postępowaniem nie wyprostował. Zaszczycany osobistem uznaniem Cesarza Aleksandra II, nietylko odbierał na kilku audyencyach jego uprzejme wyrazy, ale owszem wyjednał przychylnne rozwiązanie kwestyi o procesyach, o stawianiu krzyżów, o reparacyi kościołów etc. Też samą zaś gorliwość, pozostawiającą po sobie wiekopomne ślady na każdym kroku przeniósł ś. p. biskup Bereśniewicz i do tej drugiej, już kanonicznej oblubienicy swojej, do dyecezyi włocławskiej, której od roku 1883 aż do swojej śmierci przewodniczył. To też jeżeli na świętej żmudzkiej ziemi w legendach ludu żmudzkiego postać zgasłego apostołskiego biskupa wybitne zajmować będzie miejsce w potomne wieki, to niewątpliwie i w dyecezyi włocławskiej nie tylko ta, przezeń z gruzów do świetności na wiekopomną jego chwałę podniesiona katedralna świątynia, nie tylko jego ojcowskich rządów historia, ale przedewszystkiem wdzięczne serce wiernych i duchowieństwa zapisze pamięć jego zgłoskami niezatartemi na długie najdłuższe lata. Jaką zaś dla ś. p. biskupa Bereśniewicza wdzięczność i uczucie przechowają zwolennicy śpiewu kościelnego dosyć damy poznać, kiedy powiemy, że w pomiędzy wszystkich biskupów w kraju naszym w granicach państwa rosyjskiego w ostatnich czasach zgasły pasterz dla reformy śpiewu kościelnego uczynił najwięcej. Powtarzamy uczynił najwięcej, lubo jak to był zwykł czynić, uczynił bez hałasu i bez rozgłosu, uczynił poprostu przez siebie tylko właściwy, a zawsze trafny dobór ludzi. Charakterystycznym jest w całym życiu zmarłego, że przeprowadzał zawsze myśl swoją bez uprzednio wydawanych hasel i instrukcyi, poprostu przez powołanie odpowiednich ludzi. Przypominamy, że pierwszym kanonikiem, którego zamianował zgasły pasterz po objęciu rządów w Kownie, był obecny biskup Kowieński J. E. ks. A. Pallulon. Przypominamy i kończymy, że sprowadzenie do kowieńskiej katedry wykształconego w konserwatoryum warszawskiem organisty było jednym z pierwszych dzieł zgasłego pasterza po objęciu rządów w dyecezyi żmudzkiej i że powołanie ks. Moczyńskiego na stanowisko profesora śpiewu w seminarjum włocławskiem było także jednym z pierwszych dzieł zgasłego pasterza po objęciu rządów w dyecezyi kujawsko-kaliskiej. Jak zaś stoi dzisiaj śpiew kościelny w Kownie i Włocławku, mówić nie potrzebujemy.

*Ks. A. Syski.*

**Pogrzeb ś. p. ks. biskupa Bereśniewicza** odbył się w Włocławku z nadzwyczajną wspaniałością. O godz. 5½ po południu olbrzymie tłumy

wyległy nad brzeg Wisły i skupiły się około pałacu biskupiego. W tej chwili nadjechał ze Szpetala z drugiej strony Wisły J. E. ks. biskup hr. Szembek, odbywający podówczas wizytę pasterską w dyecezyi plockiej. Okoliczności tak się pięknie złożyły, że w tym samym czasie ks. biskup plocki przebywał w Szpetalu, a zatem w najbliższym sąsiedztwie Włocławka, skutkiem czego mógł z nadzwyczajną łatwością przybyć na pogrzeb zmarłego biskupa. Wspaniałym był wjazd ks. biskupa Szembeka do Włocławka. Za karetą biskupią jechało 8 ekwipaży czworokonnnych, wiozących duchowieństwo plockie, które towarzyszyło J. Ekszellencyi w czasie wizyty pasterskiej. Orszak pogrzebowy prowadził J. E. ks. Kuliński, biskup kielecki w asystencyi ks. biskupa Kosowskiego, sufragana dyecezyi włocławskiej i ks. biskupa plockiego. Olbrzymi orszak duchowieństwa poprzedzały wspaniałe chorągwie, wśród orszaku niesiono kilkanaście olbrzymich wieńców, pomiędzy którymi był też wieniec od żydów i protestantów. Pochód skierowano po bulwarze wzdłuż Wisły następnie obok kościoła farnego zwrócono się ku rynkowi, dalej przez jedną z piękniejszych ulic miasta ku seminaryum, a następnie do katedry. Mowę pogrzebową wygłosił ks. kan. Lorentowicz, który w podniosłych słowach skreślił cnoty cechujące zmarłego biskupa, jako niestrudzonego pasterza dyecezyi, jako wzorowego ojca, gromadzącego obok siebie cały kler, zwłaszcza włocławski, jako wyrozumiałego i z sercem zwierchnika. W poniedziałek na uroczystej mszy św. chór włocławski odśpiewał mszę 3 gł. Cascioliniego, przemowę wygłosił ks. kan. Grabowski. W wtorek odprawiono bardzo uroczyste nabożeństwo z egzekwiami. Jutrznie rozpoczęto o godz. 7 rano. Po każdym nokturnie jeden z dostojników kościoła odprawiał mszę św. Po 3 nokturnie wyszedł z nroc. mszą św. ks. biskup Szembek, a chór katedralny pod batutą ks. kan. Moczyńskiego odśpiewał 5 gł. mszę Hallera. Ta sama kompozycja powtórzona została podczas głównej i ostatniej mszy, którą po Laudesach celebrował ks. arcybiskup Popiel. *Dies irae* było choralne. Msza Hallera po raz pierwszy wykonana na jubileuszu ratyżbońskim w roku przeszłym, nadzwyczaj wspaniale robi wrażenie. Potęga głosów uwydatnia się w każdym miejscu. Wspaniałe Hosanna, przy olbrzymiej pełni harmonii, gdzie głosy z całą siłą wznoszą się do góry, sprawia kolosalne wrażenie. Chór włocławski brzmiał doskonale pod dzielną batutą wytrawnego dyrygenta. Pięknie nastrajało się do całości efektowne *Salve Regina* Witta. Zwłoki złożono w grobach biskupich w katedrze. Przedtem obniesiono trumnę w uroczystym pochodzie naokoło katedry. Imponująco się przedstawiał orszak, w którym brało udział blisko 300 duchownych. Widziano tam liczne grono przedstawicieli wszystkich kapituł królestwa. Sześć mitr biskupich, uwydatniających się nad głowami tłumów dodawały całemu orszakowi jeszcze więcej powagi i majestatu. Orszak prowadził ks. Arcybiskup warszawski. Przed złożeniem zwłok wstąpił na ambonę J. E. ks. Baranowski, biskup sejneński, były uczeń zmarłego, i jako dflugetni świadek życia ś. p. zmarłego biskupa, skreślił jego życiorys w prostych, ale serdecznych słowach. Dostojny mówca wskazał jak zmarły nmiął oceniać każdy odbłysek zdolności w niejednym młodzieńcu, jak umiał zdolności spożytkować. W tym samym też dniu wygłosił mowę ks. kanonik Mikołajewski, dziekan sieradzki. Piękna forma kryła w sobie obfitą treść, na którą złożyły się również nieocenionej wartości cnoty zmarłego. Jednym słowem, zacny żywot zmarłego biskupa wszystkim mówcom dostarczył obfitego materiału, tak że bez powtarzania mogli kreślić jego cnoty i dawać je za przykład obecnym. Po skończonem nabożeństwie kapituła włocławska przyjmowała całe duchowieństwo w rektarzu seminaryjskim.

Troskliwość, z jaką duchowieństwo wrocławskie zajmowało się przybyłymi gośćmi ze sfer duchownych, zasługuje na szczególniejsze uznanie. Tradycyjna gościnność i uprzejmość kleru wrocławskiego, zwłaszcza zaś przedstawicieli kapituły, uwydatniła się tym razem najwięcej, za co też wszystkim, a w szczególności księżom prałatom: Chodyńskiemu i Stopieżyńskiemu należy się szczególniejsze podziękowanie i wdzięczność. *Ks. E. G.*

## MIESIĄC CZERWIEC

### *i uroczystość śś. Apostołów Piotra i Pawła.*

Jak Maj poświęcony jest czci Przeczystej Boga-Rodzicy, tak Czerwiec chwale Najśłodszego Serca Zbawiciela. Jako jutrzeńka uprzedza i zapowiada słońce, tak nabożeństwo majowe do Matki Bożej przygotowuje nas do czerwcowego, w którym oddajemy szczególniejszą część Boskiemu Sercu Zbawiciela, rozważamy Jego dla nas dobroć, miłość...

Jeśli będziemy sznkali początków tego nabożeństwa, to istniało ono w zawiązku już od samego początku Kościoła, od onej chwili, kiedy żołnierz rzymski utworzył łańcą bok Chrystusowy, dotykając i raniąc samo serce Zbawicielowe. Żywoty Świętych wspominają o szczególniejszych czcicielach Najśłodszego Serca. Św. Bernard, św. Bonawentura, św. Franciszek Salezy bardzo gorliwie nabożeństwo to odprawiali. Rozwinęło się zaś szczególnie w połowie XVII w. we Francyi, za pośrednictwem błogosławionej Małgorzaty Alacoque, zakonnicy zgromadzenia Wizytek, wielkiej miłośnicy Boskiego Serca. Z Francyi nabożeństwo to poczęło się szerzyć i po innych krajach. Papież Klemens XIV (1758—1769) nabożeństwo to potwierdził, oraz pozwolił niektórym kościołom obchodzić uroczystość Najśłodszego Serca, Pius IX rozszerzył je na cały Kościół, Leon zaś XIII na początku XX w. oddał świat cały pod opiekę Boskiemu Sercu; tenże papież pozwolił wprowadzić do Rytuału Rzymskiego litanię do Najśłodsz. Serca P. J. (Decr. s. Rit. Congr. 2 Apr. 1899), i publicznie ją po kościołach odmawiać i śpiewać.

Obecnie Oficjum o Najśł. Sercu jest rytu zdwojonego I cl. i obchodzi się w pierwszy piątek po oktawie Bożego Ciała. Nie robimy jednak w ostatnich niesporach Bożego Ciała komemoracji o Najśł. Sercu, bo i w jednym i drugim oficjum jest jeden i ten sam przedmiot czci, — dla tejże samej racji we mszy o Najśł. Sercu odprawianej, przy wystawieniu Najśw. Sakram., opuszczamy komemorację o Najświętszym Sakramencie. Ułożone jest też specjalne oficjum małe (officium parvum) ku czci Najśł. Serca, które Kongregacya Obrzędów zaaprobowała (S. Rit. Congr. 26 Febr. 1901.) Nabożeństwo to dziwnie chwytą za serce i w skutkach swoich nader pożyteczne — kruszy grzeszników, zachęca do pokuty i ogniem Boskiem pobudza do miłości Zbawiciela. Ztąd papież, a szczególnie dziś rządzący kościołem Bożym Leon XIII wielce je wiernym zaleca i czcicielom serca nadaje liczne odpusty. U nas, na pamiątkę 33 lat ziemskiego żywota Zbawiciela odprawia się ono codziennie przez 33 dni, począwszy od 1 Czerwca.

29 Czerwca obchodzimy uroczystość śś. apostołów Piotra i Pawła — w tym to bowiem dniu bojownicy ci Bozi za rządów cesarza Nerona, położyli głowy na świadectwo swej wiary i miłości dla Zbawiciela. Jak cześć tych św. była rozszerzona już w pierwszych wiekach świadczą freski katakumbowe, kościoły ku czci ich budowane, jak ona bazylika na Watykanie,

którą wybudował Konstantyn W., gdzie znajdują się sławne szczątki św. Piotra—albo też ta druga ku czci św. Pawła przy drodze Ostyjskiej. Na Wschodzie przed tem świętem, zachowują nawet pewien rodzaj wielkiego postu. Obchodzi się ta uroczystość z oktawą a poprzedzoną jest przez wilię z postem. Ze szczególniejszą zaś wystawnością obchodzi się w Rzymie. Na Watykanie kościół św. Piotra przystrajają w czerwone adamaszki, starożytną statwę św. Piotra przybierają w drogą kapę, a na głowę wkładają tyarę. Zwykle w ten dzień sam Ojciec św. uroczyste odprawia nabożeństwo, po którym udziela uroczystego błogosławieństwa.

W czasie mszy i niesporów bierze się komemoracya o ww. ś.ś. męczennikach—kolor szat jest czerwony.



## KILKA UWAG

### *o grze organowej.*

Jak ścisłym śpiewem, najbardziej odpowiadającym duchowi kościoła, jest śpiew choralny, jednogłosowy, z swemi prostemi, rzewnemi lub radosnemi, lecz zawsze poważnemi melodyjami, tak znów instrumentem, najbardziej odpowiadającym powadze i majestatowi nabożeństw, jest bezwątpienia organ. Potężny, lecz zarazem poważny głos tego króla instrumentów, podnosi ducha chrześcijańskiego i nastraja go do modlitwy, rozlewa w duszy naszej jakiś zaczarowany urok, któremu trudno się oprzeć. Organ — to prawdziwa i wspaiała ozdoba kościołów naszych. On to podnosi majestat i powagę naszych pięknych nabożeństw, dodaje siły szeroko rozbrzmiewającym pieśniom i serce słuchacza zwraca ku Bogu.

Ileż to uczuć rodzi się w duszy naszej na tle poważnej muzyki organowej. Nieraz, gdy falisty potok dźwięków zabrzmi potęgą haotycznej kaskady, wówczas w uczuciu grozy dreszcz mimowolny przebiegnie członki słuchacza, a trwogą i bojaźnią wobec Stwórcy go przejmie; gdy znowu spokojne preludjum w łagodnych rozplynie się dźwiękach, wówczas na nowo wraca spokój i błogie uczucie do duszy wlewa, a na tle tych dźwięków uczucia nasze w formie modlitwy zwracają się ku Bogu. Najodpowiedniejszą też siedzibą tego króla instrumentów jest świątynia Pańska. Tam jest on na swoim miejscu, tam się nastraja do całości i nigdzie też nie robi tak dodatniego wrażenia jak w kościele, nigdzie go się nie słucha z takim nastrojem jak w świątyni. Nie przestaje on być pięknym i wspaniałym nawet w sali koncertowej, tam jednak, gdzie się nie rozlega szept modlitwy, tam jego majestat i powaga nie łączy się tak ściśle z całością, tam też z innym nastrojem wszyscy go słuchają. Lecz instrument ten wymaga też umiejętnego wyko-

nawcy i nie wszystkim daje z siebie wydobyć odpowiednie efekta i dlatego też nie każda gra organowa robi dodatnie wrażenie, często nawet wręcz ujemne.

Organ wymaga odpowiednich studyów, wymaga odpowiedniego uzdolnienia i przygotowania. Zdolności w tym kierunku uwydatniają się nie tylko w biegłym czytaniu nut, nie tylko w łatwym oryentowaniu się z instrumentem, lecz przede wszystkim w improwizacji. Improwizacja organowa nie jest rzeczą łatwą, zwłaszcza gdy na nią więcej krytycznie patrzeć będziemy. Do dobrej improwizacji trzeba mieć dużo gustu muzycznego, trzeba mieć bujną wyobraźnię, dużo świeżych pomysłów i polotu kompozytorskiego. O ile gustowna improwizacja może w zachwyt wprawić słuchacza, o tyle znów niezręczna znudzi i znuży, a nawet niejednego słuchacza może doprowadzić do istotnego rozdrażnienia. Tymczasem kto dziś na improwizację się nie puszcza; próbują siłą i ci którzy słabo czytają nuty, a przede wszystkim ci, którzy nie mają do niej najmniejszego daru i męczą nie tylko siebie ale i swoich słuchaczy, którzy przez to wcale modlić się nie mogą. Czy więc improwizacja organowa jest konieczną? Czy nie można jej zastąpić czem innym? Nie jest konieczną i łatwo można ją zastąpić znakomitemi podręcznikami z preludjami, których taka ilość wychodzi. Dobre preludium wyśnienicie zastąpi każdą improwizację, a świeżością pomysłu i rytmem przewyższa wszelką niezręczną improwizację. Dobrze powiedział ks. Haberl, dyrektor szkoły ratybońskiej, że nie jeden organista zarumienił by się, gdyby wszystkie swoje improwizowane przegrywki ujrzał napisane nutami. Najlepiej więc robią ci, którzy nie ufając zbyt w swe siły, posiłkują się odpowiednimi drukowanymi już preludjami. Są jednak wypadki, w których trudno jest uniknąć improwizacji i w takich razach należy jej używać umiejętnie. Rozróżniamy trzy gatunki przegrywek: preludya, interludya i postludya. Ks. dyr. Haberl jest zdania, że każda przegrywka organowa powinna być ujęta w ramy ścisłego rytmu i odznaczać się odpowiednią symetrycznością taktów, tak jak każde preludium pisane. Lecz nie wszyscy muzycy na to zapatrywanie się zgadzają.

W każdym razie jakkolwiek będzie improwizacja, czy to w rodzaju postludium, czy preludium, czy też interludium, zawsze powinna być prowadzona tematycznie, to znaczy, że powinna być osnuta na tle motywu zaczerpniętego z poprzedniej lub następnej kompozycji, która ma być wykonaną. W ten sposób przegrywka organowa będzie mogła łączyć się z całością, wtedy będzie mogła stanowić z nią pewną jednolitość i spójnię. O ile więc w preludjach, które poprzedzają jakiś mający być wykonany utwór, czy pieśń, temat powinien być wzięty z początkowego motywu, o tyle znów w interludjach i postludjach nadaje się temat z motywu koń-

cowego wykonanej kompozycji. Najlepiej też, według zdania ks. Haberla, prowadzić grę czterogłosowo, tak jakby dana rzecz miała być wykonaną na chór mieszany i, oddawać motywy pojedynczym głosom, które znów powinny je snuć dalej i wzajemnie sobie je wręczać. O ile trzymanie się w jednej tonacji niezmiernie jest jednostajne i nużące, o tyle znów rażąca wadą można by nazwać ciągle modulowanie i przenoszenie się z tonacji w tonację. Ten rodzaj gry jest wprawdzie deską ratunku dla tych, którym brakuje świeżości pomysłów i tym to właściwie sposobem chcieliby niezręcznie swą sytuację ratować. Szybkie uwijanie się w grze, rzucanie bezmyślnych pasaży, utrzymywanie instrumentu w ciągłym fortissimo jest niezmiernie rażącym. Przy postludyach, któremi zwykle kończymy nabożeństwo, można użyć siły instrumentu, by, wyszukawszy całą jego potęgę, dodać niejako solenności finałowi nabożeństwa, można też używać pełnego organu i w innych przegrywkach, lecz w tem należy zachować odpowiednią miarę. Ciągłe używanie pełnego organu sprawia tak samo nużące wrażenie, jak kazanie wypowiedziane podniesionym i krzykliwym głosem. Przy jednogłosowym śpiewie ludu, jak również przy dużym chórze śpiewaków można użyć siły organowej, aby odpowiednio unormować akompaniament. Wadliwym jest takie używanie fortissima przy odpowiedziach, zwłaszcza kiedy jeden tylko śpiewa organista.

Kto pragnie wyrobić sobie gust estetyczny i nabrać dobrego smaku do improwizacji, niech wsłuchuje się w grę dobrych organistów, tudzież niech korzysta z doborowych podręczników z preludjami wybitniejszych kompozytorów — Dzielnym wykonawcą pod względem gry organowej jest profesor Renner, organista katedry ratybońskiej, który w swoich przegrywkach tak ślicznie umie przeprowadzać tematy, zwłaszcza do mszy Palestriny, że po krótkiej chwili można od razu odgadnąć jaka msza ma być wykonaną. Jego gra organowa tak ściśle się łączy z każdą kompozycją wokalną, że kompletnie robi wrażenie jednolitej z nią całości; każdy kto go słuchał musi mu to przyznać. — Nie wspominam tu o grze znakomitych wirtuozów organowych, którzy jednak muzyki organowej nie uprawiają w stylu kościelnym, tacy wykonawcy robią z instrumentu orkiestrę i tylko orkiestrowe efekta z niego chcą wydobyć. Takiej improwizacji nie przyznają wartości rzeczywistej, gdyż niema ona wiele wspólnego z grą stylowo-kościelną. Na zeszłorocznym jubileuszu ratybońskim podziwialiśmy znakomitego nadwornego organistę wirtuoza z Londynu, wszyscy podziwiali jego kolosalną technikę, niezrównaną grę na pedale, brakowało jednak jego grze tej stylowości, której domaga się dzisiejsza dążność muzyki kościelnej. Była to gra koncertowa, ale nie gra kościelna, a właściwie była to gra orkiestrowa lecz nie organowa. Poważny ten instrument nie nadaje

się do takich łamańców i skoków jakimi niejedyn wykonawca chce uwydatnić swą biegłość. Oszepta też wszelką grę organową gra zbyt przyspieszona.—Na tych kilku luźnych uwagach teraz poprzestaję, w przyszłości pomówimy szczegółowo o grze organowej podczas rozmaitych nabożeństw.



## LITERATURA I KRYTYKA.

**Antyfony:** *Christus factus* na 4 gł. miesz. i psalm *Miserere* na 3 gł. miesz., oraz responsorya na Wielki piątek do Passyi, również na 3 gł. miesz. kompozycyi ks. Piotra Magri, ucznia znakomitego ks. Perosiego, wyszły obecnie w Turynie w drukarni Salezyjańskiej. Cena 1 lir. 50 cent.

**Ks. W. Eder** „Festchor“ (op. 6). Kompozycya 6 i 7 głosowa (2 Sopr., 1 Alt, 2 Tenory, 2 Basy) bez organu, z podwójnym łacińskim tekstem, którą lepsze chóry wykonać mogą przy rozmaitych uroczystościach. Cena partytury 80 fenigów.

**A. J. Endler** (op. 23). Missa quinta na 3 głosy męzkie z organem. (Partytura 1 mk. 80 fen., głosy po 15 fen.) Msza krótka i łatwa, w której Tenor I-szy tylko kilka razy bierze *g*, towarzyszenie organowe imponuje w niektórych miejscach.

**A. Jepkens**, „Kirchliche Gesänge für den mehrstimig. Männerchor“ (Śpiewy Kośc. na męzkie głosy) wyszły w 14-tym wydaniu, nowo-opracowanym przez P. Piela. W tym zbiorze znajdują się przeważnie łatwe śpiewy kośc. z tekstem łacińskim i niem. (124 pieśni za 3 marki).

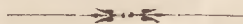
**W. Schöllgen** wydał Magnificat w VIII tonie kośc. na 2 głosy równe z org., (wyd. A), na 4 gł. miesz. (Alt i 3 głosy męzkie, wyd. B), wreszcie na 4 gł. męzkie (wyd. C). Praktyczne, nie trudne. Każdego wydania cena 60 fenigów.

**P. Sinzig**, (op. 6), Litaniae SS. Cordis Jesu (o Najśl. Sercu Jezusowem) na 2 równe głosy z org., łatwa, cena part. 80 fen.

**Br. Stein** „Missa septima“ (op. 15) na 4 gł. męzkie; msza wspaniale brzmiąca, potrzeba jednak dobrych i wysokich głosów w I tenorze. Part. 1 mk. 80 fen., 4 głosy po 20 fen.

**Ks. M. Haller**. Missa tertia na 4 gł. mieszane (op. 7 B), wyszła już w 4-tym wydaniu, co świadczy o jej popularności. Cena partytury 1 mk. 20 fen.; głosy po 12 fen.

**W. Ph. Jansen**. Missa „Tota pulchra es Maria“ (op. 23) na 3 głosy miesz. (Alt, Tenor, Bas) z org., do której użył autor motywów choralnych z antyfony „Tota pulchra es“ w I trybie kościelnym. Msza nie trudna, ale jest kilkanaście miejsc, w których pojedyncze głosy w imitacyach występują samodzielnie.



## Co piszą?

**Musica sacra** (niem.), wychodząca pod redakcją ks. dr. Haberl'a.

**№ 2.** Rok szkolny (28-my) w Ratyżbońskim instytucie muzyki Kościelnej rozpoczął się d. 15 Stycznia r. b. Z 84 podań o przyjęcie, uwzględnili zarząd wyjątkowo w tym roku 19; podług statutów, wolno przyjmować właściwie tylko 16 kandydatów rocznie. Pomiędzy nimi znajduje się 4 kapłanów i 15 świeckich z następujących dyecezyj: Augsburg (2), Wrocław, Kolonja, Chelmo, Pięć kościołów, Koniggrätz, Lavant-Marburg, Limburg, Monaster (2), Osnabrück, Praga (2), Hradec-Seckan, Strasburg, Trydent, Trewir, Würzburg. — Przedmioty wykładają profesorowie: ks. dyrektor dr. Haberl, dr. J. Jakob, dziekan kapituły katedralnej, ks. kanonik M. Haller, ks. Fr. Engelhardt, dyrektor chóru katedralnego, ks. H. Bänerle, kapelan nadworny książąt Thurn-Taxis, ks. K. Weinman, dyrektor chóru przy „Starej Kaplicy“ i J. Renner, organista katedralny. Do nowo-przybyłych kandydatów przemówił, jak corocznie, ks. dr. Jakob. Po serdecznem przywitaniu wszystkich, rozwijał w mowie myśl, że fundamentem, na którym opiera się Instytut muz. kościelnej, jest: 1) Praktyczne nauczanie połączone z teorią; 2) Trzymanie się zasad przyjętych w szkole od lat 50; 3) Stosowanie się do przepisów Kościoła jako najwyższej, kompetentnej powagi. — Studya trwają sześć miesięcy.

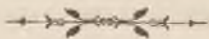
Dalej spotykamy: Kilka myśli z odezytu p. Urselman'a „O wzniósłem znaczeniu śpiewu Kościelnego w porównaniu ze śpiewem świeckim“. — Dawniejsze i nowsze kompozycje kościelne. — Przyczynek do historii śpiewu kośc. w Niemczech. — Sprostowanie polemiczne. — Rozmaitości.

**№ 3.** Dalszy ciąg nowo-wydawanych kompozycyj kośc. Nowe i ułatwione towarzyszenie organowe do chorału (Ordinarium Missae), ułożone przez Ludwika Ebner'a, różni się od podobnych prac innych autorów tem, że 1) towarzyszenie organowe jest trygłosowe i bez pedału, 2) pisownię całych nót i półnót zamieniono na ćwierci i ósemki, aby zapobiedz przewlekaniu chorału. Dla mniej biegłych organistów jest ono wielkiem udogodnieniem. Cena 6 marek. Fragmenty historyczne z archiwów i bibliotek, odnoszące się przeważnie do pieśni niemieckiej, albo do rugowania śpiewów łacińskich w kościołach katolickich przez niemczyznę w r. 1806 i 1809.

**Dodatek muzyczny** (4 arkusze za 4 miesiące zawiera: Offertoria na dwa głosy z organem w święta pro aliquibus locis, a mianowicie P. Griesbacher'a „Desiderium znimae ejus“ na wyższe (Sopran i Alt) i niższe (Tenor i Bas) głosy; tegoż „Misit me Dominus“ i „Beatus, quem tu erudieris“ na Sopran i Alt, ks. J. Auera „Non duplices sermonem“ oraz „Honestavit illum“.

**№ 4.** „Łagodnie i zgodnie“. W interesującym tym artykule wykazuje H. Löbman naprzód różnicę między śpiewem *religijnym*, a śpiewem *liturgicznym*. Gorący zwolennik muzyki czysto-kościelnej, wypowiada następnie swoją radość z tego powodu, że po wolnem, a roztroptem usuwaniu z chórów kościelnych muzyki religijnej, zaprowadzono tam w ciągu 25 lat, przeważnie muzykę liturgiczną. Zwrot ku lepszemu jest olbrzymi, a dalsza, energiczna na tem polu praca, która stała się już hasłem życia tysięcy katolików, upoważnia do nadziei, że ziarno nie padło na ziemię skalistą i że z postępem w latach wyda coraz to bujniejszy owoc. Ponieważ jednak pomiędzy utworami muzyki religijnej znajdują się prawdziwe arcydzieła, jak np. Mozart'a Missa C moll, Beethoven'a Missa solemnis i t. p. przeto radzi wspinać takie dzieła wyko-

nywać na koncertach religijnych z możliwie największym, umiejętnie dobranym zasobem sił wokalnych i instrumentalnych, jak to czyni towarzystwo Riedla (Riedelverein) w Lipsku. Artykuł ten jest napisany z naśladowania godnym spokojem, a z każdego zdania znać, że piszący jest wytrawnym muzykiem i estetykiem, dobrym katolikiem i posłusznym synem kościoła św., którego dewizą jest „in omnibus charitas“ (we wszystkim zachowajmy miłość). W dalszym ciągu znajdujemy rozmaite wiadomości o koncertach religijnych, historycznych, dobroczynnych, o wykonaniu oratoryów, o organach, programy śpiewów kośc. z W. Tygodnia i t. p. z Brukseli, Lipska, Herzogenbusch, Laar, z Wrocławia, Frankfurtu n. M., Szpandawy i Ratyzbony. Rubryka nowych wydawnictw muzyki kośc., a potem także świeckich, zajmuje trzy ostatnie strony w tym numerze.



## ROZMAITOŚCI.

**Płock. Święcenia. Boże Ciało. Katedra. Koncert.** W Sobotę przed uroczystością Ziel. Świątek odbyły się święcenia w kościele poreformackim na minorytów, subdyakonów, dyakonów i kapłanów. Na wyraźne życzenie Jego Ekscellencyi ks. biskupa hr. Szembeka, wszystkie antyfony, psalmy, responsorya jak również i litanie do WW. Świętych były odśpiewane choralnie. Całe też nabożeństwo trwało od 8 rano do 12½ po południu. W czasie uroczystej mszy świętej, oprócz części zmiennych, wykonana została przez chór katedralny msza Schweitzera in C dur *a capella*. Na początku przed mszą św.: *Ecce Sacerdos* na 4 głosy męskie, na zakończenie zaś: *Domine salvum fac* z organem komp. ks. Gruberskiego. W pierwszy dzień Zielon. Świątek nowowyświęceni kapłani odprawiali prymicie w dwóch kościołach: parafialnym i reformackim. O godz. 9-tej ks. Waclawski odprawił uroczystą wotywę, a następnie drugi nowy kapłan ks. Jaźwiński odprawił sumę z koncelebrą J. Ekscellencyi. — Podczas sumy połączone chóry: katedralny i seminaryjski, w którym brali udział śpiewacy prymicyanci, wykonały mszę *Assumpta est* Hallera oraz offertoryum Witta. Benedykcyi udzielał prymicyant przez kilka godzin. W drugi dzień Ziel. Świątek odśpiewana została msza Palestriny: *Aeterna Christi munera*, którą powtórzono w dzień Bożego Ciała. — Na uroczystej processyi, która odbyła się w dawnym tradycyjnym miejscu, niedaleko od katedry, odśpiewano po raz pierwszy z połączonymi chórami 4 głosowe responsorya ks. Gruberskiego, które wyszły jako dodatki do poprzedniego okazowego numeru Śpiewu. W następną Niedzielę, podczas processyi z kościoła parafialnego, chór amatorski, przeważnie złożony z rzemieślników, wykonał pod dyrekcją ks. Bornika 4 głos. responsorya *Ahlego*.

W dniu 15 Czerwca miał się odbyć w Płocku koncert warszawskiego Koła Śpiewaczego, które cały dochód przeznaczają na katedrę Płocką. Program koncertu, który zapowiadał się bardzo ciekawie, wypełni chór męzki z 40 osób złożony pod dyrekcją p. Konopaska oraz solowe numery na fortepian, śpiew i skrzypce. Inicytorom koncertu, jak również i wykonawcom należy się serdeczna podzięką za to, że z taką gotowością pragną przyczynić się swoją hojną daniną do podniesienia z gruzów prastarej matki kościołów mazowieckich. O szczegółowych numerach koncertu uczynimy wzmiankę w następnym numerze Śpiewu.

Pan Szyller inżynier architekt wykończył ostateczny plan katedry, który przywraca prastarej świątyni naszej dawny należyty jej wygląd. Organ katedralny będzie umieszczony na dawnej wysokości, nie zyska więc nad sobą należytej przestrzeni, a przez to i rezonansu, za to znów chór organowy, oparty na filarach i sklepionych arkadach będzie bardzo obszerny i wygodny.

W dniu 31 Maja J. Eksc. ks. biskup po odprawieniu nroczysego Itinerarium wyjechał w objazd dekanatu lipnoskiego. *Moderato.*

**Kursa organowe** w Płocku z powodu dosyć liczne go napływu kandydatów, rozpoczęły się w poniedziałek 16 Czerwca. Bliższe szczegóły umieścimy w następnym numerze pisma.

Niniejszą notatkę otrzymujemy od czeig. ks. prałata Bienkowskiego, którą też na odpowiedzialność Szan. Autora umieszczamy: *(P.R.).*

**W Filharmonii warszawskiej** dnia 20 kwietnia r. b. w niedzielę, wobec licznie zebranej publiczności, odbył się konkurs chórów kościelnych. Do konkursu stanęło siedem chórów warszawskich i jeden żyrdowski, a do oceny wykonania wyznaczonych utworów, powołani zostali pp. Biernacki, Konopasek, Maszyński, Müncheimer, Noskowski, Poliński i Rzepko, wszyscy znani nasi muzycy świeccy, którzy jakkolwiek artystami są każdy w swoim rodzaju, to jednakże nie specjaliści w śpiewie kościelnym. Inicytorowie konkursu tego, (za co uznanie należy wyrazić) pamiętać byli powinni i mieć na uwadze, że w ocenie muzyki i śpiewu liturgicznego, na sędziów zaprosić należało przede wszystkim kapłanów specjalistów jakich już chwała Bogu mamy kilku w naszym kraju, jak również profesorów konserwatorium i Tow. muzycznego, sekcji organowej i choralnej. Niezrozumiałem wydaje się takie lekceważenie zdania kompetentnych znawców, pojmujących i odczuwających ducha śpiewu liturgicznego, którzyby wydali słuszną jako specjaliści ocenę, a czego spełnić w całym znaczeniu tego wyrazu, nie mogli muzycy świeccy. Zdaje się, że pierwszy ten konkurs, nie będzie ostatnim, przeto inicytorowie, zwrócić się raczą do kapłanów i profesorów specjalistów w śpiewie liturgicznym, obierając ich na rzeczywistych rzeczoznawców, i konkursy te urządzać będą nadal nie w dni niedzielne, aby dać możność duchowieństwu z prowincyi i organistom zamiejscowym, uczestniczyć w po za konkursowem ocenieniu kwestyi najbliższej ich obchodzącej, a co bezwątpienia stanie się zachętą do dalszej pracy w organizowaniu tak pożądaných specjalnych t. j. odsekularyzowanych chórów śpiewu czysto liturgicznego po kościołach naszych.

*X. K. Bienkowski.*

**Z Towarzystwa Muzycznego.** Dla Sekcji miłośników muzyki kościelnej, od lat kilku istniejącej przy Warszawskiem Towarzystwie Muzycznym, rozpoczyna się nowy, pomyślniejszy okres rozwoju.

W celu, aby klasa organistów, pozostająca pod zarządem Sekcji rozwijała się należycie, Komitet Towarzystwa Muzycznego wyjednał u J. E. ks. Arcybiskupa zezwolenie na wybór na prezesa Sekcji ks. prałata Siemca.

Na posiedzeniu odbytem pod przewodnictwem Prezesa Towarzystwa Muzycznego, na wniosek ks. Prałata Siemca, zaproszono do współdziałania w pracach zarządu Sekcji: ks. Furmanika, profesora Seminarium i ks. dziekana Dąbrowskiego. Nowy zarząd przystąpił niezwłocznie do właściwych czynności. Egzamina w klasie organowej odbędą się d. 10, 11 i 12 b. m.

Zasługi i działalność ks. Siemca zapisane trwałemi zgłoskami w dziejach naszych spraw społecznych, stanowią rękojmię przyszłości losów Sekcji, oraz rozwijającej się pod jej skrzydłami szkoły organistów.

Łaskawe poparcie i aprobatą Najdostojniejszego Arcypasterza zachęca niewątpliwie Duchowieństwo do wzięcia szerszego udziału w sprawach Sekcyi tak ważnych dla naszych kościołów, zwłaszcza na prowincyi.

**Chór archikatedralny** warszawski otrzymał w tym czasie, z rozporządzenia ministeryum zasiłek w sumie przeszło 2000 rubli.

**Kronika Rodzinna** w № 20 podaje fotografię chóru kościoła św. Antoniego z Warszawy, który w tym roku na konkursie zdobył pierwszeństwo, pod dyrekcją prof. Łysakowskiego. Chór składa się z czterdziestu kilku osób, w tej liczbie 24 chłopców. Pierwszy to chór tego rodzaju w Warszawie, zaznaczył się on jednak wybitnie. Sympatya z jaką go przyjęto, powinna być zachętą dla innych dyrygentów, by wzorując się na nim w podobnym kierunku siły zwracali.

**Requiem choralne** śpiewali starannie alumnii seminaryum w katedrze w Hradcu, podczas uroczystej mszy żałobnej za duszę ś. p. ks. prałata Al. Karlon'a, znanego w szerokich kołach miłośnika czystej muzyki kościelnej. Było życzeniem jego często powtarzanem, aby wyłącznie śpiewy choralne, które tak wysoko cenił i ukochał za życia, towarzyszyły żałobnym obrzędom przy oddaniu mu ostatniej posługi chrześcijańskiej. Życzeniu jego uczyniono zadość. Przy tej sposobności podają czasopisma styryjskie wiadomość, że kilkanaście lat temu oddano podobny hołd chorałowi w Belgji. Kiedy śmieć zabrała młodocianego Księcia, następcę tronu belgijskiego, Balduina, odśpiewano w katedrze na wyraźne życzenie rodziny królewskiej requiem choralne, któremu przewodniczył wówczas sławny dzisiaj kompozytor i głęboki znawca chorału Edgar Tinel. Szkoda, że na podobne objawy uznania dla chorału gregoryańskiego trzeba czekać dłuższe lata, podczas których dużo, bardzo dużo utworów muzycznych wykonywa się w kościołach katolickich „ad beneplacitum...” z pominięciem wszelkich przepisów kościelnych.

**Lorenzo Perosi** został mianowany honorowym kanonikiem katedralnym, przez ks. Biskupa w Montpellier.—Młody mistrz włoski uczestniczył w październiku r. p. w pielgrzymce włoskiej do Lourdes. Podczas jego pobytu w miejscu cudami słynnem powierzono mu dyrekcję śpiewów kościelnych. Bawili wtenczas w Lourdes muzycy kościelni z rozmaitych stron świata i wszyscy bez wyjątku wzięli udział w śpiewach, którym przewodniczył na chórze młody kapłan.

**Sekwencye Notger'a** w St. Gallen wyszukuje i zbiera z podziwu godnym zapałem, badacz dawnych śpiewów kośc. J. Werner w Aarau. Według podanych wiadomości porównał on dotąd i wyjaśnił 31 manuskryptów z St. Gallen, Gallen, Einsiedeln, Rheinau, Berlina, Monachium i Zürichu, co do których uczeni najrozmaitsze toczyli ze sobą spory.

**Paléographie Musicale.** Ostatni zeszyt tego wydawnictwa zawiera tablice ilustrowane z starego manuskryptu antyfonarza z Montpellier. Przedmowa dyrektora Paleografii D. A. Mocquereau zapowiada dalszy ciąg tego wydawnictwa pod kierunkiem firmy Desclée. Znakomici uczeni Benedyktyni z Solesmes, którzy zapoczątkowali to wspaniałe dzieło, wydalenii z Francyi, obecnie znajdują się na wyspie Wight w Anglii. Olbrzymia drukarnia wystawiona na sprzedaż szczęśliwie dostała się w ręce znakomitej firmy Desclée Lefebvre w Tournai w Belgji, o czem już wspominaliśmy poprzednio.

**The Irisch Musical Monthly.** Taki tytuł nosi nowe pismo angielskie poświęcone muzyce kościelnej, wychodzi ono w Dublinie, pierwszy numer wyszedł w Marcu. Pismo to ma na celu podniesienie muzyki kościelnej w Irlandyi.

**Il Palestrina.** Czasopismo kościelno muzyczne wychodzące w Florencyi w dniu 1 kwietnia po długiej przerwie zaczęło na nowo wychodzić. Ciekaw-

we niezmiernie artykuł w pisuje tam Ojciec Ghignoni barnabita, który też jest duszą całego tego pisma. W niektórych punktach florencki *Palestrina* nie zupełnie zgadza się z kierunkiem rzymskiej *Rassegni*, ta jednak nie traci nadziei i ufa, że w przyszłości znajdzie w *Palestrinie* sprzymierzeńca. Gazeta obejmuje 16 stronic in 4-o, kosztuje 3 liry 50 cent.

**Rzym w Maju.** W kościele św. Augustyna po raz pierwszy w tym roku w czasie Wielkiego Tygodnia występował chór OO. Augustyanów od św. Moniki, który śpiewał podczas wszystkich nabożeństw. Na szczególniejsze uznanie zasługują śpiewy wykonane w tym roku w bazylice św. Piotra. Melodye choralne wykonane były doskonale przez alumnów seminarium Watykańskiego. W tym też roku za staraniem monsiniora Bisletiego, za zgodą kapituły watykańskiej, została założona specjalna szkoła śpiewu i chór z chłopców: *Scuola di putti cantori* na wzór podobnej szkoły istniejącej w XVI wieku, a założonej przez Palestrinę. Naukę powierzono profesorowi Antoniemu Belli, który zdołał o tyle już przygotować chłopców, iż mogli już w Wielkim Tygodniu wystąpić razem z alumnami seminarium watykańskiego. Świeże głosy chłopięce doskonale brzmią w całym komplecie nadając mu charakter miły i sympatyczny. Doskonale też wychodziły śpiewy podczas benedykcji palm, wspaniale wyszły wszystkie responsorya i antyfony w czasie ciemnych jutrzni. Jednym słowem wykonanie było wyśmienite, kapituła watykańska była zachwycona, wszyscy też kanonicy serdecznie dziękowali dzielnemu *Maestro*, który potrafił tak doskonale wyćwiczyć głosy chłopięce; ogólne pochwały i słowa uznania były najlepszym podziękowaniem dla dzielnego dyrygenta, który nie szczędził trudów, by dokonać tego wielkiego dzieła, tak dzieinnie niegdyś zapoczątkowanego przez sławnego Palestrinę. 17 Maja za staraniem Kollegium *Cultorum martyrum* otworzona została dla publicznej czci podziemna bazylika św. Hipolita na cmentarzu pod wezwaniem tegoż świętego. Prudencyzus poeta chrześc. z V w. wspomina o tej bazylice jako o przybytku niezmiernie pięknym i bogatym, który za jego czasów błyszczał od srebra i był odwiedzany przez liczne zastępy wiernych i pielgrzymów. Dzień 17 Maja, zdaje się, odżywił wspomnienia przeszłości. *Schola cantorum* i seminarium Pium, które tak troskliwie oddaje się chorałowi wykonało mszę: *Protestisti* ku wielkiemu zadowoleniu Rzymian i cudzoziemców.

**Ameryka. Brazylia.** Muzyka kościelna coraz większe postępy czyni za oceanem. Uczni i pracownicy biskupi starają się coraz więcej o przywrócenie śpiewu św. Grzegorza i o podniesienie liturgii. Na ostatniej konferencji na której zebrani byli biskupi brazylijscy pod prezydencją mons. Joachima Arcoverde metropolity z Rio Janeiro jednego z najdzielniejszych i najczynniejszych dostojników kościoła amerykańskiego, pomiędzy przepisami wydanymi dla seminarjów, zwrócono szczególniejszą uwagę na naukę śpiewu choralnego. Arcybiskup z Rio Janeiro ustanowił komisję, która ma czuwać nad wykonaniem dekretów kongregacji obrzędów. Aby zaś ustanowiona komisya mogła pójść drogą właściwą, arcybiskup kazał wysłać do Rzymu jednego z młodszych i zdolnych kapłanów, aby tam pod kierunkiem wybitnych i sławnych muzyków mógł zgłębić piękność i podniosłość chorału i zarówno stylu polifonicznego.

**Francya.** *Zachęty episkopatu.* *Szkola św. Gerwazego.* Episkopat francuski coraz więcej zaczyna się interesować śpiewem liturgicznym. 20 Lutego biskup z St. Dié mons. Foucault miał interesującą konferencję, po której organista od św. Augustyna p. Gigont improwizował na organach biorąc tematy z melodyj choralnych. Też konferencję Jego Ekscellencya powtórzył

w Verdun w obecności alumnów seminaryum. W roku przeszłym ten sam przedmiot poruszał już w Mans. Gazeta Nouvelle Maîtrise wydawnictwo szkoły z Nidermayer pomieściła całe te traktaty. Szkoła św. Gerwazego założyła swą filię w Marsylii. W Wersalu w małym seminaryum śpiew idzie wzorowo. W przeszłym roku uroczystość św. Cecylii zaznaczyła się dosyć wybitnie. Przełożony małego seminaryum instytutu katolickiego wypowiedział odczyt o sztuce religijnej i o śpiewie gregoryańskim. W Toul w 2 niedzielę postu całe oficjum było odśpiewane choralnie przez towarzystwo św. Cecylii. Za to w Paryżu niewiele się w tym kierunku robi. Załedwie w kilku kościołach można usłyszeć i to tylko w wielkie uroczystości jaki motet Palestriny. Wyróżnia się za to kościół św. Gerwazego. On jest rzeczywiście jakby wyłączną siedzibą sztuki liturgicznej, tam można słyszeć w przepięknym wykonaniu potoczyste melodye chorału. Ks. Jouin proboszcz parafii św. Augustyna w Paryżu chcąc wyzyskać sztukę teatralną w kierunku religijnym i moralnym, ułożył dla sceny *Mękę Pańską* do czego muzykę dorobił jeden z wybitniejszych kompozytorów A. Georges.

**Szwajcarya.** Dr. Wagner prof. uniwersytetu fryburskiego założyciel i dyrektor Akademii gregoryańskiej otrzymał liczne pochwały i dowody wielkiego uznania za znakomitą swą pracę o *melodyach gregoryańskich* o czem wspominaliśmy w przeszłym numerze. Obecnie otrzymał on od kardynała Rampolli list, w którym wyraża mu podziękowanie Ojca św. za znakomite to dzieło i przesyła benedykcyę, tak dla niego jak i dla wszystkich studentów Akademii. Zarówno też kard. Satolli, prefekt kongregacyi studjów, łączy prof. Wagnerowi zasłużone pochwały.



## K o r e s p o n d e n c y e.

### Łódź w Maju.

**Koncert Tow. Muzycznego.** Dnia 26 Maja odbył się w Łodzi w Teatrze Wielkim — Koncert nadzwyczajny Towarzystwa Muzycznego Łódzkiego. Znajdnąc się wówczas blisko Łodzi, skorzystałem z okazji i podążyłem na koncert. Wystawiono tym razem kantatę Haydna „Cztery pory roku“, napisaną na głosy solowe, chóry i orkiestrę. Partye solowe wykonali Artyści Opery Warszawskiej: pani Kamińska (soprau—rolę Hanny), p. Myszuga—Łukasza), p. Pester (bas—rolę Szymona dzierżawcy). Dyrygował chórem i orkiestrą pan H. Meleer, dyrektor chóru i orkiestry Towarzystwa Muzycznego w Łodzi.

Koncert ten z racyi swej treści religijno-moralnej, miał charakter poważny, prawie kościelny, zdolny był on wywołać najszlachetniejsze uczucia w duszach słuchaczy. Szczególniej ostatni ustęp zimy, zapowiadający sąd ostateczny, mógł przejąć i poruszyć człowieka nawet niewierzącego.

„Cztery pory roku“—to jakby cztery wspaniałe obrazy, przedstawiające nam piękność i czar natury nas otaczającej. Każda pora roku z jej charakterystycznymi cechami—ujęta w oddzielny obraz; wszystkie zaś razem stanowią artystyczną całość.

W pierwszym obrazie poznajemy *wiosnę*. Groźna zima, śnieżne zawieje, jęk mroźnych wichrów ustępują łagodnemu wietrzykowi wiosny. Natura budzi się do życia. Ta reakcyja dobrze usposabia Szymona dzierżawcę i Łukasza wieśniaka, którzy naprzemian zachwycają się pięknnością wiosny. Dalej występuje

chór wieśniaków z pieśnią powitalną. Wreszcie po kilku zwrotach i aryach słyhać pieśń błagalną:

Ojeże z nieba, słyż błaganie,  
Ześlij nam obfitość, Panie,  
Pośród naszych niw i pól.—

Ta prośba o deszczuik dla spragnionej roli i o słońko, któreby ożywiło swym promieniem ziemię, kończy się Fugą, w której występują kolejno wszystkie głosy z wyrazem dziękczynienia za bujny plon. Po „Pieśni radości“ wieśniaków cały chór wraz z orkiestrą śpiewa modlitwę:

Boże nasz, Władco nasz,  
Panie nasz, Ojeże nasz,  
Wieczna cześć i chwala Ci,  
Wszechmocny Boże i Stwórco nasz.

W drugiej części kantaty kompozytor maluje nam *lato*. Wstęp przedstawia świtanie.

Wschodzi jutrzienka, a wraz z nią ginie mrok nocy. Słyhać trzykrotne pianie koguta, słyhać imitowany przez waltornię dźwięk rogu—to pastuszek pędzi swą trzodę na pastwisko. A tymczasem słońce na niebie grzeje... grzeje coraz silniej, aż od upału omdlewa świat, aż od gorąca mrze wszystko.

W „Adagio“ Hanna delectuje się miłym spoczynkiem w cieniu drzew. Arya ta wzrasta w tempie do „Allegro assai“,—powietrze staje się cięższem—po za pasmem gór ukazuje się chmurka. Na chwilę nastaje cisza. Hannę przejmuje jakaś trwoga. Słyhać grzmot,... zbliża się burza... Chór w tempie Allegra wykonywa Fugę, którą rozpoczyna tenor:

Ach, nadechodzi burza już,  
Boże Wielki!  
Patrzcie, jak stasnie wśród chmur błyska się  
I piętrzą się chmury jedna na drugiej.  
Gdzie mamy schronić się, ach gdzie?  
Wielki Boże, gdzie uciekać?

Orkiestra z chórem z całym entuzjazmem przedstawia grozę burzy. Akompaniament doskonale imituje grzmoty i drżenie ziemi...

Ustaje wreszcie burza i wraca spokój w naturze.

Stworzenie każde rade jest,  
Że nadszedł burzy kres.

Po burzy słyhać trele słowika, ćwierkanie przepiórki, śpiew pasterzy... słyhać dzwon kościelny, a tercet podchwytuje:

Wieczorny słyhać dzwon.  
Poważny jego ton.  
Już tam na niebie gwiazdy lśnią,  
A ludzie tu spoczynku chcą.

W trzecim obrazie *jesieni* wyróżnia się ustęp polowania. Zapowiada je w monologu Szymon, akompaniament zaś dobrze maluje węszącego psa i odlot ptactwa. Następuje scena polowania z naganką:

Hej! słyhać już strzałów huk,  
I zagrzmiął w lesie róg.  
A wszystko niesie echo.  
Hej trąbkol w gęstwinie graj,  
Myśliwym bodźca daj!

Zwierz, otoczony dokoła.... Strzały myśliwych, pogoń jeźdźców z psami za zwierzyną, sygnały trąbek myśliwskich—wszystko to doskonale imituje orkiestra.

Obraz jesieni kończy się winobranieniem, finałem którego są tańce i pąsy dziewcząt i chłopców w doskonałej imitacji orkiestry. Ustęp ten tak podobał się publiczności, że na usilne jej domaganie musiał być powtórzonym.

Czwarta część kantaty opisuje *zimę*. Szymon, Hanna i Łukasz naprzemian wyrażają swoje smętne uczucia z powodu zbliżania się jej:

Gdzieś od północnych zimnych stref  
Już groźna zima zbliża się,  
A chłodny powiew jej  
Wstrzymuje życie, mrozi krew.  
Znikło ciepło, słabnie życie,  
Już nastały długie noce.

W recitatywach solistów odsłania się przed słuchaczami ciepła izba, gdzie zebrani sąsiedzi bawią się rozmową, podczas gdy dziewczęta przędą len na kołowrotkach. Spokojny nastrój zgromadzonych przerywa Szymon oznajmiając, że z północy zawiął wiatr przejmujący. Muzyka przybiera charakter smętny i ponury; Szymon kontynuuje:

Człowiecze, patrz, twą dumę rzuć,  
Ot, co jest warte życie twe.  
Twa wiosna minie, niby sen,  
A zasób sił wyczerpie się.

Poważny nastrój słuchaczy wzrasta coraz bardziej, przybiera ton coraz bardziej uroczysty, podniosły, aż nareszcie rozplywa się i kończy aż hen... we wspomnieniu o dniu ostatecznym, o tem, że:

Nakonieć przyjdzie wielki dzień,	Tam światłość bije z nieba bram,
Gdy Stwórcy głos powoła nas	I wzgórze wznosi się,
Przed ostateczny sąd,	A na niem widać tron,
Po którym nieśmiertelność trwa.	Gdzie wieczny ład i mir.

Wreszcie kończy chór.

Ten dzień powoli zbliża się.  
Ot tam już widać błysk  
Otwarte bramy nieba są  
I święte wzgórze tam

Więc pracujmy, bądźmy zacni,  
Z grzechem walczy a wytrwajmy  
By nagrodę w niebie mieć.  
O, Panie daj nam sił,  
A wtedy nas nie minie raj.  
Tam słać będziemy wielkość Twą.  
Amen, Amen!

Koncert trwał od godz. 8½ do 12.

Rzesiste oklaski i liczne bukiety ofiarowane p. Melcerowi, świadczyły jak wdzięczną mu była publiczność, że zapoznał ją z tak piękną i wzniosłą kompozycją, nieśmiertelnego mistrza i kompozytora „Siedmiu słów Zbawiciela“.

X. F. Bornik.

## Odpowiedzi Redakcyi.

Sz. ks. *Rogowski w Wilnie*. Stosownie do życzenia wysyłać będziemy w dalszym ciągu. Sądzę, że Sz. Ks. Dobr. odebrał już początkowe egzemplarze.

Sz. ks. *Kasprzycki w Sandomierzu*. Polecamy się życzliwości Szan. ks. Dobrodzieja, za przyobiecane poparcie—najserdeczniejsze dzięki.

Sz. ks. *P. Załuska w Lubieniu*. Śpiew wysyłam stosownie do życzenia. Czy mam też przesłać numery poprzednie? Na uczynione zapytania odpowiadam: 1) Gra skrzypcowa dozwolona jest z innymi instrumentami, a zatem w orkiestrze, wszelkie sola absolutnie są zabronione. 2) „*Ezy*“ Dobrzyńskiego, jak również utwory Chopina i innych, jako nie mające nic wspólnego z nabożeństwem i kościołem pod żadnym względem nie mogą być tolerowane, choćby były najpiękniejsze.

Sz. ks. *Stryjewski w Zaklikowie*. Różaniec i ćwiczenia przesyłamy za co wliczyliśmy 1 r. 92 kop., inne zamówienie prześle firma p. Gebethnera.

P. *Krokowski org. w Łucku*. Numer prospektowy wysłany.

P. *T. Podobński w Bychawce*. Takiego opisu i takich wierszy stanowczo umieszczać nie mogę, gdyż pod rozmaitemi względami, nie kwalifikują się na szpalty Śpiewu.

P. *J. Wojciechowski w Rzęśni*. Za umieszczone ogłoszenie należy się nam 2 rb.

P. *Jasiński w Kleczewie*. Dokładniejsze szczegóły o szkole w Tarnowie, może Sz. pan otrzymać od samego p. Surzyńskiego, on sam jest znakomitym muzykiem, dzielnym harmonistą i kompozytorem, wykształcenie więc pod jego kierunkiem. stanowczo może przynieść doskonałe rezultaty. Drugi brat ks. Surzyńskiego jest profesorem szkoły muzycznej w Saratowie, można by i tam się udać. Świadczenia muszą być wydawane.

P. *Miszczuk w Odesie*. Rocznik przesłany. Harmonizacya do śpiewnika ks. kan. Moczyńskiego wyjdzie w roku przyszłym.

P. *Ksawery Janusz w Wojcinie*. Innego wydawnictwa nie znam. Najlepsze jest Directorium ks. Surzyńskiego. Można je nabywać zeszytami, płacąc po 10 złotych za jeden.



### SPROSTOWANIE.

Fabryka świec woskowych p. **Jana Wróblewskiego** egzystuje od **60 lat** nie od 6, jak mylnie w ogłoszeniach № poprzedniego wydrukowano.

W ogłoszeniu p. **Kempnera** powinno być: *takowy* nie *tapowy*; zamiast: owego nakładu, powinno być *swego nakładu*.

---

## O G Ł O S Z E N I A.

---

NOWO ZAŁOŻONA  
**PRACOWNIA POZŁOTNICZA i STOLARSKA**  
**JANA GLIŃSKIEGO**

w Płocku, ulica Warszawska № 7, dom W-go Kozakiewicza.

Wykonywa: ołtarze, ambony, chrzcielnice, feretrony i w ogóle roboty w zakresie tego fachu wchodzące.

Z wykonanych robót kościelnych może okazać świadectwa Sz. Duchowieństwa.

## Nakładem Redakcji „ŚPIEWU KOŚCIELNEGO“

wydane zostały i są do nabycia w Redakcyi i we wszystkich księgarniach następujące rzeczy:

- Dr. Moncoq: Odpowiedź na Lourdes Zoli*, w tłumaczeniu polskiem. Cena kop. 30.  
 — *Odpowiedź na Rzym Zoli*, w tłumaczeniu polskiem. Cena kop. 40.  
*Ks. kan. Fr. Walczyński: Msza ku czci św. Jana Chrzciciela* na trzy równe głosy bez organu. Cena part. kop. 40.  
*Ks. kan. L. Moczyński: Msza ku czci Niepokalanego Poczęcia N. M. P.* na dwa równe głosy z organem. Cena part. kop. 40.  
*Ks. dr. Teofil Kowalski: Msza ku czci św. Rodziny. Jezusa, Maryi i Józefa* na jeden głos z organem. Cena part. kop. 40, głos po kop. 10.  
 — *Godzinki o Niepokalanem Poczęciu N. M. P.* Cena kop. 30.  
 — *Odpowiedzi do Mszy świętej* z dołączeniem „Asperges me“ i „Vidi aquam“. Cena kop. 30.  
 — *Pieśń św. Wojciecha „Boga Rodzica“* z nutami Cena 5 kop., 10 fen., 10 cent.  
 — *Motety* z okazji sześćdziesięcioletniego Jubileuszu Kapłaństwa Jego świętobliwości Ojca Świętego Leona XIII, Papieża, zawierają: Oremus pro Pontifice nostro Leone — Tu es Petrus na chór męski i mieszany — Ad Multos Annos — O Roma. Cena kop. 45.  
 — *Rożaniec ku czci Najśw. Maryi Panny*, podług melodyi powszechnie używanej. Cena egz. brosz. 1,50 k., kart. 1,65 k.  
 — *Pieśń św. Wojciecha „Boga Rodzica“* na jeden głos z organem i na cztery głosy mieszane. Cena kop. 50.  
 — *Śpiewy na Wielki Tydzień*. Dział I, zawiera: — „Christus factus est“, na cztery głosy męskie. Ps. „Miserere“ na 4 głosy męskie. „Pange lingua i Popule meus“ na trzy równe głosy. Cena kop. 50.  
 — *Litania do Najświętszego Serca Jezusa*, melodia na jeden głos z organem. Cena kop. 50.  
 — *Nauka śpiewu*. Podręcznik do uczenia i kształcenia się w śpiewie i do użytku w szkołach i Seminaryach. Cena k. 30.  
 — *Preces Jussu Papae Leonis XIII*. In Omnibus Orbis Ecclesiis post Privatae Missae Celebrationem Flexis Genibus Recitandae, z dodaniem Aktów Uwielbienia „Boże bądź błogosławiony“ z nutami do śpiewu i grania na organach. Cena tablicy oprawionej na tekturę i polakier. kop. 15 netto.  
*Mieczysław Surzyński. Msza ku czci św. Wojciecha*. Na 4 głosy mieszane z organem. Cena part. 1 rb., głosy po k. 20.

WYDAWNICTWA Ks. Eug. GRUBERSKIEGO.

- Msza ku czci św. Zygmunta*, patrona katedry płockiej, na 4 ry głosy męskie z organem. Cena part. 80 kop., gł. 40 k.  
*Msza „Strasznego Majestatu Panie“*, na jeden głos z organem. Cena part. 40 kop., głos 10 kop.  
 „Ece Sacerdos Magnus“, na 4 gł. męskie lub 5 gł. mieszanych. Cena 50 k.  
*Kantata ku czci św. Cecylii*, na 4 gł. męskie lub 4 gł. miesz. z organem, fortepianem lub orkiestrą. Cena part. 75 kop.  
 Praktyczne ćwiczenia odległości w śpiewie choralnym. Cena 15 kop.  
*Pieśń jubileuszowa* ułożona z modlitwy Ojca św. Leona XIII. Cena egz. 3 k., 100 egz. 2 rb., 1000 egz. 15 rb., partytura organowa lub na chór mieszany 10 kop.  
 Broszurka „*Kilka uwag w sprawie muzyki kościelnej*“. Cena 15 kop.  
 Responsorya na uroczystość Bożego Ciała. Cena 50 kop.  
 Nokturn na fortepian. Cena 45 kop.

Za przesyłkę każdej kompozycji 10 kop.

## RENOVATIO SANCTISSIMI.

W Redakcyi „Śpiewu Kościelnego“ są do nabycia tablice z oznaczeniem miesiący i dnia ostatniej renowacyi N. Sakramentu. Tablica w oprawie dębowej kosztuje rb. 2 kop. 50. Z przesyłką za zaliczeniem pocztowem rb. 3 kop. 50,

Udającym się z pielgrzymką do miejsc świętych

*polecamy książeczkę pod tytułem*

# „W drogę do Skepego”

czyli

**ŚPIEWNICZEK**

zawierający tekst pieśni w drodze do Skepego, Częstochowy lub  
innych miejsc, cudami Matki Najśw. słynących

zebrał **ks. F. Bornik.**

Cena kop. 15, przy większej liczbie ustępuje się znaczny rabat.

*Nb.* Niektóre pieśni zaopatrzone są w melodye.

WYDAWNICTWA GEBETHNERA i WOLFFA.

## ŚPIEWNICZEK zawierający PIEŚNI KOŚCIELNE z MELODJAMI

dla użytku wiernych zebrany przez **ks. JANA SIEDLECKIEGO.**

Wydanie nowe. Cena w oprawie kop. 50.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

W parafii **Rząśnia** u **ks. proboszcza Jana Moczyńskiego** jest do sprzedania

### ORGAN 9-cio głosowy

z nowym cylindrowym miechem. Głos organu miły i przyjemny. Cena 250 rubli. Sprzedaż następuje z tego powodu, iż obecnie do miejscowego kościoła sprowadzono odpowiedni instrument większy w cenie 2500 rubli od organmistrza p. Malewskiego z Częstochowy.

ADRES: **Rząśnia**, powiat Noworadomski gub. Piotrkowska  
*st. poczł. Sulmierzyce.*

**Adres do Redakcyi i Administracyi: PŁOCK.**

*Prenumerata na miejscu, wynosi rb. 3. Z przesyłką zaś pocztową w Królestwie, Cesarstwie i zagranicą rb. 4. W przyjęciu prenumeraty pośredniczą wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.*

**Ogłoszenia wszelkie przyjmuje Redakcyja „ŚPIEWU KOŚCIELNEGO“,**

Cena ogłoszeń za wiersz petitowy kop. 20.

**Treść.** Ś. p. Aleksander Kazimierz Bereśniewicz, biskup Kujawsko-Kaliski (z portretem), — Pogrzeb ś. p. ks. biskupa Bereśniewicza. — Miesiąc Czerwiec i uroczystość śś. Apostołów Piotra i Pawła. — Kilka uwag o grze organowej. — Literatura i krytyka. — Co pisać? — Rozmaitości. — Korespondencye — Odpowiedzi od redakcyi. — Ogłoszenia.

**Za Redaktora i Wydawcę ks. Eugeniusz Gruberski.**

Дозв. Цензурою. Варшава 3 Юня 1902 г.

Друк К. Мiecznikowskiego в Пlockу

## ŚPIEW



## KOŚCIELNY

DWUTYGDNIK POŚWIĘCONY MUZYCE KOŚCIELNEJ.

Prenumerata na miejscu rocznie rb. 3, z przesyłką pocztową rb. 4.

## NAJWAŻNIEJSZE PRZEPISY

dotyczące

*muzyki kościelnej.*

Różne stowarzyszenia muzyczno-kościelne, jak św. Cecylii, św. Cyryla i Wojciecha pracują ustawicznie nad tem, aby będącą w upadku od dwóch wieków muzykę kościelną, podnieść i przywrócić jej dawną swietność, jej charakter i powagę. Stowarzyszenia te do niczego więcej nie dążą jak tylko do wypełnienia istniejących przepisów kościelnych i dlatego też je wszystkim ustawicznie przypominają.

Śpiew kościelny nie jest tylko dodatkiem mającym na celu ozdobę i upiększenie nabożeństwa, owszem jest on częścią integralną Liturgii i z nią się jaknajściślej łączy. Łączy się on ze wszystkimi obrzędami i ceremoniami, tak, że bez niego solennosc ofiary i oficyum cierpiała by brak widoczny.

Jeśli więc śpiew kościelny jest częścią integralną Liturgii, to wynika z tego, że ta sama zwierzchnosc i powaga, która wydaje rozporządzenia w sprawach liturgicznych, ma też prawo decydować w kwestyi śpiewu podczas nabożeństw kościelnych. Tą powagą i zwierzchnością występującą w imieniu Stolicy Apostolskiej, w imieniu wszystkich Soborów powszechnych, jest Kongregacya śś. obrzędów. *SS. Rituum Congregatio. (S.R.C.)*

Biskupi w swych dycieczach mają również prawo wydawać rozporządzenia dotyczące śpiewu kościelnego, jednakże te rozporządzenia nie mogą stać w sprzeczności z rozporządzeniami Stolicy Apostolskiej i Kongregacyi śś. obrzędów.

Jeśli więc egzystuje w kościele Władza, która sama tylko ma prawo decydować w kwestyach muzyki kościelnej i wydawać w tym celu przepisy, widocznie więc z tego wypływa, że ani organista, ani też dyrektor chóru, ani jakikolwiek muzyk, czy kompozytor, nie ma prawa decydować, jaki

rodzaj muzyki czy śpiewu ma być wykonywany w czasie czynności liturgicznych, tembardziej w jaki to ma być uczyniony sposób.—Wszyscy powinniśmy, jako posłuszne dzieci kościoła, według możliwości stosować się jaknajściślej do wyraźnych przepisów Kongregacyi, które wydane są przecież w tym celu, aby je zachowywali ci, którzy do tego są obowiązani.

Cały upadek muzyki kościelnej, która w tym zwłaszcza wieku do tak smutnych doszła rezultatów, że nieraz nie można też jej było odróżnić od muzyki teatralnej, spowodowany został skutkiem nieposzanowania przepisów kościelnych, skutkiem odwrócenia się od tej normy, jaka przez Kościół w tym kierunku wytkniętą została. Jeśli chcemy, by muzyka kościelna weszła na dawne tory, jeśli chcemy by przywrócony został jej charakter i powaga, zwróćmy się na nowo z całą pokorą i głębokim szacunkiem do przepisów kościoła, a napewno upragnionego celu dopniemy.

Ażeby więc ułatwić tym wszystkim, którzy mają styczność z muzyką kościelną, osiągnięcie tego celu, zestawimy tu najgłówniejsze w tym celu przepisy z pewnemi wyjaśnieniami i uwagami. Umieścimy tu przeważnie te przepisy, i rozporządzenia, które po dziś dzień obowiązują w całym kościele, jako wyraźne prawo dla wszystkich.

Wyjęte są one a) z ksiąg liturgicznych, jako to: z Mszału, Rytuału, Ceremoniału biskupiego i t. p., b) z dekretów Soborów powszechnych, zwłaszcza Trydenckiego; c) z Encyklik, Bull, Breviów Papieskich oraz rozporządzeń Kongregacyi śś. obrzędów.

Szczególniejsze uroczystości i nabożeństwa praktykowane w niektórych dyecezyach, ponieważ nie są objęte temi przepisami, zatem powinny się normować rozporządzeniami swych zwierzchników dyecezalnych, które prawie wszędzie w tym celu wydawano.

Przepisy liturgiczne dla całego wydane kościoła dadzą się podzielić na 1) *Przepisy ogólne dotyczące muzyki kościelno-liturgicznej* i 2) *przepisy szczegółowe przy poszczególnych obrzędach*.

## I

### Przepisy ogólne.

1) Dotyczą one naprzód *tekstu* śpiewu kościelnego, następnie zaś jego *melodyi i harmonii*.

a) Co się tyczy *języka tekstu śpiewu liturgicznego*, to wiadomą jest rzeczą, że jest on *łaciński*. Kon. Trydenckie na sessyi 22 tak się wyraża w tej sprawie: „*Chociaż msza św. wiele pouczającego w sobie zawiera dla wiernych, to jednak wydawało się Ojcom, że niebyło by pożytecznem, aby św. ofiara miała być odprawianą w języku ludowym*“. To rozporządzenie dotyczy nietylko celebrującego kapłana, ale wszystkich, którzy biorą jakikolwiek czynny udział w ofierze Mszy św. Wyjaśniają tę sprawę wyraźne rozporządzenia Kongregacyi śś. obrzędów, zabraniające używania w czasie uroczystej Mszy św. innego języka oprócz liturgicznego. Dekret z 12 Marca 1637 r. tak brzmi w tej sprawie: „*Nie wolno używać języka ludowego w czasie śpiewania mszy uroczystej i wszelkie nadużycia w tym kierunku powinny być usunięte*“. W ten sam sposób wyraża się Kongregacya w innym dekrete z 3 Września 1695, i 24 Listopada 1696: „*Ponieważ śpiew ludowy w czasie mszy uroczystej jest wbrew woli kościoła, a zatem biskup ma prawo go zabronić, chociażby pieśni pobożne były dobre; można je używać w innym czasie, byleby nie w czasie mszy uroczystej*“. Inny dekret z 1509 r. 21 Marca zabrania śpiewów w języku ludowym w czasie wystawienia N. Sa-

kramentu. Inny dekret z 21 Marca 1609 uważa za nieodpowiednie śpiewy w języku ludowym w czasie procesyi Bożego Ciała. Zwraca uwagę by przynajmniej kler i śpiewacy nie używali go w tym czasie.

Jednakże w ostatnich czasach Kościół stał się więcej pobłażliwym w użyciu śpiewów w języku ludowym, ograniczając więcej ścisłość rozporządzeń do uroczystej mszy św. i officyum. I tak dekret Kongregacyi śś. obrzędów 23 Sierpnia 1839 pozwala po błogosławieństwie N. Sakramentu odśpiewać pieśń w języku ludowym. Również dozwolony został śpiew ludowy w czasie wystawienia N. Sakramentu, jak również w czasie procesyi z N. Sakramentem, jeśli tylko istnieje gdzie jaki wiekopomny zwyczaj, i jeśli to ożywia pobożność ludu, co np. ma miejsce u nas.

Dekret z 21 Czerwca 1879 r. zabrania śpiewów ludowych w czasie funkcji liturgicznych, dozwala jednakże użycia go po za obrębem tych czynności.

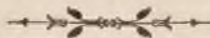
Dnia 27 Lutego 1882 r. na zapytanie: czy mogą śpiewacy w czasie wystawienia N. Sakramentu śpiewać pieśni w języku ludowym? Odpowiedziała Kongregacya, że mogą, byleby to nie dotyczyło hymnu *Te Deum Laudamus* i innych liturgicznych formuł, które powinny być odśpiewane w języku łacińskim.

Z tego wszystkiego wypływa, że niewolno używać śpiewu w języku ludowym w czasie mszy uroczystej, nietylko z asystą ale i bez asysty odprawianej, jak to wyraźnie wyjaśniła Kongregacya śś. obrzędów na zapytanie uczynione z dycezyi plockiej, jak również podczas wszelkich liturgicznych funkcji, z wyjątkiem, jeśli gdzie istnieje jaki uprawniony zwyczaj, którego usunięcie mogłoby spowodować więcej szkody niż pożytku. Taki zwyczaj może być tolerowanym.

Śpiew w języku ludowym jest dozwolonym podczas wszelkich nabożeństw, po za liturgicznymi odprawianych nawet z wystawieniem N. Sakramentu, jakimi są: Nabożeństwa majowe, czerwcowe, różańcowe, rozmaite nabożeństwa bractwne, okolicznościowe i t. p. Wolno używać śpiewu ludowego przed i po mszy -św. i nieszpórach. Dla tego też o ile możności należy u nas podtrzymywać zwyczaj śpiewania godzinek i rozmaitych pieśni, jakimi lud nasz pobożny wypełnia czas przed rozpoczęciem sumy w niedzielę i święta. Również dozwolony jest śpiew w języku ludowym przed rozpoczęciem kazania, gdzie lud w niektórych miejscach w pobożnej pieśni wzywa pomocy Ducha świętego, gdy kazanie odbywa się przed mszą św., a nie po ewangelii.

Widzimy więc, że kościół toleruje i śpiew ludowy, byleby tylko nie wkraczał w obręb czynności ściśle liturgicznych. Tyle czasu ile lud nasz lubiący śpiewać ma po za liturgią, wystarcza do ożywienia jego głębokiej pobożności. Nie będzie się więc czuł tak bardzo pokrzywdzonym, jeśli nie będzie brał czynnego udziału przez śpiew w uroczystej mszy świętej. Nie zaniedbujmy śpiewu ludowego, owszem pielęgnujmy go troskliwie w czasie na to dozwolonym, a napewno nie będzie się ten lud czuł tak pokrzywdzonym, jak to przypuszczają niektórzy nieroztropni szowiniści. Kościół szanuje zwyczaje nasze, tylko my niechcemy szanować woli Kościoła.

(C. d. n.)



# Ingres Biskupi.

Radosna to nowina, gdy pasterz dyecezyi, on pomazaniec Boży i szafarz darów niebieskich do parafii przyjeżdża, nie dziw więc, że na tę wieść wszystko co żyje poczyną się ruszać, myśleć, by przyjazd tak drogiego gościa wypadł jaknajuroczyściej. Jeśli więc okoliczności pozwolą, mieszkańcy już na granicach parafii, w miejscu, gdzie pasterz ma przejeżdżać, stawiają wspaniałą bramę tryumfalną, aby tam najpierw przyjąć biskupa, a następnie towarzyszyć mu w przejeździe do wsi kościelnej. Po drodze wszystko wygląda świątecznie, znać, że gość to umiłowany i oczekiwany—więc o ile to możebne drogi są poprawione, przydrożne krzyże odnowione i przybrane w zieleń, a wszędzie tłumy parafian witają Pasterza i podążają za nim do kościoła.

Już wjechał Biskup do wsi parafialnej. Z wieży kościelnych zagrały dzwony, a radosna ich muzyka weselem splywa do serc wiernych. Kościół parafialny — odświętnie przybrany; czyściutko wszędzie, ani śladu kurzu, pajęczyn, ołtarze lśnią się białością obrusów lnianych, giną w morzu świce woskowych, wspaniałe festony, wieńce, kwiaty umailły przybytek Pański, a na drzwiach kościelnych, strojnych w kwiaty widnieje dużemi literami napis „Ecce sacerdos magnus“. Przy wejściu na cmentarz kościelny brama tryumfalna; tu też napis: „Witaj Pasterzu“, od bramy cmentarnej do wielkich drzwi szpaler z mężczyzn, oni pilnują porządku i przestrzegają, by nie było tłoku. Przed bramą czeka na Pasterza procesya; więc bractwo ze światłem, dziewice i dzieci w białych sukniach z pękami kwiatów, by je Biskupowi podczas pochodu pod nogi rzucać, dorodna młódź męska z chorągwiami, starsze niewiasty z feretronami, a wszystko strojne, wszystko odświętnie, jak na odpust ubrane, malowniczo wygląda. Na czele stoi miejscowy ks. Proboszcz, ubrany w komżę, w złocistą kapę, z biretem na głowie, w ręku trzyma krzyż, organista w komży z kancyonalem, patrzy, czy wszystko w porządku — obok stoją najdostojniejsi obywatele parafii jedni trzymają na tacy chleb i sól, by takowy podać najdostojniejszemu gościowi, inni trzymają baldachim, pod którym Biskup iść będzie. Już zbliża się pojazd biskupi, już przybyła i przybrała się w szaty kościelne asysta, stanął wreszcie Biskup i pierwszy wita zgromadzonych „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“ — „Na wieki wieków Amen“ odpowiadają wszyscy.— Tymczasem zakrystyan czy kościelny zapaliwszy przedtem światło kościelne, stoi przy karcie i podsuwa pod nogi Biskupowi dywan z poduszką, klęka na niej Pasterz, a proboszcz podaje mu do pocałowania krzyż. Następnie zbliżywszy się do stolika, na którym przygotowane leżą szaty święte, bierze na się Biskup humerał albę, krzyż biskupi, stułę, kapę drogą białą, mitrę, wreszcie pastorał i poprzedzany przez bractwo kler, przy biciu w dzwony i śpiewie „Kto się w opiekę“, zmierza pod baldachimem ku kościołowi, po drodze usypanej przez dziewczątka kwiatami. W drzwiach wielkich biskup się zatrzymuje, a wzięwszy od proboszcza kropidło, umoczone w wodzie święconej, kropi nią siebie oraz zgromadzonych, następnie proboszcz ze zwykłemi pocałowaniem podaje kadzidło, które pasterz zasypuje do turybularza, podtrzymywanego przez jednego z asystujących kleryków czy kapłanów—teraz proboszcz wzięwszy

kadzielnicę oddaje naprzód rewerencyę Biskupowi, a następnie okadza go trzykrotnym rzutem; ta też możnaby na tacy podać klucze kościelne. Już wstępuje Pasterz w progi Przybytku Bożego. Lud milknie—z chóru odzywają się śpiewacy i strojnymi głosy choralnie czy polifonicznie antyfonę „Ecce sacerdos magnus“. Tymczasem zbliża się Biskup do Wielkiego ołtarza, tu na przygotowanym klęczniku klęka i oddaje cześć Bogu, utajonemu w Najśw. Sakramencie, proboszcz zaś staje po stronie epistoły na najwyższym stopniu, a odwróciwszy się do Biskupa śpiewa wersety:

- V. Protector noster aspice Deus.  
 R. Et respice in faciem christi tui.  
 V. Salvum fac servum tuum.  
 R. Deus meus sperantem in te.  
 V. Mitte ei auxilium de sancto.  
 R. Et de Sion tuere eum.  
 V. Nihil proficiat inimicus in eo.  
 R. Et filius iniquitatis non apponat nocere ei.  
 V. Domine exaudi orationem meam.  
 R. Et clamor meus ad te veniat.  
 V. Dominus vobiscum.  
 R. Et cum spiritu tuo.

#### O R E M U S.

Deus, humilium visitator, qui eos paterna dilectione consolaris, praetende societati nostrae gratiam tuam, ut per eos, in quibus habitas, tuum in nobis sentiamus adventum. Per Christum Dominum nostrum. R. Amen.

D. c. n.

*Ks. A. Pęski.*



## LITERATURA I KRYTYKA.

**Rocznik muzyki kościelnej na 1901 r.** (Kirchen-musikalisches Jahrbuch) wydany przez ks. dr. Fr. Haberl'a. Wydawnictwa rok XXVI. Ratyżbona. Druk Fr. Pusteta, 176 stron tekstu; 32 strony nut.—Cena 3 marki.

W przedmowie do rocznika z 1900 r., zawiadomił ks. dr. Haberl czytelników, że pożyteczne to wydawnictwo po XXV latach istnienia, zostaje zawieszonem. Wiadomość taka zainteresowała i poruszyła miłośników muzyki kość.; posypały się listy, prośby, przyrzeczenia, które przyniosły ten skutek, że zachwiały postanowienie spracowanego redaktora. Kiedy zaś w sierpniu r. p., podczas XVI walnego zebrania członków „Towarzystwa św. Cecylii“ w Ratyżbonie, gorliwi kapłani i wybitni muzycy wykazali w żywych słowach potrzebę dalszego istnienia tego ze wszech miar poważnego rocznika katolickiego, zapomniał uczony kapłan o zbliżającej się starości, o nadmiernej pracy redaktorskiej w dwóch miesięcznikach muzycznych, puścił w niepamięć trud i ciężar dnia, spoczywający na barkach jego, jako prezesa św. Cecylii, i z takim młodzieńczym zapałem przystąpił do zredagowania rocznika na 1901 r., że w ciągu trzech miesięcy przygotował, ułożył i oddał cały materiał do druku. Do tak prędkiego urzeczywistnienia późno powziętych zamiarów przyczyniła się też niemało ener-

giczna pomoc współpracowników, którzy możliwie prędko wykończyli i nadesłali przyrzczone prace swoje. Bogato i różnobarwnie, a interesująco przedstawia się całość rocznika, na którą złożyły się następujące treściwe opracowania.

Zyciorys Fr. Ksaw. Murschhauser'a (1663—1738), jego działalność jako dyrygenta chóru przy kościele Panny Maryi w Monachium, wreszcie dzieła teoretyczne i praktyczne (*Octi-Tonium novum organicum*, *Prototypon organicum*, *Academia musico poetica*, podręcznik do muzyki figuralnej i choralnej) podał Marcin Vogeleis (str. 9—15).

„O muzyce kościelnej przed stu laty“, pisze ks. dr. Haberl, opierając się na J. Mik. Forkla „Powszechnej historii muzyki“, wydanej w 1801 r. w Lipsku (str. 15—38).

Z literackiej spuścizny ś. p. ks. Fr. Witt'a, pozostającej w ręku ks. Haberl'a, podano dwie prace: „Oratorium św. Filipa Ner.“ oraz „Przyczynek do włoskiej literatury oratoryów w 17 i 18-tym wieku“ (str. 38—64). Z pierwszej dowiadujemy się, że św. Filip Ner. (ur. 1515) urządzał w nowo-wybudowanym oratoryum codzienne ćwiczenia pobożne, które kończyły się śpiewami. Z początku śpiewano zwyczajne pieśni pobożne, lecz później, już po założeniu i ustanowieniu kongregacji oratoryanów (po r. 1558). ustąpiły one miejsca dyalogom muzycznym i klasyczno-religijnym kompozycjom, jakich dostarczali dyrektor kapeli św. Piotra, Jan Animuccia, a później podobno także Palestrina. Śpiewy te, wykonywane po włosku, po za liturgją św., należy uważać jako skromny pierwiastek późniejszych oratoryów muzycznych, (tak nazwanych od owego nowo-zbudowanego oratoryum św. Filipa Ner.) które potem za czasów mistrza Carissimi (1604—1674) szczególnie pomyślnie się rozwijały. W przyczynku do włoskiej literatury oratoryów 17 i 18-go wieku wymienia autor tytuły 360, po większej części zapomnianych oratoryów, podaje nazwiska kompozytorów, oraz miejsce i rok pierwszego ich wykonania. Praca ta jest oparta na pisanym katalogu ks. Jana Martini'ego, uczonego muzyka z Bologni. Pomiędzy 43 kompozytorami, o których najmniejszej niema wzmianki, nawet w tak poważnych dziełach, jak Fétis'a „*Biographie universelle des musiciens*“, albo Eitner'a „*Quellenlexikon*“, znajduje się także Wacław Gurezki (Górecki?), który w 1731 r. był czynnym na dworze biskupa w Ołomuńcu, a później w 1734 r. był kompozytorem kardynała Schrattembach'a. Gurezki napisał dwa oratoria (po włosku): 1) *Giacobbe, Azione sacra pastorale á 5-e voci*, wykonane w 1731 r. w Brenie; 2) *S. Francesco di Paolo, azione sacra á 5-e voci*, wykonane tamże w 1734 r.—W dalszym ciągu napotykamy pracę: „Czy istnieją jeszcze pierwotne melodye gregoryańskie?“ (str. 64—70). Autor ks. Utto Kornmüller, przeor benedyktynów w Metten, nie rozwiązuje jeszcze stanowczo tego pytania, streszcza tylko zdania i ścierające się opinie kompetentnych, rozrzucone po rozmaitych czasopismach i broszurach, i przechyła się osobiście na stronę tych, którzy utrzymują, że autentyczność melodyj gregoryańskich, pochodzących jakoby od pap. Grzegorza I Wielkiego (590—604 r.) nie da się naukowo udowodnić dla braku pozytywnych dowodów. Ks. kan. M. Haller pisze następnie o ulubionym swoim przedmiocie, „O polifonji w kompozycjach kościelnych na głosy“ (str. 70—90). Jest-to ściśle naukowa, z rzadką, gruntowną znajomością rzeczy napisana rozprawa, która świadczy o tem, jak słusznie wielbiciele jego i adepci kontrapunktu nadali mu przydomek „młodego Palestriny“. Dalsze dwie mniejsze prace, pióra ks. H. Müllera z Paderbornu, odnoszą się do historii niemieckiej pieśni kościelnej i do historii gry organowej (str. 90—107).

Z okazji 50-letniego jubileuszu istnienia, jaki w 1901 r. obchodziło katol.

seminaryum nauczycielskie w Montabaur (obwód rej. Wiesbaden), podaje z prawdziwym pietyzmem K. Walter, nauczyciel muzyki przy temże seminaryum, krótki życiorys trzech jego wytrawnych pedagogów z przeszłości: Józefa Kehrein, Karola Meister i Jana Schmetz, którzy słowem, piśmem i czynem z łagodnością, roztropnością i umiarkowaniem torowali drogę nowym wówczas, szlachetnym prądom na polu odradzającej się muzyki kościelnej (str. 107—118). Następnie umieszcza ks. J. Auer obszerniejsze sprawozdanie „O XVI walnem zebraniu członków towarzystwa św. Cecylii w Ratzbonie“ (str. 119—128). „Budowie organów od XVIII do XX wieku“ (str. 128—142) jest poświęcone ostatnie opracowanie i wyszło z pod pióra samego redaktora. Z początku przytacza autor 49 paragrafów z dzieła J. Mattheson'a: „Doskonały Kapelmistrz“ (druk. 1739 r.), które dzisiaj jeszcze czyta się z zajęciem, gdyż bardzo dużo uwag i rad z XVIII w. da się najdoskonalej zastosować do dyrygentów, organistów i organmistrzów naszego wieku; po nich wymienia ważniejsze, starsze i nowsze, dzieła traktujące o organach, wreszcie podaje trzy dyspozycje najnowszych organów w Montabaur (18 rejestrów), w kościele św. Cecylii w Ratzbonie (31 rejestrów) i w klasztorze benedyktyńskim w Beuron (55 rejestrów).

Z krytyki i sprawozdań o naukowych dziełach zwraca na siebie uwagę ks. Józ. Weidinger'a, jezuita, poważna i bezstronna ocena dwóch wydawnictw historycznych ks. Raf. Molitor'a, benedyktyna, zatytułowanych: „Naprawa chorału po Koucylium Trydenckiem“ oraz „Chorał poprawiony“.

W dodatku nutowym (32 strony) mieści się Łukasza Marentio 7 motetów na 4 głosy miesz. (№ 8—14), które poprzedza krótka analiza, podana przez ks. M. Haller'a, celem lepszego ich zrozumienia. Aby takie kompozycje dawnych mistrzów uczynić przystępnymi i ułatwić ich wykonanie, transponował je ks. H. do wygodnej dla tegoczesnych chórów tonacji i zastąpił dawniejsze klucze nowszymi t. j. skrzypcowym i basowym. Motety są wyjęte z oryginału, drukowanego 1588 r. w Wenecyi: Lucae Marentii, Motetorum pro festis totius anni quaternis vocibus Liber Primus. Zarówno pierwsze 7 motetów, dodanych do rocznika z 1900 r., (№ 1—7) jak i dalszy ich ciąg (№ 8—14) są pisane w stylu polifonicznym i nie są łatwe do wykonania, gdyż każdy głos stanowi jakoby indywidualną całość, a jednak wszystkie głosy zlewać się muszą w jedną doskonałą harmonję ku chwale i czci Stwórcy Niebieskiego, w którego wszystkich dziełach panuje najdoskonalsza harmonja.

X. L. M.

**Ecce Sacerdos Magnus na 4 głosy męskie lub mieszane** wydał ks. Bugajczyk w Płocku, drukarnia p. Miecznikowskiego. Cena kop. 60. Pożyteczna ta kompozycya wydana w potrójnym układzie mian, na 4 głosy męskie, lub 3 głosy mieszane, przedstawia się dobrze. Na końcu umieszczone wersety ułatwiają śpiewakom wykonanie odpowiedzi bez zaopatrywania się w odpowiednie książki. Całe też to wydawnictwo bardzo nadaje się na ingresy biskupie w czasie wizytowania dyecezyi. Ułatwiony zwłaszcza 3 głosowy układ daje możność nawet chóróm mniej wyrobionym i mniejszym przyczynić się do uświetnienia uroczystego ingresu. W trzygłosowym układzie radziłbym jednak wspomódz śpiewaków organem, gdyż w niektórych miejscach zanadto rozległa harmonja brzmi za pusto. Niezręcznie się też przedstawia jednocześnie przez dwa głosy (ten. 2 i bas 1) uderzony dysonans przy słowie *crescere*, a może to tylko błąd drukarski; przy drugim *crescere* 4 w 2 tenorze klóci się z poprzedniem *Ais* w basie 2, należało by tam postawić kasownik, by czasem śpiewacy nie zbili się z tonacji. Za pusto też wychodzi akord sekstowy przy pierwszym *crescere* sku-

tkiem zbytńiego oddalenia 1 basu od drugiego, lepiej w tem miejscu napisać *fis* na 4 linii. Chór mieszany transponowany jest o sekundę niżej. Małeńkie te usterki nie zmniejszają wartości tej kompozycji, która bardzo jest na czasie.

Ks. E. G.

## Co piszą?

**Gregorianische Rundschau.** (*Przegląd Gregoriański*). Prenumerata roczna w księgarni „Styria“ w Hradcu (Graz) wynosi 5 koron.

**№ 1.** Czego pragnie „Przegl. gregor.“ W słowie wstępnem zaznajamia redakcyą nowego miesięcznika czytelników z programem, którego chce się w przyszłości trzymać. Staje ona na gruncie tradycyjnego chorału, popularyzowanego przez francuzkich benedyktynów z Solesmes i przede wszystkim chorałowi gregoriańskiemu, poświęca w teoryi i praktyce całą uwagę, prace i zabiegi swoje. W zakres działalności jej wchodzą dalej liturgia, o ile łączy się ze śpiewem kościelnym, oraz kompozycyę nowszych mistrzów, tak na głosy, jak i na organy. Redakcyą zapewnia też, że w żadne polemiki osobiste wdawać się nie będzie; nie jest i nie chce być pismem jakiejś partyi, ale pragnie pouczać, objaśniać, zachęcać do wytrwałej pracy, w ogóle służyć muzyce i śpiewom kośe., jako umiejętności i tym sposobem przyczyniać się do podniesienia chwały Bożej na ziemi. Podana następnie w notach choralnych sekweneyą „Laetabundus exsultet fidelis chorus“, poświęcona św. Grzegorzowi W., jest właściwie dawną melodyą do prozy z Bożego Narodzenia, która sięga podobno XI wieku. Dr. F. Mathias z Strasburg'a, napisał obszerny, naukowy artykuł o towarzyszeniu organowem do chorału, oraz o dodatnich i ujemnych wpływach rozmaitych sposobów takiego towarzyszenia na całość melodyi choralnej. Artykuł, drukowany dotąd częściowo w trzech numerach, jest treściwie i ze znajomością rzeczy napisany, i każdy, kto chce zyskać ogólny pogląd na pogląd na początek i rozwój tej sztuki, powinien (jeżeli zna język niem.) przeczytać rzecz tę z uwagą. We wspomnieniach z XVI-go walnego zebrania towarzystw św. Cecylji w Ratyzbonie (w r. 1901), oddaje O. M. Horn zasłużone pochwały chórowi katedralnemu tamże, stawiając go na równi z najświetniejszymi chórami świeckimi. Uroczyste rozpoczęcie pierwszego semestru w akademii gregoriańskiej w Fryburgu w obecności biskupa diecezjalnego Mgr. Derucz miało miejsce d. 4-go Listopada 1901 r. Było obecnych 30 uczniów. Dyspozyceya głosów do organu w kościele farnym w Judenburg, korespondencyę i rozmaitości kończą pierwszy numer zajmującego nowego miesięcznika.

**№ 2.** Już w drugim numerze zaznacza i ubolewa redakcyą nad śmiercią dwóch wykształconych muzyków, znawców i zwolenników muzyki kościelnej, do której odrodzenia w Styryi, około 1870 i 1880 r., oni właśnie się przyczynili. Są nimi ś. p. kardynał Missia i ks. prałat Aloizy Karlon.—Prezes towarz. św. Cecylji na decezyę Seckan utrzymuje, że założenie pisma, poświęconego muzyce kościelnej w monarchii habsburgskiej, było konieczne dla rozkrzewienia i utrwalenia zdrowych zasad towarzystwa św. Cecylji w poszczególnych diecezjach Austryi. O trybie kościelnym, w którym ułożono Kyrie choralne na Wielkanoc (z początku 3, w końcu 7 tryb.), pisze dr. P. Wagner,

dyrektor akademii gregoryańskiej w Fryburgu, który zalicza się dzisiaj do powag w kwestyi choralnej. Tegoż samego dr. Wagner'a dzieło „Einführung in die gregorianischen Melodien“ wyszło w drugim, znacznie zmienionem wydaniu. Relację o niem zdaje O. Raf. Molitor, benedyktyn, i jest przekonany, że książka ta przyczyni się dużo do wyjaśnienia rozmaitych, zawitych kwestyj na gruncie melodyj choralnych w pierwotnej ich formie. Literatura, korespondencye, rozmaitości i krytyka trzech nowych kompozycyj Meurerer'a i Schöllgen'a zajmują 4 ostatnie strony.

**№ 3.** „Do czego służy liturgika?“ Benedyktyn O. Wolfeiner poucza z początku, że znajomość liturgji jest koniecznym obowiązkiem kapłana i każdego katolika; tłumaczy dalej, co to jest liturgika wogóle i w szczegółach, jakie jest liturgji znaczenie, jej doniosłość i zadanie; wyjaśnia, że na usługach liturgji pozostaje malarstwo, rzeźbiarstwo, budownictwo, muzyka i śpiew, wreszcie jest ona otwartą książką do nabożeństwa dla wszystkich. O potrzebie zaprowadzenia dobrego śpiewnika dyceezalnego, pisze ks. Wibl.—„Teorya chorału w średnich wiekach i sposób śpiewania go“. W tym numerze podaje dr. Mühlenboin tylko wstęp do obszerniejszej pracy, w którym komentuje Breve Ojca św. Leona XIII z dnia 17 Czerwca 1901 r. „Nos quidem“, wystosowane do benedyktynów nad chorałem starożytnym. Literatura, rozmaitości i t. p., jak w poprzednich numerach.

Aby sprawozdania z pojedynczych czasopism muzycznych zanadto nie przewlekać. będziemy niektóre wiadomości z nich umieszczali w dziale „Literatura i Krytyka“, inne pod rubryką „Rozmaitości“; w miarę zaś ukazywania się nowych kompozycyj kośc. podamy o nich wiadomość i krótką ocenę.

X. L. M.

---

## ROZMAITOŚCI.

---

**Z wizyty pasterskiej J. E. ks. Biskupa hr. Szembeka.** Z liczby parafij wizytowanych przez J. E. ks. Biskupa na wyróżnienie zasługują Dobrzyń nad Wisłą. Mam na względzie tamtejsze śpiewy pod kierownictwem wikaryusza miejscowego ks. K. Straszynskiego. Podczas ingressu do kościoła dnia 4 Czerwca wieczorem śpiewano „Ecce Sacerdos“ ks. kan. Moczyńskiego, a podczas wyjścia z kościoła „Domine Salvum fac“. Na drugi dzień podczas pontyfikalnej sumy śpiewano „Missa Quinta“ Hallera. Śpiewy te wszystkie wykonane na chór mieszany wyszły bardzo pięknie, śpiewano wprawnie i śmiało, nie było tego wahania się i tej niepewności, jaka często towarzyszy chórem prowincjonalnym. Można tu tylko zanotować jedną uwagę, że chór dobrzyński wyszedłby jeszcze lepiej, gdyby więcej było cieniowania, które dodają melodyi więcej giętkości, a całemu wykonaniu dużo efektu. Ale to tylko małeńka usterka, która przy wytrwałej pracy, jaka właśnie cechuje szanownego ks. dyrygenta, da się łatwo usunąć. Warto więc powinszować ks. Straszynskiemu, który, będąc sam obdarzony zdolnościami muzycznymi i ładnym głosem, umiał rozproszone siły, ale zarazem dość żywotne, połączyć w piękny chór śpiewaków.

Zwrócił też naszą uwagę i śpiew ludu. Z prawdziwą przyjemnością słucha się jak lud zwartym szeregiem, śmiało śpiewa jakąkolwiek pieśń, trzymając się śpiewniczka ks. Moczyńskiego, jak np. pieśń o N. Sakramencie „Pójdźmy błogosławimy Panu“ Wielka to zasługa ks. Straszńskiego, która powinna być wskazówką dla wszystkich, że można lud nauczyć porządnie śpiewać. Podczas pobytu J. E. ks. Biskupa w parafii Szpetal pod Włocławkiem piękne śpiewy wykonał chór katedralny pod batutą ks. kan. Moczyńskiego. W czasie ingresu śpiewano „*Ecce Sacerdos*“ własnej kompozycji ks. dyrektora, a po ceremonii ingresowej odśpiewano „*Jubilate Deo*“. Na drugi dzień 8 Czerwca w niedzielę J. E. ks. Biskup w asyście dwóch prałatów z kapituły Włocławskiej i alumnów własnego seminarium pontyfikalnie celebrował sumę. Ten sam chór włocławski na 4 gł. męzkie wykonał piękną Mszę *in honorem S. Sigismundi* kompozycji ks. E. Gruberskiego. Jak *Ecce Sacerdos* i *Jubilate Deo*, tak i Msza wyszła pięknie, znać że chór jest doborowy, znać że dyryguje nim batuta nie byle, to też nowe życie i piękna składność w wykonaniu pociągały słuchacza. Prawda, że nie wyszło to tak pięknie, jak gdyby ten sam chór śpiewał w swej katedrze, ale to już nie wina chóru, ale samego kościoła szpetalskiego. Kościół w Szpetalu jest przedewszystkiem pozbawiony akustyki, a powtórę tak ma niewygodne miejsce do umieszczenia śpiewaków, że w takich warunkach najlepsze i najbardziej doborowe siły nie są w stanie zastąpić tych braków. Dzięki więc się należą ks. kan. Moczyńskiemu, że pomimo tych niewygód nie wahał się uczcić pobytu J. E. ks. Biskupa w Szpetalu znakomitemi śpiewami.

M. Skupiński.

**Sekcja Muzyki Kościelnej.** Na specjalnem posiedzeniu Zarządu Sekcji miłośników Muzyki Kościelnej, na którym przewodniczył świeżo obrany prezes, ks. prałat Siemiec, przyjęto i zatwierdzono we wszystkich szczegółach wyniki tegorocznych egzaminów w klasie organistów, pomyślnie rozwijającej się od lat kilku przy szkole miejscowego Towarzystwa Muzycznego, a pozostającej pod opieką Sekcji.

Na podstawie powyższej uchwały otrzymali świadectwa z całkowitego ukończenia nauki uczniowie z III kursu: Stanisław Czerwiński, Andrzej Gawroński, Jan Wachowski i Stanisław Zuzga. Promowano z II kursu na III 7 uczniów, z I na II 10 uczniów. Egzamin próbny dla nowo-wstępujących kandydatów, oraz poprawki dla uczniów, którym wstrzymano promocye, lub wydanie świadectw, naznaczono na d. 15 Września r. b. Najzajtrz rozpoczyna się lekcye na wszystkich trzech kursach.

**Kursa organistowskie w Płocku.** 27 Czerwca o godzinie 6 wieczorem przy zaproszonych gościach odbyło się w sali Tow. Muzycznego zakończenie kursów organistowskich. Przed doborową publicznością odśpiewano wyjątki ze mszy Mitterera „in honorem S. Sindonis Christi“, „*Domine salvum fac*“ ks. Gruberskiego „*Laudate Dominum*“ Etta z wydawnictw ks. Wittta, oraz inne utwory cenniejszych autorów po łacinie i 2 pieśni polskie: „*Serdeczua Matko*“ i „*Pieśń jubileuszową*“.

Uczestników kursów było: 22. Z dyecezyi Wileńskiej p. Zygmunt Borowski z Bociek;—z Żytomirskiej: pp. Michał Mokreńko z Brusilowa, Pius Buksznajtyś z Pulin, Jan Grabowski z Humania;—z Mohylewskiej p. Jan Narbut z Carskiego Sioła;—Z archidyecezyi Warszawskiej: pp. Władysław Jasiński z Wieliszewa, Julian Uziębło z Łatowicza, Leon Rokicki z Zycza, Andrzej Naziębło z Pęcic;—z Sandomierskiej: pp. Julian Szwajgier z Wola nowa i Karol Czajkowski z Ostrowca;—z Lubelskiej: pp. Bolesław Kołodziński z Krasnegostawu i Adam Barwa z Łopiennik;—z Kieleckiej: p. Stan.

Brylewski z Dąbrowy Górniczej;—z Płockiej: pp. Franciszek Szymański z Imielnicy, Adam Marmułowski z Żurominka, Henryk Długolecki z Kikoła, Bolesław Rudowski z Gralewa, Konstanty Małkiewicz z Biały, Jan Kowalski z Dobrzyńa nad Wisłą, Dziegielewski z Zagroby i Józef Michalski z Płocka.

Kilku kandydatów nie mogło przybyć skutkiem zaszłych przeszkód.

Kursa te trwały 2 tygodnie, prowadzili je ks. Redaktor Gruberski i ks. Bornik, prace podzielili między sobą w ten sposób, że część muzyczną wziął na siebie ks. Gruberski, liturgiczną—ks. Bornik.

Wykładano zebranyim uczniom muzykę kościelną, teoretycznie i praktycznie—więc harmonię ogólną, zasady chorału, stosunek tegoż do polifonii—następnie wprowadzając w czyn teoryę, śpiewano wyjątki najpotrzebniejsze codziennego użycia z gradualu, antyfonarza i kancyonału, Nie zapomniano też i o śpiewie ludowym, zasadniczo wykazując jego potrzebę i podając reguły, jakich trzymać się trzeba, by śpiew ten wychodził dobrze. Praca ta zmusna, wymagała wielkiej znajomości przedmiotu, dużo cierpliwości ze względu na uczniów, których poziom wykształcenia muzycznego był niejednakowy, prowadzona jednak była z zadowoleniem obydwóch stron, trwała dziennie od 4 do 5 godzin.

Stronę liturgiczną przedmiotu prowadził ks. Bornik, wykładając organistom przepisy kościelne, tyjące się śpiewu, tłumacząc rubryki mszału, brewiarza, ucząc czytać rubrycelle.

W sobotę 28 wszyscy uczestnicy kursów zebrałi się na uroczystą mszę św. do kościoła po Reformackiego. Celebrował Regens seminaryum, ks. kanonik Nowowiejski, w otoczeniu alumnów seminaryum. W kościele zebrałi się miłośnicy śpiewu kościelnego, więc ks. kanonik Zaremba, kanonik Szelażek, regens konsystorza, profesorowie seminaryum, ks. ks. Palmowski, Sýski sekretarze konsystorza, ks. Konarzewski wikaryusz katedralny, oraz inni—widzieliśmy też wiele osób świeckich, kochających muzykę. Chórem organistów dyrygował ks. Gruberski—wykonano Mszę Mitterera *in honorem Sindonis Christi*—około 40 osób zebrało się pod batutą dyrygenta. Wykonano Mszę bez zarzutu, cieniowanie znakomite—znać że mistrzowska ręka ujęła cały kierunek—przepięknie wydał się chorał, a piękność jego nawet najmniej znający się na rzeczy, mogli ocenić. Po mszy *Te Deum*—po tem jeszcze *Laudate* i pieśni polskie ze śpiewniczka ks. Bornika, wreszcie pieśń jubileuszowa kompozycyi ks. Gruberskiego zakończyła nabożeństwo. Uczestnicy winszowali sobie wzajem pomyślnego ukończenia dzieła, przyrzekając, że w roku przyszym zuowu się zjadą w celu dalszego kształcenia się.

I rozjechali się pełni zapału dla zbożnej pracy, pełni ufności, że przy dobrej woli, wzajemnej ufności, zatrzymując to co dobre i nasze, odrzuciwszy złe, wrócą się wreszcie i u nas czasy Penklów, Gorcezyckich, oby dał to Bóg co najprędzej.

Korzystamy też ze sposobności, by na tem miejscu podnieść zasługę ks. ks. proboszczów, co nie żałując kosztów, skazując się nawet na pewne niewygody, przysłali organistów swoich, aby tylko dać im możność wyższych studyów. Serdeczne im za to Bóg zapłać.

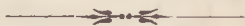
Ks. A. P.

**Lekcyje w szkole organowej przy Płockiem Towarzystwie Muzycznym** rozpoczną się dnia 10 Września. Egzamina kandydatów odbędą się pomiędzy 4 a 8 Września. Zgłaszać się należy do Redakcyi Śpiewu Kościelnego.

**Rassegni** zeszyt ostatni zawiera dwie melode hymnu: *Ave maris stella*, pierwsza podobna do rzymskiej ogólnie znanej, druga wręcz odrębna, harmonizującą pierwszą melody w tonacji doryckiej napisał Perosi. Dział liturgiczny opisuje uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. W artykule o benedyktynach z Solesmes i o śpiewie gregoryańskim czytamy rozprawę o Antyfonarzu św. Grzegorza wyjętym z biblioteki klasztornej z S. Gallen. Ciekawy jest też artykuł o wykonaniu chorału. Melode choralne ujęte w piśmowni nowożytnej w nutach ćwierciowych i ósemkach z łukami i znakami dynamicznymi oraz oznaczeniem tempa mają w tej formie uwidocznić sposób właściwego ich wykonania. Dalej następuje obszerny dział obejmujący krytykę nowych wydawnictw, wreszcie liczne korespondencje z kraju i zagranicy. W końcu znajduje się obszerna bibliografia liturgiczna.

**Revue du chant gregorien** pismo wychodzące w francuskim języku w Grenobli poświęca się szczególnie studjom chorału. Nakładem tej redakcyi wyszły teraz 4 serye przeważnie hymnów i antyfon ku czci N. Maryi Panny, nadto starożytna sekwencya: *Salve mater Salvatoris*, różne śpiewy ku czci św. Antoniego padewskiego, śpiewy ku czci Imienia i Serca Jezusowego. Każda serya kosztuje 10 centymów.

**C. A. Verreit**, pilny badacz chorału, drukował w holenderskiem czasopiśmie muz. *St. Gregoriusblad* od Kwietnia do Grudnia 1901 roku dłuższą, uwagi godną pracę swoją o „o rytmie w chorale“. Charakterystyczną cechą tych artykułów jest to, że autor pragnie zasady i reguły Don Pothier'a (śpiew tradycyjny) zastosować do wydania medycejskiego (śpiew skrócony). Znawcy i zwolennicy chorału pochwalają tę dążność i utrzymują, że nie byłoby to rzeczą niemożliwą.



## Z listów do Redakcyi.

Wielmożny Księżę Redaktorzel

Z powodu notatki w № 9--10 „Śpiewu“ o konkursie chórów kościelnych i wzmianki, iż „*chór z kobiet może być ładnym, efektownym*“, nadmienić muszę, że zdanie to wydaje mi się nieco wątpliwem. Z samej istoty rzeczy wynika, iż kobiety na chórze razem z mężczyznami śpiewać nie powinny. Utwory czysto kościelne, napisane na chóry mieszane, mają na celu wyłącznie chłopców. Z praktyki własnej i ze słyszenia wiem dobrze jaką dysharmonię wnoszą kobiety w wykonanie chociażby Palestriny. Dziwnego w tem nic niema. Głos chłopca jest obiektywny, nie wyróżniający się, głos zaś żeński jest często subiektywny, indywidualny, jak indywidualne są same kobiety. Na śmiech by się naraził chłopiec, grający rolę Małgorzaty lub Halki w operze! Dlaczegoż nie miało być odwrotnie w śpiewie kościelnym? Mam możność słuchania dość często chóru, złożonego z artystek i artystów operowych: śpiewają prześlicznie, ale... najpoważniejszy utwór kościelny, nawet kompozycje księdza Witt'a wychodzą zupełnie, jak opera w teatrze.

Następnie w chórze, jak w wojsku, potrzebny jest wielki rygor, który dla pań niektórych chyba nie zawsze jest zbyt pożądanym. Ile to intryg, nieporozumień bywa w chórach mieszanych, gdy w nich uczestniczą kobiety. Każdy z nas miałby tu wiele do opowiedzenia. Pomimo woli nasuwa mi się na myśl pewne wspomnienie niemiłe. Na wielki piątek w kościele... były przygotowane piękne utwory: sopranowe i altowe partye śpiewały panie; pierwsze głosy doskonale prowadziła śpiewaczka bardzo zdolna, ze słuchem znakomitym i głosem pięknym, nadającym się nawet do kościoła. Ponieważ zaś alty były za słabe, zaprosiłem jeszcze jedną śpiewaczkę, znaną z występów w koncertach. Próba udała się bardzo dobrze. Następnie w czasie nabożeństwa „Popule meus“ i „Crux fidelis“ wykonane były znakomicie: alt piękny zwracał powszechną uwagę. Kapłan wziął w ręce Najświętszy Sakrament, i procesja miała ruszyć z ciemnicy do ołtarza. Dyrygent dał znak rozpoczęcia „Vexilla Regis“. Aż tu pierwsza sopranistka zaciska usta odwraca się stronię; inne zmięszały się, splątały, sfalszowały, i wszystko przepadło... To była zemsta za zaproszenie śpiewaczki z altowym głosem. A któż to inny, jeżeli nie panie urządzały śpiewanie w czasie Mszy św. rozmaitych kołysanek, serenady Bragha i francuzkich nietylko nie kościelnych, ale nawet piezbyt moralnych pieśni. (O tem w swoim czasie pisał Śpiew Kościelny). Śpiew kościelny jest najpiękniejszą modlitwą. W czasie modlitwy niezbędne są: spokój, przejęcie się, skrusza, pokora, czystość myśli. Udział w chórze panów i pań współcześnie odwraca uwagę od modlitwy, myśli rozprasza... Tego zaprzeczyć niemożna! Dawniej powszechnie, dziś zaś przez ważne na wschodzie, mężczyźni i kobiety modlą się zupełnie osobno w kościele. Dawniej, jak i dziś we Włoszech, kobiety nigdy w chórach kościelnych nie uczestniczyły. Usunięcie chóru od ołtarza, wprowadzenie do Domu Pańskiego świeckiej muzyki, dopuszczenie na posady dyrygentów i organistów ludzi z zepsutym smakiem, ludzi bez wiary i znajomości kościoła, religii, upadek ducha religijnego, wpływ luterstwa, i wszelkich nawyków i fałszów... wszystko to wpłynęło na wprowadzenie kobiet do chórow kościelnych. — Jeszcze jedno. Nie trzeba zapominać, iż dla śpiewania w czasie nabożeństwa liturgicznego pożądaną jest znajomość języka łacińskiego. Ze względu na wykłady w szkołach, więcej chyba znajdziemy chłopców, znających ten cudny język, niż dziewcząt. Wszystko zmienić i naprawić odrazu trudno bardzo. Gdzie nie może być inaczej, niech i panie śpiewają w kościołach. Ale gdzie tylko chłopcy mogą je zastąpić, niech zastępują co prędzej. Chór, złożony wyłącznie z kobiet... a to co innego. W szkołach żeńskich, w klasztorach, w przytułkach i po wsiach. Wreszcie we wsi gdzie obyczaje prostsze, tam i wymagania inne; moralność zaś śród ludu wyższa!.. A wogóle—*mulier in ecclesia taceat!*

Stefan Cybulski.

## K o r e s p o n d e n c y e .

### Baranów plockiej dyecezyi.

Cześć i uznanie baranowskim parafianom (dyece. plockiej, pow przasnys.), iż o ile to w ich jest możności, dbają o podniesienie chwały Bożej, a co najważniejsza dla tejsze chwały Bożej nia żałują fatygi i swego krwawo zapracowanego grosza. Oby każda parafia pod tym względem ich naśladowała! Swiadkiem zaś tego naocznym jestem ja, jako chwilowo spełniający obowiązki za-

stępcy i pomocnika proboszcza baranowskiej parafii i chcę tu publicznie pochwalić gorliwość parafian, jako zasługujących na to, a co za tem idzie, zachęcić innych do naśladowania w tem co dobre, wzniosłe i szlachetne. (Zastrzegam tu, iż jako w piśmie, omawiającem wyłącznie sprawy muzyki i śpiewu tylko o tem, co w zakres tychże spraw wchodzi, mówię, a więc pomijam o innych rzeczach, które parafianie w czasie mojej krótkiej bytności sprawili lub poczynili dla chwały Bożej, jako to: o sprawieniu wspaniałych metalowych kwiatów na ołtarze, zastłon na obrazy, o czyszczeniu i myciu kościoła nowego i starego itd., jako nie należących do kwestyj naszego pisma).

I tak zaledwie wspomniałem z ambony o nędznym stosunkowo stanie chóru, muzyki i śpiewu w świątyni baranowskiej, o braku należnych i koniecznych podręczników urzędowych do śpiewu podczas służby Bożej, zaledwie wyciągnąłem rękę z prośbą o dobrowolną ofiarę z serca dla chwały Pana Jezusa, a oto hojne posypały się grosze, i o dziwo, o czem się wcale nie marzyło, tego się wkrótce dokonało! Ale jak żołnierz, nim przystąpi do ćwiczeń, potrzebuje pierwwej oręża, jak dziecię, nim pocznie uczyć się czytania, zdobyć musi książeczkę, podobnież i my, pragnąc przystąpić do naprawy upadłego w baranowskim kościele śpiewu i muzyki, musieliśmy pierwwej zaopatrzyć się w to, co ku tej naprawie prowadzi, a więc w dzieła i książki liturgiczne, przez Stolicę Świętą zatwierdzone i nnty przez kościół za dobre uznane.

Oto zamieszczamy tutaj szczegółowy spis owych dzieł i nut, w jakie parafianie baranowscy swój kościół ubogi zaopatrzyli, które dla potomności wieczną pamiątkę gorliwości przodków stanowiąc będą:

Ks. Surzyński—Directorium chori.—Compendium Antiphonarii.—Eucheridion gradualis.—Ordinarium Missae. Manuale chorale.—Psalterium vespertinum. Surzyński—Cantionale. Ks. Siedlecki—Śpiewniczek kościelny. ks. Kowalski—Godzinki. Schildknecht—178 Kadenzen opus 19. Witt—Missa Tertii toni. Groiss—Missa in kon. B. M. V. Opus 32. Groiss—Missa in h. s. Ioseph. Mandl—Missa in h. s. Ioannis opus 16. Molitor—Missa „O crux“ opus 25. Stein Joseph. Łatwa msza opus 19. Edenhofer—Missa in F. Müller opus 18. Singenberger—Missa in h. S. Gallii opus 1. Molitor—Missa in h. SS. Angelorum opus 13. Haller—Missa Tertia. Furmanik—Missa Secunda. Peregrinus. M. in h. s. Nothburgae Ebuer—Missa in h. S. Josephi, opus 14. Stehle—M. in h. S. Infantis Jesu opus 49. Jaspers—Missa Quarta, opus 9. Stein Bruno—Missa brevis. Piel—M. in h. ss. Sacramenti, opus 24. Witt—Requiem, opus 25a. Haller—Motetta, opus 18. Ks. E. Gruberski—4 responsoria in festo Corporis Christi.

Wszystkie powyższe dzieła i nuty uporządkowane, oprawione i ponumerowane w tym porządku, jaki dopiero co został podany, oddane zostały na użytek miejscowych organistów, z warunkiem, by ci wrazie ustąpienia z miejsca lub przejścia na inne, następcom swoim takowe w porządku i całości oddawali. Nie trzeba tu dodawać, gdyż jasną i oczywistą to jest rzeczą, iż obowiązkiem tak miejscowego bractwa też i dozoru jest czuwać skrupulatnie nad tem, co jest własnością kościelną i parafialną. Cała teź wina, w razie jakiegos poszkodowania publicznej własności, na przełożonych bractwa i dozoru niezawodnie spaść może.

Życzyć tylko należy, by kierownicy śpiewu i muzyki kościelnej w parafii baranowskiej, a przedewszystkiem dyrygenci chórów i organiści z gorliwością oddawali się studjowaniu i wykonywaniu z całą ścisłością tych precyzyjnych, niebiańskich melodyj, jakie te święte księgi i dzieła w sobie zawierają.

„Sit laus plena, sit sonora, sit iucunda, sit decora,  
voeis jubilatio“.

*Ks. Stefan Bernatowicz.*

## Z Tomska (z Syberyi).

Dawniej kościół w Tomsku był uważany nie jako świątynia, lecz jako miejsce, gdzie można było usłyszeć od czasu do czasu różne koncerty, na których popisowała się miejscowa arystokracja. Wykonywano utwory teatralne z tekstem przeważnie włoskim. Trwało to dosyć długo, gdyż dla księży starszków, pozostających w Syberyi jeszcze od dłuższego czasu, było to zupełnie obojętnem. Lecz obecnie wszystko się zmieniło. Dzisiaj Tomska parafia posiada młodego, gorliwego i energicznego proboszcza w osobie ks. Józefa Domikisa, kandydata św. teologii, który zabronił stanowczo wszelkich popisów teatralnych w kościele.

Ks. proboszcz Demikis jest zwolennikiem śpiewu czysto kościelnego, to też dzięki jego staraniom, zdołaliśmy zorganizować chór czterogłosowy mieszany, przeważnie z uczącej się młodzieży z zakładów średnich i wyższych, na czele którego stoi również student Tomskiego technologicznego instytutu czech-katolik, bardzo przykładowy młodzian p. Edward Schiffer, który też jest zdolnym dyrygentem.

Śpiewamy msze czterogłosowe następujące:

C. Jaspers. *Missa quarta* op. IX; Otto Sefner: *Messe Sehr leicht ausführbar* op. III; Michael Haller: *Missa tertia* op. VII.

Obecnie zaczęliśmy się uczyć mszy czterogłosowej Fr. Witta op. 6.

Na ofertoryum śpiewamy:

Palestriny. *O Domine Jesu Christe* i parę responsoryów własnej harmonizacji. W czasie Bożego Narodzenia śpiewaliśmy przede mszą św. i po mszy kolędy również własnej harmonizacji. W sam zaś dzień Bożego Narodzenia śpiewaliśmy dopiero po prześpiewaniu części zmiennych i stałych.

Zmienne części z *Compendium Gradualis* w niedziele i święta odśpiewują chłopcy gimnaziści, w dni zaś powszednie odśpiewują sam.

Nieszpory śpiewamy według tonów kościelnych unisono nie opuszczając naturalnie i antyfon, które odśpiewują się z *Compendium Antiphonarii*.

Z początku Tomscy parafianie, a w szczególności inteligencja, mająca pretensję do muzyki, zaczęła się oburzać na ks. proboszcza, że powprowadzał jakieś dziwaczne śpiewy, nieznośne recitanda i t. d., lecz po jakimś czasie zaczął im się ten śpiew podobać, a ponieważ Tomski kościół nie posiadał dotąd organu, w braku którego używano fisharmonii amerykańskiej Este'a, przeto zamówili parafianie nowy organ u p. Szymańskiego w Warszawie, gdyż przyznali sami, że tak piękny i poważny śpiew bez organu dłużej obywać się nie powinien. Zbieraniem ofiar na organ zajął się zacny staruszek ks. Kazimierz Skibniewski, ofiarodawcy zaś bojnje składają pieniądze.

Bronisław Jurkiewicz, organista w Tomsku.

## Z Zamościa.

Chciałbym, by, pomiędzy korespondencyami z różnych okolic kraju o stanie muzyki kościelnej, znalazły się wiadomości o śpiewie i muzyce w naszej kolelgjacie. Z natury rzeczy wypadałoby wymagać, by w kościele—jako jednym z większych w kraju—śpiewy prowadzone były bez zarzutu. Pracuję przy kolelgjacie blisko już od roku, a jednak trudno mi jeszcze dosięgnąć mego marzenia, by mieć chór liczny i należyście wyćwiczony, któryby mógł godnie chwalić Pana Zastępów w tak dużym i pięknym, jak nasz, kościele. Objąwszy w roku zeszłym posadę, zastałem chór złożony z kilku osób, który wykonywał

msze takie jak: „Do Ciebie Boże“, „Z odgłosem“ i t. d.: niezwłocznie wziąłem się do pracy, której rezultat był ten, że już w trzecią Niedzielę mój chór śpiewał piękne czterogłosowe „Asperges me“ Witta — które się słuchaczom podobało, chociaż znajdują się znawcy utrzymujący, że tak w „Asperges“ jak i we mszach łacińskich liturgicznych harmonia jest... niekatolicka (?!). Obecnie śpiewamy Msze: *Mitterera: Missa in honorem S. Thomae Aquinatis. I. Schweitzera op. 26* i *Molitoro op. XII*, oraz wiele innych drobniejszych utworów, wkrótce zamierzam nauczyć Mszy *Stehle'go „Salve Regina“*.

Części zmiennych jeszcze nie wykonywujemy. Zdawałoby się mogło, że w mieście łatwo zorganizować chór kościelny, tymczasem o wiele jest trudniej, niż na wsi. Chodzą do śpiewu nieregularnie, ludzie li tylko z klasy robotniczej, gdyż t. zw. inteligentni uważaliby za ujmę dla swej godności śpiewać na równi z rzemieślnikami; natomiast do krytykowania chóru, gdy mu się czasem śpiew nie uda — są jedyni. W kościele naszym, który powinien być przykładem w przestrzeganiu przepisów liturgicznych, podczas odprawiania nabożeństw, odśpiewywane są przez lud w każdą Niedzielę i święto — jedne i te same Nieszpory po polsku, bez uwzględnienia oczywiście rubricelli, podług której śpiewam tylko Antyfony\*).

Pochwalić się możemy jedynie organami, jakich w kraju niewiele. Pochodzą z fabryki Śliwińskiego ze Lwowa — nowe, duże, o dwóch manualach i 25-u bardzo pięknych głosach — rozkosz jest prawdziwa grać na nich.

Kończąc korespondencję, wyrażam nadzieję, że przy pomocy Bożej i wytrwałej pracy, uda mi się w niedługim czasie przezwyciężyć trudności, stojące na przeszkodzie wprowadzeniu do świątyni Zamojskiej dobrego i zgodnego z przepisami liturgicznymi i śpiewu kościelnego.

*Aleksander Ogórkiewicz.*



## Odpowiedzi Redakcyi.

*Sz. P. Solnicki w Wilnie.* Żądane podręczniki wysłane.

*Sz. Ks. Jasiński w Kaliszu.* Za przysłaną prenumeratę serdecznie dziękujemy. Czy mamy wysłać numer poprzednie od Stycznia, czy też liczyć prenumeratę od 15 Maja.

*Sz. Ks. J. Skorupski w Ł.* Dla ściślejszego prowadzenia rachunków prenumeratę liczymy do Nowego Roku 1903. Od Maja liczymy 2 rs, 66 kop. resztę zaś 1 rs. 34 kop. zaliczymy na rok przyszły.

*Czig. Ks. Dziekan Maćkiewicz.* Żądane śpiewniki i rocznik wysłane. Adres zmieniony. Za słowa pełne życzliwości najserdeczniej dziękujemy.

*Sz. P. M. Świącicki w Ostr.* Tą samą drogą sz. pan będzie nadal odbierał Sp. Kości.

*Sz. P. Łukasiewicz w St.* Śpiew wysyłamy od Czerwca, należy się nam do końca roku 2 rb. 33 kop. — Otrzymałszy 2 rb.

*Sz. P. J. Wojciechowski w Rz.* Godzinki wydane są przez ks. T. Kowalskiego, posiadamy je na składzie, czy więc te mamy wysłać? Dobra msza na 2 gł.

\*) Na parafiach, na mocy pozwolenia Stol. Ap., można stale śpiewać nieszpory o Matce Boskiej.

(Przyp. Red.)

jest ks. Kan. Moczyńskiego, również ją posiadamy, ale pisana jest bez akomp. skrzypiec. Cena Godzinek 1 rb. 50 kop. mszy 40 k. Za ogłoszenie 2 rb.

*Sz. P. Krokowski w Ł.* Należy się jeszcze 33 k.

*Czcią. ks. Kuresz w Ber.* Namera żądane wysłałiśmy. Na drugą kwestyę odpowiemy listownie.

*Sz. P. Romański w Moh.* Cena prenumeracyjna jest tak niską, że zapłacenie 1 rubla więcej nie zrobi nikomu poważnej różnicy. Organisci przebywający na kursach również przyznali nam racyę. Za adres wskazany bardzo dziękujemy.

*Sz. ks. Harezyński w K.* Prenumeratę otrzymaliśmy Śpiew wysłany od Stycznia.—Za życzenia—serdeczne dzięki.

*Sz. P. Kaz. Żuk w Kr.* Prenumerata opłacona za cały rok, Śpiew wysyłamy w dalszym ciągu.

*Sz. P. Kow. w Warsz.* Antyfonami choralnymi mogliśmy służyć, gdyż można je przepisać z antyfonarza. Co się zaś tyczy 4 głos. invitorium i 4 głos. responsoryów, to uważamy je za zbyt ciężkie, lepiej brzmia choralnie. Przytem, z powodu wyjazdu, trudno się podjąć takiej pracy, która potrzebuje dużo czasu. Co się tyczy prenumeraty, to wszystko jedno, gdzie sz. p. sobie życzy, lepiej tam gdzie i poprzednio.

*Sz. P. Borowiecki w K.* Śpiew i inne zamówienia wysłamy wkrótce.

*Sz. P. Walkiewicz w Łodzi.* W rozpoczętej pracy życzymy wytrwałości i powodzenia.

*Sz. ks. W. Bugajczyk w P.* № 9 i 10 Śpiewu miał tylko zmniejszony format papieru, nie zaś druku. Uczynione to było w celu uniknięcia kosztów przesyłki pocztowej, która przy przesłanej ilości 6500 egzemplarzy uczyniłaby 130 rs.

*Sz. ks. Janukowicz w P.* Prosimy określić jaką jest pensya organisty, aby tem łatwiej kandydatowi na taką posadę określić warunki jego bytu.




---

## O G Ł O S Z E N I A.

---

# NAUKA GRY ORGANOWEJ

będzie prowadzona nadal przy Płockiem Towarzystwie Muzycznym, począwszy od dnia 10 Września. Kandydaci raczą się zgłaszać przed dniem 8 Września do redakcyi Śpiewu kościelnego.

---

## POLIFON

o 159 języczkach z 60 szablonami najpiękniejszych utworów muzycznych, z komodą na szablony, prawie nowy, do sprzedania za obniżoną cenę

**270 rs. Kosztował 350 rs.**

Wiadomość w Redakcyi Śpiewu Kościelnego w Płocku.

## Nakładem Redakcyi „ŚPIEWU KOŚCIELNEGO“

wydane zostały i są do nabycia w Redakcyi i we wszystkich księgarniach następujące rzeczy:

- Dr. Moncoq: *Odpowiedź na Lourdes Zoli*, w tłumaczeniu polskiem. Cena kop. 30.  
 — *Odpowiedź na Rzym Zoli*, w tłumaczeniu polskiem. Cena kop. 40.  
 Ks. kan. Fr. Walczyński: *Msza ku czci św. Janu Chrzciciela* na trzy równe głosy bez organu. Cena part. kop. 40.  
 Ks. kan. L. Moczyński: *Msza ku czci Niepokalanego Poczęcia N. M. P.* na dwa równe głosy z organem. Cena part. kop. 40.  
 Ks. dr. Teofil Korczak: *Msza ku czci św. Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa* na jeden głos z organem. Cena part. kop. 40, głos po kop. 10.  
 — *Godzinki o Niepokalanem Poczęciu N. M. P.* Cena kop. 30.  
 — *Odpowiedzi do Mszy świętej* z dołączeniem „Asperges me“ i „Vidi aquam“. Cena kop. 30.  
 — *Pieśń św. Wojciecha „Boga Rodzica“* z nutami Cena 5 kop., 10 fen., 10 cent.  
 — *Motety* z okazji sześćdziesięcioletniego Jubileuszu Kapłaństwa Jego świątobliwości Ojca Świętego Leona XIII, Papieża, zawierają: Oremus pro Pontifice nostro Leone — Tu es Petrus na chór męski i mieszany — Ad Multos Annos — O Roma. Cena kop. 45.  
 — *Rożaniec ku czci Najśw. Maryi Panny*, podług melodyi powszechnie używanej. Cena egz. brosz. 1,50 k., kart. 1,65 k.  
 — *Pieśń św. Wojciecha „Boga Rodzica“* na jeden głos z organem i na cztery głosy mieszane. Cena kop. 50.  
 — *Śpiewy na Wtorki Tydzień*. Dział I, zawiera:— „Christus factus est“, na cztery głosy męskie. Ps. „Misereere“ na 4 głosy męskie. „Pange lingua i Popule meus“ na trzy równe głosy. Cena kop. 50.  
 — *Litania do Najświętszego Serca Jezusa*, melodia na jeden głos z organem. Cena kop. 50.  
 — *Nauka śpiewu*. Podręcznik do uczenia i kształcenia się w śpiewie i do użytku w szkołach i Seminarjach. Cena k. 30.  
 — *Preces Jussu Papae Leonis XIII*. In Omnibus Orbis Ecclesiis post Privatae Missae Celebrationem Flexis Genibus Recitandae, z dodaniem Aktów Uwielbienia „Boże bądź błogosławiony“ z nutami do śpiewu i grania na organach. Cena tablicy oprawionej na tekturę i polakier. kop. 15 netto.  
 Mieczysław Surzyński. *Msza ku czci św. Wojciecha*. Na 4 głosy mieszane z organem. Cena part. 1 rb., głosy po k. 20.

WYDAWNICTWA Ks. Eug. GRUBERSKIEGO.

- Msza ku czci św. Zygmunta, patrona katedry płockiej, na 4-ry głosy męskie z organem. Cena part. 80 kop., gł. 40 k.  
 Msza „Strasznego Majestatu Panie“, na jeden głos z organem. Cena part. 40 kop., głos 10 kop.  
 „Ecce Sacerdos Magnus“, na 4 gł. męskie lub 5 gł. mieszanych. Cena 50 k.  
 Kantata ku czci św. Cecylii, na 4 gł. męskie lub 4 gł. miesz. z organem, fortepianem lub orkiestrą. Cena part. 75 kop.  
 Praktyczne ćwiczenia odległości w śpiewie choralnym. Cena 15 kop.  
 Pieśń jubileuszowa ułożona z modlitwy Ojca św. Leona XIII. Cena egz. 3 k., 100 egz. 2 rb., 1000 egz. 15 rb., partytura organowa lub na chór mieszany 10 kop.  
 Broszurka „Kilka uwag w sprawie muzyki kościelnej“. Cena 15 kop.  
 Responsorya na uroczystość Bożego Ciała. Cena 50 kop.  
 Nokturn na fortepian. Cena 45 kop.

Za przesyłkę każdej kompozycji 10 kop.

## RENOVATIO SANCTISSIMI.

W Redakcyi „Śpiewu Kościelnego“ są do nabycia tablice z odliczeniem miesięcy i dnia ostatniej renowacyi N. Sakramentu. Tablica w oprawie dębowej kosztuje rb. 2 kop. 50. Z przesyłką za zaliczeniem pocztowem rb. 3 kop. 50.

**Ks. Wojciech Bugajczyk** *proboszcz z Pawłowa dyec. płock.*  
 ułożył i wydał bardzo łatwy śpiew na przyjęcie Biskupa podczas  
 wizyt pasterskich na 4 głosy męskie, 4 mieszane i 3 mieszane  
 z dwoma antyfonami o głównych patronach Kościoła, oraz wer-  
 setami, które się podczas ingresu śpiewają przez proboszcza i chór.  
 Wydawnictwo to zatytułowane:

CANTUS AD RECIPIENDUM EPISCOPUM

**„ECCE SACERDOS MAGNUS”**

Cena 60 kop.

Skład główny w drukarni K. Miecznikowskiego w Płocku  
 i u Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

# F. VENULET & C<sup>o</sup>

## Hurtowy Skład Win i Likierów Zagranicznych

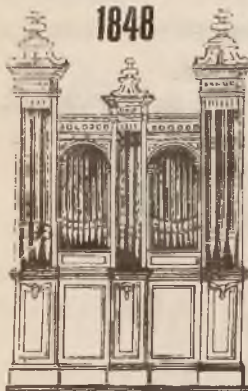
oraz win i koniaków Krymskich i Kaukaskich poleca **wszelkie zagraniczne**,  
 przeważnie **węgierskie**, które właściciel osobiście u samych producentów  
 na miejscu zakupuje, również obszerny zapas win Krymskich a pomiędzy  
 temi dwa gatunki win **zakwalifikowane do ofiary Mszy Świętej**.  
 Za oryginalność i czystość win firma bierze na siebie wszelką odpowiedzialność.

**Skład istnieje od roku 1877-go**

w WARSZAWIE, DŁUGA 49.

Egzystująca od roku

1848



Fabryka Organów Kościelnych

**DOMINIKA BIERNACKIEGO**

i dawniej

Wacława Przybyłowicza

**W Dobrzyniu nad Wisłą, gub. Płocka.**

Znacznie powiększona i rozszerzona pod względem technicznym,  
 buduje trwale organy wszelkich systemów i podług najnowszych  
 ulepszeń i wynalazków z wyborowych i suchych materiałów  
 od Rb. 300 do najdroższych z 20-sto letnią gwarancją, z sil-  
 nym lecz czystym i przyjemnym głosem.

Powstałe zakłady organmistrzowskie nie dające żadnej gwaran-  
 cyi i niemające wyrobionej praktyki, ogłaszają się jako jedyni  
 fabrykanci niewłaściwie, gdyż innej fabryki organów oprócz  
 mojej, tak w Płocku jak i Dyecezyi Płockiej niema.

Polecając się łaskawej pamięci Czcigodnych Księży Proboszczów,  
 zapewniam, że jak dotąd, tak i nadal powierzone roboty  
 starać się będę sumiennie wykonywać.

Udającym się z pielgrzymką do miejsc świętych

*polecamy książeczkę pod tytułem*

## „W drogę do Skępego”

czyli

**ŚPIEWNICZEK**

zawierający tekst pieśni w drodze do Skępego, Częstochowy lub  
innych miejsc, cudami Matki Najśw. słynących

zebrał **ks. F. Bornik.**

Cena kop. 15, przy większej liczbie ustępuje się znaczny rabat.

*Nb.* Niektóre pieśni zaopatrzone są w melodye.

WYDAWNICTWA GEBETHNERA i WOLFFA.

### **ŚPIEWNICZEK zawierający PIEŚNI KOŚCIELNE z MELODJAMI**

dla użytku wiernych zebrany przez **ks. JANA SIEDLECKIEGO.**

Wydanie nowe. Cena w oprawie kop. 50.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Poszukuje posady

## ORGANISTY

kawaler, który odbył swe studia u zdolnego i wykwalifikowanego organisty.

Obecnie brał udział w kursach dwutygodniowych w Płocku.

Wiadomość w Redakcyi Śpiewu Kościelnego.

ADRES: Stan. Brylewski Częstochowa, ul. św. Barbary, dom Paszkiewicza.

**Adres do Redakcyi i Administracyi: PŁOCK.**

*Prenumerata na miejscu, wynosi rb. 3. Z przesyłką zaś pocztową w Królestwie,*

*Cesarstwie i zagranicą rb. 4. W przyjęciu prenumeraty pośredniczą  
wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.*

**Ogłoszenia wszelkie przyjmuje Redakcyja „ŚPIEWU KOŚCIELNEGO”,**

Cena ogłoszeń za wiersz petitowy kop. 20.



**Treść.** Najważniejsze przepisy dotyczące muzyki kościelnej. — Ingres Biskupi. — Literatura i krytyka. — Co pisać? — Rozmaitości. Z listów do Redakcyi. — Korespondencye. — Odpowiedzi redakcyi. — Ogłoszenia.

**Za Redaktora i Wydawcę ks. Eugeniusz Gruberski.**

Дозв. Цензурыю. Варшава 27 Июля 1902 г.

Druk K. Miecznikowskiego w Płocku

# ŚPIEW KOŚCIELNY



DWUTYTYCZNIK POŚWIĘCONY MUZYCE KOŚCIELNEJ.

Prenumerata na miejscu rocznie rb. 3, z przesyłką pocztową rb. 4.

## NAJWAŻNIEJSZE PRZEPISY dotyczące *muzyki kościelnej.*

(*Ciąg dalszy.*)

### b) *Jakiego rodzaju powinna być treść tekstu?*

Podczas czynności liturgicznych, wolno używać takiego tylko tekstu, jaki znajduje się we mszale lub brewiarzu na odpowiednią uroczystość.

W bulli pap. Piusa V „*Quo primum*“, która umieszczona jest na początku mszału, czytamy co następuje: „Ażeby na przyszłość we wszystkich kościołach patryarchalnych, katedralnych, kolegiackich, parafialnych, klasztornych, jak również i w kaplicach, w których odprawia się msza św. śpiewana czy cicha, nie inaczej śpiewana i odprawiana była, jak według wydanego przez Nas mszału, nawet gdyby te kościoły w jakikolwiek sposób wyjęte były, albo przez jaki indult Stolicy Apostolskiej, albo przez zwyczaj lub przywilej, nawet przez rozporządzenie Stolicy Apostolskiej, lub przez jakie specjalne upoważnienie, zastrzeżone były (z wyjątkiem zwyczaju, któryby istniał dłużej nad dwa wieki); rozporządzamy i nakazujemy wszelki inny zwyczaj usunąć, a tylko według obrządków, według normy i sposobu, jaki się w tym wydanym przez Nas mszale znajduje, mszę św. odprawiać i śpiewać“. (29 lipca 1570). Że ten przepis dotyczy nie tylko celebrującego kapłana, ale też i chór śpiewaków, okazuje się jeszcze wyraźniej z tego, co następuje. W bulli „*Piae Sollicitudinis*“ z 23 kwietnia 1657 pap. Aleksander VII ogłasza: „Rozporządzamy wszystkim przełożonym kościelnym, jacykolwiek są, aby w swych kościołach nie dozwolali innych tekstów, jak tylko z rzymskiego brewiarza i mszału, z odpowiedniego *proprium* lub *kommunale*, które na daną uroczystość są przepisane, także z Pisma św. lub z Ojców Kościoła, o ile te teksty przez Kongregację ŚŚ. Obrz. zostały zaaprobowane“.

Pap. Inocenty XII pod dniem 20 sierpnia 1692 r. nakazuje, by śpiewacy chóru muzycznego ściśle trzymali się przepisów chóru kanonicznego, a jak temu ostatniemu nie wolno nic do mszy lub ofycjum dodawać, tak podobnie i śpiewakom.

To samo rozporządzenie pozwala po *podniesieniu* odśpiewać motet lub jedną zwrotkę hymnu na cześć N. Sakramentu; to samo pozwala Ceremoniał biskupi (ks. 1, r. 28, 9).

Ztąd wynika, że w czasie mszy św. zabronione są motety z tekstem Nieliturgicznym; dalej, że Introit, Graduale, Offertorium, Communio, Antyfony, i Hymny podczas niesporów, tak powinny być odśpiewane, jak to przepisuje brewiarz lub mszał, i że zamiast tych tekstów nie wolno śpiewać czego innego. Istnieje jednakże zwyczaj prawie powszechny i dozwolony, że po odśpiewaniu przepisanego *offertorium*, wykonywa się jakiś motet z tekstem wyjętym z ofycjum brewiarzowego, lub też z Pisma św., który jednakże nie stoi w sprzeczności z uroczystością dnia. Natomiast śpiewanie jakichś aryj w języku ludowym lub pieśni, stanowczo jest zabronione i uważane jest jako nadużycie, które należy usunąć. (S. K. O. 13 sierpnia 1839 r.) Ceremoniał biskupi (ks. I, r. 28, 11) zawiera przepis, zabraniający wszelkich śpiewów, które nie mają nic wspólnego z uroczystością dnia.

Zarówno dozwolone jest, jakśmy już słyszeli, po podniesieniu odśpiewać jaką zwrotkę hymnu na cześć N. Sakramentu, jednakże nie wolno opuszczać lub skracać śpiewu *Benedictus*. Również nie wolno w czasie mszy św. skracać żadnego z przepisanych tekstów. Rozporządzenie św. Kongr. Obrz. z 5 lipca 1631 r. zabrania czegokolwiek opuszczać i zarazem nakazuje śpiewać tekst tak, jak jest napisany we mszale. Rozporządzenie kardynała wikaryusza Patriego z r. 1856 dla dyccezyi rzymskiej nakazuje, aby śpiewacy wykonywali cały tekst bez najmniejszej zmiany, aby nic do tego tekstu nie dodawali i nie odejmowali. Nie wolno zmieniać nietylko słów, ale nawet sylab. O wyjątkach, jakie mogą w tym razie zachodzić, pomówimy później.

A zatem, możemy zakończyć wraz z Herdtem (Sacrae Lit. praxis tom. I, nr 112), że w czasie czynności liturgicznych nie należy nic więcej śpiewać, jak tylko to co Kościół zaleca, chyba żeby istniał jaki roztropny, chwalebny i nadzwyczaj starożytny zwyczaj, który uzyskał milezącą aprobatę zwierzchników dyccezyi, a tem samem i siłę prawa.

c) *W jaki sposób powinien być wykonany i traktowany tekst liturgiczny*, określają też wyraźne rozporządzenia Kościoła. Według życzenia Kościoła winien być wykonywany zawsze jasno i wyraźnie, aby go śpiew i muzyka nie zagłuszały, oraz aby przez częste powtarzanie nie rozciągnano go zanadto.

Bulla Inocentego XII żąda, by przy śpiewie tekst jaknajdokładniej był wymawiany, aby go można było zupełnie zrozumieć. Koncylium w Toledo (1566) powiada, że *ponieważ śpiew kościelny przeznaczony do chwwały Bożej, winien przeto tak być wykonywany, ażeby uczucia pobożnych słuchaczy zwracał ku czci majestatu Bożego i wzbudzał tęsknotę do rzeczy niebiańskich, zatem biskupi powinni się troszczyć, aby, dopuściwszy śpiew kilkogłosowy, zwracali uwagę na to, by tekst liturgiczny nie na tem nie cierpiał*. Pap. Benedykt XIV w encyklice swojej do biskupów państwa Kościelnego: „*Annus qui hunc vertentem*“ (1749) poleca, by w śpiewie kościelnym starano się o to, aby słowa całkowicie i zupełnie były zrozumiane. Według Ceremoniału biskupiego, muzyka kościelna powinna być „*devota, distincta et intelligibilis*“, to znaczy *pobożna, wyraźna i zrozumiała*. Dwie ostatnie właściwości, dotyczące śpiewu kościelnego, można też rozciągnąć i do muzykalnej faktury wielogłosowych kompozycji. Słowa więc tekstu liturgicznego po-

winny być w ten sposób traktowane, ażeby zwłaszcza dwa ostatnie warunki były spełnione.

Dekret Kongregacyi ŚŚ. Obrz. z 21 lutego 1643 r. uważa, za nadużycie, wymagające reformy, traktowanie tekstu liturgicznego w ten sposób, by słowa były przedstawiane lub zmieniane; lub gdy skutkiem muzyki, sens słów w innym przedstawia się zrozumieniu, tak, że nie muzyka służy tekstowi, lecz tekst muzyce.

Zarówno nie wolno według tychże dekretów, śpiewu *Introitu*, *Offertorium* i *Communio* tak długo przeciągać, aby celebrans czekał przy ołtarzu i przerywał wskutek tego liturgiczne czynności. To samo potwierdza pap. Benedykt XIV w wyżej cytowanej encyklice.

Gdy w r. 1565 komisya, ustanowiona przez pap. Piusa V, zwróciła się do Palestriny z żądaniem wystawienia próbnej kompozycyi mszy, postawiano mu ten niezbędny warunek, aby tekst występował wyraźnie i zrozumiale, i od tego uczyniono zależnem dopuszczenie muzyki wielogłosowej podczas nabożeństw kościelnych.

d) Przechodząc do kwestyi czysto natury muzycznej, mianowicie do *melodyi i harmonii*, to już wypływa z samej natury rzeczy, a także z *woli Kościoła*, że muzyka kościelna nie powinna w sobie zawierać niczego, co by raziło światowością, co by nie licowało z świętością miejsca, w którym rozbrzmiewa; wszystko w niej powinno tchnąć powagą i spokojem, powinno pobudzać do skupienia i pobożności i usposabiać do modlitwy.—Konc. Trydenckie na sesyi 22 (Decr. de observ. et evit. in celebratione missae) daje biskupom wyraźną wskazówkę, aby usuwali z kościołów ten rodzaj muzyki, któryby zawierał w sobie coś lekkiego i światowego, czy to w grze organowej czy też śpiewie.

Tęż samą myśl zawiera Ceremoniał biskupi, skoro tak się wyraża (ks. I, r. 28 nr. 11): „*Należy nadzwyczaj pilnie przestrzegać, aby gra organowa nie tchnęła lekkością i zmysłowością, jak również, aby nie były wykonywane takie śpiewy, które nic wspólnego nie mają z treścią nabożeństwa lub, co gorsza, takie, które posiadają zupełnie charakter światowy*“.

Pod nr. 12 czytamy: „*Śpiewacy i muzycy powinni się troszczyć o to, aby ich śpiew i muzyka, które powinny pobudzać do pobożności, nie były lekkie i niedbale, aby nie rozpraszały uczuć słuchaczy i nie odrywały ich od rozważania rzeczy Bożych*“.

Powyżej cytowana bulla pap. Aleks. VII („*Piae Sollicitudinis*“) zawiera co następuje: „*Święta gorliwość zmusza Nas, abyśmy w trosce naszej o godność i powagę świątyni i kaplic naszego miasta (Rzymu), poświęconych służbie Bożej i modlitwie, wszystko ze swej strony czynili, aby zdala od nich trzymać wszelką tego rodzaju muzykę, która by w sobie zawierała cokolwiek niewłaściwego lub odstępującego od obrzędów kościelnych, która by mogła się tylko przyczynić do obrazy majestatu Bożego, do zgorzenia wiernych, i być przeskodą do podniesienia serc ich ku Bogu*“.

Pap. Benedykt XIV tak się znów wyraża: *Upominamy was, czcigodni bracia, abyście się troszczyli, iżby śpiew, który, przez wieloletni zwyczaj, został przez Kościół przyjęty, i który używa się, zwłaszcza z towarzyszeniem organu lub innych instrumentów, nie zawierał w sobie niczego światowego lub teatralnego*“.

Kongregacya ŚŚ. Obrz. wydała w r. 1884 rozporządzenie tak nazwane „*Regolamento*“, które daje wskazówki i sposób, w jaki należy podnieść i naprawić upadającą muzykę kościelną we Włoszech. Tam między innymi czytamy: „*W kościele taka tylko muzyka figuralna jest dozwolona, która poważnym i pobożnym nastrojem może się przyczynić do chwały i do ozdoby*“.

domu Bożego, i która w połączeniu z świętym tekstem może obudzić pobożność wiernych". Dalej: *Ścisłe zabronione są w kościele takie śpiewy, które zawierają w sobie motywy światowe lub teatralne*". Dalej: „*Nie wolno w czasie gry organowej używać motywów, które by przejawiały w sobie reminiscencje muzyki teatralnej lub tanecznej jak np. polki, walce i t. p. Albo też coś w charakterze muzyki świeckiej, jak hymny narodowe, pieśni ludowe, pieśni erotyczne, kuplety i t. p.*”

Z przytoczonych powyżej rozporządzeń najwyższych powag kościelnych okazuje się, że muzyka kościelna pod względem swej *melodyi i harmonii* musi unikać wszystkiego, co by nie odpowiadało godności domu Bożego i coby stało pod jakimkolwiek względem w sprzeczności z liturgią i jej celem.

Musi więc unikać wszystkiego, co by zdolne było w sercach słuchaczy wzbudzać takie uczucia i afekty, które by nie służyły do podniesienia ducha i do pobożności. Przewrotną jest taka muzyka, która więcej działa na niższe władze duszy t. j. zmysłowe, niż na wyższe t. j. na umysłowe. Z tego względu należy odrzucić od muzyki kościelnej naprzód muzykę taneczną lub wojenną; dalej muzykę uczuciową i sentymentalną: pod tym ostatnim względem napotykamy wielu ludzi, którzy najczęściej nie odróżniają muzyki z charakterem pobożnym od charakteru sentymentalnego. Ten rodzaj kompozycji spotyka się zwłaszcza w rozmaitych pieśniach ku czci Matki Bożej. Wielu w nich gustuje, nie dopatrując się w nich zupełnie charakteru sentymentalnego, tej czułościowości, która bynajmniej nie licuje z treścią słów poważnych i pobożnych. Można tu zaliczyć tak częste objawiające się o uszy nasze prawdziwe arye z tekstem *Zdrowaś Marya*, po polsku, a nawet po łacinie,—*Do Ciebie głos*,—*Laski o Boże*,—*Stabat Mater*, które rozbrzmiewają szczególnie w tych kościołach, gdzie nie wiele co wiedzą lub nie troszczą się o muzykę kościelną. Dalej, powinna muzyka kościelna unikać takiego charakteru melodyjnego czy harmonijnego, *któryby wzbudzał w ludziach uczucia niższe*. Ze ten rodzaj muzyki jest jeszcze w użyciu, nie ulega najmniejszej wątpliwości może się o tem każdy przekonać, kto ma w sobie cokolwiek gustu muzycznego, kto z uwagą słucha dzisiejszych kompozycji o charakterze modernistycznym. Któż nie odczuwał nieraz jakiegoś gwałtownego podniecenia (naturalnie w złem znaczeniu) podczas słuchania niektórych miejsc w operach Wagnera?

Ten sam kierunek przejawia się w dzisiejszej muzyce kościelnej, za pośrednictwem nowoczesnej *chromatyki*. Nie mamy zamiaru twierdzić, by muzyka kościelna zupełnie była wolna od chromatyki, by nie wolno było się nią posilkować: owszem wolno, lecz umiarkowanie i dyskretnie, z zachowaniem charakteru kościelnego. Podstawą muzyki kościelnej powinien być system dyatoniczny, chromatyka zaś może być użyta dla pewnej ozdoby, dla wywarcia w niektórych miejscach głębszego wrażenia. W jakim zaś stopniu i o ile należałoby jej używać, trudno to określić, należy to już pozostawić gustowi samego kompozytora i jego artystycznemu wyrobieniu. Obecnie na liście kompozycji, przyjętych przez komisję Towarzystwa św. Cecylii, figurują niektóre utwory, które rzeczywiście w kierunku chromatyki zanadto wystąpiły naprzód; w tym rodzaju są np. kompozycje prof. Rennera (junior), organisty katedralnego z Ratzybony, który zwłaszcza w mszy 5-głosowej męskiej „in hon. S. Josephi“ i w „*Te Deum laudamus*“, śpiewanem w przeszłym roku na zakończenie jubileuszu ratybońskiego, wprowadza zupełnie kierunek modernistyczny do muzyki kościelnej. Ubolewają nad tem zwolennicy dyatoniki i upatrują w tem zboczenie od stylu Palestriny, który zawsze dla muzyków kościelnych powinien być pierwowzorem charakteru i formy w tym kierunku. Ks. Haberl, dyrektor szkoły ratyz-

bońskiej, łagodniej na tę rzecz się zapatruje i choć kierunek ten wyodrębnia od innych, jednak nie zaprzecza mu prawa obywatelstwa i nie widzi w nim zamachu na tradycję kierunku i stylu palestryńskiego.

(C. d. n.)

## Ingres Biskupi.

*Ciąg dalszy.*

Po skończonej modlitwie, Biskup, powstawszy z kłęcznika, w mitrze idzie ku środkowi ołtarza—całuje go, poczem śpiewa:

V. Sit nomen Domini benedictum.

Chór odpowiada:

R. Ex hoc nunc et usque in saeculum.

V. Adiutorium nostrum in nomine Domini.

R. Qui fecit coelum et terram.

Następnie wznosząc ręce do góry i mówiąc: Benedicat vos omnipotens Deus, ujmując lewą ręką pastorał, zwraca się do ludu i potrzykroć mu błogosławi, śpiewając: Pater et Filius et Spiritus Sanctus, na co chór odpowiada: Amen.

Potem udaje się Pasterz na tron, który powinien być przygotowany po stronie ewangelii, tam zasiadłszy, słucha przemowy powitalnej ks. proboszcza, poczem sam przemawia do ludu, wskazując cel swego przybycia, a po ukończeniu mowy siada na faldystorzu, zdejmując mitrę drogą, kapę i stułę białą a wkłada stułę kapę fioletową i lub czarną i mitrę prostą (simplex). W tym czasie rozdają klerowi oraz ludowi gromnice; szykuje się żałobna procesya; osobna gromnica jest przygotowana dla Pasterza, który, przybrany w żałobne szaty, zwróciwszy się do ludu tuż przy wielkim ołtarzu, rozpoczyna śpiewać antyfonę „Si iniquitates“ następnie naprzemian z całym klerem mówi psalm 129.

De profundis clamavi od te Domine: | Domine exaudi vocem meam,

Fiant aures tuae intendentes | in vocem deprecationis meae.

Si iniquitates observaveris Domine | Domine, quis sustinebit?

Quia apud te propitiatio est | et propter legem tuam sustinui te Domine.

Sustinuit anima mea in verbo eius | speravit anima mea in Domino.

A custodia matutina usque ad noctem | speret Israël in Domino,

Quia apud Dominum misericordia | et copiosa apud eum redemptio.

Et ipse redimet Israël | ex omnibus iniquitatibus eius.

Requiem aeternam dona eis Domine,

Et lux perpetua | luceat eis.

Poczem powtarza Biskup całą antyfonę:

Si iniquitates observaveris Domine: Domine, quis sustinebit?

a zdjąwszy mitrę, śpiewa: Kyrie eleison—

Chór odpowiada: Christe eleison, Kyrie eleison.

Biskup głośno: Pater noster, które w dalszym ciągu wszyscy po cichu mówią, a w tym czasie, wzięwszy kropidło, umoczone w święconej wodzie,

potrzykroć kropi przed sobą, a wysypawszy i pobłogosławiwszy kadzidło, trzykrotnym ruchem okadza przed sobą, po ukończeniu czego śpiewa wersety:

V. Et ne nos inducas in tentationem.

R. Sed libera nos a malo.

V. In memoria aeterna erunt iusti.

R. Ab auditione mala non timebunt.

V. A porta inferi.

R. Erue Domine animas eorum.

V. Requiem aeternam dona eis Domine.

R. Et lux perpetua luceat eis.

V. Domine exaudi orationem meam.

R. Et clamor meus ad te veniat.

V. Dominum vobiscum.

R. Et cum spiritu tuo.

### O R E M U S.

Deus, qui inter apostolicos sacerdotes famulos tuos pontificali fecisti digintate vigere: praesta quaesumus, ut eorum quoque perpetuo aggregentur consortio. Per Christum Dominum nostrum.

Chór odpowiada: Amen.

Teraz rusza procesya po za kościół, otwiera ją bractwo z chorągwiemi i ze świecami, następnie idzie kapłan w stule czarnej, mając obok siebie ministranta, (kteryka czy chłopca ubranego w komżę), z wodą święconą, którą kropi przed sobą, po tem idzie turyferarz z dymiącą kadzielnicą, za nim pomiędzy dwoma akolitami postępuje krycyfer, wreszcie reszta kleru ze świecami zapalonymi, na końcu Biskup z zapaloną gromnicą, najbliższa asysta podtrzymuje mu końce kapy. Podczas procesyi chór śpiewa responsoryum „Qui Lazarum”—znajduje się w kancyonale w *officium tenebrarum* po 2-ej lekcyi. Biskup w mitrze wychodzi na cmentarz a po drodze, razem z asystą, mówi antyfonę „Si iniquitates”. Następnie cały psalm „De profundis”—na końcu którego dodaje V. Requiem aeternam dona eis Domine—R. Et lux perpetua luceat eis, i powtarza antyfonę: Si iniquitates observaveris Domine, Domine quis sustinebit.

Skoro przyjdzie na środek cmentarza, procesya się zatrzymuje, a chór rozpoczyna śpiewać drugie responsoryum „Libera me Domine“ zapisane w kancyonale po 3 nokturnie.

Kiedy chór poczyna powtarzać responsorium proboszcz podaje łódkę Biskupowi, który zasypuje w kadzielnicę kadzidło, poczem śpiewa Kyrie-eleison—Chór odpowiada Christe-eleison-Kyrie-eleison,—a zdjąwszy mitrę mówi Pater noster—następnie kropi wodą święconą i okadza, jak to robił już przedtem w kościele, wreszcie rozpoczyna śpiewać wiersze, na które chór odpowiada:

V. Et ne nos inducas in tentationem.

R. Sed libera nos a malo.

V. In memoria aeterna erunt iusti.

R. Ab auditione mala non timebunt.

V. A porta inferi.

R. Erue Domine animas eorum.

V. Requiem aeternam dona eis Domine.

R. Et lux perpetua luceat eis.

V. Domine exaudi orationem meam.

R. Et clamor meus ad te veniat.

V. Dominus vobiscum.

R. Et cum spiritu tuo.

### O R E M U S.

Deus, qui inter apostolicos sacerdotes famulos tuos sacerdotali fecisti dignitate vigere, praesta quaesumus; ut eorum quoque perpetuo aggregentur consortio.

Deus, veniae largitor et humanae salutis amator: quaesumus clementiam tuam; ut nostrae congregationis fratres, propinquos, et benefactores, qui ex hoc saeculo transierunt, beata Maria semper Virgine intercedente cum omnibus sanctis tuis ad perpetuae beatitudinis consortium pervenire concedas.

Deus, cuius miseratione animae fidelium requiescunt: famulis et famulabus tuis omnibus hic et ubique in Christo quiescentibus, da propitius veniam peccatorum, ut a cunctis reatibus absoluti tecum sine fine laetentur, per Christum Dominum nostrum.—R. Amen.

D. c. n.

*Ks. A. Pęski.*



## LITERATURA I KRYTYKA.

**Organ towarzystwa św. Cecylii.** (Fliegende Blätter für Kathol. Kirchenmusik) red. ks. dr. Haberl. Rok 1902. № 1—5. „Zakres i metoda nauczania liturgicznego w kilkuklasowej szkole ludowej“. Już w № 9 z 1901 r. spotykamy początek tego artykułu, napisanego przez P. Schlabs'a głównego nauczyciela w Jarocinie (w Poznańskim). W pierwszych trzech numerach tegorocznych wydrukowano dalszy ciąg i dokończenie tej cennej pracy, która zasługuje pod każdym względem na uznanie. P. Schlabs podał w dłuższym projekcie swoim wyczerpującą wiadomość o tem, kto kiedy, w jaki sposób i podług jakiego planu powinien udzielać młodzieży w szkole ludowej liturgiki i nauki śpiewu kościelnego. Trzeba przyznać, że p. Schl. opracował temat konkursowy, aż do najdrobniejszych szczegółów, bardzo dobrze; szkoda tylko, że opracował go aż zbyt szczegółowo. I jeżeli nie jego praca, ale projekt Br. Stein'a nyzyskał nagrodę na konkursie, to prawdopodobnie dla tego, że zdaniem sędziów przedmiot, aczkolwiek wyczerpująco, był jednak zbyt rozwlekły przez p. Schl. traktowany. Nie ulega wątpliwości, że głęboka wiara i znajomość potrzeb duchowych młodzieży służyły autorowi za kanwę, na której bez pożyczanej mądrości snuł nić swoich przekonań. Przeto też sędziowie konkursowi uznając wielką wartość tego elaboratu w praktyce, przyznali mu pochwałę i, po dokonanych poprawkach, podał miesięcznik cecyljański rzecz całą do wiadomości kół szerszych. Kronika obejmuje roczne sprawozdania poszczególnych towarzystw św. Cecylii z dyecezyi Augsburgskiej, z Budapesztu, z dyecezyi Rottenburg, z Monachium—Freising, z Hamburga, Obervallis, z Würzburga, Elberfeldu i t. d. Roczne sprawozdanie z działalności towarzystw musi prezes dyecezyalny z obowiązku, przesyłać prezesowi jeneralnemu, aby tenże mógł osądzić, czy śpiew

kościelny rozwija się, czy upada w danej diecezji, o czem zawiadamia następnie biskupa diecezjalnego. W podanych relacjach wyszczególnia więc prezes diecezjalny liczbę czynnych członków w Towarzystwie dekanalnym albo parafialnym, wymienia śpiewy i kompozycje, które w kościele wykonano, wspomina o liczbie prób tygodniowych, o zebraniach i odczytach w celu dydaktycznym albo towarzyskim, podaje kronikę żałobną i rozmaite inne wiadomości, które rzucają światło na większą lub mniejszą działalność danego towarzystwa. W kronice towarzystwa św. Cecylii podaje też prezes generalny corocznie nazwiska osób, należących do ogólnego zarządu, w którego skład, oprócz niego i dwóch wice-prezesów, wchodzi jeszcze wszyscy prezesowie diecezjalni. Interesującym jest ten szereg osobistości na wybitnych stanowiskach, które po za obowiązkami nieraz uciążliwymi poświęcają z radością czas wolny dla sprawy świętej, aby śpiew po świątyniach katolickich przyprowadzić do należytego porządku, podnieść go albo też—gdzie się da—do wysokiej doprowadzić doskonałości. Oto nazwiska dzielnych tych mężów. Prezes generalny, ks. dr. Fr. Haberl, dyrektor instytutu muz. koś. w Ratzbonie; dwaj wice-prezesowie: ks. Cohen, profesor uniwersytetu i dyrektor chóru katedraln. w Kolonii, oraz ks. Melchior Haag, dyrektor chóru farnego w Insbruku. Prezesami diecezjalnymi są: 1) ks. kan. dr. J. Ahle, radca kuryi biskupiej, na diecezję Augsburg; 2) ks. Benker, proboszcz i radca, na diec. Bamberg; 3) ks. kan. Arn. Walther w Soloturnie, na diecezję Bazylejską; 4) archipresbyter i kan. Staude, na diec. Wrocławską; 5) ks. proboszcz J. Mitterer, dyrektor chóru katedraln., na diecezję Brixen; 6) profesor ks. Cohen dyrektor chóru katedr., na diecezję Kolońską; 7) ks. I. B. Tresch, proboszcz w Hilpoltstein, na diecezję Eichstätt; 8) ks. Aug. Brettle, prob. w Breisach, na diec. Fryburg w Br.; 9) ks. A. Oswald, prob. w Goldingen na diec. St. Gallen; 10) ks. prałat Wojc. Iluhn na diec. Monachijską; 11) Msgn. ks. Fr. Schmidt, dyrektor chóru katedr., na diecezję Monastyrską; 12) ks. dr. H. Müller, profesor teologii, na diecezję Paderborn; 13) ks. Kl. Bachstefel, dyrektor chóru katedr., na diecezję Passau; 14) ks. prob. i radca Urban na archidiec. Pragską; 15) ks. dr. Walter na diec. Rottenburg; 16) O. Kornmüller, przeor OO. Benedyktynów w Metten, na diec. Ratzbońską; 17) kapelan szpitalny ks. Balt. Tenersinger na archidiec. Solnogród; 18) W Apostolskim Wikarjacie na Królestwo Saskie: a) ks. kan. J. Skala w Budziszynie; b) ks. Brendler, kapelan nadworny, w Dreznie; 19) ks. J. Wibl, dyrektor chóru katedr. w Graz, na diecezję Seckau; 20) ks. dziekan Jul. Eggs, na diec. Sitten (Oberwallis); 21) ks. J. Niedhammer, dyrektor chóru katedr., na diec. Spira; 22) Archipresb i proboszcz turski ks. Kiefer na diec. Strassburg; 23) ks. L. Streiter, dyrygent chóru w Meranie, na diec. Trydent; 24) ks. M. Stockhausen, dyrektor chóru katedr., na diec. Trewir; 25) ks. kan. Krampf na diec. Wireburg.—O dyspozycji głosów w mniejszych organach pisze z Ettingen w Szwajcaryi nauczyciel Herm. Meier, który spełnia zarazem obowiązki organisty. Autor skarży się na to, że organmistrze zbywają zamówienia organów mniejszych rozmiarów dając tandetę. Ale nie samych organmistrzów czyni on odpowiedzialnymi za to, owszem zdaniem jego cięższa większa odpowiedzialność za dostawioną i nabytą tandetę na tych, którzy jako wpływowe osobniki w parafii, radą, wymaganiami, uporem, często nawet groźbami, przyczynili się do tego, że firma jakaś dostarczyła do kościoła nowy organ tanio; tak, przedewszystkiem tanio, bo taki był pierwszy warunek, na który musiał się organmistrz zgodzić, jeżeli chciał wogóle mieć nadzieję, żeby z nim dalej traktował zbyt oszczędnościowo, usposobiony dozór kościelny. Redakcyi należy poczytać za zasługę, że w artykule nie wymie-

niła nazwisk ani miejscowości, gdyż tym sposobem przyczyniła się do uogólnienia sprawy, która od dziesiątek lat dała się dobrze we znaki proboszczom mniejszych parafii oraz ich parafianom. Autor artykułu podaje następnie niektóre rady odnośnie do dyspozycji głosów w organach mniejszych rozmiarów i wymaga, aby (poczynając od 8—10 głosów) urządzono zawsze dwa manualy, o pedale jako niezbędnym nawet już nie wspominając. W dalszym ciągu zwraca uwagę, żeby przy budowie organów baczyć na właściwy charakter poszczególnych głosów, a to dlatego, żeby potem, przy umiejętnym rejestrowaniu, osiągnąć pożądaną rozmaitość w grze. Konieczną przeto jest rzeczą, aby w dyspozycji głosów zachowano proporcję pomiędzy głosami krytymi, ostrymi a łagodnymi, pomiędzy rejestrami z drzewa i z cyny. Wreszcie domaga się jednolitości co do barwy brzmienia w całym rejestrze, oraz dostatecznej ilości (mechanicznych) kombinacji rejestrów i klawiatur. W ostatnim numerze (№ 5) odpowiada ks. Haberl, jako prezes jen. towarzystwa św. Cecylii na artykuł ks. G. Weber'a, dyrektora chóru kat. w Moguncyi, drukowany w miesięczniku „Gregoriusblatt“ pod tytułem „Chorał i towarzystwo św. Cecylii“. Ks. Weber zarzuca w swoich poglądach towarzystwu dążności do jakiegoś „liberalizmu“ na polu muzyki kościelnej z szkodą dla chorału. Liberalizm ten, polegający zdaniem jego na oddaleniu się kompozycji wielogłosowych od prostoty chorału i na zbliżeniu się do nowoczesnych prądów w dramatyzowaniu tekstu przy pomocy chromatyki, enharmonii i skomplikowanych interwałów, niebezpieczne poczyna wydawać owoce; do takich zalicza (dramatyczno-chromatyczne) „Te Deum“ Józ. Renner'a, wykonane podczas uroczystości Ratyżbońskich w roku przeszłym. Ks. Haberl zbija powyższy zarzut o mniemanym liberalizmie, wykazując, że ustawy towarzystwa św. Cecylii nakazują członkom pielegnować i wykonywać przede wszystkim chorał, potem dopiero wielogłosowe kompozycje kościelne dawniejszych i nowszych mistrzów, wreszcie (na piątym miejscu) także kompozycje ściśle kościelne z towarzyszeniem orkiestry. Jak ściśle zaś trzyma się towarzystwo tej ustawy, wynika chociażby z tego, że do niedawna czyniono mu zarzut, iż zbytńo bodaj do przesady troszczy się o chorał, mało ważąc sobie kompozycje polifoniczne i homofoniczne w najrozmaitszych ich odmianach na głosy. Dzisiaj dopiero ku wielkiemu zdziwieniu dowiaduje się świat interesowany od Ks. Weber'a, że towarzystwo św. Cecylii zajmuje się chorałem za mało, że w kompozycjach wielogłosowych daje się powodować nowoczesnymi prądami, które ujemnie wpływają na proste, płynne a piękne melos. Jestto zarzut, który nie wytrzymuje krytyki wobec tysiącznych dowodów w praktyce, świadczących właśnie o tem, że staranne chorału wykonanie, wzorowanie się na nim i czerpanie zeń motywów jest szczytem aspiracji i dążności członków tow. św. Cecylii. Że zaś do kompozycji wielogłosowych, umieszczanych w katalogu cecylińskim, dostanie się tu i owdzie także twór znakomych kompozytorów nowoczesnych, zabarwiony dramatycznie, jak np. Rheinberger'a, jego ucznia J. Renner'a albo Edg. Tinel'a, to jest dowodem na to, że tow. św. Cecylii i jego zarząd stosuje łagodnie, bez rozpędu i przesady przepisy Kościoła św. Dostarczając materiał do śpiewu, ma więc na oku nietylko świetne chóry, trzymające się ściśle rozporządzeń Stolicy Apostolskiej, ale uwzględnia także potrzeby chórów, które w przekonaniach swoich nie doszły jeszcze albo nie mogły dojść do pożądaney interpretacji i jasnego zrozumienia przepisów Kościoła św. Zresztą wybrani z tow. referenci, umieszczając jakąś kompozycję po dostatecznem jej zbadaniu w katalogu cecylińskim, nie nakazują przecież jej wykonania wszystkim chóróm, ale wygłosiwszy zdanie o danej kompozycji, czynią w referatach swoich wzmiankę o dodatnich i ujemnych jej stronach.

Można ją więc śpiewać, można i nie śpiewać, to zależy od rozmaitych poglądów dyrygentów, to zależy też od mniej lub więcej wyrobionego smaku społeczeństwa, wreszcie od najrozmaitszych okoliczności w jeszcze rozmaitszych stosunkach dyecezalnych. Przyznać należy, że odpowiedź Ks. Haberl'a jest napisana krótko, z uznania godnym spokojem, podczas gdy dwadzieścia kilka zarzutów, ułożonych przez ks. Weber'a w jedną całość pod tytułem „Chorał i tow. św. Cecylii“, pozostawiają dużo do życzenia pod względem normalnego (kamertonu) dyapazonu miłości bliźniego. Jako dodatek muz. za pierwsze półrocze ofiarowała redakcja czytelnikom śpiewy choralne i 4 głosowe kompozycje, przypadająca na wtorek W. Tygodnia. Oprócz chorału podano więc passję według św. Marka, ułożoną na 4 gł. miesz. przez Fr. Suriano, oraz drugą, ułożoną na 4 gł. męskie przez autora nieznanego z XVI w.,—graduale (Ego antem) i offertorium (Custodi me) na 4 gł. miesz. ks. M. Haller'a.



## ROZMAITOŚCI.

**W sprawie chórów mieszanych.** W odpowiedzi na list Szan. p. profesora Cybulskiego, musimy bezwarunkowo przyznać słusność uzasadnionym jego argumentom, chociaż wypada nam też trochę stanąć w obronie chórów mieszanych i przyznać im słusne prawo bytu przy uwzględnieniu pewnych okoliczności. Trudno zaprzeczyć, aby chór mieszany w którego skład wchodzi i głosy żeńskie, nie był ładnym i efektownym, owszem, zyskuje on przewagę nad męskim ze względu na bogactwa rozległej harmonii, która daje niezależną swobodę w ruchu pojedynczych głosów i wypływającą ztąd różnaitość, czego bynajmniej nie może nam dostarczyć harmonia skupiona chórów męskich. W chórach mieszanych łatwiej wyróżniają się pojedyncze motywy, niż w chórach równych, zwłaszcza zaś męskich, przytem, przy towarzyszeniu organowem, chór mieszany rysuje się odrębnie, więcej się wybija i większą zyskuje nad tym instrumentem przewagę, niż chór męski. —Tyle w obronie chórów mieszanych. Szan. p. profesor wprawdzie nie zaprzecza tego zupełnie, lecz daje wyższość tym chórom mieszanym, w których żeńskie sopran i alty zastępują chłopcy. I w tem słusność przyznać musimy, zwłaszcza, gdy mamy na względzie kompozycje klasyczne, a szczególnie Palestriny. I ostatnie utwory pisane były wyłącznie na chóry z chłopcami, i dlatego wykonane z paniami tracą wiele. Tracą dlatego, że pisane są w skali głosów chłopięcych, co znów w wykonaniu na głosy żeńskie wychodzi znacznie słabiej. W skali średniej, zwłaszcza zaś w tonach niskich, nigdy głosy żeńskie w sile nie mogą wyrównać głosom chłopięcym, silniejsze alty żeńskie są znowuż niezmiernie rzadkie i nigdy nie są w stanie zastąpić altów chłopięcych. Zwracając się znowu do chórów z chłopcami, musimy przyznać, że o ile ich głosy są efektowne w tonach niskich, o tyle znowu w tonach wyższych, branych po większej części sztucznie, nie mogą wyrównać głosom żeńskim ani w sile ani w piękności. Do umiejętnego brania tonów wyższych trzeba dużo ćwiczeń i pracy. Nadto większość nowoczesnych kompozycji trzyma sopran w tak wysokiej skali, że

głosy chłopięce stanowczo wydołaćby nie mogły. Chcąc więc korzystać z tych utworów, trzeba przyznać prawo obywatelstwa i głosom żeńskim. Nadto, gdy chodzi o materyał, to głosy żeńskie stanowią już materyał gotowy, gdy tymczasem głosy chłopców—to materyał surowy, który wymaga wielkiej pracy do odpowiedniego ukształtowania. Wreszcie mutacya nie pozwala zbyt długo korzystać z głosu chłopca. Że chóry mieszane z kobiet dają powód do najrozmaitszych niepożądanych nadużyć, zwłaszcza gdy w skład chóru dopuścimy żywioł teatralny, to przeciwko nim najważniejsza racya, to właśnie dało powód we Włoszech do wydania rozporządzenia, zabraniającego kobietom udziału w śpiewach kościelnych. U nas ten zakaz nie istnieje i gdzie kierownictwo chórów żeńskich odbywa się pod ścisłym dozorem księdza, gdzie egzystuje pewien rygor, gdzie dyrygentem jest człowiek poważny, wówczas chóry takie mogą bardzo pożytecznie się rozwijać i nie dawać żadnych powodów do rozmaitych nadużyć. Od dyrygenta dużo zależy, by śpiewaczki wykonywały utwory religijne naturalnie, bez przesady, by unikały niewieściego indywidualizmu, który w chórze przejawiać się nie powinien. Uniknąć tego nie trudno, całość łatwiej pokryje to co mogło by razić w głosach solowych. Jeśli duch pobożności ożywia śpiewających, mogą oni wtedy z pożytkiem przyczyniać się do chwały Bożej, i w śpiewie zanosząc modlitwę, w ten sposób podwójnie się modlić.

*Ks. E. Gr.*

**Ks. Borkowski** proboszcz z Wyszogrodu już rozpoczął druk swego wydawnictwa, o którym wspominaliśmy w № 9 i 10. Pierwsze arkusze pięknie odbite w drukarni artystycznej przesłane zostały Szan. Autorowi do korekty. Ciekawe to dzieło, wprowadzające teorię muzyki na nowe tory, ma być tłumaczone na obce języki, aby szerszy ogół teoretyków mógł się tą sprawą zainteresować. Z upragnieniem oczekujemy całości i zapowiadamy, że dzieło to ukaże się w stosunkowo bardzo małej ilości egzemplarzy.

**Muzyka kościelna** w ostatnim numerze zamieszcza ostatnie rozporządzenia Kongregacyi ŚŚ. Obrzędów w kwestyi śpiewu liturgicznego.

**Program chórów katedralnych w Włocławku—z 1901 r.** Chóry katedry włocławskiej, rozwijające się pod dzielną batutą ks. kanonika Moczyńskiego od lat kilkunastu coraz pomyślniej, mogą służyć innym chóróm i dyrygentom, jako wzór tak pod względem wykonywania, jako też i pielęgnowania czystej muzyki liturgicznej i kościelnej. Umieszczamy też tu poniżej repertuar tych chórów, który może być zarazem dla wielu najlepszą wskazówką do wyboru utworów nie tylko o charakterze kościelnym, ale też zarazem o niepośledniej ich wartości muzycznej, skoro do tego repertuaru zaliczone zostały. Korzystając z łaskawie nadesłanego nam programu, umieścimy naprzód kompozycje mieszane 5, 4, 3 i 2 głosowe, następnie utwory na chóry męzkie.

Kompozycje te są następujące: Msza 5 głosowa „De ss. Apostolis“ Mittlerera. Msze na 4 gł. mieszane: „M. Salve Regina“ Stehlego, „Missa sexta“ Hallera, „M. in hon. S. Luciae“ Witta, „Missa brevis“ C. Jaspersa, „Missa tertia“ Hallera, „M. in hon. S. Joannis Baptistae“ Schweitzera, „M. in hon. ss. Angelorum Custodum“ Singerbergera, „M. Tota pulchra es Maria“ Molitora, „M. in h. ss. Angelorum et Archangelorum“ Mettenleitera, „M. Ecce panis Angelorum“ J. Diebolda, „M. A dur“ Fr. Koenena. W adwencie i wielkim poście—bez organu, msze 4 gł.: „Missa in Quadragesima“ Schildknechta, „M. in h. s. Fidelis a Sigmaringa“ Molitora, „Missa A moll“ P. Cauniciarego, „M. in h. B. M. Virg.“ Maupaiego, „M. Aeterna Christi munera“ Palestriny, „M. L' hora passa“ Viadany, „Msza ku czci św. Wojciecha“ ks. Surzyńskiego. Msze 3 gł.: „M. in hon. S.

Maximi“ Hallera, „Missa in hon. S. Sebastiani“ Wiltbergera. Msze 2 głosowe: „M. Salus infirmorum“ P. Griesbachera, „M. Regina Angelorum“ L. Ebnera, „M. O quam suavis est“ P. H. Thielena.

Msze na chór męzki 4 gł.: „M. in hon. ss. Sindonis“ Mitterera, „M. in hon. S. Francisci Xav.“ Wittta, „M. in hon. S. Casimiri“ Nowialisa, „M. in h. S. Sigismundi“ ks. Gruberskiego. Msze na 3 gł.: Casciolinięgo „Missa brevis“, tegoż „M. pro defunctis“, „M. in hon. S. Caecliae Ebnera, „Missa Cor Jesu“ Schildknechta, „M. in hon. S. Stanislai“ Singerbergera „M. in h. S. Catharinae“ Blięda, „M. in h. S. Familiae“ Singerbergera, „Łatwa msza“ Pillanda op. 14.

Msze 2-głosowe: „M. in h. S. Michaelis Arch“ Wiltbergera, „M. S. Nominis Jesu“ Mitterera, „M. in h. Immacul. Conceptionis“ ks. kan. Moczyńskiego, „Missa II-di toni“ Wittta, „M. in h. S. Caroli“ Perosiego.

Program Wielkotypodniowy: Niedzięla Palmowa. Przy poświęcenięu palm i podczas procesyi: Osanna, In monte Oliveti, Sanctus, Benedictus, Pueri Hebraeorum, Ingrediente Domino — Hallera, „Pasya według św. Mateusza“ Fr. Suriana, „Impropria“ Wittta.—Msza: „Aeterna Christi munera“ Palestriny. Ciemne jutrznie: 9 responsoryów Casciolinięgo, „Benedictus“ falso bordone ks. Surzyńskiego, „Christus factus est“ ks. kan. Moczyńskiego.

„Wielki Czwartek. Msza „L' hora passa“ Viadany. Offertorium „Dextera Domini“ Orlanda di Lasso. Podczas Komunii św. „Anima Christi“ i „Adoro te“ ks. Surzyńskiego.

Wielki Piątek. „Pasya podług św. Jana“ Fr. Suriana, „Popule meus“ na chóry 4 głosowe Palestriny, „Vexilla Regis“ i „Recessit Pastor“ ks. Surzyńskiego.

Wieczorem przy grobie. Chóry miesz. „Cor Jesu“ i „O Sanctissima“ Cohena, „Inter vestibulum“ Perthiego, „Adoramus te Christe“ Zieleńskiego, „Sepulto Domino“ Gorczyckiego. Chóry męskie: „Domine convertere“ Etta, „Ave verum Corpus“ Conzego, „Incipit oratio Jeremiae“ Palestriny, „Panis Angelicus“ Hallera, „Coenantibus illis“ (5 gł.) Hallera.

Rezurekeya. Na jutrzni trzy psalmy falsibordony Cer. de Zachariis i Viadany. Dwa responsorya „Angelus Domini“ i „Cum transiisset“ Mitterera na 4 gł. miesz. i „Te Deum“ Engela.

Oprócz wyżej wymienionęgo programu, wykonane były rozmaite 5, 4, 3 i 2 głosowe ofertorya i motety, także w głoowniejsze uroczystości nieszpory sposobem falso bordone, czego już dla braku miejsca nie przytaczamy.

Dodajemy też, że w czwartki podczas mszy zwanej „Cibavit“ śpiewa zwykle chór seminaryjski.—W niedzięle i święta występuje tenże chór łącznie z chórem świeckich męczyzn i chłopców.

W tym roku program śpiewów wielkotypodniowych był nieco zmieniony. Wieczorem wykonano: Pieśń pukutna z 1754 r., „Boga Radzico“ M. Surzyńskiego, „O Deus ego amo te“ Fr. Hammy. „Lectio I in Sabbatho S.“ Allegrięgo (1590—1652), „Święta Arko prawa“ ks. Fr. Walczyńskiego, „Ave verum Corpus“ Wiltbergera, „Omni die“ Grubera, „Oratio Jeremiae“ Palestriny, „Coenantibus illis“ Hallera, „Nie opuszczaj nas“ ks. Surzyńskiego.

**Sz. p. Zd. Dzierzęcki organista w Skępem.** W № 8 „Śpiewu Kośc.“ p. organista ze Skępego wyraził swój żal do mnie, że napisałem o Skępem niepoehlebnie. że powiedziałem jakoby niesłusznie, iż w księgozbiorze organisty była tylko jedna kompozycyęa klasyczna—kościelna. Otóż opisując swoje wrażenia muzyczne podczas wizyty biskupiej w roku zeszłym, napisałem o Skępem *przychylnie*, iż śpiew na chórze wypadł tam bardzo dobrze, oraz iż widać z niego nie małą pracę p. organisty i zamiłowanie jego do muzyki kościelnej. Duży jednak błąd p. organista zrobił, że kompozycyę, ułożoną na trzygłosowy chór męski, wy-

konywał chórem mieszanym. I ten błąd naprowadził mię na domysł, że w repertuarze p. organisty była tylko jedna kompozycja klasyczna—wtedy właśnie wykonywana „*Missa in hon. St. Stanisłai*“ Singerbergera. Z № 8 „Śpiewu Kośc.“ dowiedziałem się, że p. organista w Skępem ma jeszcze inne kompozycje kościelne—liturgiczne na głosy mieszane. Trzeba więc było jedną z tych wykonać w całości, np. śliczną mszę tegoż Singerbergera „in hon. St. Joannis Baptistae“, a miałyby mniej pracy, soprały i alty nie potrzebowałyby się tak wysilać, głos męski (bas) lepiejby się uwydatnił, nauczyciel nie potrzebowałby uciekać się do improwizacji melodyi do tekstu opuszczanego przez chór, a każdy słuchacz nie miałby nic do zarzucenia, gdyż musiałyby być ze śpiewu zadowolony.

Ks. W. B.



## Kronika Zagraniczna.



**Rzym.** W niedzielę 11 maja w starożytnej bazylice na drodze Ordeatyńskiej na cześć św. Nereusza i Achileasa odprawiono uroczyste nabożeństwo staraniem stowarzyszenia Czciocieli św. męczenników. Jak zwykle, tak i w tym roku w czasie nabożeństwa w podziemnej świątyni rozbrzmiewały poważne melodie chorału. Królowa serbska Natalia była obecna w czasie tego wspaniałego nabożeństwa, odprawionego wśród tylu starożytnych pamiątek pierwszych wieków chrześcijaństwa. Śpiew gregoriański wywarł na królowej wielkie wrażenie. Była ona też obecna na nabożeństwie w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego w bazylice św. Anzelma u benedyktynów, gdzie podobnie pociągała ją chęć usłyszenia prawdziwego śpiewu choralnego, z kąd odniosła również nadzwyczaj podniosłe wrażenie. W bazylice św. Domitylli śpiewali kanonicy regularni, którzy posiadają doskonały i wyćwiczony chór śpiewaków. Królowa zachwycona była temi nabożeństwami, zaliczając pobyt swój w katakumbach wśród tych pamiątek chrześcijańskich do najmiłszych wrażeń Wiecznego miasta.

Niemniej uroczyscie obchodzono w dniu 25 maja stuletnią rocznicę odnalezienia ciała św. Filomeny na cmentarzu św. Pryscylli na *via Salaria*. Zakonnicy od św. Wincentego a Paulo asystowali całemu nabożeństwu i w czasie mszy uroczystej ku czci Przenajświętszej Trójcy śpiewali melodie choralne. Po południu podczas procesji celebrowanej przez kard. Mathieu odśpiewali ci sami zakonnicy antyfony i *preces* również choralnie z wielkiem zbudowaniem zebranych tłumów.

**Francuska Schola cantorum** z kolegium św. Klary wykonywała śpiewy w kaplicy *Camaculum* w niedzielę wśród oktawy Wniebowstąpienia Pańskiego. Wykonanie chorału według wydania don Pathier'a było niezmiernie wspaniałe. Wystudyowanie znać było w każdym prawie motywie.

W dniu 12 maja w kościele św. Angustyna odprawiono uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę kardynała Riboldi arcybiskupa z Rawenny. Wyborna *Schola Cantorum* od św. Moniki wykonała całą mszę rekwalną choralnie. Zmarły dostojnik Kościoła był wielkim zwolennikiem muzyki ko-

ścielnej i wiele przyczynił się do jej naprawienia w poprzedniej swej diecezji w Pawii, do tego samego dzieła zabrał się w Rawennie i wiele by uczynił, gdyby śmierć przedwczesna nie przecięła pasma dni jego.

Za ofiary Martyńki odprawiono żałobne nabożeństwo 28 maja w kościele św. Klary; asystowali alumni z kolegium francuskiego zakonnikom oblatom, którzy objęli cały kierunek nabożeństwa. Pobożni zakonnicy utracili wielu współbraci w czasie strasznej klęski na Martynice. Śpiewy choralne prowadziło kolegium francuskie jak zwykle doskonałe.

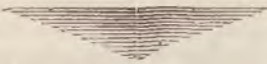
W *Barbecie* we Włoszech umiejętnie wyzyskano zamiłowanie ludu do śpiewu w kościele. Codziennie po uroczystem błogosławieństwie Najśw. Sakramentem wieczorem lud zgodnie śpiewa „*Oremus pro pontifice nostro*“ i *Salve Regina simplex* z *Liber usualis* wydawnictwo benedyktynów z Solesmes. Język łaciński, zbliżony do włoskiego, nie nastęcza wiele trudności włoskom, dlatego też często daje się słyszeć jak lud pobożny na tych samych nabożeństwach śpiewa całe litanie. Jednakże i u nas ta rzecz nie jest niemożliwa skoro w wielu kościołach słyszemy również przez lud śpiewane „*Tantum ergo*“ lub *O Salutaris Hostia*“. Trzeba tylko chęci i pracy a przy łasce Bożej wszystko udać się może.

**Anglia** Od 1895 roku śpiew choralny w Kościele angielskim coraz więcej zaczyna wchodzić w użycie, dzięki pracy i wpływowi benedyktynów francuskich, którzy w tym właśnie roku założyli klasztor w Farnborough w okolicach Londynu. Przedtem dawały się słyszeć nieraz w kościołach utwory Palestriny lub jego szkoły, ale wadliwe wykonanie zmniejszało wartość niejednej kompozycji. I co szczególnego, to, że zasmakowali w melodych choralnych, *rytualistów protestanci* (?). Przejęci zapałem do starożytności chrześcijańskich, zabrali się do studyowania dzieł Ojców Kościoła, do wertowania i zgłębiania liturgii, wreszcie zasmakowali w starożytnym śpiewie Kościoła. Jak wielu z nich tą drogą doszło do poznania prawdy Kościoła katolickiego i do znalezienia w nim zbawienia, tak również do zamiłowania w śpiewie i do odtworzenia prawdziwych i przepięknych melodyj choralnych. To spowodowało założenie stowarzyszenia, mającego na celu propogowanie prawdziwych melodyj kościelnych z dzieł benedyktynów z Solesmes. Rytualiści wyrzucali katolikom, że oni, którzy się nazywają Kościołem rzymskim, tak zmanierowane posiadają melodye dawne. Rzeczywista zasługa należy się benedyktynom francuskim z kolonii Farnborough, gdzie znajduje się kościół, wybudowany przez cesarżowę Eugenię obok grobu Napoleona III i jego nieszcześliwego syna. Do tego kościoła specjalnie zbierała się arystokracja londyńska, aby usłyszeć *nowe* śpiewy, wykonywane przez benedyktynów.

Działalność benedyktynów zaczęła się rozszerzać coraz dalej i na inne kościoły. W rok zaledwie po założeniu klasztoru w Farnborough, jeden z benedyktynów ojciec Gałaro został zawezwany przez młodego biskupa mons. Bourne z Iouthwarh, aby co tydzień regularnie udzielał lekcye śpiewu w seminaryum w Womersch. Później ten sam ojciec miewał w Londynie w obecności kardynała Waughan'a odczyty w sprawie śpiewu, na które z wielkiem zainteresowaniem zbierała się wyborowa publiczność z Londynu. To spowodowało założenie stowarzyszenia popierania śpiewu gregoryańskiego, które posiadało chór złożony z świeckich przy parafii Bermondsey, gdzie wykonywano melodye choralne. Te fakta dowodzą, że śpiew ściśle kościelny coraz więcej zyskuje zwolenników w Anglii, wszystko to dzięki działalności i pracy niestrudzonych Oo. Benedyktynów.

**Rassegna gregoriana** podaje ciekawą wiadomość, że w mieście Bruges w Belgii w tym roku w sierpniu na wystawie starej sztuki flamandzkiej odbędzie się pierwszy kongres muzyki kościelnej pod honorową przewodniczą biskupa Waffelaert'a. Kongres ma trwać od 7 do 10 Sierpnia. Pośród innych sprawami będzie poruszona kwestya śpiewu gregoryańskiego, muzyki figuralnej i innych działów muzycznych natury ogólnej. Znakomity benedyktyn ojciec don Pothier ma być obecny. Ma też przybyć Karol Bordes, dzielny dyrygent chóru od św. Gerwazego z Paryża i znakomity kompozytor Wincenty Indy z licznem gronem muzyków francuskich. Dnia 9 sierpnia odbędzie się koncert, na którym ma być wykonana kantata Bacha i oratorium „Odkupienie“ Franka. Mają też przybyć na kongres: kompozytor flamandzki Edgar Tivel autor *Franciszka* i *Genowefy*, również dyrektor konserwatorium z Mechlinu organista francuzki Aleksander Guil-mant. Zapisali też swe nazwiska dwaj znakomici mówcy: Brunetiére i Coch-in. Rzymska Rassegna ma wysłać swego przedstawiciela.

**We Florencyi** w początku lipca nastąpiło publiczne odsłonięcie pomnika Rossiniego wobec licznych przedstawicieli władz, stowarzyszeń muzycznych oraz konserwatoryów.



## Co piszą?

**Rassegna Gregoriana** zeszyt 6. Miejsce naczelne zajmuje *Dział estetyczny*, w którym autor O. Jansens uczony benedyktyn z collegium św. Anzelma krytycznie rozpatruje wiersz „*Tu puer*“ z mszy „*Statuit*“ i przechodząc kolejno wszystkie pojedyncze figury całej melodyi, rozpatruje szczegółowo wzajemny ich stosunek, wyrażenie głębokiej myśli, zawartej w tekście i pobożny nastrój. Część liturgiczna obejmuje prefacyę pod tytułem „*Pre-catio—Prefazio*“ gdzie napotykamy historję prefacyi i szczegółowy rozbiór znaczenia tego tytułu, oraz konfrontowanie go z dawnymi. Artykuł napisany z gruntowną erudycją na podstawie źródłowych dzieł czerpanych z biblioteki Watykańskiej pisze G. Mereati.

Dalej napotykamy interesujący i zarazem polemiczny artykuł w sprawie transkrypcyi melodyi gregoryańskich. Autor krytykuje transkrypcye pustetowskie, dokonane przez ks. dyr. Haberla i upatrując w nowem *ordinarium missae* wydanem przez Ebnera u Pusteta zwrot ku tej metodzie, jaki zjawia się w transkrypcyach wydawnictwa z Solesmes, ten sposób uważa za lepszy i stokroć praktyczniejszy. W dziale recenzyjnym napotykamy liczne sprawozdania o nowych wydawnictwach, mian.: *O historyi muzyki bizantyńskiej* wydanej po grecku przez uczonego teoretyka muzycznego Papodopulosa. *O reformie śpiewu greg. po konc. Trydenckiem* przez benedyktyna O. Molitora w niem. jez.—o pracy d-ra Wagnera: *kwestya choralna i rozwiązanie jej przez Leona XIII*. Zeszyt 7, obejmuje traktat: *O rytmie śpiewu greg.* Interesujący traktat o *benedyktynach z Solesmes i reformie śpiewu chor.* daje ciekawą recenzję o 2 tomie *Paleografii*. C. Respighi krytykuje nową pracę dyr. Haberla w kwestyi wydawnictw pustetowskich. Występuje też on przeciwko pracom uczonego jezuity O. *Dichevrens*, który

opierając się na swym systemie, koniecznie domaga się rytmu miarowego w śpiewie choralnym. Przeciwno O. Dichevrens występował już raz O. Kornmüller, benedyktyn z Mitten, w muzycznym kalendarzu wydawanym przez ks. dyr. Haberla.

## K o r e s p o n d e n c y e.

**Różan, dnia 26 Lipca 1902 r.**

*Wrażenia z uroczystości odpustowej.*

Nader miłe wrażenie odniósł każdy, kto był obecny w dniu 26 Lipca r. b. na uroczystości św. Anny, jako patronki miejscowego kościoła i parafii. Najwięcej powagi całemu nabożeństwu nadała obecność licznego dncho-wieństwa, uroczystości zaś—piękne przybranie ołtarza i kościoła; ale najwięcej podobno uroku przyczyniły imponujące śpiewy, wykonane podczas nabożeństw, jako to: pierwszych i drugich nieszpórów, jutrzni i sumy. Pierwsze nieszpory celebrował sam miejscowy proboszcz, sumę zaś—proboszcz z sąsiedniej parafii, wreszcie konkluzję nabożeństwa odprawił ks. dziekan makowski. Mając pojęcie o muzyce, a poczęści i o śpiewie liturgicznym Kościoła katolickiego, żywo zainteresowałam się wybernem wykonaniem śpiewów, podczas wyżej wzmiankowanych nabożeństw. Pierwsze i drugie nieszpory śpiewaue były przez chór sposobem „falsibordonowym“ t. j. na cztery głosy.

Jako mieszkanka Warszawy wyznać muszę z żalem, że w kościołach naszej stolicy prawie nigdy, a bodaj wcałena chórach kościelnych, ten prawdziwie niebiański, precudny sposób śpiewania psalmów Dawidowych nie jest używany, choć tak znany i praktykowany i w małych wioskach katolickiej Euro-py, w dni zwłaszcza wielkich i odpustowych uroczystości. Brak też uroku i podniosłości w obrzędach i nabożeństwach kościelnych Warszawy, ma znaczną przyczynę w obojętnem traktowaniu kościelnego, a zwłaszcza liturgicznego śpie-wu, przez dyrygentów i organistów warszawskich.

Przystępując do rzeczy zaznaczyć wypada, iż wykonanie trzygłosowej mszy (ku czci N. M. P. Nieustającej Pomocy, przez I. Furmanika) najlepiej i najudatniej wypadło. Precudne i przejmujące duszę melodye wspaniałego tego utworu, ułożonego przez utalentowanego i widocznie znakomitego muzyka, byłego profesora seminarium duchownego saratowskiego, jak dziwnie pobudzają serce do modlitwy, jak podnoszą je do Boga, ile przyczyniają majesta-tu katolickiemu nabożeństwu, niezawodnie przyzna każdy, kto je choć raz w życiu słyszał. A gdy dodamy zaletę, iż napisana w czysto nacyonalnym naszym du-chu i wolna przeto od niemieckich lub włoskich naleciałości, jakże przedziwnie nadaje się ta kompozycya do kościołów naszej prowincyi. Przy sposobności wyrazić tu można żal, iż nasi polscy kompozytorowie kościelni nie wydadzą całego szeregu podobnie wspaniałych mszy, któreby opierały się na du-chu i motywach—precudnych naszych swojskich pieśni, jako to na melopyach: „Wesoły nam dziś dzień nastał“, „W żłobie leży“, „Zdrowaś bądź Marya“, „Krzyżu święty“, „Witaj krynico“, „Twoja cześć chwała“ i t. d. Czas byśmy ocknęli się z letargu duchownego i wyparli z świątyń naszych to, co tchnie duchem niemiecznym, lub wogóle obczyzny.

Co do wykonania śpiewów na chórze różańskim, zauważyć tylko można było w pewnych miejscach brak pewności i śmiałości, zresztą wogóle wypadły

one pomyślnie na pochwałę miejscowego organisty i śpiewaków, tembardziej, że ci (jak się dowiedziałam) od trzech zaledwie tygodni uczyć się jej zaczęli.

Wszystkie części zmienne podczas mszy św., jako też antyfony w czasie nieszpórów wykonane były zgodnie, równo. Szkoda tylko, że organ od długiego już czasu nie funkcjonuje, jako popsuty. Wszystkie bowiem śpiewy wypadłyby daleko majestatyczniej i pewniej, niż przy słabym i nędznym melodykonie. Zato śpiew ludowy, jak pieśni podczas procesyi i t. d., dużo pozostawia do życzenia: brak jedności, przeciąganie, przekręcanie melodyi i wyrazów — jednym słowem nieprzyjemny chaos! Jekże pożądaną byłoby rzeczą, gdyby duchowienstwo parafialne, zwłaszcza młodzi kapłani i pomocnicy proboszczów, szczerze się sprawą tą zajęli!

Nawiasowo zaznaczyć tu muszę swoje przykre wrażenie na widok brudnych, obdrapanych, pełnych kurzu i pajęczyny murów świątyni różańskiej, co tembardziej raziło iż widok ten był kontrastem wspaniale przybranego, tonącego w morzu zieleni i kwiecia, wielkiego ołtarza, na którym wznosił się wśród jarzącego szeregu świateł tron utajonego w Hostyi Pana Zastępów.

Przejeżdżająca Zelatorka A. T.



## Odpowiedzi Redakcyi.

Sz. P. *Red. Bursa w Rzeszowie*. Żądane egzemplarze wysłano. Wziamian prosimy o komplet wiad. art. z tego roku. W odpowiedzi na pierwszą kwestyę, polecamy się łaskawej pamięci.

Sz. P. *Paszkowski w Gościeradowie*. „Śpiew“ stosownie do życzenia zawsze wysyłać będziemy. Dawnym i nowym prenumeratom nigdy nie wstrzymujemy przesyłki, stosujemy się tylko do wyraźnie zapowiedzianego życzenia. Dawne roczniki posiadamy na składzie i odstępujemy je za połowę ceny t. j. 2 rb. z dołączeniem kosztów przesyłki. Directorium chori można nabyć w księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie, lub wprost od ks. Surzyńskiego, redaktora „Muzyki kość.“ w Kościanie. Adres: *Kosten Posen*.

Sz. P. *Rybka w Skierniewicach*. Roczniki z dawnych lat odstępujemy po 2 ruble, nie licząc przesyłki.—Szkolę Edenhofera prześle księg. Gebethnera i Wolffa. Basów lepiej uczyć we właściwym kluczu, choć uozna i w wiolinowym, a nawet lepiej by było, iżby basy znały klucz wiolinowy. Trafianie odległości nie powinno być zależne od znajomości klucza. W kwestyi stowarzyszenia organistów, nie mamy jeszcze dokładniejszych wiadomości, poruszymy tę sprawę w swoim czasie.

---

**Od Redakcyi.** Dodatek nutowy za miesiąc Sierpień dołączony będzie do numeru przyszłego (17—18).

---

## O G Ł O S Z E N I A.

# NAUKA GRY ORGANOWEJ

będzie prowadzona nadal przy Płockim Towarzystwie Muzycznym, począwszy od dnia 10 Września. Kandydaci rączą się zgłaszać przed dniem 8 Września do redakcyi Śpiewu kościelnego.

## Nakładem Redakcyi „ŚPIEWU KOŚCIELNEGO“

wydane zostały i są do nabycia w Redakcyi i we wszystkich księgarniach następujące rzeczy:

- Dr. Moncoq: Odpowiedź na Lourdes Zoli*, w tłumaczeniu polskiem. Cena kop. 30.  
 — *Odpowiedź na Rzym Zoli*, w tłumaczeniu polskiem. Cena kop. 40.  
*Ks. kan. Fr. Walczyński: Msza ku czci św. Jana Chrzciciela* na trzy równe głosy bez organu. Cena part. kop. 40.  
*Ks. kan. L. Moczyński: Msza ku czci Niepokalanego Poczęcia N. M. P.* na dwa równe głosy z organem. Cena part. kop. 40.  
*Ks. dr. Teofil Kowalski: Msza ku czci św. Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa* na jeden głos z organem. Cena part. kop. 40, głos po kop. 10.  
 — *Godzinki o Niepokalanem Poczęciu N. M. P.* Cena kop. 30.  
 — *Odpowiedzi do Mszy świętej* z dołączeniem „Asperges me“ i „Vidi aquam“. Cena kop. 30.  
 — *Pieśń św. Wojciecha „Boga Rodzica“* z nutami Cena 5 kop., 10 fen., 10 cent.  
 — *Motety* z okazji sześćdziesięcioletniego Jubileuszu Kapłaństwa Jego świątobliwości Ojca Świętego Leona XIII, Papieża, zawierają: Oremus pro Pontifice nostro Leone — Tu es Petrus na chór męski i mieszany — Ad Multos Annos — O Roma. Cena kop. 45.  
 — *Rożaniec ku czci Najśw. Maryi Panny*, według melodyi powszechnie używanej. Cena egz. brosz. 1,50 k., kart. 1,65 k.  
 — *Pieśń św. Wojciecha „Boga Rodzica“* na jeden głos z organem i na cztery głosy mieszane. Cena kop. 50.  
 — *Śpiewy na Wielki Tydzień*. Dział I, zawiera. — „Christus factus est“, na cztery głosy męskie. Ps. „Miserere“ na 4 głosy męskie. „Pange lingua i Popule meus“ na trzy równe głosy. Cena kop. 50.  
 — *Litania do Najświętszego Serca Jezusa*, melodya na jeden głos z organem. Cena kop. 50.  
 — *Nauka śpiewu*. Podręcznik do uczenia i kształcenia się w śpiewie i do użytku w szkołach i Seminarjach. Cena k. 30.  
 — *Preces Jussu Papae Leonis XIII*. In Omnibus Orbis Ecclesiis post Privatae Missae Celebrationem Flexis Genibus Recitandae, z dodaniem Aktów Uwielbienia „Boże bądź błogosławiony“ z nutami do śpiewu i grania na organach. Cena tablicy oprawionej na tekturę i polakier. kop. 15 netto.  
*Mieczysław Surzyński. Msza ku czci św. Wojciecha*. Na 4 głosy mieszane z organem. Cena part. 1 rb., głosy po k. 20.

WYDAWNICTWA Ks. Eug. GRUBERSKIEGO.

- Msza ku czci św. Zygmunta*, patrona katedry płockiej, na 4-ry głosy męskie z organem. Cena part. 80 kop., gł. 40 k.  
*Msza „Strasznego Majestatu Panie“*, na jeden głos z organem. Cena part. 40 kop., głos 10 kop.  
 „Eece Sacerdos Magnus“, na 4 gł. męskie lub 5 gł. mieszanych. Cena 50 k.  
*Kantata ku czci św. Cecylii*, na 4 gł. męskie lub 4 gł. miesz. z organem, fortepianem lub orkiestrą. Cena part. 75 kop.  
*Praktyczne ćwiczenia odległości w śpiewie choralnym*. Cena 15 kop.  
*Pieśń jubileuszowa* ułożona z modlitwy Ojca św. Leona XIII. Cena egz. 3 k., 100 egz. 2 rb., 1000 egz. 15 rb., partytura organowa lub na chór mieszany 10 kop.  
*Broszurka „Kilka uwag w sprawie muzyki kościelnej“*. Cena 15 kop.  
*Responsorya na uroczystość Bożego Ciała*. Cena 50 kop.  
*Nokturn na fortepian*. Cena 45 kop.

*Za przesyłkę każdej kompozycji 10 kop.*

## RENOVATIO SANCTISSIMI

W Redakcyi „Śpiewu Kościelnego“ są do nabycia tablice z oznaczeniem miesięcy i dnia ostatniej renowacyi N. Sakramentu. Tablica w oprawie dębowej kosztuje rb. 2 kop. 50. Z przesyłką za zaliczeniem pocztowem rb. 3 kop. 50.

# JAN GROCHOLSKI

z Krakowa

## FABRYKANT ORGANÓW

nagrodzony medalami na wystawach za granicą za wyroby nowych organów kościelnych, salonowych i fisharmonij. Stale zamieszkały w Sierpcu, gubernija Płocka. Ma zaszczyt zawiadomić Wielebne Duchowieństwo i S. P. Publiczność, że przyjmuje wszelkie przerabiania, reperacje starych organów, według najnowszego i ulepszonego systemu, jako też i strojenia.

Wykonuje sumiennie i punktualnie, po nader umiarkowanych cenach. Obecnie buduje nowe organy z pedałem według nowego systemu do kościoła po-klasztornego, również reperuje stare organy do kaścioła parafialnego w Sierpcu. Polecam się łaskawej pamięci, prosząc o łaskawe względy.

**Jan Grocholski** organmistrz

*w Sierpcu, gubernia Płocka.*

## PRACOWNIA

Bronzów stylowych, kościelnych i salonowych

— o r a z —

Przedmiotów ze srebra

# W. Sobczak - Sobczyńskiego

WARSZAWA Aleksandrja №. 6, róg Tamki.

**Wykonywa:** Świece, żyrandole, lampierze, kandelabry, zacheuski, monstrancje, kielichy, puszki, krzyże.

Kałamarze, przyciski, lichtarzyki, podarki jubileuszowe ze srebra, brzozy do mebli we wszystkich stylach.

Złocenie w ogniu i galwanizowanie, oraz reperacja uszkodzonych przedmiotów.

# F. VENULET & C<sup>o</sup>

Hurtowy Skład Win i Likierów Zagranicznych

oraz win i koniaków Krymskich i Kaukazkich poleca **wszelkie zagraniczne, przeważnie węgierskie**, które właściciel osobiście u samych producentów na miejscu zakupuje, również obszerny zapas win Krymskich a pomiędzy temi dwa gatunki win **zakwalifikowane do ofiary Mszy Świętej**.

Za oryginalność i czystość win firma bierze na siebie wszelką odpowiedzialność.

**Skład istnieje od roku 1877-go**

w WARSZAWIE, DŁUGA 49.

Udającym się z pielgrzymką do miejsc świętych

*polecamy książeczkę pod tytułem*

# „W drogę do Skepego”

czyli

**ŚPIEWNICZEK**

zawierający tekst pieśni w drodze do Skępego, Częstochowy lub  
innych miejsc, cudami Matki Najśw. słynących

zebrał **ks. F. Bornik.**

Cena kop. 15. przy większej liczbie ustępuje się znaczny rabat.

*Nb.* Niektóre pieśni zaopatrzone są w melodye.

**Ks. Wojciech Bugajczyk** *proboszcz z Pawłowa dyec. płock.*

ułożył i wydał bardzo łatwy śpiew na przyjęcie Biskupa podczas  
wizyt pasterskich na 4 głosy męskie, 4 mieszane i 3 mieszane  
z dwoma antyfonami o głównych patronach Kościoła, oraz wer-  
setami, które się podczas ingresu śpiewają przez proboszcza i chór.

Wydawnictwo to zatytułowane:

CANTUS AD RECIPIENDUM EPISCOPUM

## „ECCE SACERDOS MAGNUS”

Cena 60 kop.

Skład główny w drukarni K. Miecznikowskiego w Płocku  
i u Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

**Adres do Redakcyi i Administracyi: PŁOCK.**

*Premmerata na miejscu, wynosi rb. 3. Z przesyłką zaś pocztową w Królestwie,  
Cesarstwie i zagranicą rb. 4. W przyjęciu prenumeraty pośredniczą  
wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.*

**Ogłoszenia wszelkie przyjmuje Redakcyja „ŚPIEWU KOŚCIELNEGO”**

Cena ogłoszeń za wiersz petitowy kop. 20.

**Treść.** Najważniejsze przepisy dotyczące muzyki kościelnej. [Ciąg dalszy]. — Ingres  
Biskupi. [Ciąg dalszy]. — Literatura i krytyka. — Rozmaitości. — Kronika Zagraniczna. —  
Co pisać? Korespondencye. — Odpowiedzi redakcyi. — Ogłoszenia.

**Za Redaktora i Wydawcę ks. Eugeniusz Gruberski.**

Дозв. Цензурою. Варшава 29 Іюня 1902 г.

Друк К. Мiecznikowskiego w Płocku

## ŚPIEW



## KOŚCIELNY

DWUTYGDNIK POŚWIĘCONY MUZYCE KOŚCIELNEJ.

Prenumerata na miejscu rocznie rb. 3, z przesyłką pocztową rb. 4.

## NAJWAŻNIEJSZE PRZEPISY

dotyczące

*muzyki kościelnej.**(Ciąg dalszy).*

Muzyka kościelna nie powinna rozpraszać ducha pobożnych słuchaczy, lub odrywać ich od skupienia i modlitwy. Z tego względu kompozytorzy powinni unikać takich zwrotów melodyjnych lub harmoniczných, które razią pewną zuchwałością i natarczywością, lub też obliczone są głównie na jakiś efekt zewnętrzny. Koloryt, który tak wielkie zastosowanie znalazł w muzyce świeckiej, może też mieć zastosowanie i w kościelnej, lecz z niezmierną oględnością i umiarkowaniem. Jeśli bowiem, zamiast wyrażać uczucia zawarte w tekście, zasadza się będzie tylko na odzwierciedleniu jakichś form zewnętrznych niektórych pojedynczych słów tekstu, wówczas może on nadać muzyce piętno odrębne i zatracić w niej charakter kościelny.

*Muzyka kościelna powinna się stanowczo różnić od muzyki kameralnej lub koncertowej i to nie tylko pod względem formy, ale też i stylu, nie mówiąc już o tem, że cała jej istota w niczem nie powinna przypominać ani muzyki teatralnej ani też tanecznej.*

Ona powinna być prosta, czysta, szlachetna, poważna, wzniosła, pobożna, mężna, pełna siły i wspaniała, powinna nastrajać się do skupienia pełnego bojaźni i łączyć się z pełną ufności modlitwą.

Z tego jednak bynajmniej nie wypływa, aby muzyka kościelna miała być smutną i żalowaną, aby miała używać, tylko przeciągłego i rozwlekłego rytmu. Nie! Śpiew kościelny powinien obudzać w nas najwyższy zapał, powinien być wyrazem najwyższej radości i do niej nas pobudzać, stosownie do odpowiednio radosnych chwil roku kościelnego. Jednak należy pamiętać, że pomiędzy radością świętą i niebiańską, a radością i wesołością świa-

tową i zmysłową jest całe niebo różnicy. Inaczej też jedną, lub drugą wyrażać należy. Są jednakże pewne czynności, które mają być wyrazem smutku, żaloby, żalu, pokuty i błagania o miłosierdzie. Wówczas i śpiew kościelny powinien zastosować się do tych uczuć wyrażonych w tekście. Kompozytor powinien się wystrzegać, by w formach muzycznych nie wyraził czasem smutku, żaloby i boleści światowej, gdyż te rodzaje nie mają nic wspólnego z kościołem. Ież to napotykamy jednak tego rodzaju utworów, które charakter dramatyczny starają się zastosować do muzyki kościelnej, co zwykle niemiłe sprawia wrażenie w zastosowaniu do tekstu i do miejsca.

e) Gdzież więc szukać odpowiedniej i praktycznej wskazówki, gdzie szukać właściwego wzoru? Odpowiedź łatwa, gdyż o wzór nie trudno, ciągle mamy go pod ręką, ciągle z nim mamy do czynienia, a jest nim *śpiew gregoriański* czyli *chorał*. Ten to śpiew, pod natchnieniem Bożem i przy szczególnej pomocy Bożej, rozwijał się pod kierunkiem Kościoła w ciągu wieków, aby przyczynić się do uświetnienia rozmaitych nabożeństw, zwłaszcza zaś ofiary Mszy Świętej i w sercach wiernych wzbudzać odpowiednie uczucia jakimi, stosownie do rozmaitych uroczystości roku kościelnego i różnych okoliczności, przejmując serce Kościoła. Śpiewem choralnym zwiemy ten rodzaj śpiewu, który przez Zwierzchność kościelną został postawiony na pierwszym miejscu i, jako najbardziej odpowiadający duchowi Kościoła, uznany i zalecony do zastosowania w praktyce. — Jemu Kościół przyznaje pierwszeństwo przed innymi rodzajami muzyki używanymi podczas nabożeństw, dla których też on ma być *wzorem* i *normą*.

Żadna muzyka nie może być słusznie nazwana kościelną, która zbyt różni się i wyodrębnia od chorału, czy to pod względem budowy melodyi, czy też rytmu, czy całego swego charakteru, dlatego też Kościół po wszystkie czasy śpiew ten popierał i wszędzie starał się go rozszerzać, czuwał nad jego czystością i ratował go z upadku. Szczególne zasługi w tym względzie należą się papieżom: Grzegorzowi Wielkiemu, Leonowi II i innym.

W prawie kanonicznem (Corpus juris canonici. Extravag. com. lib. III) znajdujemy dekret papieża Jana XXII z roku 1322, w którym czytamy co następuje: „Niektórzy wychowañcy nowej szkoły zwracają szczególniejszą uwagę na przestanki i na miarę nowożytnych nut, skutkiem czego, więcej nadają im się do wykonania ich własne pomysły, niż powszechnie używany chorał“.\*)

„Melodye kościelne wykonywają w *semibrewach* i *minimach* (t.j. niesłusznie obejmują je w takty, nadając odpowiednią wartość). Śpiewacy rozrywają melodye rozmaitemi dodatkami, tak, że gardzą melodyami głównymi, wyjętymi z antyfonarza i graduału i nie mają o nich żadnego pojęcia, nie rozróżniają tonacyj kościelnych i nawzajem je mieszają. Nie mamy jednakże zamiaru zabraniać, aby niekiedy podczas większych uroczystości, w czasie mszy uroczystych, nie rozbrzmiewały niektóre melodyjne konsonanse, zbudowane na prostym śpiewie kościelnym, jednakże w ten sposób, *aby ten ostatni pozostawał zupełnie niezmienny etc.*“

Papież Benedykt XIV, w wspomnianej już wyżej encyklice z dnia 19 lutego 1749 r., rozkazuje: „*aby śpiew choralny, gdzie tylko jest w użyciu, został zatrzymany, gdzie zaś wyszedł z użycia, aby nanowu został przywrócony.*

\*) W 14 wieku rozpoczął się rozwijać dyskant, t.j. *discantus*, polegający na wtórowaniu, co dało właściwie początki polifonii. Ponieważ jednak nieumiejętne użycie kontrapunktu zacierало częstokroć wzniosłość i przejrzystość chorału, przeto Papież występując w jego obronie, ganiąc sposób niezręcznego dyskantowania.

Dalej czytamy w teŝe samej encyklice: Śpiew Kościelny jest ten, który Papież Grzegorz Wielki nasz święty poprzednik, według świadectwa historyi, starał się udoskonalić i rozwinąć na podstawie zasad sztuki muzycznej. *Ten to jest śpiew, który w sercach wiernych obudza uczucia pobożności i do modlitwy zachęca*; jednym słowem, jestto ten śpiew, którego wszyscy bojący się Boga chrześcijanie najchętniej słuchają i przyznają mu wyższość nad śpiewem mennisuralnym, jeśli tylko dobrze, właściwie i godnie jest wykonany.

W ten sam sposób wyrażają się niektóre sobory powszechnie i prowincjonalne. Sob. Trydencki rozkazuje (s. 23, r. 18), *aby tego śpiewu uczyli się wszyscy wychowawcy seminarjów biskupich*.

Mamy teŝ wiele rozporządzeń biskupich z najnowszych czasów, które szczególną uwagę zwracają na pielęgnowanie śpiewu choralnego i przyznają mu zawsze pierwszeństwo w kościele przed wszelkim innym rodzajem muzyki. Takie rozporządzenie wydał arcybiskup mechliński 26 kwietnia 1892 r., koloński 15 sierpnia 1854 r., biskup ratyboński 1857 r., konsystorz biskupi z Brixen w Tyrolu 1884 r., dalej synody prowincjonalne z Kolonii i Pragi 1860 r. itd.

Co się tyczy wydawnictw śpiewu choralnego, to te powinny być uważane za odpowiednie do użycia, które przez Rzym, jako oficjalne i autentyczne, uznane zostały. Jak wiadomo, w ostatnich czasach szczególniejszą uwagę zwrócili na śpiew liturgiczny papieże Pius IX i Leon XIII.

Na rozkaz Ojca Św. i pod Jego specjalnym dozorem postarała się Kongregacya śś. Obrzędów o nowe wydanie rzymskich ksiąg choralnych, czego się podjął Fryderyk Pustet w Ratyzbonie w Bawaryi. Księgi te wyszły w rozmaitych formatach większych i praktycznych mniejszych. Największą księgą jest Graduał „*Graduale Romanum*“, która obejmuje wszystkie stałe i zmienne części mszy św. Stałe części mszy św. wyszły teŝ w oddzielnem wydaniu, które nosi tytuł: „*Ordinarium Missae*“. Inna księga „*Antiphonarium Romanum*“ zawiera śpiewy na jutrznie, godziny mniejsze i nieszpory całego roku kościelnego. Dalej idą „*Directorium chori*“, „*Processionale Romanum*“, „*Officium Nativitatis Domini*“, „*Officia majoris hebdomadae* etc. Te wydania przez Stolicę Apostolską wielokrotnie (j. np. 30 Maja 1873, 15 Listop. 1878, 10 Kwietnia 1883) potwierdzone i ogłoszone były jako autentyczne. Były teŝ one zalecane dla wielu dyecezyj ze względu na upragnioną jedność Liturgii. Pap. Leon XIII w breve wydanem 15 List. 1878 r. aprobuje edycje ratybońskie, ogłasza je jako *autentyczne* i zarazem zaleca *usilnie* tak biskupom dyecezalnym jak również wszystkim, którzy troszczą się cokolwiek o muzykę kościelną. W tem rozporządzeniu, jak wyraża się Ojciec Św., ma główne na względzie, ażeby we wszystkich dyecezyach panowała jedność nie tylko w przepisach dotyczących wyłącznie Liturgii, ale teŝ szczególnie, aby i pod względem śpiewu uwydawniała się ściśle łączność z Kościołem rzymskim. Podobne rozporządzenia wydały teŝ i sobory prowincjonalne jak np. akwisgrański, 803, salcburski z 1386 żądając, *aby kościoły parafialne pod względem śpiewu stanowiły jedność z kościołem katedralnym*\*).



\*) *Uwaga.* Ktoby pragnął poznać teorię chorału i sposób jego wykonania, może korzystać z odpowiednich podręczników, które wyszły zwłaszcza w niemieckim i francuskim języku jak np. „Magister choralis“ ks. dyr, Ha-

# Ingres Biskupi.

*Ciąg dalszy.*

V. Requiem aeternam dona eis Domine.

R. Et lux perpetua luceat eis.

Następnie dwaj śpiewacy intonują:

V. Requiescant in pace.

Chór odpowiada: Amen.

Po tej odpowiedzi Biskup czyni nad cmentarzem znak krzyża św., potem nakrywa głowę mitrą i, mówiąc wspólnie z duchowieństwem psalm „Misereere“, poprzedzony przez procesyę wraca do kościoła. W końcu zaś rzezczonego psalmu dodaje:

V. Requiem aeternam dona eis Domine.

R. Et lux perpetua luceat eis.

Po powrocie do kościoła Biskup zatrzymuje się przed W. ołtarzem, zdejmując mitrę i mówi: Kyrie eleison, Chór odpowiada: Christe eleison, Kyrie eleison.

Biskup. Pater noster. (resztę cicho).

V. Et ne nos inducas in tentationem.

R. Sed libera nos a malo.

V. A porta inferi.

R. Erue Domine animas eorum,

V. Domine exaudi orationem meam.

R. Et clamor meus ad te veniat,

V. Dominus vobiscum.

R. Et cum spiritu tuo.

## O R E M U S.

Absolve quaesumus Domine, animas famulorum famularumque tuarum ab omni vinculo delictorum, ut in resurrectionis gloria inter sanctos et electos tuos resuscitati respirent per Christum Dominum nostrum.

R. Amen.

I na tem kończy się obrzęd żałobny za dusze zmarłych parafian oraz pasterzy wizytowanej parafii. Że zaś w dalszym ciągu Biskup będzie wizytował kościół, zdejmując przeto szaty czarne czy fioletowe, a przywdziewa białe, które też na stoliczku organista zawczasu powinien przygotować, mianowicie kapę i mitrę białą, pastorał... Biskup rozpoczyna wizytę od cyboryum, patrzy czy wszystko jest podług przepisów liturgicznych—czy szafka

---

berla, wydanie Pusteta w Ratyzbonie. Podręcznik ten przetłumaczony został na język polski przez ks. d-ra Surzyńskiego; niedawno wyszło drugie wydanie polskie, poprawne i powiększone.—*Choralschule*, szkoła chorału, O. Kienlego benedyktyna. *Chorał gregoryjański* O. don Pothiera bened. tłum. z franc. przez O. Kienlego. *Praktischer Leitfaden* Mitterera.

w której przechowuje się Najśw. Sakrament, wewnątrz jest wybita białą jedwabną materyą—czy pod puszką jest korporał, zwraca uwagę, czy drzwi od cyboryum dobrze się zamykają, dopytuje się gdzie zwykle bywa przechowywany klucz i czy na predelli jest bursa, stosownie do koloru dnia, a w niej korporał, który kapłan, nim wyjmie puszkę dla rozdania komunii św., powinien rozpostrzeć na ołtarzu? Następnie od W. Ołtarza idzie Biskup do chrzcielnicy, otwiera ją, bada czy woda jest czystą, ogląda szafeczkę na oleje św. ogląda naczynka. Idzie dalej do ołtarzy, patrzy czy portatyłe są całe, czy pieczęcie nienaruszone, jaka jest ilość obrusów, jakie światło (a powinno być woskowe) na ołtarzu się znajduje. Wreszcie przegląda aparaty liturgiczne, jako to ornaty, kapy, alby, kielichy etc... pontyfikał przypomina też Biskupom, aby nie zapomnieli odwiedzić szpitali i szkółki w parafii, w końcu ogląda urządzenie plebanii, oraz zabudowania gospodarskie.

Lecz wysłaniec Pański i ów anioł Boży, jak nazywa Biskupa Pismo św., nie tylko po to przybył do parafii, aby modlić się za żywych i umarłych, aby przypatrzeć się jak służba Boża jest odprawiana, poznać wiarę parafian, pochwalić dobrych, skarcić złych, przyszedł on jeszcze, aby udzielić wiernym darów Bożych, darów Ducha św. przez udzielanie sakramentu Bierzmowania, ks. proboszcz już na kilka tygodni zapowiedział o tem parafianom, polecając zarazem aby się przygotowali do sakramentu Bierzmowania przez dobrą spowiedź. Ostrzegał też swoje owieczki, że ten sakrament raz tylko w życiu powinien być przyjmowany, pouczał wreszcie o dziwnych skutkach Bierzmowania, o wielkich łaskach Ducha św.—nie mała liczba zebrała się parafian, co radziby przyjąć z rąk Dostojnego Gościa święte Bierzmowanie. Skoro Biskup oznaczy na to czas, organista, powinien na stoliku obok W. Ołtarza przygotować humerał, stulę, kapę, mitrę białą, pastorał, naczynia z olejem chrzymy, watę, sól, trochę chleba, naczynie z wodą dla umycia rąk biskupich. Bierzmujących się niech ustawią, w głównej nawie kościelnej, a jeśliby była pogoda i pasterz sobie by tego życzył po za kościołem — po jednej stronie kobiety, a po drugiej mężczyźni (każdy z kartką, na której napisane jest imię ze chrztu oraz to, które bierzmujący się sobie obiera). Ma także pamiętać organista, by dla mężczyźni był ojciec przy bierzmowaniu, a dla kobiet matka, którzy podczas bierzmowania powinni położyć rękę swoją na ramieniu bierzmującego się. Przed samem przyjściem Biskupa powinna być nauka o Bierzmowaniu, przyczem kaznodzieja upomina, by bierzmujący się byli w kościele na pierwszej modlitwie i ostatniem błogosławieństwie Biskupa. Skoro Pasterz przybędzie do kościoła, siada na faldystorzu, myje ręce i ubiera się w szaty liturgiczne, a zdjąwszy mitrę wstaje i ze złożonymi rękoma zwróciwszy się ku bierzmowanym czyta z pontyfikału, następującą modlitwę: *Spiritus Sanctus superveniat in vos et virtus Altissimi custodiat vos a peccato.* R. Amen.

V. *Adiutorium nostrum in nomine Domini.*

R. *Qui fecit coelum et terram.*

V. *Domine exaudi orationem meam.*

R. *Et clamor meus ad te veniat.*

V. *Dominus vobiscum*

R. *Et cum spiritu tuo.*

## O R E M U S.

Omnipotens sempiternus Deus, qui regenerare dignatus es hos famulos tuos ex aqua et spiritu sancto, quique dedisti eis remissionem omnium pec-

catorum, emitte in eos septiformem spiritum tuum sanctum paraclitum de coelis—R. Amen.

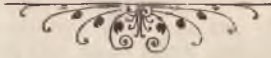
Spiritum sapientiae et intellectus—R. Amen.

Spiritum consilii et fortitudinis—R. Amen,

Spiritum scientiae et pietatis—R. Amen.

Adimple eos spiritu timoris tui et consigna eos signo † crucis Christi, in vitam propitiatus aeternam, per eundem Dominum nostrum Iesum Christum Filium tuum, qui tecum vivit et regnat in unitate ejusdem spiritus sancti Deus, per omnia saecula saeculorum. R. Amen. Poczem Biskup schodzi i rozpoczyna namaszczenie, kiedy już wszystkim namaści czoła — siada na faldystorzu i obmywa ręce, w czasie czego śpiewacy śpiewają Antyfonę: „Confirma hoc“.

*Ks. A. Pęski.*



## Katedra Płocka po przebudowie.

Na posiedzeniu dorocznem w dniu 2 maja 1900 r., z powodu uroczystości patrona katedry, św. Zygmunta, kapituła płocka, pod przewodnictwem ówczesnego administratora dyecezyi, ks. prałata Petrykowskiego, za inicjatywą zaś ks. kanonika Nowowiejskiego, obranego na temże posiedzeniu prokuratorem katedry, — uchwaliła gruntowne odnowienie prastarego temu płockiego, macierzy około 400 kościołów i kaplic dyecezyalnych, szczytającej się posiadaniem grobowców Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego. Myśl, powziętą przez kapitułę, gorącym sercem przyjął i aprobował przybyły w roku następnym, z dawna oczekiwany Pasterz, J. E. ks. biskup Jerzy hr. Szembek; i On też, stanąwszy z natury rzeczy na czele zamierzonego dzieła, poparł je całą swoją powagą oraz wpływem, dając jednocześnie wymowny przykład ofiarności.

I oto pewnego dnia na jesieni roku przeszłego, umilkła chwała Boża w świątyni, zamilkły organy i śpiewy... I smutno było patrzeć na dzieło burzenia, niestety, konieczne, aby można było to, co niszczący zębiec czasu nadgryzł, gruntownie naprawić. Nikt już czoła przed świątynią nie obnażał, miasto kadzidel wonnych — tumany pyłu wzbijać się poczęły, miasto pień religijnych — huk młotów i oskardów się rozlegał... Wrażenie pogłębiające dosięgło szczytu, gdyśmy ujrzeli z wiosną r. b. zaledwo szkielec katedry. Z głębokim smutkiem w duszy i łzą w oku, żegnaliśmy się z dawnym jej widokiem, który dziś należy już do wspomnień, na szczęście przez sztukę fotograficzną utrwalonych.

Lecz jednocześnie, w miarę, jak dawna postać katedry pod ciosami, zdawało się, barbarzyńskich oskardów znikać, — rosła nadzieja ujrzenia w niedługim czasie katedry odnowionej, w nowe a piękniejsze przyodzianej szaty. Gdyż, korzystając ze sposobności gruntownego odrestaurowania świątyni, postanowiono przywrócić jej taki mniej więcej wygląd, jaki miała do końca wieku XVIII, mianowicie do czasów restauracji oraz przebudowy, za biskupa Michała Poniatowskiego dokonanej. Styl wczesnego Odrodzenia uznany został, jako przeważający w architekturze budowli, którą też z obcych temu stylowi domieszek już obecnie oczyszczono, aby od nowa wydźwignąć niebosiężne wieże, oraz kopułę, z całością struktury harmonizujące.

Niedawno właśnie wykonał p. Stefan Szyller, architekt naczelny katedry plockiej, plan jej taki, jaką ma być ona po przebudowie. Załączony rysunek jest zdjęciem z tego planu. Już więc nadzieja nasza żywszem bije tętnem, już wizja katedry przyszłej kształtów wyraźnych nabyła! Jednocześnie zaś widzimy, jak w rzeczywistości katedra według owego planu



urasta, jak mury jej, niby legendowy feniks z popiołów, odradzają się, jak świątynia nabywa życia. Już gruz się nie sypie, już burzące młoty zmiłkły; natomiast rażno postępuje cicha praca odradzająca.

Hej! Armio pracowników z wodzami na czele, szczęście Boże, w tej pracy! Pomnij, że z wyżyn przyszłości, wieki całe patrzą na ciebie!

Szczęście Boże i tym wszystkim, którzy ze swej krwawicy grosza ofiarnego, na większą chwałę Bożą i chwałę dyecezyi plockiej, nie szczedzą!

Na zakończenie dodać winniśmy szczegóły, które w sposób szczególny czytelników „Śpiewu“ interesują. Mamy na myśli organy. Na dłuższy już czas przed podjęciem restauracji samego gmachu, oddane były organy katedralne do fabryki p. Blomberga w Warszawie, w celu odnowienia ich, oraz przebudowania. Otóż będą one znacznie, bo do 32 głosów rozszerzone, i według systemu pneumatyczuo-stożkowego przerobione. Przyczem nadmienić i to należy, że staną one na chórze powiększonym, tak, iżby mogło się na nim do 80 osób pomieścić, co ważne jest ze względu na założenie dużego chóru śpiewaków, pozostającego pod dyrekcją redaktora naszego pisma. Chór wreszcie pozyska strukturę samoistną, gdyż wspierać się będzie nie na teówkach, jak było przedtem, lecz na osobnych, nowych filarach.

Spodziewać się należy, iż firma p. Blomberga *juniora* wywiąże się ze swego zadania nie tylko dobrze, lecz świetnie. Rękojmię tego daje nam jego dotychczasowa działalność w zakresie sztuki organmistrzowskiej, działalność, która święciła niepowszedni tryumf, gdy włoski maëstro, Bossi, zachwycał się organami w kościele WW. ŚŚ. w Warszawie, ponad organ Filharmonii *X. Dzieciól*.



## LITERATURA I KRYTYKA.

**Methodes de Stanislas Moniuszko** *transcrites pour harmonium par. A. Sokol. I Partie. Musique d'Eglise. kop. 70 Varsovie. Gebethner et Wolff. Melodye Stan. Moniuszki ułożył na fisharmonię A. Sokol. Cz. I. Muzyka kościelna. kop. 70. Warszawa. Gebethner Wolff.*

Taki tytuł nosił nowe wydawnictwo melodyj Moniuszki przerobionych przez p. Sokola na fisharmonię. Śpiewne te melodye bardzo nadają się na taki instrument jakim jest fisharmonia i z tego też względu wydawnictwo powyższe powinno wielkie znaleźć zastosowanie w podobnym układzie. Tytuł francuzki ułatwia rozszerzenie się tego zbioru kompozycyj naszego znakomitego mistrza i za granicą.

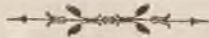
Z małemi uwzględnieniami możnaby spożytkować zbiór ten i na organ, tembardziej, że większa część tych utworów wzięta jest z mszy żałobnej jak: *Graduale* i *Benedictus*, z mszy trzygłosowej *Credo* i *Benedictio*, a także z powszechnie zuanych pieśni: *O władco świata*, *O Królowo pełna laski*, *Pozdrowienie Anielskie* itd. Gorąco polecamy ogółowi naszych organistów to wydawnictwo, które mogą spożytkować jako preludya, jednakże z małenkim zastrzeżeniem co do niektórych numerów. Mniej kwalifikują się na kościół N. I *Graduale*, jak również środkowa część z № 3. *Credo*. Najpoważniej brzmi № 2 *Benedictus* i № 8 *hymn ku czci św. Stanisława*. Trochę sielankowo przedstawia się № 8 o *Władco świata*. W № 9 w 5 takcie od końca przydałby się krzyżyk przy nucie *cis* w charakterze ostrzegacza, zwłaszcza po ostatniem *c* w poprzednim takcie.

**Die Entscheidungen der heil. Riten-Kongregation in Bezug auf Kirchenmusik, ron. Joseph Auer. Rozporządzenia Kongregacyi śś. Obrzędów w sprawie muzyki kościelnej.** Znakomita i zasłużona firma Fr. Pusteta w Ra-

tyzbonie wydała ten zbiór na podstawie najnowszych wydań dekretów autentycznych *Decreta authentica*. Znajdujemy tam wszystkie najświeższe rozporządzenia w liczbie 134; znoszą one dawniejsze, któreby mogły stać z ostatnimi w jakiejś sprzeczności. Tłómaczenie niemieckie jest dosyć wolne, lecz bardzo treściwe i dokładne; dla porównania umieszczony jest tekst łaciński każdego dekretu. Pod № 126. figuruje dekret wydany na zapytanie uczynione z diecezji płockiej. Na końcu książeczki nmieszczony spis alfabetyczny i rzeczowy ułatwia wyszukanie odpowiedniej decyzji.

**Die Behandlung der Orgel von Bernard Mettenleiter.** *Sposób użycia organu* przez p. Bernarda Mettenleitiera. — Wydawnictwo firmy Pusteta w Ratyzbonie. Niewielkie to dziełko, składające się z 160 stronic, przedstawia się niezmiernie interesująco. W 9 traktatach poruszone jest wszystko, co może interesować każdego organistę; a więc: gra organowa, towarzyszenie do śpiewu, rejestrowanie, utrzymywanie, wskazówki do koniecznych reparacyj większych lub mniejszych, ceny, odbiór nowego organu i wreszcie uroczyste jego poświęcenie. Postaramy się w przyszłości skorzystać z pożytecznego tego wydawnictwa i przyswoić niektóre ważniejsze kwestye naszemu językowi.

**Zwei wichtige Fragen der kirchenmusikalischen Reform.** *Dwa ważne pytania w sprawie reformy muzyki kościelnej.* Autor A. D. Schenk były prezes związku cecylińskiego z Trydentu porusza dwa ciekawe pytania: Czy reforma muzyki kościelnej możliwa jest na parafiach? 2) Jakie są pod tym względem obowiązki kleru i jakie on powinien zajmować stanowisko względem muzyki kościelnej. W odpowiedzi na te pytania autor wyraźnie i dobitnie przedstawia zupełną możliwość reformy, zbija wszystkie bezpodstawne zarzuty i dokładnie kreśli stanowisko kleru w tej sprawie, powołując się na istniejące wyraźne przepisy, do zachowania których wszyscy są obowiązani.



## Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

† **Ś. p. Henryk Siemiradzki.** W dniu 23 sierpnia rozstał się z tym światem, we wsi Strzałkowie gub. radomskiej, jeden z najślawniejszych malarzy polskich, ś. p. Henryk Siemiradzki, przeżywszy lat 59. Nie tak dawno, bo w roku przeszłym jeszcze, uczestniczył zmarły artysta wraz z Henrykiem Sienkiewiczem w uroczystości otwarcia Wielkiego teatru w Łodzi, gdzie obaj nasi wielcy Henrykowie byli przedmiotem gorących owacy ze strony publiczności. Żadna wieść w prasie nie zapowiadała tak przedwczesnego zgonu artysty, lubo nieuleczalna choroba (rak na języku) od kilkunastu miesięcy ten zgon wróżyła: ten przeto boleśnieszem echem odbiła się w sercu społeczeństwa wiadomość żałobna. Któż bo nie znał i nie podziwiał arcydzieł zgasłego mistrza? Kto nie doświadczył podniosłych wrażeń i wzruszeń przed jego płótnami? A mistrz całym sercem ukochał, jako artysta, ideę chrześcijańską, którą czarodziejskim pędzla darem odtwarzał.

W szczególny mianowicie sposób umiłował on dzieje krwawego chrztu, przez który przeszedł Chrystyanizm, zanim wyszedł z katakumb i zatknął godło zbawienia — Krzyż, na świątyniach i monarszych koronach. Dość tu wspomnieć takie wszechświatowej sławy dzieło, jak „Pochodnie Nerona“

(albo: „Swieczniki Chrześcijaństwa”), dzieło, które natchnęło twórcę „Quo vadis?“, i z którego mistrz uczynił dar narodowi, podczas uczyty jubileuszowej na cześć Kraszewskiego w Krakowie. (Obraz ten znajduje się w Sukiennicach krakowskich). Charakterystyczną jest rzeczą, iż, jak obrazem religijnym artysta pochód swój tryumfalny ku sławie rozpoczął („Jawnogrzeźsznica“), podobnie obrazem religijnym zakończył („Chrystus, błogosławiący dziatki“). Był przytem Siemiradzki dobrym swego kraju synem, o czym, prócz pomienionego daru, świadczy całe jego życie, gdyż lubo większą część życia spędził zdala od kraju, w Rzymie, wszakże duchem wciąż ku ziemi ojczyźnej odlatywał. Tęsknota właśnie za tą ziemią sprawiła, iż nabył szmat jej na własność i z zamiłowaniem, a rozkoszą na niej gospodarzył, pozyskując sobie serca ludu wieśniaczego. To też i włóścianie, wieniec na jego trumnie złożyli. Nie był wszelako Siemiradzki malarzem narodowym, jak Matejko, którego był raczej antytezą. Obudwu, jako malarzy, połączył w dziełach pióra—Sienkiewicz. Na razie, zwłoki wielkiego artysty spoczęły w grobach rodzinnych na Powązkach. Jest jednak zamiar sprowadzenia ich do Krakowa, dla pochowania w grobach „Zasłużonych“ na Wawelu. X. *Dzięciol.*

† **Ś. p. Fryderyk Pustet.** W Ratyzbonie zmarł w dniu 4 sierpnia po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie, Fryderyk Pustet, przedstawiciel firmy znanej w całym świecie z wspaniałych wydawnictw liturgicznych. Była to postać niezmiernie sympatyczna; wrodzona szlachetność i miłosierdzie znamionowały całe jego życie. Żaden z ubogich nie odszedł od drzwi zmarłego bez wsparcia; dawał wiele i często, lecz prawica jego nie wiedziała, co dawała lewica. Temu miłosierdziu zawdzięczają wiele nietylko ubodzy, ale i chorzy, dla których specjalny wybudował szpital. Za własne pieniądze wykupił jeden z opuszczonych i zajętych przez wojsko kościołów, odrestaurował go, wspaniale przyozdobił i zostawił stały fundusz na utrzymanie kapelana. Ile to z jego polecenia rozsyłano mszałów i innych ksiąg liturgicznych dla ubogich kościołów, zwłaszcza na misyach, trudno wyliczyć. Przejęty wielką życzliwością dla swych pracowników, nietylko dobrze ich opłacał, ale też często udzielał im gratyfikacji, zwłaszcza przed paru laty, gdy firma obchodziła 50-letni jubileusz swego istnienia. Szlachetną tę postać poznałem bliżej, podczas swego pobytu w Ratyzbonie, gdzie czasowo zastępując kapelana, odprawiałem Mszę św. w jego domowej kaplicy. Zawsze skromny i ugrzeczniony, zwłaszcza dla duchowieństwa, odznaczał się gorącą pobożnością. Urodził się w r. 1831 dn. 25 lipca i był najstarszym synem Fr. Pusteta, założyciela wspomnianej firmy. Odebrawszy odpowiednie wykształcenie, rozpoczął on liczne podróże za granicę, w celu zawarcia stosunków z wybitniejszymi osobistościami i zaznajomienia się ze zwyczajami, postępowaniem oraz językami obcymi. Po powrocie rozwinął szeroką działalność wraz z bratem Karolem na polu wydawnictw liturgicznych i kościelno-muzycznych. Wydawnictwa tej firmy zasłynęły na całym świecie nie tylko ze względu na wspaniałą szatę techniczną ale i nadzwyczajną poprawność, dokładność, a szczególnie taniść, z którą już żadna firma rywalizować nie mogła. On to pierwszy podjął się druku wydawnictwa: *Musica divina* Prosego, które już wyczerpane zostało.

On również, wspólnie z ks. dyr. Haberlem, przysporzył naszej literaturze muzycznej tyle pięknych utworów szkoły włoskiej, które byłyby zginęły w zapomnieniu. Ks. dyr. Haberl był wyrocznią dla niego w całej tej sprawie, jego słowo decydowało o każdym wydawnictwie. Zmarły nie kierował się też żadnym szowinizmem na wzór innych firm niemieckich, lecz zarówno wydawał kompozycje polaków, włochoń, jak niemców.

Wszechświatową sławę znakomitej firmy poparło też wielkie uznanie Stolicy Apostolskiej, która niejednokrotnie je wyrażała. Liczne medale i pierwsze nagrody na największych wszechświatowych wystawach, podnoszą wartość nieocenionych tych wydawnictw, które tak wielkie wszędzie znalazły zastosowanie. W czasie pobytu we Włoszech przed paru laty, razem z ks. dyr. Haberlem sprawdziliśmy, iż w większej części bazylik rzymskich i kościołów florenckich, wszędzie na pulpitych chórowych spoczywały antyfonarze i graduały pustetowskie. Papież Pius IX i obecnie panujący Leon XIII niejednokrotnie wyrażali swe pochwały Pustetowi i odznaczali go wielu orderami—jak Piusa, Grzegorza, i krzyżem komandorskim Sylwestra. Ks. dyr. Haberl, przyjaciel zmarłego, kreśląc jego życiorys, otwarcie mówi, że nie było w całej Ratyźbonie w przeszłym wieku nikogo, ktoby tak dzielny, a zwłaszcza dobroczynny wpływ wywierał na całe życie kościelne, ktoby tyle dobrego uczynił dla wszystkich zakładów katolickich, jak zmarły ś. p. Fryderyk Pustet. Małżonka zmarłego, istny anioł ziemski, była dla niego prawdziwą siostrą miłosierdzia, gdyż pielęgnowała go zwłaszcza w ostatnich latach jego cierpien z zadziwiającem poświęceniem. Oby Bóg miłosierny zmiłował się nad jego duszą. Nieboszczyk całe życie był miłosierny, ufać więc należy, że miłosierdzia dostąpi. X. E. G.

## ROZMAITOŚCI.

**P. Stefan Cybulski**, profesor starożytnych języków przy gimnazyum Carsko-sielskiem, współpracownik naszego pisma, przyobiegał naszej redakcyi niezmiernie praktyczną i interesującą pracę, mianowicie: gramatykę języka łacińskiego, wyłącznie dla organistów. Przepuszczamy, że pożyteczne to wydawnictwo, które wkrótce rozpoczniemy w oddzielnych dodatkach, z radością powitane zostanie przez ogół naszych organistów, którzy często mając do czynienia z tekstem łacińskim, nie zawsze go jednak rozumieją.

**Jeszcze w sprawie chórów mieszanych\*).** W ostatnich dwóch numerach „Śpiewu Kościelnego“ miała miejsce dosyć interesująca wymiana zdań w sprawie chórów mieszanych. Zapoczątkował ją profesor Cybulski podając w wątpliwość pomieszczone w „Śpiewu Kościelnym“ z okazji konkursu chórów kościelnych zdanie, iż *chór z kobiet może być ładnym efektownym*. Na wywody profesora Cybulskiego zakończone znaczącem „mulier in ecclesia taceat“ odpowiedział artykuł podpisany przejrzystymi inicjałami ks. E. Gr. W artykule tym redakcyja „Śpiewu Kościelnego“, oddając nawet z pewną czołobitnością należne honory profesorowi Cybulskiemu, staje jednakowoż „trochę“ w obronie chórów mieszanych i nanowo twierdzi, iż „trudno zaprzeczyć, aby chór mieszany, w którego skład wchodzi i głosy żeńskie, nie był ładnym i efektownym“. Jak widzimy, z obu stron w danej sprawie wystąpiły powagi kompetentne, i dlatego ich różność zdań pozostawia w oczach niespecjalistów całą tę sprawę w niepewności. Ponieważ w ka-

\*) Powyższy artykuł ks. A. S. umieszczamy, rezerwując sobie odpowiedź w numerze następnym p. R.

źdej kwestyi spornej, dopóki pozostanie ona sporną, decyduje w praktyce osobisty interesującego się nią rozum, przeto przypuszczam, iż nie od rzeczy będzie, gdy poddam pod uwagę czytelników „Śpiewu“ te dane, które mnie osobiście w omawianej sprawie do przechylenia się ku zdaniu profesora Cybulskiego skłoniły. Uprzedzam z góry, iż, czyniąc to, wcale nie myślę stawać w szranki z takimi, jak ks. E. Gr. przepisów śpiewu kościelnego znawcami, rzecz, jak powiedziałem, jest sub lite, a gdzie jest dubium, tam też jest dla *każdego* i jak najszersza libertas. Ta libertas pozwala mi w obecnym wypadku stać się rzecznikiem opinii profesora Cybulskiego, bo zważywszy wszystko, co przez obydwie strony wypowiedzianem zostało „za“ i „przeciw“, łatwo przyjść do przekonania, że względy czysto technicznej natury, które ksiądz E. Gr. skłaniają do pewnego nawet sprostowania innych daleko ważniejszych może względów etycznych, tracą wszelką wagę, jeżeli się kwestyę postawi zasadniczo. Pod tym ostatnim względem sam ksiądz E. Gr. przyznaje, że kościelne kompozycje klasyczne, kompozycje Palestriny „pisane były wyłącznie na chóry z chłopcami, i dlatego wykonane z paniami tracą wiele“. Ta jedna uwaga, że klasyczni kompozytorowie kościelni ignorują głosy kobiece, przekonywa nas dostatecznie, iż w zasadzie nie masz miejsca na chórze kościelnym dla kobiet. Nie o to przeto chodzi, czy chór mieszany z głosami kobiecemi jest efektowny, lub nie, ale o to, czy jest kościelny, lub nie. Ładny i efektowny i miły i wdzięczny jest śpiew słowika, a jednak któż nie przyzna, że jest w tym słowiczym śpiewie coś tak marzycielsko-pociągająco-ziemskiego, iż mimowoli przychodzi na myśl, że śpiew ten pełza po ziemi wówczas, gdy przeciwnie wcale nie rozporządzający takim bogactwem tonów śpiew skowronka zdaje się wzlatać ku niebu i jakąś niewytłomaczalną szlachetnością harmonii w górę nas za sobą porywać. Wobec charakterystycznej i nigdy nieodłącznej od kobiecych głosów miękkości podziwiać trzeba natchnioną mądrość Apostoła każącego „mulier taceat in ecclesia“, i jeżeli gdzie i kiedy, to dzisiaj i u nas całą piersią pragnąć by należało, aby ten zakaz Apostoła stosowany był w kościołach naszych w całej swej rozciągłości. Pamiętajmy, że jeżeli kiedy i komu, to dzisiaj i nam nie miękkich śpiewów, nie jak wosk miękkich palców i rąk, ale...

Nam sił, młodości, pogody trzeba...

Nam jasnych uczuć czystego nieba...

Nam myśli wielkich wśród życia burz...

Nam trzeba silnych, hartownych dusz...

*Ks. Aleksander Syski.*

**Orkiestra Filharmonii warszawskiej** daje w Wilnie, w czasie wystawy rolniczej. 8 koncertów pod dyrekcją p. Emila Młynarskiego. Koncerta w których też przyjmują udział: Stanisław Barcewicz (18), Józef Śliwiński (19), Katarzyna Jaczynowska i Paweł Kocharński (22), będą trwały od 14-go do 23-go września.

**Konkurs muzyczny Imienia Księcia Konstantego Lubomirskiego** ogłasza redakcyja Melomana dla Polskich kompozytorów na utwory fortepianowe na 2 ręce:

a)	Rapsodyę Polską . . . . .	nagroda 100 rb.
b)	Suitę (na ludowych tematach) . . . . .	„ 100 rb.
c)	Utwory Salonowe } 4 nagrody po 50 rb. . . . .	200 rb.

Razem 10 nagród na sumę . . . . . 500 rb.

Warunki konkursu: Utwory mają być nowe, nigdzie niedrukowane, rozmaitego stopnia trudności, bez przewagi jednak techniki wirtuozowskiej, z dokładnym określeniem dynamiki muzycznej.

Pożądane są także utwory łatwe, któreby, obok prostoty, w opracowaniu posiadały artystyczne wykończenie (na wzór drobnych utworów: Mendelsohna, Reinecke'go Schumanna, Hellera, Schytte'go i in.).

Pozostawiając autorom swobodę w wyborze tematów, redakcyja poleca bogate źródło swojskich melodi, jako wdzięczny materiał do tworzywa muzycznego.

Termin nadsyłania rękopisów: 15 Listopada 1902 r. pod adresem redakcyi „Melomana“, Warszawa, Warecka 15.

Przy nadsyłaniu utworów należy załączyć kopertę zapieczętowaną, oznaczoną godłem, zawierającą imię, nazwisko i adres autora.

Sędziom przysługuje prawo modyfikacyi w przyznaniu nagród stosownie do wartości utworu.

Sędziowie konkursu: profesorowie konserwatoryum St. Barcewicz, P. Maszyński, A. Michałowski, Z. Noskowski i J. Roguski; od redakcyi: J. Pilecki i L. Chojecki.

Nagrodzone utwory będą zamieszczone w najbliższych zeszytach „Melomana“.

**Kongres muzyczny w Bruges** w Belgii odbył się, jak już wspominaliśmy poprzednio 7, 8, 9 i 10 Sierpnia.—Do tego czasu wiadomy jest nam tylko program, który też komunikujemy naszym czytelnikom. Na prezesa honorowego wybrano mons. Waffelarta, biskupa z Bruges. Prezesami czynnymi byli: Ojciec don Pothier, benedyktyn. opat z Sainte-Wandrille, do niego należała wyłączenie sekcya gregoryańska. Dyrektor szkoły muzycznej z Mechlinu Edgar Tinel, prezydował w sekcyi muzyki figuralnej; Karol Bordes, założyciel chóru św. Gerwazego w Paryżu, był prezesem komisyi zarządzającej.

Dzień pierwszy: czwartek 7 sierpnia. Otwarcie kongresu o godz. 5 po poł. w katedrze przy śpiewie hymnu *Veni Creator* pod dyrekcją p. Reyusa, dyrektora katedralnego. Godz. 8 wieczorem, koncert historyczny z utworów muzyki wokalne, starożytnej, wykonany przez chór śpiewaków i solistów paryskiej *Scholi św. Gerwazego* pod dyrekcją Bordesa w olbrzymiej sali Gilde de Métiers.

Dzień drugi: piątek 8 sierpnia.—O godz. 9 rano w tej samej sali, pod prezydencją Ojca don Pothiera, dyskusya nad śpiewem choralnym. Godz. 11 msza św. w kaplicy St. Sang, śpiewy tylko choralne wykonywał chór parafialny z Blankenberghe. Po południu o 4-tej odbyła się konferencya choralna pod prezydencją don Pothiera, w czasie której wykonywano melode gregoryańskie. O godz. 8 konferencya p. t. „*l'ame flamande*“ (dusza flamandzka), którą wypowiedział Henryk Cochin, deputowany z Nord.

Dzień trzeci: sobota 9 sierpnia.—Godz. 9 rano. Dyskusya w sprawie muzyki kościelnej figuralnej pod prezydencją Tinela. Godz. 11 msza św. z śpiewem. Po południu o 4-tej konferencya nad muzyką figuralną z przykładami śpiewów pod prezydencją Tinela. Wieczorem o 8-mej wielki koncert chórów, około 150 wykonawców pod dyr. K. Bordesa.—W końcu oratorium: „Odkupienie“ Franka.

Dzień czwarty: niedziela 10 sierpnia. Godz. 11<sup>1</sup>/<sub>4</sub>. Nabożeństwo na zakończenie uroczystości w kościele katedralnym. Wykonano mszę 5-o głosową Tinela pod dyrekcją samego kompozytora. Części choralne wykonywał chór z wielkiego seminaryum z Bruges.

Członkowie honorowi płacili po 20 franków, za co imiona ich były wydrukowane na liście członków kongresu, nadto mieli prawo do dwóch miejsc stałych i drukowanych programów w czasie całego kongresu, inni członkowie płacili po 6 franków z prawem tylko do jednego miejsca.

**W Turynie** we Włoszech w d. 21 do 28 września odbędą się również konferencye i praktyczne ćwiczenia muzyki kościelnej. Pomiędzy innymi mają przybyć dzielni dyrektorzy i muzycy Nasoni z Medyolanu, Bottazzo z Padwy, Thermignon z Wenecyi. Pan Capra, dawny uczeń szkoły ratyżbońskiej, wielki protektor muzyki kościelnej, właściciel firmy wydawnictw muzyki kościelnej zarazem redaktor gazety *Cecilia*, oraz dyrektor kapeli św. Marka z Wenecyi—Thermignon, także wychowaniec ratyżbońskiej szkoły, są głównymi inicjatorami zjazdu.



## Kronika Zagraniczna.

**Szwajcarya. Fryburg.** W poniedziałek po Ziel. Świątkach dnia 19 Maja odbył się zjazd członków stowarzyszenia św. Cecylii. Był to pierwszy zjazd kantonalny, w którym wzięło udział siedm okręgów podzielonych na 64 sekcyje z olbrzymią ilością śpiewaków, gdyż blisko 1100. Sekcyje niemieckie stoją ściśle na gruncie ogólnych zasad cecylijskich, sekcyje francuzkie również trzymają się tych samych reguł pod względem muzyki wielogłosowej, pozostawiona jest tylko swoboda w wyborze ksiąg choralnych i zalecone jest wykonanie chorału podług metody don Pothiera.

O godz. 10, w czasie uroczystego nabożeństwa odprawionego w kościele OO. Franciszkanów, wykonano czterogłosową mszę Schiffelsa op. 23 pod dyrekcją prof. Haasa. Po Ewangelii wygłosił wspaniałą przemowę ks. Esseiva protonotaryusz apostolski. Części choralne wykonał chór z parafii św. Maurycego. Po południu nastąpiły popisy pojedynczych chórów prowincjonalnych, z których jedne wykonywały chorał, inne—kompozycyie wielogłosowe. Na zakończenie wszystkie chóry połączone razem wykonały falso bordone *Magnificat* ton VIII Witta, następnie *O salutaris* i *Tantum ergo* Haasa, *Laudate Dominum* Sidlera, poczem J. E. ks. Deruaz, biskup dycezyalny udzielił wszystkim obecnym błogosławieństwa N. Sakramentem.

Był to pierwszy zjazd kantonalny wszystkich prowincjonalnych stowarzyszeń, który miał na celu wykazać śpiewakom piękność i znaczenie tego wspaniałego śpiewu, uwydatnić konieczność pielęgnowania go z nadzwyczajną troskliwością, wzbudzić zamiłowanie i zachęcić do większej w tym kierunku pracy.

Władza tak świecka jak i duchowna okazała wiele sympatyj dla całego stowarzyszenia. Miejscowy ksiądz biskup był obecny na wykonaniu popołudniowem. Duchowieństwo zgromadziło się też bardzo licznie, choć i świeccy słuchacze dopisali w pokażnej liczbie.

Wszystkie wykonania wypadły świetnie. Najwspanialsze jednak wrażenie zrobił komplet wszystkich chórów zespolony w jeden. Oprócz wyżej przytoczonych utworów wykonano jeszcze: *Domine Deus* Hallera, *Confirma hoc* Stehlego, *Cantate Domino* Sidlera, *Ave Maria* Witta, *Jesu dulcis memoria* Kothege, *Adoro te* Wagnera, *Salve Regina* Rödera, *O Salutaris* Haasa i t. p. Szczególnie basy imponowały siłą i potęgą tonu, który płynął szeroką falą. W tenorach nie było znać naprężenia i wysiłków, harmonizowały one z wspólną całością. Wogóle na korzyść chórów można dodać, że nie zdradziły w niczem chwiejności, wszędzie przejawiała się czystość intonacyi, nadzwyczajna śmiałość i pewność. W pojedynczych produkcyach chórów można tylko zarzucić cokolwiek wykonaniu chorału, które jeszcze wymagało by większego wypracowania, większej zgodności i siły.



## K o r e s p o n d e n c y e .

### Kogres ku czci N. M. P.

**Fryburg Szwajcarski.** Czeiciele Maryi nie przestają pracować nad podniesieniem Jej chwały na ziemi. W tym roku małe miasto szwajcarkie Fryburg zwróciło na siebie oczy całego świata. Z Fryburga bowiem wyszła myśl zwołania międzynarodowego kongresu Maryańskiego i przy pomocy Bożej została doprowadzoną do skutku. Międzynarodowy kongres Maryański odbył się w Fryburgu d. 18—21 z. m. Już przeszło od tygodnia widać było ożywiony ruch w mieście; mieszkańcy Fr. zdawali się prześcigać jedni drugich w przyozdabianiu swych domów; wszystkie okna pełne były kwiatów, lampionów i girland, a domy przyozdobiono flagami. Niektóre gmachy udekorowane były wspinałkami; przed gmachem rządowym stał pułk artyleryjski. Kościół Notre-Dame, którego 700 rocznica była obchodzona jednocześnie z kongresem, udekorowany przepysznie. Jednym słowem miasto przedstawiało widok niezwykle uroczysty. Mały kanton Fryburski, centrum katolicyzmu w Szwajcaryi, otoczony zewsząd kantonami protestanckimi, wysoko niesie sztandar katolicyzmu i korzysta z każdej sposobności, aby publicznie zamańfestować swą wiarę. Dlatego też, korzystając z okazji 700-ej rocznicy istnienia kościoła Notre-Dame, wyszła z Fryburga inicjatywa zwołania międzynarodowego kongresu Maryańskiego, pod prokteratoratem J. E. biskupa Lozanny i Genewy Mgr'a Dernaz. Inicjatywa Fr. odbiła się głośnym echem w całym świecie katolickim i została przyjęta nadzwyczaj sympatycznie. Niemal z całego świata gorliwi czeiciele Maryi przybyli do Fr., aby oddać publiczny hołd Królowej Świata. Wielka liczba duchownych i świeckich czeicieli Maryi znalazła się podczas tych kilku dni w Fr.; z pośród dostojników Kościoła przybyło 30 biskupów i arcybiskupów. Należy tu wymienić kilku rodaków, którzy przybyli na tę uroczystość do Fr.; jak J. E. ks. arcybiskup Symon, O. Bartkowski hr. Bartynowski i wielu innych. Polska, Francya, Włochy, Hiszpania, Belgia, Niemcy, Anglia, a nawet Ameryka, Afryka i daleki wschód miały tu swych przedstawicieli. Uroczystą była chwila otwarcia kongresu. Dnia 18 z. m. o g. 7 wieczorem salwy armatnie zwiastowały otwarcie kongresu. O godz. 7½ nastąpiło jego oficjalne rozpoczęcie. W obszernej sali, zwanej Grenette, wobec zgromadzonych członków kongresu, kanclerz biskupi odczytał breve Leona XIII, w którym Ojciec Św. aprobejuje i błogosławi kongres. Następnie przemówił biskup Lozanny i Genewy.

W krótkich, lecz dobitnych słowach wyraził swą radość, iż Bóg pozwolił mu doczekać tak błogiej chwili, dziękował następnie inicjatorom kongresu za ich pracę i gorliwość. Słabe były nasze środki, mówił J. E., abyśmy w tak małym mieście jak Fryburg, mogli należycie uświetnić tną ważną chwilę. Ufni jednakże w słowa naszego Mistrza *nolite timere* nie traciliśmy odwagi. To też usiłowania nasze zostały uwieńczone świetnym rezultatem—całe miasto wzięło czynny udział w przygotowaniach do kongresu, a katolicy całego świata tłumnie zaszyli nas swą obecnością. I nie dziwnego,—bo tu chodziło o chwałę Maryi. Po przemówieniu J. E. zabrał głos książę saski Maks, jako prezes komitetu organizacyjnego. Witając on w imieniu komitetu wszystkie narodowości po szczególe, których przedstawiciele znaleźli się na kongresie. Przemówienie zaś zakończył temi słowy: międzynarodowy kongres Maryański w Fryburgu jest symbolem jedności i powszechności Kościoła katolickiego, który wieści w sobie wszystkie rasy i ma jedną wiarę i miłość dla wszystkich języków. Sessya została zamkniętą przemową Mgr'a Guyod, redaktora Głosu Maryi i preze-

sa komitetu francusko-belgijskiego. Po skończonej sesji członkowie kongresu udali się in gremio do kościoła Notre-Dame. Po odśpiewaniu *Veni Creator*, wstąpił na kazalnicę Mgr. Jaquet, biskup Jassy. Nie będę tu przytaczał dosyć długiej przemowy biskupa. Treścią jej było wykazać cel i zadanie kongresu. Po skończonem przemówieniu Mgr. Deruaz udzielił zgromadzonym pasterskiego błogosławieństwa. Podam teraz w ogólnych rysach program kongresu.

*Wtorek 19-go.* Godz. 7 rano. Msza św. czytana przez jednego z biskupów w kościele Notre-Dame, komunია św. Godz. 9—12 posiedzenia kongresowe. Godz. 2½ posiedzenia kongresowe jak przed południem. Godz. 4 zgromadzenie ogólne kongresistów w kościele Franciszkanów. Przemowa Mgr'a Eggera, biskupa z Saint-Galle. Konferencya wypowiedziana przez kanonika J. Lemann'a. Godz. 8 wiecz.—W kościele Notre-Dame panegiryk o błog. Kanizyuszu przez Mgr'a Dadolle, redaktora uniwersytetu katolickiego w Lionie. Błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

*Sroda 20-go.* Wielki dzień dyecezalny pielgrzymka stowarzyszeń dzieci Maryi i innych stowarzyszeń niewiast i panien. Godz. 7 rano.—Msza czytana w kościele Notre-Dame, komunია św. Godz. 9.—Zgromadzenie kongresistów i stowarzyszeń na placu Notre-Dame. Processya na Grand'Places (ta ostatnia nie miała miejsca z powodu deszczu). Godz. 11.—Zgromadzenie tereyarzy w kościele św. Michała. Przemówienie O. Cassien, gwardyana klasztoru kapucynów w Blois. Godz. 1½ po poł.—Wielki korteż z placu Notre-Dame na Grand'Places. Kantyk o N. Pannie, przemówienie ks. Lemmins, ofiarowanie dyecezyi, miasta i kongresistów Najświętszej Pannie. Błogosławieństwa udzielone przez biskupów. Magnificat odśpiewane przez wszystkich obecnych. Podczas korteżu biją wszystkie dzwony miejskich kościołów i rozlegają się salwy armatnie. Godz. 8 wiecz.—Processya do kaplicy Loretańskiej przez most św. Jana. W Loretto przemowa Mgr'a Esseiva, protonotarynsza Apostolskiego.

*Czwartek 21-go.* Godz. 7 rano. Msza św. w kościele Notre-Dame. Godz. 9 r.—Posiedzenia kongresowe. Godz. 2½ po poł.—Zgromadzenie kongresistów w sali Grenette. Przemowa Mgr'a Guyod. Godz. 5.—Zamknięcie oficjalne kongresu w Notre-Dame. Przemowa ks. Coubé. Koronacya statuy N. M. Panny. Błogosławieństwo N. Sakram. *Te Deum*. Godz. 8 wiecz.—Illuminacya całego miasta, ognie na górach. Zgromadzenie kongresistów na placu Notre-Dame — pochód na Grand'Places. Ognie sztuczne na cześć N. Panny. *Salve Regina*.

Taki był program kongresu Maryańskiego w Fryburgu.

Nadzwyczaj interesującymi były posiedzenia kongresowe. Posiedzenia te były podzielone na sekye: francuską, niemiecką, włoską, angielską i hiszpańską. Każda zaś sekye dzieliła się na kilka biur, czyli oddziałów. Tak np. sekye francuska podzielona była na 5 oddziałów; każdy oddział miał swoje prezydium i nakreślony program przemówień; żadne przemówienie nie mogło być dłuższe nad 20 minut. Wymienię tu kilka tematów, mogących więcej zainteresować czytelnika, a które były wypowiedziane podczas posiedzeń sekeyjnych. I tak w 2-im oddziale sekeyi francuskiej, hr. Bartynowski, sodalis Maryi z Krakowa, który był jednocześnie vice-prezesem tego oddziału, wypowiedział odczyt pod tytułem: „*Królowie Polscy, jako Rycerze N. Panny*”; W tym samym oddziale, tenże hr. Bartynowski odczytał nadesłany przez hr. Mycielską z Poznaniańskiego, odczyt—zgromadzenia dzieci Maryi w Polsce. Ostatniego zaś dnia mieliśmy piękny odczyt—Zgromadzenia sług Maryi w Polsce. Na niemieckiej sekeyi przemawiał O. Bartkowski. Nie będę tu wyliczał wszystkich tematów, które były wypowiedziane podczas tych posiedzeń, gdyż było ich aż 91 w samej sekeyi francuskiej, nie licząc innych sekeyj.

Jednem słowem kongres udał się wspaniale. Wobec tak ciężkich czasów dla Kościoła, *katolicy całego świata zamaniestowali publicznie swą wiarę i ufność*

w pomoc Maryi, za której przyczyną spodziewamy się zwyciężyć srogie napaści szatana, który nie przestaje szturmować do opoki Piotrowej.

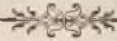
Owoce obrad kongresowych były następujące rezolucye: Postanowiono prosić Ojca Świętego,

- 1) aby raczył uroczyste cały świat poddać opiece N. Panny, pod wezwaniem Królowej wszechświata (Reine de l'Univers).
- 1) aby raczył ustanowić święto królowania powszechnego Maryi, o którym byłoby odmawiane specjalne oficyum.
- 3) aby raczył dodać do litanii loretańskiej następujące wezwanie: Maryjo Królowo wszechświata (Reine de l'Univers), módl się za nami.

Nie mogę tu pominąć milczeniem jeszcze jednej rzeczy. Była tu urządzona, nigdy jeszcze dotąd nie praktykowana, *wystawa Maryańska!* Mogliśmy podziwiać piękne obrazy, przedstawiające N. Panne, medaliki, medaliony, mozaiki, rzeźby, obrazki itp. Rzecz godna naśladowania.

Wrażenie, odniesione podczas kongresu, długo pozostanie w sercach uczestników. Z radością spoglądało się na liczne zastępy czcicieli Maryi, którzy publicznie manifestowali swą miłość ku Matce Bożej. W dniu tym przysporzono Maryi wiele chwały na ziemi!

X.



## Odpowiedzi Redakcyi.

Sz. P. K. F. w Noworadomsku. Jeszcze nie wiadomo. Gdy będzie coś pewnego nie omieszkamy zakomunikować tego naszym czytelnikom.

Sz. P. prof. Mak. w Warszawie. Mszę odebraliśmy za co serdeczne dzięki. Z informacjami pod względem danej kwestyi skorzystamy, dziękujemy za ostrzeżenie, dotąd jednakże podobna osobistość jeszcze się nie zgłaszała.

Sz. P. Al. Was. w Kobyłce. Pieniądze otrzymaliśmy, Śpiew stosownie do życzenia wysyłać będziemy. Prosimy jednak o poinformowanie, czy prenumeratę liczyć od lipca, czy też od stycznia i czy w danym razie przesłać egzemplarze poprzednie.

Sz. Ks. A. Juchno. Ułło Wit. g. Za ogłoszenie należy się nam 1 rb. Znając odpowiedniego kandydata, który posiada żądane warunki, zawiadomiliśmy go listownie.

Sz. P. St. Kaszuro w Olkienikach. Podobne knrasy dwutygodniowe w Wilnie mogły by się wiele przyczynić do ożywienia niejednych organistów w tamtych stronach, możliwe są jednak tylko w czasie wakacyjnym.

Sz. P. J. Barański w Ładożynie. Śpiew wysyłamy nadal i nie mieliśmy zamiaru przerywać przesyłki.

Sz. P. W. Burrak w Talsenie. Adresu nie posiadamy—Offertorya radzimy Edenhofera: 50 Offertorien na jeden głos z organem, cena 2 m. 50 fen., głos oddzielny 1 m. Można nabyć przez księg. p. Gebethnera i Wolfa. Gramatyki takiej w polskim języku niema, rozpocznie podobne wydawnictwo p. prof. Cybulski. Numery żądane wysłaliśmy. Za ogłoszenie jednorazowe należy się 1 rb.




---

Do niniejszego numeru dołączamy dodatek muzyczny podwójny za sierpień i wrzesień. Obejmuje on dwie antyfony komp. ks. Kleina, podkustosza archikatedry z Gniezna.

---

# KAZANIA PRZYGDONE

miane w różnych kościołach archidiecezyi warszawskiej—miejskich i większych przez ks. **Antoniego Chmielowskiego**.

Warszawa w drukarni St. Niemiry i Synów plac Warecki 4.

ORGANISTA-DYRYGENT

## WINCENY BURRAK

poszukuje posady zaraz. Śpiew i muzykę posiada według przepisów Kościoła. Adres: Talsen, gub. Kurlandzkiej.

## POSZUKIWANY JEST ORGANISTA

znający dobrze muzykę kościelną i mogący zarządzać kancelaryą kościelną. Zgłaszać się: Ulla, Witebskiej gubernii, Zepelskiego pow. na imię Proboszcza.

PRACOWNIA

Bronzów stylowych, kościelnych i salonowych

— o r a z —

Przedmiotów ze srebra

## W. Sobczak - Sobczyńskiego

WARSZAWA Aleksandrja № 6, róg Tamki.

**Wykonywa:** Świeczniki, żyrandole, lampierze, kandelabry, zacheuszki, monstrancye, kielichy, puszki, krzyże.

Kałamarze, przyciski, lichtarzyki, podarki jubileuszowe ze srebra, brzozy do mebli we wszystkich stylach.

Złocenie w ogniu i galwanizowanie, oraz reperacya uszkodzonych przedmiotów.

## F. VENULET & C<sup>o</sup>

Hurtowy Skład Win i Likierów Zagranicznych

oraz win i koniaków Krymskich i Kaukaskich poleca **wszelkie zagraniczne, przeważnie węgierskie**, które właściciel osobiście u samych producentów na miejscu zakupuje, również obszerny zapas win Krymskich, a pomiędzy temi dwa gatunki win **zakwalifikowane do ofiary Mszy Świętej**.

Za oryginalność i czystość win firma bierze na siebie wszelką odpowiedzialność.

**Skład istnieje od roku 1877-go**

w WARSZAWIE, DŁUGA 49.

## Nakładem Redakcyi „ŚPIEWU KOŚCIELNEGO“

wydane zostały i są do nabycia w Redakcyi i we wszystkich księgarniach następujące rzeczy:

- Dr. Moncoy: *Odpowiedź na Lourdes Zoli*, w tłumaczeniu polskiem. Cena kop. 30.  
 — *Odpowiedź na Rzym Zoli*, w tłumaczeniu polskiem. Cena kop. 40.  
 Ks. kan. Fr. Walczyński: *Msza ku czci św. Jana Chrzciciela* na trzy równe głosy bez organu. Cena part. kop. 40.  
 Ks. kan. L. Moczyński: *Msza ku czci Niepokalanego Poczęcia N. M. P.* na dwa równe głosy z organem. Cena part. kop. 40.  
 Ks. dr. Teofil Kowalski: *Msza ku czci św. Rodziny. Jezusa, Maryi i Józefa* na jeden głos z organem. Cena part. kop. 40, głos po kop. 10.  
 — *Godzinki o Niepokalanem Poczęciu N. M. P.* Cena kop. 30.  
 — *Odpowiedzi do Mszy świętej* z dołączeniem „Asperges me“ i „Vidi aquam“. Cena kop. 30.  
 — Pieśń św. Wojciecha „*Boga Rodzica*“ z nutami Cena 5 kop., 10 fen., 10 cent.  
 — *Motety* z okazji sześćdziesięcioletniego Jubileuszu Kapłaństwa Jego świątobliwości Ojca Świętego Leona XIII, Papieża, zawierają: Oremus pro Pontifice nostro Leone — Tu es Petrus na chór męski i mieszany — Ad Multos Annos — O Roma. Cena kop. 45.  
 — *Rożaniec ku czci Najśw. Maryi Panny*, podług melodyi powszechnie używanej. Cena egz. brosz. 1,50 k., kart. 1,65 k.  
 — *Pieśń św. Wojciecha „Boga Rodzica“* na jeden głos z organem i na cztery głosy mieszane. Cena kop. 50.  
 — *Śpiewy na Wielki Tydzień*. Dział I, zawiera: — „Christus factus est“, na cztery głosy męskie. Ps. „Miserere“ na 4 głosy męskie. „Pange lingua i Popule meus“ na trzy równe głosy. Cena kop. 50.  
 — *Litania do Najświętszego Serca Jezusa*, melodia na jeden głos z organem. Cena kop. 50.  
 — *Modlitwa o błogostawieństwo* dla zawierających związku małżeńskie. Cena kop. 25.  
 — *Preces Jussu Papae Leonis XIII*. In Omnibus Orbis Ecclesiis post Privatae Missae Celebrationem Flexis Genibus Recitandae, z dodaniem Aktów Uwielbienia „Boże bądź błogostawiony“ z nutami do śpiewu i grania na organach. Cena tablicy oprawionej na tekturę i polakier. kop. 15 netto.  
 Mieczysław Surzyński: *Msza ku czci św. Wojciecha*. Na 4 głosy mieszane z organem. Cena part. 1 rb., głosy po k. 20.

### WYDAWNICTWA Ks. Eug. GRUBERSKIEGO.

- Msza ku czci św. Zygmunta*, patrona katedry płockiej, na 4-ry głosy męskie z organem. Cena part. 80 kop., gł. 40 k.  
*Msza „Strasznego Majestatu Panie“*, na jeden głos z organem. Cena part. 40 kop., głos 10 kop.  
 „*Ecce Sacerdos Magnus*“, na 4 gł. męskie lub 5 gł. mieszanych. Cena 50 k.  
**NA UROCZYSTOŚĆ ŚW. CECYLII PATRONKI MUZYKI** Kantata na 4 głosy męskie lub 4 głosy mieszane z organem, fortepianem lub orkiestrą. Cena part. 75 kop.  
 Praktyczne ćwiczenia odległości w śpiewie choralnym. Cena 15 kop.  
 Pieśń jubileuszowa ułożona z modlitwy Ojca św. Leona XIII. Cena egz. 3 k., 100 egz. 2 rb., 1000 egz. 15 rb., partytura organowa lub na chór mieszany 10 kop.  
 Broszurka „*Kilka uwag w sprawie muzyki kościelnej*“. Cena 15 kop.  
 Responsorya na uroczystość Bożego Ciała. Cena 50 kop.  
 Nokturn na fortepian. Cena 45 kop.

*Za przesyłkę każdej kompozycji 10 kop.*

## RENOVATIO SANCTISSIMI.

W Redakcyi „Śpiewu Kościelnego“ są do nabycia tablice z oznaczeniem miesięcy i dnia ostatniej renowacji N. Sakramentu. Tablica w oprawie dębowej kosztuje rb. 2 kop. 50. Z przesyłką za zaliczeniem pocztowem rb. 3 kop. 50,

Egzystująca od roku



## Fabryka Organów Kościelnych DOMINIKA BIERNACKIEGO

i dawniej

Wacława Przybyłowicza

W Dobrzyniu nad Wisłą, gub. Płocka.

Znacznie powiększona i rozszerzona pod względem technicznym, buduje trwałe organy wszelkich systemów i podług najnowszych ulepszeń i wynalazków z wyborowych i suchych materiałów od Rb. 300 do najdroższych z 20-sto letnią gwarancją, z silnym lecz czystym i przyjemnym głosem.

Powstałe zakłady organmistrzowskie nie dające żadnej gwarancji i niemające wyrobionej praktyki, ogłaszają się jako jedyni fabrykanci niewłaściwie, gdyż innej fabryki organów oprócz mojej, tak w Płocku jak i Dyecezyi Płockiej niema.

Polecając się łaskawej pamięci Czeigodnych Księży Proboszczów, zapewniam, że jak dotąd, tak i nadal powierzone roboty starać się będą sumiennie wykonywać.

**Ks. Wojciech Bugajczyk** *proboszcz z Pawłowa dyec. płock.*

ułożył i wydał bardzo łatwy śpiew na przyjęcie Biskupa podczas wizyt pasterskich na 4 głosy męskie, 4 mieszane i 3 mieszane z dwoma antyfonami o głównych patronach Kościoła, oraz wersetami, które się podczas ingresu śpiewają przez proboszcza i chór.

Wydawnictwo to zatytułowane:

CANTUS AD RECIPIENDUM EPISCOPUM

„**ECCE SACERDOS MAGNUS**”.

Cena 60 kop.

Skład główny w drukarni K. Miecznikowskiego w Płocku  
i u Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

**Adres do Redakcyi i Administracyi: PŁOCK.**

*Prenumerata na miejscu, wynosi rb. 3. Z przesyłką zaś pocztową w Królestwie, Cesarstwie i zagranicą rb. 4. W przyjęciu prenumeraty pośredniczą wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.*

**Ogłoszenia wszelkie przyjmuje Redakcyja „ŚPIEWU KOŚCIELNEGO”,**

Cena ogłoszeń za wiersz petitowy kop. 20.

**Treść.** Najważniejsze przepisy dotyczące muzyki kościelnej. [Ciąg dalszy]. — Ingres Biskupi. [Ciąg dalszy]. — Katedra Płocka po przebudowie. — Literatura i krytyka. — Z żałobnej karty. — Rozmaitości. — Kronika Zagraniczna. — Korespondencye. — Odpowiedzi redakcyi. — Ogłoszenia. Dodatek nutowy.

**Za Redaktora i Wydawcę ks. Eugeniusz Gruberski.**

Дозв. Цензуры. Варшава 2 Сентября 1902 г. Друк К. Мiecznikowskiego в Пłocku

## ŚPIEW



## KOŚCIELNY

DWUTYGDNIK POSWIĘCONY MUZYCE KOŚCIELNEJ.

Prenumerata na miejscu rocznie rb. 3, z przesyłką pocztową rb. 4.

## Śpiew ludowy w kościele.

Jeśli na kim, to szczególnie chyba na ludzie naszym stwierdza się prawdziwość przysłowia: „*Qui cantat bis orat*”, — „*kto śpiewa—dwa razy się modli*”. Lud nasz niezmiernie kocha się w śpiewie; w nim daje folgę uczuciom swoim, które w całej pełni wylewa. Śpiewa on chętnie tak przy radosnych jak i smutnych obrzędach. Nie pojmuje on nabożeństwa bez śpiewu i na te najchętniej uczęszcza, w których może brać udział przez śpiew. I widac zwyczaj ten na dawnej tradycji oparty, skoro wszedł on nierozdzielnie do nabożeństw naszych. Dowodem tego stare śpiewniki, które w coraz to nowych okazują się wydaniach, propagują starodawne pieśni, choć w rozmaitych przedstawiane szatach. Chwyta je lud nasz i śpiewa Panu na chwałę. Szkoda tylko, że w śpiewie tym niema jednostajności. Przeszkodę do tego stanowią naprzód niepoprawne wydania śpiewników, układane, po większej części, przez niespecjalistów, następnie, niemuzikalność prostego ludu, która niezmiernie przyczynia się do przekształcania zwykłych melodyj, a wreszcie nieumiejętny sposób uczenia.

Największą chyba winę należy przypisać niepoprawnym śpiewnikom, bo one to najwięcej szkody przynoszą. Są to, po większej części, wydania niestaranne, nie oparte na żadnych źródłowych pracach, tylko na jakiejś zwyczajowej i to lokalnej tradycji. Do najwadliwszych zaliczam te wydania, które do właściwej, także przekształconej melodyi, dodają jakąś niezręczną dwugłosową lub trzygłosową harmonizację. Te najczęściej są powodem rozkrzewienia najhaniańczej wady—wtórowania pieśniom, wady, która stała się najgłówniejszą przyczyną do przekształcenia melodyj i zagubienia ich naturalnego charakteru, wady uniemożliwiającej jakąkolwiek najprostszą, a konieczną nieraz harmonizację organową. Śpiew ludowy powinien być unisonem, zwłaszcza, gdzie mu towarzyszy organ. Nie mówię tu o śpiewie światowym tegoż ludu, który w niektórych miejscach, jak np. na Ukrainie, często rozbrzmiewa w nadzwyczaj zręcznym wtórowaniu, a nieraz nawet w całej harmonizacji; ten charakter pieśni, w niektórych okolicach tradycyjnie uprawiany, rzuca bardzo nieraz ciekawe światło na charakterystykę pieśni ludowej, która tak ważną odgrywa rolę i w dziejach ludu i w rozwoju właściwej formy pieśni, na której rozwinęły się inne formy muzyczne. Mamy tu na myśli pieśni ściśle kościelne, które rozwinęły się po większej części na chorale i wiele z nich wprost od niego pochodzi. Z istniejących dzisiaj śpiewników do najlepszych możemy zaliczyć: ks. Surzyńskiego, ks. kan. Moczyńskiego i ks. Czyżewskiego. Ten ostatni nie zawiera takiej całości, jak dwa poprzednie, lecz na tych dwóch jest oparty. Najodpowiedniejszy jest ks. kan. Moczyńskiego, wydany w Włocławku, gdyż najwięcej pouważał

on pieśni zwyczajowe miejscowe. Pożądaną by było rzeczą, iżby był cokolwiek tańszy, choćby na gorszym wydany papierze. Przyczyniłoby się to do łatwiejszego jego rozszerzenia.

Drugą przeszkodą, prawdopodobnie największą, do ujednostajnienia pieśni kościelnych, jest mała muzykalność ludu, która przy wielkiem zamiłowaniu do śpiewu, wiele nastęrcza trudności. Przejedźmy kilka, nie mówię już dyecezyj, ale parafij, a przekonamy się co pocziwy nasz ludek potrafi zrobić z zwykłych pieśni kościelnych. Posłuchajmy tylko najprostszej melodyi: „*Niechaj będzie*“ a ze zdziwieniem zauważymy, co z takiej małej melodyi zrobić można. Nie mówię już o tem, jak melodye te śpiewane są rozwlekłe, jak w czasie każdego słowa można by przynajmniej jedno „*Zdrowaś Marya*“ odmówić; ile tam przestanków, prawie po każdej sylabie, a ile jeszcze dodatków i zmian! Jest to rzeczą pewną, że przyczyną przekształcania melodyi jest, po większej części, śpiew rozwlekły, rozciągnięty, przeciąganie melodyi daje zwykle powód do przeróbek. Fakt ten da się stwierdzić na podstawie doświadczenia. Tam melodye są najmniej zmieniane, gdzie lud szybciej śpiewa. Przeciąganie melodyi jest też często przyczyną najrozmaitszych zamieszkań, jakie pochodzą skutkiem tego, że jedna część ludu śpiewa wcześniej, druga później, melodye się krzyżują i wychodzi z tego nieraz straszne zamieszanie, które rozdziera uszy niejednego słuchacza.

Od kogo lud nasz uczy się pieśni? Kto jest rozkrzewiaczem tradycyjnych pieśni ludowych? Po większej części sam lud. Młodzi uczą się od starszych, dzieci od rodziców i t. d. Naturalnie kto sam nie umie, nie może być nauczycielem drugiego. Jaki nauczyciel, taka też nauka. Rodzice i starsi przekręcają melodye, nie też dziwnego, że i ich dzieci też trochę dodadzą i tak powoli wytwarzają się z dawnych pieśni takie *monstra*, jakie obecnie słyszymy w kościołach naszych. Nietylko inne jest „*Niechaj będzie*“ warszawskie, plockie, włocławskie, i t. d. ale inne jest bardzo często w rozmaitych kościołach tego samego miasta, o czem naocznie się przekonać możemy.

Czy na to jest rada, i jaka? Jest, i to bardzo łatwa. Nauka śpiewu powinna się zacząć od dzieci. Jeśli można dzieci, często nieumiejące czytać, nauczyć katechizmu, który jednostajnie i jednocześnie wszyscy odpowiadają, to tembardziej można je nauczyć dokładnie śpiewać pieśni. Dzieci nadzwyczaj prędko się uczą, najłatwiej ta nauka udaje się wówczas, kiedy przychodzą na nauki katechizmowe. Wyuczone w ciągu tygodnia pieśni niech powtórzą po nieszpórach w obecności starszych, niech starsi się wsłuchują, niech uczą się od nich śpiewać. To samo można zrobić z samymi dorosłymi najlepiej po nieszpórach. Niech w każdą niedzielę lub święto lud nauczy się śpiewać dokładnie jednej tylko pieśni, jaka to ilość zbierze się w przeciągu roku! Obowiązek to ścisły organisty, on powinien sam umieć dokładnie śpiewać, powinien posiadać poprawny śpiewnik i według niego uczyć dzieci i lud. Naturalnie nie ma prawa i nie powinien się rządzić sam. Wszystko na parafii zależy od ks. proboszcza. Jak często jednak się zdarza że dobre chęci proboszcza udaremnia nieumiejętność niejednego organisty, który do tej ważnej rzeczy tak mało przykłada starania. Że można lud nauczyć śpiewać i to śpiewać poprawnie, najlepszy mamy dowód z doświadczenia. Słyszałem jak w jednej parafii lud prześlicznie śpiewał po łacinie psalmy nieszporne, w innej słyszałem jak śpiewał również po łacinie *O Salutaris* i *Tantum ergo*. W Dobrzyniu nad Wisłą nadzwyczaj zgodnie i wiernie według śpiewnika śpiewają wszystkie pieśni kościelne, gorzkie żale, suplikacje i t. p. W Ratyźbonie w Bawaryi słyszałem, jak codziennie dzieci na mszy czytanej rano śpiewały nadzwyczaj zgodnie piękne pieśni kościelne.

I u nas wszędzie da się to zrobić, tylko trzeba pracy i pracy ciągłej. Weźmy się naprzód do poprawnych śpiewników, a przy dobrej woli i łasce Bożej wszystkiego dokonamy.

*Moderato.*

# Ingres Biskupi.

(Dokończenie.)

## Antiphona.

Con-fir-ma hoc De - us, quod o - pe - ra - tus es in no - bis  
 a tem - plo san - cto tu - o, quod est in Je - rú - sa - lem.  
 V. Gló - ri - a Pa - tri, et Fi - li - o, et Spi - rí - tu - i san - cto.  
 B. Sic - ut e - rat in prin - cí - pi - o, et nunc, et sem - per, et in  
 sæ - cu - la sæ - cu - lórum. A - men.

Skoro śpiewacy powtórzą antyfonę, Biskup, zdjawszy mitrę, powstaje, zwraca się do ołtarza, i, ze złożonemi na piersiach rękami, mówi, lub śpiewa:

- V. Ostende nobis, Domine, misericordiam tuam.  
 R. Et salutare tuum da nobis.  
 V. Domine, exaudi orationem meam.  
 R. Et clamor meus ad te veniat,  
 V. Dominus vobiscum,  
 R. Et cum spiritu tuo.

Tu bierzmowani wszyscy klękają, Biskup zaś w dalszym ciągu modli się.

## O R E M U S

Deus, qui apostolis tuis Sanctum dedisti Spiritum et per eos eorumque successores caeteris fidelibus tradendum esse voluisti; respice propitius ad humilitatis nostrae famulatum, et praesta ut eorum corda, quorum frontes sacro chrismate delinivimus et signo sanctae crucis signavimus, idem Spiritus sanctus in eis superveniens, templum gloriae suae dignanter inhabitando perficiat. Qui cum Patre, et eodem Spiritu sancto vivis et regnas, Deus, in saecula saeculorum.

Chór odpowiada: Amen, a Biskup dalej — Ecce sic benedicetur omnis homo, qui timet Dominum, zwróciwszy się zaś do wybierzmowauych udziela im błogosławieństwa mówiąc: Bene † dicat vos Dominus ex Sion, ut videatis bona Ierusalem omnibus diebus vitae vestrae, et habeatis vitam aeternam.  
 R. Amen.

I na tem kończą się ceremonie przy św. bierzmowaniu. Pasterz siada na faldystorzu, rozbiera się z szat liturgicznych i udaje się na plebanję.

Kiedy nadejdzie chwila wyjazdu z parafii, Biskup w zwykłym ubraniu idzie w towarzystwie całego kleru do kościoła i gdzie zgromadzili się już wierni — ks. proboszcz przemawia do Pasterza dziękując za poniesione trudy, za łaski duchowne z rąk biskupich otrzymane, w końcu prosi o ostatnie błogosławieństwo, Pasterz w stosownej mowie odpowiada, dziękując za okazane serce i przywiązanie, zachęca do wytrwałości w wierze, do świętości w życiu, zaklina, by pamiętali na pasterskie i ojcowskie upomnienia i nauki, poczem staje przed ołtarzem od strony epistoły i odmawia głośno psalm „De profundis“, dodając na końcu „Requiem aeternam“ i antyfonę „Si iniquitates“.

Wreszcie mówi Pater noster oraz wersety:

- V. Et ne nos inducas in tentationem.  
 R. Sed libera nos a malo.  
 V. A porta inferi.  
 R. Erue Domine animas eorum.  
 V. Requiescant in pace.  
 R. Amen.  
 V. Domine exaudi orationem meam.  
 R. Et clamor meus ad te veniat.  
 V. Dominus vobiscum.  
 R. Et cum spiritu tuo.

#### O R E M U S.

Deus, cuius miseratione animae fidelium requiescant, famulis et famularibus tuis omnibus hic et ubique in Christo quiescentibus da propitius veniam peccatorum, ut a cunctis reatibus absoluti, tecum sine fine laetentur per Christum Dominum nostrum—R. Amen.

Teraz Biskup kłeka na faldystorzu i przez chwilę modli się przed Najświętszym Sakramentem, a powstawszy z modlitwą błogosławi ludowi, poprzedzony przez procesję, zmierza pod baldachimem do karety. Uderzają dzwony, duchowieństwo i wierni cisną się do pasterskiej ręki, Biskup raz jeszcze błogosławi, a pod prawicą jego chylą się głowy, jako kłosa pod powiewem wiatru, gdzie niegdzie słyhać łkanie, o bóg może nie dla jednego to przeżegnanie Pasterza będzie ostatniem. Wreszcie Biskup żegna działki swoje starem pozdrowieniem: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“.— Na wieki wieków Amen, kareta rusza, a młodzież mężka dosiada koni, by Pasterza aż do granic parafii przeprowadzić... Już znika pojazd, a gromada wiernych z przed kościoła patrzy długo długo za Pasterzem, póki im pojazd z oczu całkowicie nie zniknie. Już zniknął, nawet kurz zaczyna opadać, dzwony jeszcze biją długo, przeciągle, żałośnie, oplakując tak drogą stratę jakby niosąc wdal za Pasterzem słowa pożegnania od wiernej owczarni, ale i one wreszcie ucichły i echa ich przebrzmiały, nie przebrzmiały jednak i nie przebrzmiały nauki i upomnienia biskupie, Pasterz je rzucił, jako ziarno wyborowe na glebę serc ludzkich, pod tchnieniem łaski, pracy proboszcza, własnych starań parafian, a one powinny wydać owoc ku zbawieniu.

*Ks. Ad. Pęski.*



## LITERATURA I KRYTYKA.

**Missa in Onore di s. Abbondio**, komp. Adolfa Bossi. Msza na 2 tenory i bas z organem. Kompozycyja pełna oryginalnych pomysłów, towarzyszenie organowe, obmyślane doskonale, stanowi nierozrwaną całość z śpiewem. Cała kompozycyja napisana w charakterze włoskim sprawia miłe wrażenie.

**Messa della Consolata** komp. Dion. Canestrari. Msza na 2 głosy męskie z organem. Kompozycyja, która jest pierwszym dziełem, opus I, autora przedstawia się dobrze tak pod względem formy jak i charakteru, trochę rażą trójki w partyi organowej, a zarówno nienaturalne skoki na septymę w partyach wokalnych.

**Missa Mater admirabilis** komp. Filip Capocci na mieszane głosy. Całość przedstawia się dosyć oryginalnie, gdyż kompozytor wprowadza sopran, tenor i bas, które naprzemian już to w komplecie, już to w partyach solowych występują dosyć samodzielnie. Partya organowa w niektórych miejscach wyróżnia się charakterem orkiestrowym.

**Missa in hon. s. Caeciliae** na 3 gł. męskie, komp. Józef Cicognani. Zyskała ona pierwszą nagrodę na konkursie cecylińskim, napisana jest z wielkim gustem, melodye są niezmiernie łatwe.

**Missa in hon. s. Augustini** na 3 gł. męskie, komp. G. F. Foschini op. 128. Dla chórów używających orkiestry, można by zalecić powyższą kompozycyję, zwłaszcza że dla takiego chóru rzadko się coś daje spotykać z orkiestrą zwłaszcza przy takim komplecie.

**Missa in onore del s. Cuore di Maria** na 4 gł. mieszane R. Remondiego op. 59, w takcie alabrewe wielkie, imituje w całym swym charakterze stare kompozycyje klasyczne, jednak nie zupełnie szczęśliwie i zręcznie. Ks. dyrektor Haberl zaleca autorowi głębsze studia klasyczne, zwłaszcza nad kompozycyjami Palestriny, co dałoby mu właściwe wskazówki nie tylko pod względem traktowania samego tekstu, ale też i pojedynczych głosów.

„**O nasze prawa**“. Pod takim tytułem otrzymujemy pismo następujące: „Po przeczytaniu sympatycznej odpowiedzi sz. ks. Redaktora na list prof. Cybulskiego, umieszczonej w Nr. 15 „Śpiewu Kościelnego“ przypuszczałam, że kwestya naszego udziału w chórach kościelnych dalszych wyjaśnień już nie potrzebuje. Ztąd podane przez ks. Aleksandra Syskiego w ostatnim Nr. „Śpiewu“ „Jeszcze w sprawie chórów mieszanych“ uwagi, były dla mnie prawdziwą niespodzianką. Adnotacya Redakcyi o zarezerwowaniu sobie odpowiedzi zwiększyła jeszcze moje zaciekawienie. Zasiadłam do czytania z ołówkiem w ręku i nienapróżno. Powiem z góry i otwarcie (chyba mi tego nikt za złe nie weźmie, że chce być szczerą), iż w żadnej książce nie zdarzyło mi się jeszcze napotkać na jednej stronie tylu zdań, przy których konieczne trzeba postawić *znak zapytania* co obecnie. Czyż jest możebnem, jak to informuje nas w swych uwagach ks. A. S. aby np. prof. Cybulski, podając w wątpliwość piękność i efektowność chóru kobiecego, więc kwestyę czysto techniczną, powoływał się na słowa Apostoła „mulier in ecclesia taceat, i, jeśli tak uczyni!“ to na jakiej zasadzie? Co, proszę, ma śpiew kobiecy (i to gdy wykonywa nawet pobożne utwory) obrażającego etykę, o „spostponowanie której dla zasad czysto technicznej natury“ pomawia sz. ks. Redaktora autor uwag? Co mają „miękkie śpiewy“ z zakazem Apostoła, a „miękkie jak wosk palce i ręce“ z wię-

kszą lub mniejszą efektywnością chórów śpiewaczych? Wreszcie, jeśli uwagi ks. A. S. nie mają być tylko grą ezczych słów i frazesów, co, pytam, „miękkie śpiewy i miękkie jak wosk palce i ręce“ mają niezgodnego z młodością, z pogodą, z jasnymi uczuciami i innymi przymiotami człowieka, wspomnianymi w końcowym wierszyku. Na te pytania nie mogłam znaleźć odpowiedzi. Nasunęła mi się jedynie myśl (i grzeszna zapewne), że widocznie szczerosc ks. A. S., która mu podyktowała przyznanie się, iż w kwestyi, w której głos zabiera, nie jest specjalistą, jest tylko połowiczną. Może jednak takie zestawienie pojęć, jakie spotykamy w omawianych uwagach, tylko naszą kobiecą razi logikę? Wreszcie mniejsza o to. Największą niesprawiedliwość względem nas ks. A. S. popełnił swoją ostatnią, o ogólniejszym już charakterze społecznym, uwagą: „Pamiętajmy, pisze, że jeżeli kiedy i komu, to dzisiaj i nam nie miękkich śpiewów, nie jak wosk miękkich palców i rąk ale:

Nam sił, młodości, pogody trzeba..

Nam jasnych uczuć, czystego nieba etc.

Więc jak dla miękkości naszego śpiewu — od brania udziału w wykonywaniu utworów kościelnych, tak dla wrzekomej miękkości naszych palców i rąk od społecznej pracy i praw do niej, a co zatem idzie i wszystkiego co ona zapewnia usuwane być mamy? W dalszym ciągu sz. Autorka stawia sprawę udziału kobiet w chórach kościelnych na gruncie współczesnej idei emancypacji, przyczem wkracza w szczegóły, które nie rzucają na sprawę bezpośredniego światła. W zakończeniu Autorka pisze: „Niech sz. ks. Dobrodziej w miejsce wsłuchiwanie się „w marzycielsko-pociągająco — ziemski śpiew słowika przyłoży swe ucho do serca znużonej ustawicznymi wysiłkami ludzkości, a przekonana się, że pragnienia i hasła, z jakimi ona odważnie próg XX w. przekroczyła, są więcej ludzkie i więcej może nawet chrześcijańskie, niż jego, że dziś kwestya netylko słabych ale i najsłabszych inaczej jest traktowana, że do wszystkich dociera już, niby zwiastun lepszego jutra, głos powołujący do składania na ołtarzu wspólnego dorobku choćby nawet wdowich tylko groszy“.

*Płocczanka.*

**Udział niewiast w śpiewie liturgicznym w świetle tradycyi i ustaw kościelnych.** Nabożeństwa odprawiane w kościołach naszych z istoty swojej dzielą się na liturgiczne i na prywatne. Pierwsze są uroczystsze, w imieniu Kościoła i przez jego poświęconych przedstawicieli sprawowane, i mogą się odbywać nawet w obecności jego ministranta, choćby bez uczestnictwa wiernych, i są zawsze publicznemi; tu należy przedewszystkiem msza św. Drugie, aby były publicznemi, muszą być w obecności wiernych odprawiane i przez wiernych, mających na czele kapłanów lub bez nich; tu zaliczają się rozmaite nabożeństwa majowe, czerwcowe, różańcowe, śpiewanie pieśni i t. p. Otóż gdy mowa o udziale niewiast w śpiewie liturgicznym, to twierdzimy, że ten udział jest im przez ustawy kościelne zakazany; w nabożeństwach zaś prywatnych śpiewać mogą, owszem nawet śpiewom przewodniczyć. Chcemy to pierwsze z naszych twierdzeń uzasadnić, o drugim zaś nie mówimy. Niech niewiasty na chwałę Boga śpiewają w kościołach i nas mężczyzn gorliwością swą w śpiewie zawstydzają.

Śpiew w nabożeństwach liturgicznych nigdy nie był udziałem niewiast: Kościół przy odprawianiu swojej liturgii (a przedewszystkiem uroczystej mszy św.), używał osobnych w tym celu powołanych śpiewaków, których nawet stosownie poświęcał; \*) miejsce im w chórze lub przy chórze kapłańskim (dokąd

\*) Dotąd w pontyfikale mamy formularz tego poświęcenia na śpiewaka.

niewiasty nie mają dostępu) wyznaczył, pozwolił im używać szaty duchownej, nawet komży, więc szaty liturgicznej im nie odmawiał. Sopranów niewieścich nie potrzebował w śpiewie, który chór mężczyźni wykonywał; śpiew gregoriański, umiłowany szczególnie przez Kościół, córa jego pierworodna i ozdoba jego świątyni, do nieba podnoszący serca słuchaczy, jednogodnie jakby jednym głosem wykonywany, nie znał żadnych podwójnych czy poczwórnych melodji, kontrapunktem związanych w jedną całość. Dlatego też w ceremoniale biskupim, zarządzającym nabożeństwa uroczystsze, gdzie się tyle razy mówi o śpiewakach, o *schola cantorum*, i o pojedynczych *cantores*, ani razu nie wspomina się o *cantatrices*. Śpiewak w liturgii według myśli Kościoła to jeden z jego ministrantów, persona liturgica; a ministrantami przy obrzędach niewiasty być nie mogą, tyle już razy im to powiedziano. Ustawa ta ze Starego Zakonu i z podania apostołskiego pochodzi, i nikt jej zmienić nie może.\*)

Rzeczy tej wcale nie zmieniło zbudowanie organów w kościele i zbliżenie do niego śpiewaków. Śpiewacy w myśli Kościoła nie przestali być pomocnikami kapłana w liturgii. Więc gdy w okresie odrodzenia, po wprowadzeniu polifonii do śpiewu w kościele, zaszła potrzeba użycia głosów wysokich, nikt nie myślał o wzywaniu do chóru śpiewaków, niewiast, ale, jak wiemy, powoływano w tym celu mężczyźni z głosem sopranowym. Lecz Kościół nie chciał tej usługi przyjąć i zakazał tej praktyki, narażając się nawet na brak wysokich sopranów w śpiewie polifonicznym. Dotąd w bazylikach rzymskich nie usłyszysz śpiewu niewieściego w obrzędach liturgicznych. Że u nas pod koniec wieku XVIII i w XIX całym, wprowadzono niewiasty na chór i pozwolono im śpiewać, to najprzód dlatego, że u nas śpiew liturgiczny, śpiew Kościoła, śpiew, do którego wzdychają święci, ustał, że więc do służby ołtarza już nie tylko niewiasty katolicki powoływano, ale nawet żydom dla ich pięknego głosu pozwolono wspólnie z kapłanem na przemiany liturgiczne pienia śpiewać.

Bronić udziału niewiast w śpiewie liturgicznym byłoby to stać przy upadku liturgii, przy upadku jej śpiewu. „Śpiew kościelny”, który ma stać na straży praw kościelnych i cenić je nad wszystkie piękne głosy, nie może nigdy na udział niewiast w śpiewie liturgicznym przyzwalać. Chociażby nawet pewne względy narażenia się na niebezpieczeństwa moralne nie przemawiały przeciwko udziałowi niewiast w śpiewie liturgicznym, bo ten śpiew wymaga ćwiczeń długich i oddzielnych, dwie płci w młodym wieku łączących nieraz bez nadzoru odpowiedniego, to tradycja Kościoła i prawo liturgiczne wyraźnie zastrzegają sobie usunięcie niewiast ze śpiewów w nabożeństwach liturgicznych. Oto jedno z najnowszych orzeczeń najkompetentniejszej władzy w rzeczach liturgii i śpiewu, kongregacji Obrzędów, która pod dniem 17 września 1897 r. na pytanie: „Czy może być zachowanym zwyczaj, zaprowadzony w pewnym kościele, nawet katedralnym, według którego niewiasty i dziewczęta w obrębie lub poza obrębem chóru śpiewają we mszach uroczystych, szczególnie w dni roku uroczystsze?”, taką odpowiedź daje: „Wprowadzony zwyczaj, jako niezgodny z apostołskimi i kościelnymi przepisami i jako nadużycie, należy roztropnie, ale jak najprędzej usunąć, przy pomocy kapituły czy duchowieństwa tego kościoła i za powagą biskupa”. Dekret ten w najnowszym wydaniu zbioru postanowień kongregacji obrzędów zapisany jest za № 3,964 i nosi nazwę; „de Truxillo”.

Ks. Ant. Now.



\*) „Cum chorus liturgicae actionis partem constituat, mulieribus, quae a servitio altaris excluduntur, locus in choro esse non potest” (Konc. prowinc. koloński z r. 1860, tit. II, cap 20).

## ROZMAITOŚCI.

**Chór dziecięcy** zakłada pan A. Szczygielski organista i dyrygent chóru przy kościele po-franciszkańskim. Dzieci przyjmowane są od lat 5-ciu do 10-ciu. Nauka obejmować będzie utwory religijne i świeckie ludowe. Życzymy Szanownemu i wytrawnemu dyrygentowi, powodzenia w rozpoczętej pracy zwłaszcza w kierunku muzyki religijnej.

**Filharmonia w Lwowie** otwartą została dn. 28 Września o godz. 11 z rana. Wobec namiestnika hr. Pinińskiego, licznych reprezentantów świata literacko-artystycznego, oraz zgromadzonej publiczności, przemówił ks. prałat Lenkiewicz, który dopełnił aktu poświęcenia. Mówca zaznaczył stanowisko Kościoła wobec muzyki i sztuki wogóle. Po innych przemówieniach zabrał głos Żeleński imieniem kompozytorów polskich wskazując, że powstanie Filharmonii rozbudzi zamiłowanie do poważnej muzyki symfonicznej. Powinniśmy teraz—mówił—iść za przykładem Czechów, którzy stanęli zwartym szeregiem przy swoich narodowych twórcach, w obronie narodowych ideałów, zmuszając cały świat do uznania i sprawiedliwego sądu, przeważając szalę na korzyść nowych prądów, opartych na pieśni ludowej. Na zakończenie nowo zorganizowana orkiestra pod dyrekcją p. Czelańskiego zakończyła uroczystość polonezem. Dyrekcya, która w tym dniu otrzymała liczne depesze gratulacyjne, zamiast urządzania bankietu, złożyła 300 złr. na cele dobroczynne.

**Świątější synod** jak donosi rosyjska gazeta muzyczna wydał rozporządzenie do swych seminarjów duchownych, aby ścisły nadzór rozciągnięto nad nauką śpiewu, aby nie robiących postępu zatrzymywać na tym samym kursie.

**Oratorium** Perosiego Mojżesz ma być wystawione w marcu roku przyszłego w Filharmonii warszawskiej.

**W Utrechcie** założony został specjalny chór mieszany, który uprawia wyłącznie muzykę Palestriny. Obecnie wystąpił on z koncertem religijnym w **La Haye**, gdzie wykonano tylko utwory nieśmiertelnego Mistrza.

**Kwartet śpiewaków sykstyńskich** miał rozpocząć we wrześniu podróż artystyczną do Niemiec i wystąpić naprzód z koncertem w Dreźnie, który zapowiadano na 15 września.

**W Lipsku** zmarł znakomity organista Karol Piutti. Kompozycje jego zalicza je się do najznakomitszych dzieł na polu literatury organowej. Wymagają one dobrych studyów przygotowawczych do odpowiedniego ich wykonania.

**W Paryżu** jakiś znakomity pianista zadziwił słuchaczy olbrzymią pamięcią. Wykonał on na jednym koncercie z pamięci 24 preludyj i 24 etiud Chopina.

**W Medyolanie** ma być wykonane w jesieni wspaniałe oratorium **św. Franciszek** Edgarda Tinela.

**Największe konserwatorium** na świecie jest w Londynie. Zowie się ono **Guildhall—Conservatorium**, posiada przeszło 3000 uczniów i 140 profesorów.

**W Londynie** znaleziono manuskrypty sześciu nieznanych i nigdzie dotąd niedrukowanych sonat Mozarta.

## Kronika Zagraniczna.

**Ratyzbona.** *Zakończenie 28 semestru w konserwatorium ratyżbońskim* nastąpiło w dniu 13 lipca tego roku. 19 uczniom, którzy odbyli studia, rozdał świadectwa ks. dyr. Haberl w obecności całego gremium profesorów, następnie, jak corocznie, wystąpił z mową pożegnalną sędziwy profesor ks. prałat dr. G. Jacob. W przepięknej swej przemowie zwrócił uwagę uczniom na 3 główne punkty: po 1) na znajomość jedynej i głównej podstawy muzyki kościelnej, 2) znajomość całego obszernego pola i zakresu tejże muzyki i wreszcie 3) na znajomość pewnej doświadczonej praktyki na tymże polu. Powtarzamy za ratyżb. *Musiea sacra* pierwszy punkt całej przemowy, inne zaś tylko w streszczeniu I. „Znacie słowa św. Pawła:“ tak zaczął mówca „Albowiem fundamentu innego nikt założyć nie może okrom tego, który założon jest, który jest Chrystus Jezus“ (I Kor. III, 11), podobnież i muzyka kościelna ma swoją podstawę, swój jedyny fundament, a jest nim śpiew liturgiczny. Każda muzyka, która chce być kościelną, musi być liturgiczną, musi być dla Liturgii przeznaczoną, przez nią powinna być normowaną i z nią złączona. Każda muzyka kościelna powinna być przedewszystkiem zbudowaną na śpiewie liturgicznym. Oto główna podstawa dla wszelkiej działalności na polu muzyki kościelnej, oto miara do dokładnego osądzenia wszelkich dzieł kościelno-muzycznych. Tej zasady trzymajcie się zawsze, ona niech wam stoi przed oczyma, a nie dacie się w błąd wprowadzić.

„W ostatnich czasach tak często mieszają ludzie pojęcia sztuki *chrześcijańskiej z kościelną*. Czy jednak pomiędzy temi pojęciami niema różnicy? Weźmy dla przykładu obraz np. Świętej Rodziny, który często daje się spotykać, przedstawiający P. Jezusa, jako Dzieciątka, powracające ze szkoły do domu, gdzie Najśw. Matka wraz z aniołami oczekuje go i wita czule. Nikt nie zaprzeczy, aby to nie był obraz chrześcijański, a jednak czy odpowiedni jest do kościoła, czy wypada go umieścić na ołtarzu? A przecież to obraz chrześcijański, a jednak nie kościelny. Podobnie się rzecz przedstawia i z muzyką kościelną. Nie każda muzyka, która jest chrześcijańską, jest też zarazem i kościelną. Nie każda muzyka nawet budująca może być zarazem i kościelną. Ta tylko jest kościelną, która zbudowana została na tym fundamencie, który jej został dany, t. j. na śpiewie liturgicznym. On bowiem jest właściwym śpiewem kościelnym. Wszelka inna muzyka, jaką Kościół do Służby Bożej dopuszcza, musi się łączyć z tym śpiewem; co się z nim nie łączy sprowadza do całej piękności Liturgii tylko brak jedności i sprzeczność“.

„Śpiewem liturgicznym zowiemy ten śpiew, który od Rzymu pochodzi. Jednakże, jak cała Liturgia, tak również i śpiew przez blizki 2,000 lat rozwijał się stopniowo, jednakże Kościół zawsze i wszędzie sam czuwał nad tym rozwojem i teraz czuwa, i będzie czuwał w przyszłości i nie poleci tej opieki choćby największym uczonym. Wiele zmian nastąpiło w Liturgii i śpiewie liturgicznym aż do naszych czasów, dopóki nie nastąpiła ta jedność, którą obecnie widzimy. A jednak Duch Boży unosił się, jak niegdyś nad wodami na początku stworzenia, tak i tu nad tym rozwojem, dopóki jedność i porządek nie weszły do Liturgii i śpiewu. Wszystko to Duch Boży sprawia w Kościele, że nawet z pozorowego zamieszania wyprowadza porządek i jedność. Dlatego też Ojciec św. zwracając się do biskupów całego Świata, zaleca zapotrzebowane przez siebie księgi liturgiczne, „*ażeby*,

jak się wyraża, *we wszystkich miejscach i we wszystkich dycecyjach zapanaowała upragniona jedność z Kościołem rzymskim tak pod względem śpiewu jak pod względem Liturgii*“. Spotykamy jednak, moi panowie, jakby pewien kierunek reformy katolicyzmu ze strony niektórych uczonych teoretyków muzycznych, którzy przypuszczają, że Rzym mylnie wygłosił zdanie w tej sprawie i chcą wynaleźć coś lepszego ponad to, co Leon XIII zalecił biskupom całego świata.

Trzymajmy się tedy niezachwianie tego fundamentu, który nam jest dany, a którym jest śpiew liturgiczny i tego mian, „który z Rzymu pochodził”

Poruszając drugi punkt, ks. dr. Jacob przedstawił obecnym: „że pole muzyki kościelnej jest dosyć obszerne, że nie wszystkie jeszcze rzeczy w czasie całej nauki zostały zbadane, że napotkają na wiele rzeczy nowych. To właśnie nie powinno nikogo przestraszać, lecz właśnie zachęcać do głębszych studyów. Nauka wreszcie, którąście otrzymali, nie miała na celu robić z was wielkich uczonych, lecz dobrych dyrygentów, powinniście więc dalej w tym kierunku pracować, nie porzucać nigdy tych książek, z których się tu uczyliście, lecz przeglądając je na nowo, robić rozmaite przykłady, powtarzać dawne ćwiczenia i t. p.“

Wreszcie w trzecim punkcie poleca mówca uczniom sumiennosc w przestrzeganiu przepisów kościelnych, by śpiew stanowił łączność i zgodność z Liturgią, to rzecz najważniejsza. Powołuje się sędziwy Profesor na kościół ratyboński i stawia je za przykład. Wykazuje, jak wszędzie, w najmniejszym nawet kościółku są przestrzegane przepisy kościelne, pod względem śpiewu. Nie radzi wreszcie kończącym, by rozpoczynali od rzeczy wielkich. Nie od Palestriny należy zaczynać, lecz od responsoryów, od psalmów. „Gdzie napotkacie przeszkody, powiada, czekajcie cierpliwie, cierpliwość tylko w tym razie przynosi róże, a niecierpliwość ciernie. Nie czynicie niczego gwałtownie, lecz łagodnymi środkami, spokojnie i cicho, wtedy błogosławieństwo Boże spocznie na waszej pracy.“

Trzymajcie się tych trzech punktów, które są zarazem owocami waszej pracy. Wielu jednakże jo utraciło, dlatego, że sądzili, iż wszystko już osiągnęli, dlatego, że obojętni się stali na wszystko co kościelne, co religijne. Tykło przez życie religijne możecie nabyć pewności, że nie utraciliście nic z tego coście tu nabyli.

Nie przeceniajcie waszych zdolności, ale szanujcie zawsze to powołanie, którem was Bóg obdarzył.

Na następny 26 semestr, który rozpocznie się 15 Stycznia i trwać będzie do 15 Lipca, przyjęto już od Wielkanocy 14 uczniów, w tej liczbie 6 kapłanów. Po nad tę liczbę nie wielu już może zostać przyjętych. W każdym razie dyrektor rozsyła wszystkim nowym kandydatom, którzy się do niego zgłaszają, program nauk i statuta szkolne.

Budowa pięknej świątyni ku czci św. Cecylii, w której w roku przeszłym odbyło się zebranie stowarzyszenia św. Cecylii, zbliża się ku końcowi. Wspaniała ta świątynia romańska stoi na posiadłości, ks. dyr. Haberla, tuż obok konserwatorium i służy nie tylko dla uczniów, ale zarówno i dla całej nowej dzielnicy miasta, gdzie mieszka największa część arystokracji miejskiej. W tym też kościele odbyło się zakończenie roku szkolnego w obecności licznych słuchaczy. W produkcjach muzycznych wziął udział chór katedralny wraz z uczniami konserwatorium. Na program złożyły się następujące utwory. Sonata organowa Gmoll komp. prof. Rennera, który jest zarazem organistą katedralnym, wykonał ją p. Piotr Bold. 2) Psalm 100 na 4 i 8 głosowy chór komp. Mendelsohna 3) Benedictus z 3 głosowej mszy Palestriny na głosy chłopięce. 4) Kantilena organowa Rheinbergera

wyk. p. Ferd. Manner. 5) Dwie pieśni niemieckie 5 głosowe komp. Auera. 6) *Abendfeier* ua 4 gł. chór męzki z altem, komp. Hallera 7) Sonata organowa Dmoll Rheinbergera odegrał ks. K. Wüitberger. 8) Hymn ku czci św. Cecylii na 7 głosów, komp. G. Fiesela. Wspaniale brzmiał znakomity organ, pod sklepieniami nadzwyczaj akustycznej świątyni. W przeszłym roku poraz pierwszy zabrzmiał on w czasie zjazdu cecylińskiego, rok czasu upłynął od tej chwili, a jednak w niczem nie szwankuje tak pod względem techniki pneumatycznej, jak czystości intonacji, łagodności i siły dźwięków, pomimo to, że służył on uczniom do ćwiczeń na równi z 2 organami stojącymi na salach. Organ ten jest najwspanialszą ozdobą tej stylowej świątyni. Umieszczono go po lewej stronie przed presbiterjum; obszerny chór może pomieścić blisko 100 śpiewaków. Dochód jaki czerpano z tego koncertu przeznaczony został na wykończenie świątyni. Przystąpiono też do odlewu pięciu dzwonów co nastąpiło niezmiernie uroczysto dnia 12 Lutego w obecności całej komisji budowlanej. Przed rozpoczęciem odlewu wszyscy obecni odmówili *Ojciec nasz*, a następnie przy okrzyku w *Imię Boże* przystąpiono do dzieła. Największy dzwon Cecylia waży 42 centnary, dalej idą Franciszek Ksawery (24 c.) Karol Boromeusz (20 c.) Franciszka Rzymianka (10 c.) i najmniejszy poświęcony N. M. Pannie (7 c.) na pamiątkę Jej słów (*quia respexit humilitatem ancillae suae*) złożony został w darze przez stowarzyszenia żeńskie. Stroją te dzwony w ten sposób: C. D. E. G. a.

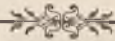
**Austria. Wiedeń.** OO. Salwatoryanie, którzy dopiero przed rokiem wybudowali kościół i klasztor w stolicy Austrii, założyli piękny chór z chłopców, którzy śpiewają codziennie na wieczornem nabożeństwie podczas wystawienia N. Sakramentu. W program chóru wchodzi też msze i pieśni Hallera, Singerbergera, Griesbachera i innych. Zakonnicy ściśle przestrzegają przepisów liturgicznych przy wszystkich uroczystych nabożeństwach, lud chętnie śpieszy do niewielkiego kościołka, gdzie pociągają go piękne pienia dziatwy.

**Francya.** Znakomity i powszechnie znany chór *Schola Cantorum* u św. Gerwazego w Paryżu został teraz skasowany. Wybitny ten chór zawsze był solą w oku dla innych dyrygentów, których irytowała jego sława i powodzenie, jakim się cieszył u wybitniejszych znawców muzyki klasycznej i chorału. Kompozycje większej części organistów i dyrygentów paryskich, utrzymane w charakterze teatralnym, nie figurowały naturalnie w repertuarze chóru od św. Gerwazego i to drugi powód antagonizmu i wszelkich nieprzychylnych agitacji ze strony nieprzyjaciół chorału, które ostatecznie spowodowały to, co konstatujemy z żalem, mianowicie: usunięcie dzielnej i wyćwiczonej drużyny. Wzięła ona obecnie udział na kongresie belgijskim w Bruges, gdzie na właściwym gruncie miała sposobność zaprodukować arcydzieła mistrzów szkoły flamandzkiej.—W Bordeaux w dniu 22 i 23 Lipca odbył się kongres muzyczny pod prezydencją kardynała Lecot'a, którego głównym celem było omówienie ważnej sprawy dotyczącej towarzyszenia organowego do chorału. Wśród rozpraw odbywano praktyczne ćwiczenia, które doskonale się powiodły. P. de la Tombelle prezes aktywny, jako znakomity znawca poruszanych kwestyj, umiał je tak zręcznie poprowadzić, że wzbudziły one ogromne zainteresowanie. W sprawie notacji kongresieści przyznali większą stronę praktyczną i pisowni nowożytnej, niż tradycyjnej gregoryańskiej. Samą sprawę akompaniamentu i harmonizacji traktowano ściśle naukowo i z wielką znajomością rzeczy. Ogłoszenie tych rozpraw będzie stanowiło cenny traktat o akompaniamencie i wzbudzi wielkie zainteresowanie ze strony znawców. Okazuje się jak sprawa śpiewu

gregoriańskiego coraz bardziej czyni się sprawą żywotną, jak, pomimo eo-raz to nowszych trudności, zainteresowywa jednak wszystkich.

**Włochy. Rzym.** Niezmiernie interesująco przedstawia się świeży dekret kongregacyi ceremonij w sprawie śpiewów podczas celebry kardynalskiej w kościołach rzymskich: „Musices genus in Sacra actione utendum sit ab Ecclesia Probatum. Praesertim vero, dum Emus Vir Sacrum solemniter peragit, praeter gregorianum, non alius recipitur cantus, quam qui, solis vocibus, moris est in Pontificis Maximi et P. P. Cardinalium choris“. Co znaczy, że: „Muzyka używana w czasie nabożeństwa powinna być przez kościół zaaprobowana. Zwłaszcza podczas nabożeństwa odprawianego przez kardynała nie wolno używać, po za śpiewem gregoriańskim, innego, jak tylko śpiewu na same głosy (to znaczy bez organu) jak to się praktykuje podczas mszy papieskiej. Kongregacya w jednym z dekretów z przeszłego wieku (7 paźdz. 1738 r.) już podobną decyzję wydawała, aby w kaplicach kardynalskich wykonywano śpiewy bez iustrumentów. Ten dekret wyraźnie dotyczy wszystkich najuroczystszych nawet nabożeństw przez kardynałów celebrowanych. To wskazuje jak Rzym zawsze był nietylko wiernym stróżem obrzędów, ale też muzyki i śpiewu kościelnego.

W akademii św. Cecylii zaprowadzono kursy śpiewu choralnego, które dzielnie prowadzi p. baron R. Kanzler. W tym czasie odbyły się egzamina, podczas których uczniowie odśpiewali 12 traktusów z *Liber Gradualis* i z *Variae Preces*, wydania z Solesmes. Uczni muzycy i profesorzy wygłaszali wielkie pochwały i słowa uznania baronowi Kanzlerowi, oraz dzielnemu Maestro Mattoni, który tak dzielnie wyćwiczył śpiewaków w trudnych melodyach choralnych. Jaki to wspaniały i godny naśladowania przykład, jaka to dzielna wskazówka dla rozmaitych instytutów muzycznych i konserwatoryów, aby, idąc w ślady akademii św. Cecylii, zaprowadziły też i u siebie wykłady śpiewu choralnego.



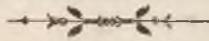
## Co piszą?

**Gregorianische Rundschau** № 8/9. Na samym początku znajduje się zaproszenie na zjazd cecyliński, jaki ma się odbyć w Seckau 16 października. Przed rozpoczęciem zjazdu odbędą się kursa informacyjne co do wykonania chorału, pod przewodnictwem d-ra Wagnera prof. uniwersytetu fryburskiego. Wszyscy pragnący brać udział w kursach powinni byli się zgłosić przed 10 października.—Dalej spotykamy artykuł traktujący sprawę reformy chorału po soborze trydenckim. Wyczerpujące, choć niedokończone jeszcze studjum porównawcze prof. Wagnera o niektórych melodyach chorału na podstawie rozmaitych starożytnych manuskryptów. Dr. ks. F. Mathias prowadzi dalszy ciąg o towarzyszeniu organem do chorału. Śpiewy Juliana Speiera do oficyów rymowanych (wierszami) ku czci św. Franciszka i Antoniego. Pracę tę w dalszym ciągu prowadzi niezony benedyktyn o. Celestyn Vivell.

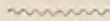
**Muzyka Kościelna** № 7 i 8. Treść: Dekrety kongregacyi śś. Obrzędów w sprawie muzyki kościelnej, ciąg dalszy. Ciekawy artykuł pod tytułem *Muzyka w XIX wieku*. Korespondencya z Babimostu. Recenzya o śpiewniku religijnym ks. prof. Czyżewskiego.

**Rassegna Grrgoriana** w № 8-9 na sierpień i wrzesień prowadzi w bardzo poważnym artykule: *Brani greci nella liturgia latina* studyum porównawcze nad śpiewami pochodzenia greckiego, które przeszły do liturgii łacińskiej. Cała ta interesująca praca rozpoczętą została w № 7 lipcowym. Uczony prof. z Braunsburga (Prusy wschodnie) dr. Weissbrodt umieścił w *Ermländer Pastorolblatt* (z stycznia 1902) ciekawą odbitkę melodyi liturgicznej z tekstem greckim i łacińskim, którą odnalazł w ewangeliarzu z epoki karolińskiej. Manuskrypt pochodzi z klasztoru św. Humberta z Ansbachu i jest własnością biblioteki uniwersytetu w Erlangen. Redakcja *Rassegni*, korzystając z uprzejmości szan. profesora, nmieszcza u siebie fotograficzną odbitkę jednej takiej melodyi. Całe studyum podzielone na trzy części:

1) Manuskrypt grecko-łaciński z Erlangen, 2) Inne śpiewy greckie w liturgii łacińskiej, 3) Śpiewy przetłumaczone z greckiego na łacinę. № 8, 9 zawiera wiersz *Alleluja. Dominus regnavit* i t. d. z II mszy na B. Narodzenie z tłumaczeniem greckim i nutami.—Uczoną tę pracę prowadzi benedyktyn, ojciec Ugo Gaisser z kolegium greckiego. Dalej w tekście umieszczona harmonizacja organowa do introitu na Wniebowzięcie N. M. Panny przez Z. Botazzo, według ułatwionego systemu w wygodniejszej notacji półnut, ćwierćnut i ósemek.—W naszym ciągu następuje rozbiór krytyczny dzieła d-ra Wagnera prof. uniwersytetu fryburskiego p. t. *Kwestya śpiewa gregoryańskiego i rozwiązanie przez Leona XIII*, gdzie sam redaktor C. Respighi zbija odpowiednie prace ks. d-ra Haberla i występuje przeciw wydaniom ratyżbońskim.



## K o r e s p o n d e n c y e.



### Ciechocinek.

Rzadko zdarzało mi się z taką przyjemnością zasiadać do kreślenia korespondencji, z jaką to czynię w chwili obecnej. Piszę z Ciechocinka; bywam tu od lat sześciu i kilka razy o śpiewie w kościele tutejszym pisałem. Jeszcze bardzo niedawno śpiew liturgiczny był tu w stanie dość opłakanym. Jakże zmieniło się wszystko do niedawna! Obecnie od 15 marca r. b. jest tu organistą p. Franciszek Ciesiołkiewicz, który przed kilkoma laty odbył kursa organistowskie i ze śpiewem kościelnym jest dobrze obeznany. Otóż w czasie snmy i niesporów w niedziele i święta słyszą teraz pobożni w kościele zakładowym całą mszę, psalmy, zmienne części mszy, antyfony i hymny, wszystko w należytnym porządku. W dni powszednie także bywają tu dwie, czasem nawet trzy msze śpiewane. P. Ciesiołkiewicz śpiewa teraz sam jeden i wykonywa wyłącznie chorał; do rozpoczęcia jednak sezonu miał chór, złożony z rzemieślników i służby zakładowej, razem 40 osób. Od jesieni, t. j. gdy robota cięższa się skończy, chór znown rozpocznie swą działalność. Ostatni raz śpiewano na św. Antoni; była wykonana wtedy *Missa Tertia* ks. kan. M. Hallera.

Pan C. jest zapalonym zwolennikiem śpiewu kościelnego i stara się go szerzyć wśród kolegów swoich, okolicznych organistów, którym ndziela wskazówek, daje nuty, książki, katalogi. Przejrzałem jego własną bibliotekę i znalazłem tam wszystko, co jest niezbędnem, jak to: ks. Surzyńskiego *Śpiewnik kościelny*, tegoż *preludia i Cantionale*, dalej *Graduale Romanum*, *Vesperale*, *Psalterium*, *Directorium Chori*, *Ordinarium Missae*, *preludia Körnera*, *Hessego*, *Rinka*: *Gros-*

sa—Missa in hon. Beatae Mar. Virg., msze ks. Gruberskiego, Edenhofera, Kowalskiego, Moczyńskiego i t. d.

Pisząc o śpiewie, trudno nie wspomnieć o samym kościele. Świątynia ta z każdym rokiem zmienia się i upiększa coraz więcej. Obecnie ściany pokryto freskami i powiększono liczbą okien kolorowych, za co, jako też i za zaprowadzenie śpiewu liturgicznego, należy się wielkie uznanie wielobuemu księdzu kapelanowi Lutoborskiemu. Nie rozumiem tylko dlaczego na jednej ze ścian, obok posągu św. Antoniego, napisano „Sanctus Antonius, ora pro uobis“, a nie „Sancte Antoni, ora pro nobis“.

Jak w święta, tak i w dni powszednie jest zawsze pełno w kościele Ciechocińskim. Przychodzą tu ludzie dla modlitwy, przychodzą tu szukać ratunku i pociechy. Niema już solów, duetów, koncertów, niema więc słuchaczy, nie wspólnego z domem Bożym niemających. Jakkolwiek od czasu do czasu przychodzą rozmaite panie z propozycjami śpiewania solów i duetów, dzielny organista jednak zawsze je z niezem odprawia.

Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie zachowanie się kilku pań w czasie sumy. Zajmują one zwykle presbiteryum i zupełnie zasłaniają kapłana, spełniającego ofiarę, w czasie kazania siadają na stopniach ołtarza, plecami zwrócone do Najświętszego Sakramentu, w czasie Suplikacyi kolana nie zegnają...

St. C.

### Raciążek przy Ciechocinku.

Kilka razy w Śpiewie o chórze Raciążkowskim pisałem. Piękny to chór i czysto kościelny. Ile razy zdarzyło mi się być w Ciechocinku, lub przejeżdżać przez Aleksandrów pograniczny, starałem się zawsze zboczyć do Raciążka, aby przyjąć udział w nabożeństwie w tamtejszym kościele, gdzie tak ściśle zachowują się rubryki i przepisy jak przy ołtarzu, tak też i na chórze. A czyż może być dla katolika co miłszego nad modlitwę katolicką, nad nabożeństwo katolickie!

Pan Godlewski, powołany na organistę przez księdza kanonika Maksa, byłego proboszcza w Raciążku, świetnie z zadania swego się wywiązuje i bardzo gorliwie ze swoim chórem pracuje. Nie zaniedbuje też i własnej wiedzy, kształcąc się coraz dalej w muzyce. Słyszałem, że w ciągu lata brał lekcye kontrpunktu u jednego z profesorów konserwatorium Warszawskiego, który bawił na kuracyi w Ciechocinku.

W roku bieżącym byłem w Raciążku 17 lipca. O godzinie 8-iej rano odbyła się jutrznia, w czasie której wykonano na chórze psalmy unisono, Te Deum zaś Singerbergera na 2 głosy. Podczas mszy czytanej chór śpiewał pieśń do Matki Boskiej nienstającej pomocy na 4 głosy, tą samą, którą kiedyś drukował „Śpiew Kościelny“. Suma z wystawieniem, procesyą, kazaniem i suplikacyami rozpoczęła się o 11-iej godzinie. Chór wykonał „Missa Tertia“ ks. kan. Hallera, introit i komunja chorałowe, offertoryum „Veritas mea“ na 4 gł. Edenhofera, „Te Denm“ gregoryańskie. Wielu bardzo włościan w kościele śpiewało hymn św. Ambrożego razem z chórem po łacinie, przytem na pamięć. „Asperges“ było 4-głosowe, także wykonało „Anioł Pański“ po skończonem nabożeństwie. Śpiew udał się bardzo dobrze.

Chór Raciążkowski składa się z 13 sopranów (10 dorosłych i 3 dzieci), 13 altów (10 dorosłych i 3 małych), 6 tenorów i tyleż basów. Obecnie pan Godlewski organizuje orkiestrę kościelną. Szczęść mu Bożel

St. C.

### Pułtusk.

Kiedy drobna garstka ludzi łączy swoje siły, aby pracować dla chwały Bożej, to sędzę, że należy te szlachetne usiłowania uwydatnić, aby publiczną

pochwałą nagrodzić ich pracę, zachęcić do wytrwałości i pobudzić drugich do naśladowania.

Dzięki pewnym okolicznościom, miałem sposobność obserwować jeden taki dodatni objaw i dziś pragnę parę słów o tem zakomunikować szanownym czytelnikom.

W Pułtusku, małym, lecz starożytnym powiatowem mieście, dzięki zabiegliwej pracowitości ks. Stanisława Sulińskiego, powstało dosyć liczne grono śpiewaków, składające się przeważnie z rzemieślników i ich dziatwy obojga płci. Cały *plus* zasługi pada na sympatyczną postać szanownego ks. Sulińskiego, który z niezrównaną iście skrzętnością pracuje, ucząc sztuki śpiewania starych i młodych.—Całe gremium miejscowego duchowieństwa w osobach ks. prałata Grabowskiego, księży kanoników: Trzemrzalskiego, Gogolewskiego, ks. regensa Fijałkowskiego, a przedtem jeszcze księdza Kocięckiego, nie żałowało nigdy ciepłego słowa zachęty, a nawet środków materyalnych w celu poparcia tak pięknej sprawy. Niemniejsza też chluba spada na całe to gronko (blisko 100 osób) amatorskie, które z niezrównanym zapałem, po całodziennej ciężkiej częstokroć pracy, ochoczo spieszy na plebanię, aby tam z anielską, że tak powiem, cierpliwością, poświęcić krótkie godziny wieczornego wypoczynku trudnym ćwiczeniom wokalnym. Ze względu na smutny w wielu miejscach stan muzyki kościelnej, gdzie o przepisy liturgiczne nie troszczą się wcale, ten fakt stanowi bardzo dodatni objaw. Cześć więc wam zacni kapłani i tobie poczeiwa drużyno za wasze usiłowania, za waszą pracę dla chwały Bożej.

*Fermata.*

Do powyższej korespondencyi mogę dodać ze swej strony, że bawiąc przez parę dni w Pułtusku, w sierpniu, przekonałem się osobiście o niezmiernie pożytecznej działalności ks. Sulińskiego, w kierunku muzyki kościelnej.—Ogromny chór, gdyż około 80 osób składa się z małych dziewcząt, chłopców i dorosłych mężczyzn. Potęga głosów kolosalna. Słyszałem produkeye chóru, nietylko w czasie dwóch mszy uroczystych, ale też podczas nieспорów, gdzie dokładne wykonanie psalmów *falso bordone* nasuwało wrażenia, jakich się doświadcza przy słuchaniu pierwszorzędných chórów. Pięknie rozbrzmiewały potężne akordy recytowanych wierszów, które w końcowych zwłaszcza kadencyach, sprawiały wrażenia potężnego i strojnego organu.—Po nieспорach wykonano kilka oddzielnych motetów, których słuchałem z prawdziwym zainteresowaniem, przejęty uwielbieniem i podziwem dla nieustrudzonego dyrygenta, który z nadzwyczajną sprawnością i energią prowadzi swoją drużynę. Ożywienie i zapał, jaki panuje pomiędzy śpiewakami, to zapewne także wielka zasługa dyrygenta, który umie tak dodatni wpływ na wszystkich wywierać. Ogromną pomocą dla ks. Sulińskiego w całej tej pracy jest, oprócz p. Waszula, miejscowego organisty, także p. Górkiewicz również wykwalifikowany organista, który obecnie odbywa służkę wojskową. Jest on obecny na każdej próbie, uczy pojedyncze partye głosów i często gra na organach. Sam posiada bardzo sympatyczny głos barytonowy i całą duszą oddany jest muzyce kościelnej. Obecnie po ukończeniu powinności wojskowej, pragnie objąć posadę organisty. Mogę też go wszystkim polecić z całą sumiennością. Korzystając z łaskawie udzielonego mi programu chórów kolegiaty pułtuskiej komunikuję go szan. czytelnikom.

Msze: „Salve Regina“ Stehlego, „In hon. s. Familiae“ Singerbergera“, „Missa opus 3“ O. Sefhnera, „Missa tertia“ Hallera, „Missa in hon. S. Eriici“ Fr. Koenena, „M. pro defunctis“ op. 22 ks. J. Surzyńskiego, „Missa tertia“ Rennera (4 gł. męzkie), „M. Aeterna Christi munera“ Palestriny. Prócz mszy w repertuar chóru wchodzi: „48 introitów“ Stehlego, „Graduały“ w poście i adwencie Schiffelsa, „Nieszpory“ (*falso bordone*) Surzyńskiego i Zacharii,

„Asperges“ i „Vidi aquam“ Grubera, „Te Denm“ Koenena, nadto wszystkie śpiewy wielkotygodniowe, różne pieśni polskie czterogłosowe, antyfony do Matki Boskiej i jutrznie ua rezurekcyę i pasterkę.

Tych samych wakacyj na uroczystość Matki Boskiej d. 15 sierpnia, sły-  
szałem w Zegrzu pod Warszawą, w dekanacie pułtuskim, mszę dwugłosową  
bardzo poprawnie wykonaną. Było tylko dwóch śpiewaków, z tych jeden gra-  
jący na organach, lecz wykonanie było tak sympatyczne, głosy tak łączyły się  
zgodnie, że trudno pominąć tego faktu milczeniem, by nie oddać należytego  
uznania wykonawcom, jak również ks. kan. Kowalskiemu, który usiłowania  
w tym kierunku ochoczo popiera.

Do większej uroczystości tego dnia przychyliła się kompania z Dzierże-  
nina, która przybyła pod kierunkiem proboszcza ks. Sawickiego. *Ks. E. G.*

## Odpowiedzi Redakcyi.

*Czytelnikowi—organście.* Proszę pilniej przejrzeć numeru Śpiewu Kośc.,  
a dopatry się pan, jeżeli nie artykułów, to przynajmniej korespondencyj orga-  
nistów. Czasem otrzymujemy artykuły tak nieudolne, że umieszczenie ich nie  
zrobiłoby napewno przysługi ogółowi, a wielką ujmę pismu. Lepsze artykuły,  
które redakcyja posiada, będą umieszczone trochę później, rezerwujemy je na  
przyszłość, gdyż są dosyć obszerne, przytem poruszają takie kwestye, które  
już nieraz były traktowane.

Sz. Ks. *A. B. w Kl.* Za ogłoszenie należy się nam 1 rb.

Sz. *P. M. P. Dz.* Nuty przesłane z odpowiedziami adnotacyami. O po-  
dobnem świadectwie nie wiemy; jeśli jest zostawione, odeślemy natychmiast.  
Tria organowe można wykonywać i na jednej klawiaturze, naturalnie krzyżowa-  
nie rąk jest konieczne, nie wszystkie jednak dadzą się dobrze w ten sposób  
wykonać.—Nie każdą jednak kompozycyę napisaną w trzech wierszach można na-  
zwać Triem, lecz tę, gdzie samodzielnie występują trzy odrębne głosy. Marsze  
żałobne stanowczo się nie kwalifikują do kościoła i nie wolno ich wykonywać.

Sz. *P. prof. Cyb. w C. S.* Korespondencye następne spożytkujemy w przy-  
szłym numerze, polecamy się nadal łaskawej pamięci. Nuty stosownie do ży-  
czenia wysłane.

Sz. *P. Cz. w Zawierciu.* Kantata wysłana, głosy orkiestrowe są w tran-  
spozycyi dla chóru mieszanego. Z mszy orkiestrowych zalecam ładne msze  
Józefa Steina, zwłaszcza in C. dur, także ładną i niedawno instrumentową mszę  
Stehlego *Salve Regina*. Z kompozycyj kwalifikujących się na koncert zalecić  
można *Święty Boże Dobrzyńskiego*.

Sz. Ks. *P. w Bakalaszewie.* Psalmodia Vesp. Singerbergera widocznie wy-  
czerpana, skoro nie figuruje w ostatnim katalogu Pusteta. Antyfony do Matki  
Boskiej są komp. Hanischa na 2 gł. z organem, Hoffmana na 3 gł., Mettenle-  
itera 4 gł., Singerbergera, Oberhofera i t. p. Na chór męzki Piela a także  
w zbiorach Witta. Różaniec na głosy w harmonizacji 2, 3 lub 4 głosowej  
posiadamy na składzie. Cena wynosi 1 rb. 50 kop., egzemplarz kartonowany  
1 rb. 65 kop. Zbiory kolend. mamy sz. dyrektora Noskowskiego na chór męz-  
ki i p. Rzepki na chór mieszany. Jasełek wydanie galicyjskie można dostać  
w księgarni p Gebethnera i Wolfa. Pieśni harmonizowane na gł. miesz. wydał  
pan Stefan Surzyński w Tarnowie. Ocenę kancyonału ks. W. rozpoczniemy  
w przyszłych numerach.

Sz. Ks. *Sk. w W.* Tego numeru Śpiewu już nie posiadamy na składzie.

Do niniejszego numeru dołączamy dodatek muzyczny za październik:  
antyfony — „Regina coeli“ i początek „Salve Regina“.



## O G Ł O S Z E N I A.

*Ks. Tomasza Młodzianowskiego*

### CZTERY KAZANIA ADWENTOWE O GRZECHU

przejrzane i w katedrze Płockiej wypowiedziane przez **Ks. A. Syskiego, M. ś. T.**

Do nabycia u Autora w Płocku oraz we wszystkich księgarniach:

Cena egzemplarza kop. 65.

Dochód ze sprzedaży przeznaczają się na restaurację katedry Płockiej.

**Potrzeba w parafii Kluczkowice gub. Lubelskiej**

## ORGANISTY

umiejącego kierować orkiestrą. Oprócz dochodów stała pensya.

## Na uroczystość św. Cecylii

PATRONKI MUZYKI

Kantata z tekstem łacińskim

na chór mieszany lub mężczy z organem, fortepianem lub orkiestrą

komp. ks. **Gruberskiego.**

Cena partytury **75** kop., głosy orkiestrowe przepisane **50** kop.

# F. VENULET & C<sup>o</sup>

**Hurtowy Skład Win i Likierów Zagranicznych**

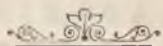
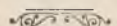
oraz win i koniaków Krymskich i Kaukazkich poleca **wszelkie zagraniczne, przeważnie węgierskie**, które właściciel osobiście u samych producentów na miejscu zakupuje, również obszerny zapas win Krymskich, a pomiędzy temi dwa gatunki win **zakwalifikowane do ofiary Mszy Świętej**.  
Za oryginalność i czystość win firma bierze na siebie wszelką odpowiedzialność.

**Skład istnieje od roku 1877-go**

w WARSZAWIE, DŁUGA 49.

Adres telegraficzny: KIELCE MARMURY.

**PARYŻ**  
**DYPLOM UZNANIA**  
1878.

  
**PODZIĘKOWANIE NAJWYŻSZE**  
**SPAŁA 1890 r.**  


**WARSZAWA**  
**PODZIĘKOWANIE SZCZEGÓLNE**  
1874.

## PRZEDSIĘBIORSTWO KOPALN MARMURÓW KIELECKICH

w Kielcach ul. Duża (Krakowska) № 48.

**POLECA Z WŁASNYCH KOPALN:**

Bloki paserowane wszelkich rozmiarów. Płyty rżnięte i szlifowane. Schody, balustrady, parapety. Posadzki. Płyty bilardowe, bufetowe, stołowe. Kolumny, kapitele, wanny. Kominki, pomniki, nagrobki. Ołtarze, kropielnice etc.

Dla początkujących i samouków! Najpraktyczniejsza

**SZKOŁA NA SKRZYPCE** z rysunkami i figurami objaśniającymi,

ułożył **K. Paschalski**. Cena rb. **3.50**.

Szkoła niniejsza zawiera znaczną ilość ćwiczeń i etud, zebranych z najlepszych kompozytorów i przez to pozwala na obywanie się bez kupna kosztownych, a niezbędnych przy innych szkołach nut dopełniających.

Nakład Księgarni **Konstantego Treptego** w Warszawie,  
ul. Marszałkowska № 140.

## Nakładem Redakcyi „ŚPIEWU KOŚCIELNEGO“

wydane zostały i są do nabycia w redakcyi i we wszystkich księgarniach następujące rzeczy:

- Dr. Moncoq: *Odpowiedź na Lourdes Zoli*, w tłumaczeniu polskiem. Cena kop. 30.  
 — *Odpowiedź na Rzym Zoli*, w tłumaczeniu polskiem. Cena kop. 40.  
 Ks. kan. Fr. Wulczyński: *Msza ku czci św. Jana Chrzciciela* na trzy równe głosy bez organu. Cena part. kop. 40.  
 Ks. kan. L. Moczyński: *Msza ku czci Niepokalanego Poczęcia N. M. P.* na dwa równe głosy z organem. Cena part. kop. 40.  
 Ks. dr. Teofil Kowalski: *Msza ku czci św. Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa* na jeden głos z organem. Cena part. kop. 40, głos po kop. 10.  
 — *Godzinki o Niepokalanem Poczęciu N. M. P.* Cena kop. 30.  
 — *Odpowiedzi do Mszy świętej* z dołączeniem „Asperges me“ i „Vidi aquam“. Cena kop. 30.  
 — Pieśń św. Wojciecha „*Boga Rodzica*“ z nutami Cena 5 kop., 10 fen., 10 cent.  
 — *Motety* z okazji sześćdziesięcioletniego Jubileuszu Kapłaństwa Jego świątobliwości Ojca Świętego Leona XIII, Papieża, zawierają: Oremus pro Pontifice nostro Leone — Tu es Petrus na chór męski i mieszany — Ad Multos Annos — O Roma. Cena kop. 45.  
 — *Rożaniec ku czci Najśw. Maryi Panny*, podług melodyi powszechnie używanej. Cena egz. brosz. 1,50 k., kart. 1,65 k.  
 — *Pieśń św. Wojciecha „Boga Rodzica“* na jeden głos z organem i na cztery głosy mieszane. Cena kop. 50.  
 — *Śpiewy na Wielki Tydzień*. Dział I, zawiera: „Christus factus est“, na cztery głosy męskie. Ps. „Miserere“ na 4 głosy męskie. „Pange lingua i Popule meus“ na trzy równe głosy. Cena kop. 50.  
 — *Litanja do Najświętszego Serca Jezusa*, melodia na jeden głos z organem. Cena kop. 50.  
 — *Modlitwa o błogosławieństwo* dla zawierających związku małżeńskie. Cena kop. 25.  
 — *Preces Jussu Papae Leonis XIII*. In Omnibus Orbis Ecclesiis post Privatam Missae Celebrationem Flexis Genibus Recitandae, z dodaniem Aktów Uwielbienia „Boże bądź błogosławiony“ z nutami do śpiewu i grania na organach. Cena tablicy oprawionej na tekturę i polakier. kop. 15 netto.  
 Mieczysław Swrzyński. *Msza ku czci św. Wojciecha*. Na 4 głosy mieszane z organem. Cena part. 1 rb., głosy po k. 20.

### WYDAWNICTWA Ks. Eug. GRUBERSKIEGO.

- Msza ku czci św. Zygmunta*, patrona katedry płockiej, na 4-ry głosy męskie z organem. Cena part. 80 kop., gł. 40 k.  
*Msza „Strasznego Majestatu Panie“*, na jeden głos z organem. Cena part. 40 kop., głos 10 kop.  
 „*Ecce Sacerdos Magnus*“, na 4 gł. męskie lub 5 gł. mieszanych. Cena 50 k.  
**NA UROCZYSTOŚĆ ŚW. CECYLII PATRONKI MUZYKI** *Kantata na 4 głosy męskie lub 4 głosy mieszane z organem, fortepianem iub orkiestrą.*  
 Cena part. 75 kop.  
 Praktyczne ćwiczenia odległości w śpiewie choralnym. Cena 15 kop.  
 Pieśń jubileuszowa ułożona z modlitwy Ojca św. Leona XIII. Cena egz. 3 k., 100 egz. 2 rb., 1000 egz. 15 rb., partytura organowa lub na chór mieszany 10 kop.  
 Broszurka „*Kilka uwag w sprawie muzyki kościelnej*“. Cena 15 kop.  
 Responsorya na uroczystość Bożego Ciała. Cena 50 kop.  
 Nokturn na fortepian. Cena 45 kop.

*Za przesyłkę każdej kompozycji 10 kop.*

## RENOVATIO SANCTISSIMI,

W Redakcyi „Śpiewu Kościelnego“ są do nabycia tablice z oznaczeniem miesięcy i dnia ostatniej renowacyi N. Sakramentu. Tablica w oprawie dębowej kosztuje rb. 2 kop. 50. Z przesyłką za zaliczeniem pocztowem rb. 3 kop. 50,

## FABRYKA ORGANÓW KOŚCIELNYCH

Istniejąca od r. 1861, odznaczona medalem Złotym na Wystawie Powszechnej Warszawskiej r. 1885.

Przeniesiona została z ulicy Chłodnej Nr. 34, na **Krochmalną № 90**, do domu własnego, i funkcjonuje, jak lat poprzednich, pod osobistym kierunkiem właściciela, nabywey firmy

# Jana Szymańskiego

Najstarszego z synów ś. p. **Józefa Szymańskiego.**

**Ks. Wojciech Bugajczyk** *proboszcz z Pawłowa dyec. płock.* ułożył i wydał bardzo łatwy śpiew na przyjęcie Biskupa podczas wizyt pasterskich na 4 głosy męskie, 4 mieszane i 3 mieszane z dwoma antyfonami o głównych patronach Kościoła, oraz wersetami, które się podczas ingresu śpiewają przez proboszcza i chór.

Wydawnictwo to zatytułowane:

CANTUS AD RECIPIENDUM EPISCOPUM

**„ECCE SACERDOS MAGNUS”**

Cena 60 kop.

Skład główny w drukarni K. Miecznikowskiego w Płocku i u Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

**Adres do Redakcyi i Administracyi: PŁOCK.**

*Prenumerata na miejscu, wynosi rb. 3. Z przesyłką zaś pocztową w Królestwie, Cesarstwie i zagranicą rb. 4. W przyjęciu prenumeraty pośredniczą wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.*

**Ogłoszenia wszelkie przyjmuje Redakcyja „ŚPIEWU KOŚCIELNEGO”,**  
Cena ogłoszeń za wiersz petitowy kop. 20.

**Treść.** Odezwa ks. biskupa Szembeka do Duchowieństwa Dycezyi Płockiej. — Ingres Biskupi. [dokończenie]. — Literatura i krytyka. — Rozmaitości. — Kronika Zagraniczna. — Co piszą? — Korespondencye. — Odpowiedzi redakcyi. — Ogłoszenia. Dodatek nutowy.

**Redaktor i Wydawca ks. Eugeniusz Gruberski.**

Дозв. Цензурою. Варшава 27 Сентября 1902 г. Друк К. Мiecznikowskiego w Płocku

# ŚPIEW



# KOŚCIELNY

DWUTYGDNIK POŚWIĘCONY MUZYCE KOŚCIELNEJ.

Prenumerata na miejscu rocznie rb. 3, z przesyłką pocztową rb. 4.

Cdezwa J. E. ks. Biskupa Jerzego hr. Szembeka  
do Duchowieństwa diecezji Płockiej.

GEORGIUS JOSEPHUS ELISAEUS A SŁUPÓW  
**SZEMBEK**

Dei Miseratione et Sanctae Sedis

Apostolicae Gratia

EPISCOPUS PŁOCENSIS

Venerabili Clero Dioecesis Plocensis Salutem!

Sincerus quisque catholicus nedum adiuncta cultus divini ideoque et cantum sive musicam ecclesiasticam summi aestimabit, verum memor sententiae „bis orat qui cantat“—laetus etiam conamina generosa promovendi in hac parte illius cultus salutem, pro viribus suis fovet,—adiuvat. Quos tamen sollicitiores unquam viderat Ecclesia circa hanc rem nisi proprios ministros, qui merito, nec labori nec sumptibus parcere sciunt, ut religio vera in omni respectu inter homines floreat.

Sollicitudinis huius partem non modicum cantus occupat, cum non raro animi fidelium a Sacris aversantur, si vel dissonae et imperitae voces.—vel prorsus theatrales concentus orationem impediunt, dum ad rapiendos in coelum animos destinantur.

JERZY JÓZEF ELIZEUSZ NA SŁUPOWIE  
**SZEMBEK**

Z Bożego Miłosierdzia i Świętej Stolicy

Apostolskiej Łaski

. BISKUP PŁOCKI

Czcigodn. Duchowieństwu Dyec. Płockiej Pozdrowienie!

Każdy gorliwy katolik, nietylko ma w wielkiem poszanowaniu wszystko, co do kultu Bożego należy, a więc i śpiew oraz muzykę kościelną, ale nawet, pomny przysłowia: „kto śpiewa, podwójnie się modli“—wszelkie szlachetne usiłowania, wiodące do podniesienia tego kultu, z radością wita i wszelkimi siłami popiera.

Przedewszystkiem wpośród ministrów Kościoła widzimy działaczy, którzy nie szczędzą kosztów i trudów, aby przyczynić się do rozkwitu zewnętrznego kultu Kościoła katolickiego.—Ponieważ częstokroć serca wiernych odwracają się od nabożeństw wskutek źle wykonywanych, albo też czysto teatralnych śpiewów, które, zamiast podnosić ducha do Boga, raczej przeszkadzają w modlitwie, przeto jednym z przedmiotów tych usiłowań są śpiewy kościelne.

Hos certe abusus e medio tollere, debitam diligentiam in cantu ecclesiastico excitare, culturam eiusdem promere ardentem desiderat Clarissimus Professor Cantus Gregoriani in Seminario Nostro, Eugenius Gruberski, dum moderamen ephemeridis „*Śpiew Kościelny*“ suscipit.

Hic vir ingenio optimo excellens, in arte musica peritissimus, laudibus omnibus dignus, nihil aliud in isto moderamine nisi bonum publicum quaerit, ideoque iuvamen in suo labore meretur. Hunc virum eiusque ephemeridem attentioni Venerabilis Cleri ferventissime commendamus, dum plane intelligimus, quantum esset iuvamen, si et scriptis multorum locupletetur, et a pluribus saltem pro subscriptionis ceterum modico pretio retineatur, et aliis commendetur.

Haec dum benevolentiae Venerabilis Cleri proponimus, simul officii Nostri id esse censemus,—atque omnino profuturum existimamus.

Dtm. Plociae die 2 (15) Septembr.,  
sub № 2024, a. D. 1902.

**Georgius Episcopus**

pro Cancellario  
*B. Palmowski.*

Usunięcie wszelkich tego rodzaju nadużyć, zapewnienie śpiewom kościelnym należytego rozwoju, wzbudzenie zamiłowania do klasycznych wzorów na tem polu, miał przede wszystkim na celu przewielebny profesor śpiewu gregoryańskiego w seminarjum Naszem, ksiądz Eugeniusz Gruberski, gdy przyjął na siebie kierownictwo pisma pod tytułem: „*Śpiew kościelny*“.

Mąż ten wysoce uzdolniony, w sztuce muzycznej biegły i wszelkiej pochwały godny, nie innego w sprawie tej nie szuka, jeno dobra powszechnego: przeto czynne, a skuteczne poparcie jego usiłowań, słusznie mu się należy.

Tego męża oraz jego czasopismo, gorąco polecamy Waszej, Czcigodni Kapłani, uwadze, rozumiejąc jak wielką okazalibyście z Waszej strony pomoc, gdybyście pismo to zasilali pracami swojemi, jak również wobec nader umiarkowanej jego ceny, nie tylko sami zapisywali się na listę prenumeratorów, ale i innych do tego zachęcali.

Polecając tę sprawę Waszej gorliwości, Czcigodni Kapłani, czyuimy to w poczuciu swego obowiązku, oraz w przekonaniu, że polecenie Nasze znajdzie pożądaną oddźwięk i bez pożytku nie przeminie.

Dano w Płocku dnia 2 (15) Września  
r. P. 1902 za № 2024.

**Jerzy Biskup.**

Za Regensa Konsystorza  
*Ks. B. Palmowski.*



# PIEŚŃ

## do Św. Stanisława Kostki

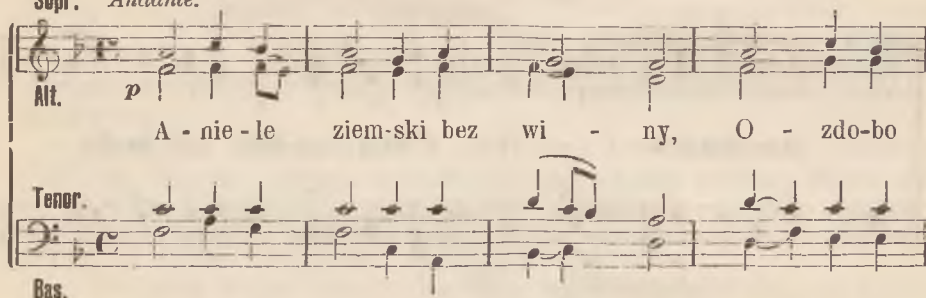
PATRONA MŁODZIEŻY

na 4 głosy mieszane, lub na jeden głos z organem.

Melodya wyjęta ze śpiewnika ks. Surzyńskiego.

Sepr. *Andante.*

Alt. *p*

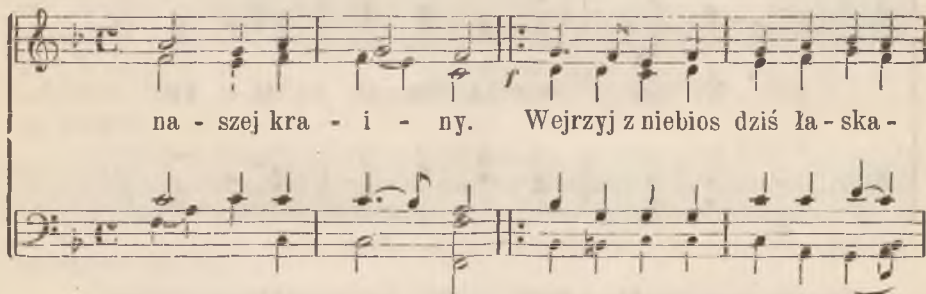


A - nie - le ziem-ski bez wi - ny, O - zdo-bo

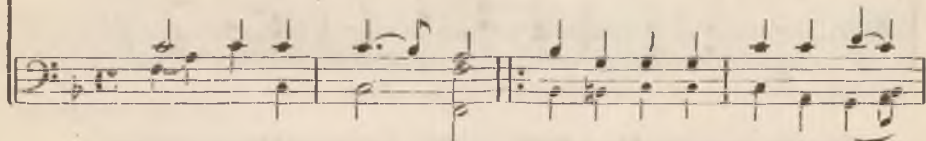
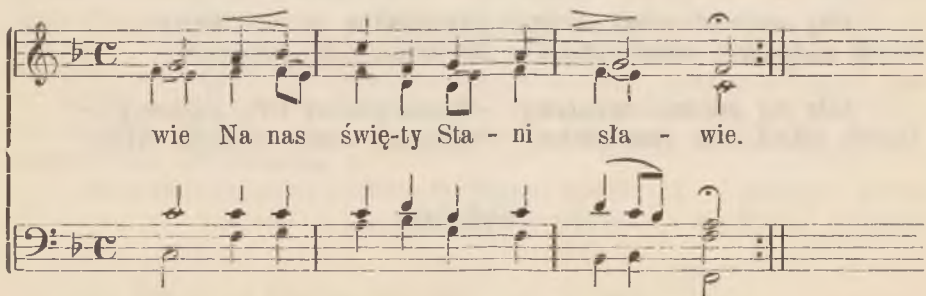
Tenor.




Bas.



na - szej kra - i - ny. Wejrzyj z niebios dziś ła - ska -

wie Na nas świę-ty Sta - ni sła - wie.



## Na 4 głosy męskie.

Powyższą pieśń w harmonizacji na chór męzki można śpiewać o pół tonu wyżej w tonacji H dur, lub o cały ton w C. dur.

Ten. 1 i 2.

*p*

A - nie - le ziem-ski bez wi - ny, O - zdo-bo

Bas 1 i 2.

na - szej kra - i - ny. Wejrzyj z nie-bios dziś ła-ska -

wie Na nas - świę - ty Sta - ni - sła - wie.

Przyjm nasze modły, ofiary, — Zlej na nas niebieskie dary, —  
Wesprzyj nas w każdej potrzebie, — Gdy głos nasz wzniesiem do ciebie.

Gdy niewinni przed ołtarze—Twe upadną na swe twarze, —  
Niech szatańskiej strzały złości — Nie zrania ich niewinności.

Gdy my grzeszni zawołamy, — Niech pomocy twojej doznamy; —  
Uproś, jakich łask nam trzeba, — Zaprowadź i nas do nieba. Amen.



# Święta Cecylia.

---

Jesteśmy w Rzymie. Wychodząc przez bramę św. Sebastjana znajdujemy się na drodze Appijskiej, starożytnej „via Appia.“

Z prawej strony w dali widać olbrzymie odłamy ruin luksusowych term Karakalli. Po lewej stronie mijamy „columbarium“ Scypionów i katakumby żydowskie, spotykamy małe kościółki „Quo vadis,“ i idąc dalej zbliżamy się powoli do ogrodu, otoczonego dużym murem.

Tu furtę otwiera nam zakonnik Trapista, za którym idąc, stajemy wkrótce przed innem, wśród drzew ukrytem wejściem, prowadzącym do jednego z największych i najpiękniejszych cmentarzyk rzymskich, t. j. do katakumb św. Kaliksta. Po wązkich w skale wykutych schodach schodzimy do owego Rzymu podziemnego, owego miasta umarłych, owego kościoła—ukrytego świadka tylu czynów pełnych gorliwości, zapału i nadzwyczajnego poświęcenia.

Miasto to podziemne ma swoje ulice i place, ma domy, mieszkania i sprząty, ma nawet swoich mieszkańców; lecz ulice tam wązkie i ciasne, place małe, które służą za kaplice, domy i mieszkania—to groby zmarłych, sprząty—to lampki i naczynia, w które krew męczenników zbierano, mieszkańcy—to zmarli, których tu ciała spoczywają.

Tuż obok wejścia znajdujemy się w niewielkiej pieczarze—to kaplica *cubiculum* św. Cecylii, gdzie zwłoki jej złożono.

Do dziś dnia znajduje się tam pusty grobowiec, gdzie przez 8 wieków spoczywało ciało świętej Męczennicy. Obok u góry widać 3 stare freski, z których najwyższy wyobraża świętą Dziewicę w bogatym stroju patrycyuszki rzymskiej, niżej z lewej strony dwa obrazy—pierwszy wyobraża głowę Chystusa Pana, drugi prawdopodobnie papieża Urbana, który chrzczył świętą Cecylię.

Niektórzy archeologowie i biografowie, jak Grzegorz Ott \*), twierdzą, iż malatury te pochodzą z czasów papieża Paschalisa, a zatem z IX wieku.

Święta ta dziewica, której zwłoki w tych katakumbach spoczywały, pochodziła z bogatego rodu patrycyuszów rzymskich. Od młodości ślubowała dożgonne dziewictwo.

Ochrzczona została przez pap. Urbana I. Z natury była obdarzona piękną urodą, starał się też o jej rękę bogaty młodzieniec Waleryan, za którego pragnęli ją rodzice wydać. Nie mogąc się oprzeć woli rodziców, całą swą nadzieję jednak pokładając w Bogu, któremu swą czystość powierzyła, zaślubiła owego młodzieńca. Zapewniła go jednakże, że ona jnż innemu Oblubieńcowi zaślubiona, że przy niej ciągle czuwa anioł stróż, który też jej pilnuje. Kiedy Waleryan zapragnął ujrzeć anioła, wówczas Święta odrzekła, iż tylko ten może go widzieć, kto jest ochrzczony i kto wyznaje naukę Chrystusową.

Zachęcony słowami Cecylii, Waleryan zgodził się na przyjęcie chrztu św. i, za jej wskazówką, poszedł drogą Appijską do cmentarza Kaliksta,

---

\*) Die ersten Christen ober und unter der Erde.

gdzie już czekał nań, uprzedzony przez św. Cecylię, papież Urban, i tam, oświeciwszy przybyłego w rzeczach wiary, obmył go wodą chrztu świętego.

Odziany białą szatą, wraca Waleryan do domu, gdzie zostaje Cecylię pogrążoną w modlitwie, a obok niej widzi anioła; przejęty niewypowiedzianą radością klęka i łączy się z nią w wspólnej modlitwie. Na to wchodzi brat jego Tyburcyusz, poganin, który też idąc za zachętą i namową Cecylii, przyjmuje chrzest. Odtąd dwaj ci młodzieńcy stają się najgorliwsiymi wyznawcami Chrystusowymi.

Poszli też niebawem na śmierć męczeńską, a ciała ich złożone zostały w katakumbach św. Kaliksta, gdzie św. Cecylia położyła napis, do dziś widoczny \*). Pozostała po tych świętych majątność rozdała Cecylia ubogim, za co rozgniewany prefekt przywołuje ją do siebie, a dowiedziawszy się, iż jest chrześcijanką, z początku namowami, wreszcie groźbami pragnie ją odwieść od wiary.

Ale nie pomogły groźby. Święta niezachwianie pozostała przy swojej wierze, strofując ostro pogan, że się nie wstydzą oddawać czci bóstwom swoim.

Z rozkazu Almachiusza zostaje zamkniętą w łaźni, *Caldarium* zwanej we własnym pałacu, gdzie miała być zaduszona parą.

Gdy kaźń ta nic nie zaszkodziła świętej Dziewicy, wtedy z rozkazu Almachiusza przybył kat, który miał jej ściąć głowę. Trzykrotnie uderza kat mieczem w głowę, a nie mogąc jej zupełnie odciąć, odchodzi przerażony, gdyż prawo rzymskie nie pozwalało mu już więcej razów ponawiać, a św. Dziewica broczy we krwi własnej. Skoro drzwi łaźni otworzono, cisną się tłumy chrześcijan, by uwielbiać Świętą, by ją ujrzeć, by krew jej zebrać, ona zaś, żyjąc jeszcze, przemawia do otaczających i zachęca ich do wytrwałości.

Skoro przybył pap. Urban, święta powierza mu swoich ubogich i swoją majątność, prosi, by dom jej przemieniono na przytułek boży, a to rzekłszy, złożyła swe ręce i, skłoniwszy głowę, skonała.

Dyakoni zabrali jej ciało i złożyli w cyprysowej trumnie, tak, jak leżało na ziemi, u nóg złożono też chusty, któremi krew zbierano, następnie przeniesiono do katakumb św. Kaliksta, gdzie złożono obok zwłok 3-ch św. męczenników Waleryana, Tyburcyusza i Maksyma; było to dnia 22 listopada 176 albo 177 roku, za panowania cesarów Marka Aureliusza i Kommoda.

W tem miejscu ciało świętej Cecylii spoczywało przez 6 wieków. Podczas licznych katastrof, jakie Rzym przechodził, zwłaszcza zaś podczas najścia Longobardów w VIII wieku, którzy wiele cmentarzy poniszczyli, grób św. Cecylii został nienaruszony. Nawet za papieża Bonifacego IV (608), kiedy wiele ciał św. męczenników przeniesiono do Panteonu, zamienionego na kościół, zwłoki św. Cecylii pozostały na miejscu.

Dopiero papież Paschalis I, w r 821 rozpoczął poszukiwania zwłok Świętej, które odnalazł nietknięte w tej samej złocistej szacie, tak samo ułożone jak przed VI wiekami, kazał umieścić w marmurowym sarkofagu w kościele św. Cecylii, gdzie dawniej był jej pałac za Tybrem; obok zaś złożono ciała dwóch braci i Maksyma, tudzież świętego Urbana i Lucjusza papieży.

Prześliczny z białego marmuru sarkofag, wyobrażający świętą tak, jak jest złożona w trumnie i jak jej ciało znaleziono po śmierci, to dzieło artysty Stefana Maderna. Oprócz wielu pięknych mozaik w tym kościele zasłu-

\*) Sanctis Martyribus: Tiburtio, Valeriano et Maximo, Quorum Natales Est XVIII Kalendas Maias.

guje na szczególniejszą uwagę mozaika na sklepieniu, która wyobraża św. Cecylię wraz z małżonkiem, Waleryanem. W kościele tym znajduje się też i owa łaźnia, w której Święta była męczona i wreszcie poniosła śmierć męczenną.

Uczony Prosper Gueranger, opat Benedyktynów z Solesmes, który liczne zasługi położył na polu archeologii i paleografii muzycznej, pisze w życiorysie św. ętej Cecylii, że „całe chrześcijaństwo zawsze czciło Świętą, jako królowę muzyki.“

A w innym miejscu znów powiada, że: „sztuka muzyczna, która w XVI wieku tak wspaniale się spotęgowała, obrała sobie odtąd św. Cecylię za towarzyszkę swych tryumfów.“\*)

Malarze, rzeźbiarze i inni artyści starali się odtąd Świętą jak najwspanialej w swej sztuce przedstawić i odtworzyć. W nawach niektórych wielkich katedr widzimy wykutą z marmuru wysmukłą postać dziewicy w gronie towarzyszek, którą tak wyobraża rzeźba średniowieczna.

Malarstwo też nie szczędzi niczego, by Świętą odtworzyć jak najpiękniej. Z pośród licznych obrazów najpiękniejszy jest Rafaela. Artysta ten wyobraża ją jako patronkę muzyki religijnej; dlatego też u nóg jej leżą pogruchothane instrumenta światowe, w rękę zaś trzyma organki i w niebiańskim zachwycie słucha śpiewu aniołów, unoszących się nad jej głową. Obok stoi św. Paweł apostoł, wsparty na mieczu, tak gorliwie zachęcający wierznych w listach swoich do śpiewania chwala Panu, z lewej strony stoi św. Augustyn biskup, który, jak wiadomo, napisał traktat o muzyce.

Św. Cecylia została wybraną na patronkę muzyki nie dlatego, że sztuce tej oddawała się za życia, gdyż żadnego na to dowodu niema, lecz wprost tylko na podstawie tych słów jednej z antyfon nieszpornych: „Cantantibus organis Caecilia decantabat Domino“—co znaczy: podczas gdy grano na instrumentach muzycznych (w chwili kiedy Święta wchodziła do domu oblubienica), Cecylia śpiewała Panu, a jak dodaje *responsorium*: „W sercu śpiewała Panu:“ odrywając serce swe od rzeczy ziemskich, podnosiła je ku Bogu, któremu w sercu swem śpiewała,

Ta sama antyfona wyjaśnia dalej, że święta śpiewała mówiąc: „Fiat cor meum immaculatum, ut non confundar“—niechaj ciało moje zostanie nieskalanem, abym nie była zawstydzoną. Niektórzy malarze wyobrażają Świętą grającą na organach, co jest o tyle słusznem, o ile chcą przez to uwydatnić, jakiej muzyki jest ona patronką.

Pod opiekę tej Świętej rozwijają się niektóre stowarzyszenia muzyczne. W Niemczech licze zasługi pokłada na polu reformy muzyki kościelnej towarzystwo św. Cecylii, które w olbrzymich rozmiarach rozszerza swą działalność po całym świecie. W rozmaitych językach wychodzą liczne gazety pod imieniem tej Świętej, z której szczególnie zasługuje na wzmiankę duża gazeta amerykańska, redagowana przez Singerbergera, znakomitego muzyka i propagatora muzyki kościelnej na drngiej półkuli.

W Ratyzbonie, tem głównem ognisku i źródle reformy muzyki kościelnej, gdzie istnieje konserwatorium kościelno-muzyczne, staraniem znakomitego ks. dyr. Hlaberla, wybudowana została wspaniała świątynia na cześć

---

\*) Patronem wyłącznie śpiewaków uważany był św. Jan Chrzciciel aż do XVII w. na podstawie tych słów hymnu ułożonego przez Pawła dyakona: „Qui reformasti genitus peremptae organa vocis“ „który narodzeniem swoim utracony głos (Zacharyasza) do dawnego stanu przywrócił.“

św. Cecylii. W roku przeszłym odbywały się w niej posiedzenia w czasie zjazdu cecylikańskiego, obecnie oddana została już do użytku wiernych.

Gdyby i u nas muzyka kościelna na właściwe wstąpiła tory, wtedy wzrosłaby i cześć tej Świętej, która jest szczególnie patronką muzyki religijnej.

Ks. E. G.



## LITERATURA I KRYTYKA.

**Deschermeier Józ.** op. 42. *Missa octava* 4 gł. męzkie z towarzys. organu. Part. 1 mk. 80 fen., każdy głos 30 fen. Msza ułożona w stylu homofonicznym, łatwa tak dla śpiewających, jak i dla grającego.

**Stein Br.** op. 16. *Nieszpory wotywno o Najśw. Maryi Pannie* na 4 gł. mieszane z organem. Part. 3 mk.; każdy głos 30 fen.

Wiadomą jest rzeczą, że w kościołach parafialnych niema obowiązku odprawiać nieszporów podług rubryceli, ale wolno śpiewać przez cały rok nieszpory wotywno o Trójcy Przenajśw., o Najśw. Sakramencie albo o Najśw. Maryi Pannie. Podane tu nieszpory obejmują: Domine ad adjuvandum, anty-tyfony, psalmy, hymn Magnificat i Tantum ergo. Wiersze nieparzyste w psalmach śpiewa się choralnie, wiersze parzyste na głosy podług podanych, krótkich melodyj, w których zastosował autor homofonię, polifonię oraz imitację. Nieszpory te nie są łatwe, ale też nie zbyt trudne.

**Kohnerlein M.** op. 20. *Krótki i łatwa msza Ku czci Najśw. Maryi P.* na Sopran, Alt i Bas z towarzys. organów. Part. 1 mk., 80 fen.; każdy głos 30 fen. Msza przydatna, szczególnie dla chórów, w których brak tenorów.

**O. Rafała Molitor'a** „Naprawa chorału po Koncylium Trydenckiem“ wyszedł tom II-gi i obejmuje czasy Klemensa VIII i Pawła V.

**Kohler Al.** op. 2. Msza II na dwa głosy równe ( t. j. na Sopran i Alt albo na Tenor i Bas) z towarzyszeniem organowem. Part. 2 mk., każdy głos 25 fen. Msza łatwa i melodyjna.

**Gessner Ad.** op. 6. *Cantica Eucharistica* na 3 głosy męzkie. Part. 1 mk. 20 fen., każdy głos 15 fen. Do tych 16 śpiewów o Najśw. Sakramencie potrzeba dobrych tenorów I i II.

## Odpowiedź na dwa zapytania Płocczanki.

Płocczanka w artykule „O nasze prawa“, z gniewem gromy miotając i waląc góry na księdza Aleksandra Syskiego, i mnie zapytuje z oburzeniem, czy to jest możebnem, abym ja, „podając w wątpliwość piękność i efektywność chóru kobiecego, więc kwestyę czysto techniczną, powoływał się na słowa Apostoła: „mulier in ecclesia taceat“, i jeśliś tak uczynił, to na jakiej zasadzie?“.

Tak, szanowna pani, w rzeczy samej list otwarty w sprawie udziału kobiet w chórach kościelnych, ogłoszony w № 13—14 „Śpiewu“, zakończy-

łem słowami: „mulier in ecclesia taceat“, uczyniłem to w zupełnym przekonaniu o ich prawdziwości. Artykuł mój zwrócił uwagę niektórych pism polskich. Tak, o ile wiem, cały ten artykuł był przedrukowany w № 208 „Kuryera Warszawskiego“, bez żadnych zmian, z opuszczeniem tylko ostatnich łacińskich wyrazów.

Zamiast odpowiedzi na drugie pytanie Płocczanki odsyłam ją do wspomnianego artykułu mego, gdzie rzecz całą wyjaśniłem, o ile ją rozumiałem i o ile potrafiłem. Nie można bowiem krytykować i polemikę prowadzić, nie wiedząc, o co idzie. W liście moim Płocczanka znajdzie odpowiedź na zapytanie „na jakiej zasadzie to uczyniłem“.

Co do piękności chóru kobiecego, to nigdy nie wątpiłem, iż może być prześlicznym, o czem chyba każdy przekonać się może, słuchając z jednej strony opery, a z drugiej, przysłuchując się śpiewowi ludowemu. Ale nie o to idzie. W tem, co podałem, miałem na względzie śpiew liturgiczny i w tym śpiewie pierwszeństwo oddawałem głosom chłopców przed głosami kobietami.

Szczerliwy jestem, iż poruszona przeze mnie kwestya wzbudziła tak wielkie zainteresowanie i wywołała ciekawy i nadzwyczaj ważny artykuł ks. Ant. Now. (w № 19—20 „Śpiewu“), który, jako znany liturgista, rzecz całą w świetle ustaw kościelnych przedstawił; ja zaś poruszałem sprawę więcej ze strony praktycznej. Tymczasem Płocczanka, zapatrując się na kwestyę udziału kobiet w śpiewie kościelnym z punktu widzenia emancypacji kobiet, chce Kościołowi narzucić poglądy i „hasła“ XX wieku. Wszystko to było by bardzo pięknem, gdyby religia nasza była wynikiem racjonalizmu, gdyby była dziełem chwiejnego rozumu ludzkiego. Ale tak nie jest. To, co stworzył Bóg, jest wieczną prawdą, jest nieskończenie wyższem nad wszelkie instytucje ludzkie. Zasady religii są zawsze jedne i te same, są zawsze niezmiennie.

Przekonany jestem, iż artykuł księdza Ant. Now. przyczyni się niemało do usunięcia z chóru nadużyć, jakie z czasem się wkradły pod wpływem pretestantyzmu i upadku ducha religijnego. A wtedy śpiew kościelny wróci do dawnej świętości i czystości. I czasy te zapewne już blizkie.

*Stefan Cybulski.*

**W jakim znaczeniu „mulieres in ecclesiis taceant?“** Z okazji pewnego rodzaju polemiki w sprawie chórów mieszanych, niech mi będzie wolno dorzucić jedną uwagę.

Nie chodzi mi bynajmniej o rozstrzygnięcie, czy piękniejszy jest śpiew chóru mieszanego z głosami żeńskimi, czy męskiego, boć „de gustibus non est disputandum“ — zależy to zresztą od technicznego wykonania kompozycyi. Pomiń to ono pytanie, czy praktyczniej jest kształcić w śpiewie chór z niewiastami, czy bez nich, bo i na to osobista byłaby odpowiedź: ten z dyrygentów, co miał jakie nieporozumienia ze śpiewaczkami, da odpowiedź przeczącą; kto zaś tego nie doświadczał, przyzna, że łatwiej idzie nauka i skompletowanie chóru, gdy są dopuszczone śpiewaczki — choćby młode dziewczęta.

Te kwestye pozostawiam stronom interesowanym, którzy rozpoczęli wymianę zdań w „Śpiewie“.

Mam tu głównie na myśli owo naciągane często do osobistych zapatrywań tłumaczenie zdania Apostoła: „mulieres in ecclesiis taceant“, — jakoby ono było rozkazem czy choćby radą co do śpiewu w kościele.

W I liście do Koryntyan (r. XIV w. 34) rzeczywiście czytamy to wyrażenie św. Pawła; lecz w jakim znaczeniu, wskazuje sam tekst: „niewiasty niech

*milczą w kościołach: albowiem nie dopuszcza się im mówić*". Czego nie dopuszcza się mówić? łatwo zrozumieć z ogólnej treści tego rozdziału. Pisze tu Paweł św. o znacności daru prorocstwa złączonego z nauczaniem. Oto co czytamy w wykładzie X. J. Wujka (na w. 9): „Jest rzecz pewna, iż w tym rozdziale Apostoła nie mówi o Mszy, o czytaniu pisma, ani o *śpiewaniu kościelnem* (jako słów jego heretycy gwałtownie naciągają), ale o rozmowach i exhortacjach w pierwszym onym Kościele zwyczajnych. Albowiem jako męczennik św. Justinus (in Apolog. 2) opisuje, schadzali się chrześcijanie w niedzielę i najprzód pisma po grecku czytano (jako i dziś u nas po łacinie w pierwszej części Mszy św. prorocstwa, listy św. Pawła i Ewangelie czytają), potem biskup miewał do ludzi kazanie, więc ofiarę Mszy św. sprawowano i Sakrament Ciała Pańskiego rozdawano. A nakoniec bywały konferencye i rozmowy o rzeczach duchowych, których teraz we zwyczaju nie mają. Aby tedy w wielkości ludzi nie było zamieszanie, postanowił był Paweł św., aby na każdej takiej rozmowie dwaj tylko albo trzej i to jeden po drugim mówili, a drudzy aby słuchali, a prorocy rozsądiali, a jeśliby póki jeden mówi, było drugiemu od Ducha św. natchniono co lepszego, aby pierwszy milczał, a ten mówił. Lecz, iż Koryntyanie, aby się z tym cudownym darem języków pokazali, radzi na tych rozmowach języków obcych a nieznanym używali, przetoż ich z tego Paweł strofuje. Bo rozmowy, exhortacje albo napominania, jako i kazania mają być rozumnym językiem czynione, aby od wszystkich były rozumiane. Toż jest właściwy cel rozdziału tego i umysł Pawła św., jako nie tylko wszyscy doktorowie, pisząc na to miejsce wyznawają: ale i sam Apostoła dosyć pokazuje“.

Czy zatem i w wyrażeniu św. Pawła: „*mulieres in ecclesiis taceant*” jest mowa o śpiewie, a co zatem idzie i o zakazie *śpiewania* niewiastom, niech dowodzi, kto kompetentniejszym się czuje w wykładzie Pisma św. od X. Jakóba Wujka, tłumacza Wulgaty łacińskiej... Sapienti sat... Ks. Stanisław Figielski.

## ROZMAITOŚCI.

**Płockie Towarzystwo muzyczne** z powodu uroczystości św. Cecylii zamierza urządzić koncert religijny. Przypnie należy na korzyść naszej publiczności płockiej, iż bardzo interesuje się kompozytorami kościelnymi, ostatni koncert religijny urządzony w wielkim tygodniu w roku przeszłym bardzo sympatycznie był przyjęty. Na obecnym koncercie pomiędzy innymi utworami usłyszymy powtórnie „Święty Boże“ Dobrzyńskiego z chórami i orkiestrą, „Ave Maria“ Gounoda na skrzypce, chór, fisharmonię i fortepian, wspaniałe 8 głosowe „Tu es petrus“ Schmidta, modlitwę Moniuszki z Flisa i inne.

**Zarząd Filharmonii warszawskiej** coraz czynniej zaznacza swoją działalność w kierunku popierania kompozytorów swojskich. Obecnie zwraca się zarząd do wszystkich młodszych kompozytorów i prosi o przysłanie kompozycji orkiestrowych, choćby nawet prac szkolnych.

**P. Henryk Makowski profesor konserwatorium warszawskiego** organizuje, jak się dowiadujemy, chór kościelny, któryby wykonywał kompozycje ściśle o charakterze liturgicznym. Witamy ten fakt z niezmierną radością, gdyż przypuszczamy, iż pod dzielną batutą prof. Makowskiego, znakomitego i wytrawnego znawcy muzyki ściśle kościelnej, działalność chóru zaznaczy się wybitnie.

Przed niedawnym czasem muzycy w Sztokholmie podali prośbę do Rządu, aby zechciał nałożyć opłatę 2 koron dziennie na przybywających z zagranicy artystów-muzyków, gdyż ci wytwarzają poważną konkurencję artystom rodakom w własnym ich kraju.

**W bibliotece Konserwatorium Paryzkiego** odnaleziono nieznaną dotąd kompozycję W. A. Mozart'a, zatytułowaną: *Overture à grand orchestre*. Zdaniem G. Marty'ego który wykonał dzieło to na koncercie, napisał je Mozart prawdopodobnie w r. 1778. podczas swego pobytu w Paryżu.

**VII westfalski festyn muzyczny** (w Dortmundzie) uświetniło wykonanie Requiem Verdi'ego. W chórach brało udział 524 śpiewaków i 118 muzyków.

**W Berlinie** sprzedano niedawno kilka autografów po bardzo wysokich cenach. Za list Bethoven'a zapłacono 370 mk., za list Schubert'a 550 mk., za tegoż aryę 590 mk., za kilka taktów pisanych przez R. Wagner'a 300 mk., za 3 melodye Weber'a w jednym zeszycie 300 mk., a za 12 wierszów z listu Rysz. Wagner'a do tenorzysty Tichaczka 150 mk.

**W Amsterdamie** wykonano piękną symfonię Józ. Haydna: **Abschieds-symphonie**. Kompozycja ta napisana jest w ten sposób, że każdy z muzyków, wykonawszy swą partyę, usuwa się powoli, pod koniec pozostaje tylko pierwszy skrzypek i altowiolista. Jedna tylko iskrząca się już świeczka bardzo słabe rzuca światło na nuty. W ten sposób chciano uwydatnić z zupełną ścisłością utwór Haydna, przy tych samych okolicznościach, aby myśl słuchaczy przenieść do czasów kompozytora. Wrażenie było olbrzymie.

**W Florencyi** w kościele św. Krzyża przy poświęceniu pomnika Rossiego, urządzono koncert pod kierunkiem Maskaniego. Oprócz fragmentów z *Stabat Mater* wykonano uwerturę z *Tella*, z *Cyrulika Sewilskiego* i Wagnerowską *Śmierć Izoldy*. Trudno wyobrazić sobie, by podobne rzeczy wykonywano w kościele, a jednak fakty mówią.

**W Wiedniu** zmarli niedawno dwaj dyrygenci najpierwszych chórów kościelnych: Bibl, kapelmistrz katedry św. Szczepana i Eder, nadworny kapelmistrz kościoła oo. Augustyanów. Dzielni ci muzycy nie prowadzili swych chórów według przepisów liturgicznych, szczególnie Eder. Może ich następcy wprowadzą na inne tory swe chóry i choć w części odpowiednią wymaganiom muzyki kościelnej.

**Ks. Fidelis Müller** znany powszechnie w Niemczech kompozytor popularnych oratoryów został mianowany dziekanem kapituły w Fuldzie.

---

## Co piszą?

---

**Musica sacra.** (niem.) № 5—10. Nowe kompozycje kośc., które autorowie nadesłali redakcyi, aby wygłosiła swe zdanie i uczyniła o nich wzmiankę w czasopiśmie. Pomiędzy wiadomościami następujące zasługują na wyszczególnienie. 1) Jeden z członków tow. św. Cecylii użala się na sposób prowadzenia polemiki w obozie przeciwników chorału rzymskiego (Medicei) i dziwi się, że na ogólnem zebraniu tow. św. Cecylii w Ratyzbonie (1901 r.) znalazły się osobistości, które nie godziły się na zaprowadzenie jednolitych ksiąg cho-

ralnych dla tego, że jeszcze nie wszędzie wykonywa się chorał. Co tu ma jedno do drugiego? 2) W Lipsku wykonało wspomiane już nieraz towarzystwo Riedla na swoim III koncercie kilka nowych utworów z muzyki religijnej, które ze względu na charakter koncertowy—na chóry kościołów katolickich wstępu mieć nie mogą. Takimi były: „Stabat mater“ z oratoryum „Chrystus“ p. Fr. Liszt'a; msza e-minor (8 głosowa przy towarzyszeniu dętych instrumentów) Ant. Bruckner'a, zmarłego organisty przy „Votiv-kirche“ w Wiedniu; psalm 150-ty po niemiecku. 3) „Der Tiroler“, gazeta wychodząca w Bozen, pisze pomiędzy innemi o muzyce kościelnej w W. Tygodniu, co następuje: Synod dyecezyalny, który się odbył w Brixen, uskarża się, że nabożeństwa przez ostatnie trzy dni W. Tygodnia odbywają się częstokroć zbyt powierzchownie (nimis perfunctorie), podczas gdy przeciwnie z możliwie największą wspaniałością odbywać się powinny. W całym roku kościelnym niema z pewnością nic wznioślejszego, nie więcej wruszającego i porywającego, jak nabożeństwo W. Tygodnia, jeżeli kler przestrzega ściśle rubryk, i jeżeli chór śpiewaków dostaja się do całości, jak drogocenny kamień w złotej oprawie. Mówiąc tylko o śpiewach W. Tygodnia, pytamy: Czyż to tak trudną rzeczą, uświetnić te nabożeństwa pięknym i uroczystym śpiewem? W dalszym ciągu są wyliczone rozmaite kompozycje starszych i młodszych autorów, które ułatwiają osiągnięcie tego celu. Pomiędzy nowymi utworami na organ są zalecone: Br. Stein'a 4 preludye i postludye (op. 17), średniej trudności, drukowane na 3 systemach liniowych. (Cena 2 mk.) Wspomnienie pośmiertne o ś. p. dr. Hubercie Simarze, arcybiskupie Kolońskim († 24-go Maja 1902 r.) *Les vraies mélodies gregoryennes* (Prawdziwe melodye gregoriańskie) wydał ks. A. Dechevrens, jezuita, w Paryżu. Melodye wspomniane są wyjęte z antyfonarza zakonnika B. Hartker'a w St. Gallen (wiek X) i podane w notacyi nowożytnej. Ks. Dechevrens jest przeciwnikiem metody choralnej OO. Benedyktynów w Solesmes, przeto wydał do użytku praktycznego powyższe melodye, które zawierają nieszpory na niedziele i święta całego roku. „Jedna z najłatwiejszych metod nauczania solmizacji“ Autor tego artykułu Ed. Gross, opierając się na długoletniej praktyce, proponuje zmianę dzisiejszej skali a, h, c, d, e, f, g, na racjonalniejszą skalę podług alfabetu a, b (# bis. 7 bes), c, d, e, f, g, skutkiem czego zapobiegłoby się już pierwszemu zmieszaniu pojęć u młodzieży, która pragnie nauczyć się śpiewać podług nut. Ci, którzy z obowiązku uczą śpiewu, wiedzą doskonale, ile trudu, czasu i cierpliwości potrzeba, aby przy dzisiejszych utrudnieniach teoretycznych nauczyć jakieś kółko śpiewacze jednej, chociażby nie zbyt trudnej kompozycyi. Autor jest przekonany, że wprowadzenie proponowanej przezeń skali na wszystkie tonacje krzyżykowe i bemolowe przyczyni się do prędkiego orientowania się w interwałach i ułatwi uczniom znacznie początki pamięciowe z teoryi śpiewu. W większym jeszcze stopniu ma tego dokonać krótka i jasna metoda liczbowa; radzi przeto autor organistom i dyrygentom posługiwać się nią, a w krótkim stosunkowo czasie będą mogli przystąpić do przygotowania mszy oraz innych śpiewów na chórze potrzebnych.—Królewska rejencya Dolnej Bawaryi, po porozumieniu się z władzą duchowną, wyznaczyła okólnikiem z d. 15-go Marca r. b. trzynastu rewidentów organowych, z których zawsze przynajmniej jeden powinien zbadać i podpisać dyspozycję głosów i kosztorys, podane przez organmistrzów, takowe rejencyi przesłać i, po ustawieniu organu przy jak najdokładniejszej rewizyi, takowy od organmistrza odebrać. Zakończenie 28-go semestru w Ratybońskim instytucie muzyki kość. (patrz № 19/20 „Śpiewu kość.“) Brewe Grzegorza XIII o naprawie chorału (Quoniam animadversum est), wydane na imię J. P. Palestriny i H. Zoilo, członków kapeli papieskiej, d. 25 października 1577 r., podano w łacińskim oryginale i w tłumaczeniu niemieckim. Ojciec św. upoważnia w niem dwóch

wymienionych muzyków, aby nawet przy pomocy innych uczonych przeprowadzili w księgach liturgicznych reformę chorału, usuwając zeń wszystkie barbarzyzny, sprzeczności i *zbyteczne dodatki*. Czasopismo protestanckie „Siona“ redagowane przez protest. dziekana dr. M. Herolda umieszcza w zeszytach Lipcowym i Sierpniowym bezstronne wiadomości o katol. muzyce kośc. Podaje tam, że do naprawy i wzrostu jej przyczyniło się wielce towarzystwo św. Cecylii, założone przez ś. p. ks. dr. Witt'a, a 16-go Grudnia 1870 r., skutkiem supliki 32 biskupów, zatwierdzone przez Piusa IX jako stowarzyszenie kościelne. Jego dewizą jest: Pomagać władzy kośc. w przeprowadzeniu przepisów, odnoszących się do muzyki kościelnej. Wpływ tego stowarzyszenia wzrasta z każdym rokiem, nawet w tych dycezyjach, w których muzyka kośc. przed laty kroczyła po manowcach. Do błogich skutków, które stowarzyszenie osiągnęło, należy pomiędzy innymi i to, że na chórze muzyka religijna ustąpiła miejsca muzyce ściśle liturgicznej,—że wbrew starym uadżyciom śpiewa się całe Gloria i Credo,—że stosownie do przepisów wykonywa się podczas mszy św. także części zmienne,—że z ambony głosi się nauki, z których lud dowiaduje się o praktykowanych dotąd nadużyciach oraz o koniecznych w tej mierze odmianach na przyszłość,—że zakłada się nie tylko stowarzyszenia dycezyjalne i dekanalne, ale nawet parafialne, w których z obowiązku przewodniczy proboszcz jako *rector ecclesiae*. Niektóre z tych uwag radzi „Siona“ także wyznawcom protestantyzmu wzięść do serca. Dodatek muzyczny (8 arkuszy za 8 miesięcy) zawiera dalszy ciąg offertoryów (№ 23—35) pro aliquibus locis na 2 głosy z organem, których dostarczyli: Auer, Ebner (3) Piel, (2), Diebold (2), Goller (2), Kornmüller (2), •Haller.

**Revue du chant Grégorien.** № 1, sierpień 190<sup>2</sup>/<sub>3</sub> roku. *Hymn na cześć N. M. P.*

O gloriosa Domina,  
Excelsa super sidera,  
Qui Te creavit, provide  
Saltasti sacro ubere.                    i t. d.

Autorem tego hymnu jest Fortunat Venance ten sam, który ułożył „Vex illa Regis“; używano go w kościele do czasów Odrodzenia, obecnie pozostał u benedyktynów, dominikanów i kartuzów. Pod względem rytmicznym hymn wspomniany przedstawia pewne wykroczenia przeciw prawidłom wierszowania klasycznego. (Dom J. Pothier, przeor benedyktynów u Solesmes). — *Synteza śpiewu gregoryjańskiego*. Prawidła punktacji w czytaniu zastosowują się do śpiewu (D. E. Bonrigand, artykuł nie skończony) *kilka uwag „profana“, co do muzyki tradycyjnej kościoła i jej znaczenie w wychowaniu*. Sprawozdanie z mowy księdza Poncin, wypowiedzianej w czasie aktu w seminarium Rondeau w Grenobli. Sprawozdawca zeznaje, że teraz dopiero zrozumiał całe piękno śpiewu gregoryjańskiego (J. de F.)

**Cerkveni Glasbenik.** Wrzesień—1902, № 9. *Szkola organistów w słowiańskim mieście Celje (niem. Cilli)*. Sprawozdanie z zakończenia roku. Szkołę założył niegdyś p. Karol Bervar, uczeń ks. Haberla.—*Odnowione organy w kościele franciszkańskim w Lublanie*. Zbudowane były organy w roku 1870. *Korespondencje* z rozmaitych stron słowiańskich uzupełniają numer. *Dodatek muzyczny* zawiera: 1) „O Salutaris Hostia“ na tenor, bas i chór 4-ro głosowy—ułożył V. Vodopivec; 2) Offertorium de communi Abbatum, na chór mieszany, ułożył F. Ferjanczicz; 3) Offertorium in missa „Intret“, na chór mężski 4-ro głosowy, ułożył Varnik (początek). W dodatkach numerów poprzednich „Cerkveni Glasbenik“ zamieścił: 1) Wspaniałe „Te Deum“, na chór mieszany z organem, Antoniego Foerstera, dyrygenta chóru katedralnego w Lublanie, redagu-

jącego dodatki muzyczne; 2) Mszę *In honorem S. Antonii Paduanii*, na chór mieszany bez organów, P. An. Hribara; 3) Ave Maria, Ave maris Stella, o gloriosa virginum, o Maria, Virgo pia—na chór mieszany, ks kanonika Fr. Walczyńskiego z Tarnowa. Kilka razy w tym dziale uwydatniałem piękne dodatki muzyczne „Słowiańskiego śpiewnika kościelnego“.

**Caecilia** (wychodząca w Brodnicy—Strasburgu), № 9, wrzesień r. b. *Kurs chorału i XXV ogólne zebranie stowarzyszenia św. Cecylii w Kolmarze (8—13 września)*. Kurs był wyłącznie praktyczny; prowadzili go J. Victori, dyrygent chóru przy katedrze i X. Mathias, organista tamże; uczęszczało 120 nczniów, w tej liczbie około 20 księży. Zebranie wypadło świetnie, przyjmowało udział 450 członków. *Czem jest prawdziwa muzyka kościelna?* Mowa wypowiedziana w Kolmarze na wspomnianem zebraniu, w dniu 11 września przez profesora uniwersytetu z Fryburga dr. Wagnera. Są trzy rodzaje muzyki: świecka, duchowna i kościelna. Każda muzyka kościelna jest duchowną, ale nie każda duchowna jest kościelną.—Telegram od stowarzyszenia św. Cecylii do Ojca świętego i odpowiedź nań, która brzmi jak następuje: *Devotionis sensa nomine societatem sanctae Caeciliae totius Alsaciae, quae istie convenerunt, pergrata habuit Beatissimus Pater, qui tibi impertitur benedictionem apostolicam*. M. Card. Rampolla. *Bibliografia*. Dodatek muzyczny zawiera: 1) In festo Omnium Sanctorum (ad Magnificat) o quam gloriosa est, na 4 głosy męzkie bez organu; 2) in festo S. Caeciliae: cantantibus organis, na 4 głosy męzkie.

**Musica Sacra** (wychodząca w Medyolanie). № 9, 25 września r. b. *Proboszcz i jego szkoła śpiewu*. Dobry śpiew w kościele może być tylko wtedy, gdy proboszcz dba i stara się o to. Autor przytacza 6 punktów regulaminu dla proboszczów, którego trzymać się mają, chcąc podnieść śpiew i utrzymać na wysokości w kościele swoim, Proboszcz powinien pamiętać słowa, które wymawia w czasie mszy świętej: „Domine dilexi decorem domus tuae“.—Skala diatoniczna, jej początek i rozwój (dalszy ciąg artykułu mons. Bart. Grossi-Lanoi). *Podróże gregoriańskie*. Sprawozdanie z śpiewów i muzyki kościelnej w rozmaitych miastach. *Bibliografia teoretyczna*. *Bibliografia praktyczna*. *Korespondencye*. *Wiadomości medyolańskie*. *Wiadomości z Włoch*. Dodatek muzyczny zawiera: 1) Ecce Sacerdos, na 3 głosy równe, ks. kan. Fr. Walczyńskiego z Tarnowa; 2) Sacerdos et pontifex, na 3 gł. równe, ks. kan. Fr. Walczyńskiego z Tarnowa; 3) Tantum ergo, na chór mieszany, G. Ciconiani; 4) O salutaris Hostia, na 2 równe głosy, J. Cordella; 5) Moteta organaria, ks. kan. Walczyńskiego. *St. C.*



## K o r e s p o n d e n c y e.

### Z Gniezna.

(Uroczystość złożenia serca ś. p. kardynała Ledóchowskiego w katedrze Gnieźnieńskiej).

Gdy dzień pogrzebu (d. 24 września) nadszedł, poczęły już od wczesnego rana gromadzić się ogromne tłumy na placu tumskim. Z wszystkich stron przywoziły przepełnione pociągi nowych uczestników. Z Poznania przybył osobny nawet pociąg, wiozący Najdostojniejszego ks. Arcypasterza, Najprzewieleb. ks. Biskupa Likowskiego, Prześwietną Kapitułę, oraz liczny zastęp duchowieństwa i świeckiego obywatelstwa.

Z dworca udał się Najdostojniejszy ks. Arcypasterz galowem powozem, zaprzężonym w czwórkę i poprzedzony pikierem do karety, skąd o 11½ ruszył

pochód żałobny do pałacu po serce. Kondukt prowadził *Najp. ks. Bp. Likowski* w otoczeniu 250 księży. Srebrną urnę, zawierającą serce ś. p. Kardynała, nieśli na noszach: kanonik gnieźnieński ks. *Spors* i kanonik metr. *poznaniński ks. prałat Meszczyński w asystencji p. szambelana Stablewskiego i p. Józefa Kościelskiego*. U podwoi katedry oczekiwali konduktu Najdostojniejszy ks. Arcypasterz.

Urnę umieszczono na katafalku na trumnie, czerwonym aksamitem wybitej, i ozdobionej insygniami kardynalskimi. Od strony wielkiej nawy kościelnej umieszczony był portret ś. p. Kardynała. Po odśpiewaniu wigilii odprawił Najprzew. ks. *Biskup Andrzejewicz* Mszę św. we wielkiej asyście, poczem wygłosił ks. *radca Michalski* z Poznania mowę żałobną, której myślą przewodnią była miłość, jaką zmarły Kardynał w dobrej i złej doli ku nam żywił i której aż do zgonu nam dochować pragnął, by nawet widocznie serce jego wśród nas na zawsze pozostało. Następnie udał się orszak pogrzebowy do kaplicy M. Boskiej Częstochowskiej gdzie urnę w ścianie kaplicy zamurowano.

Obchód odbył się nader poważnie, wśród rzewnego nastroju tłumów, które z wszystkich stron archidiecezyi przybyły, aby oddać ostatnią przysługę śmiertelnym szczątkom dawniejszego swego Arcypasterza.

Mnóstwo towarzystw i cechów nadesłało delegacye ze sztandarami, które połączywszy się z gnieźnieńskimi towarzystwami wspaniały sprawiały widok. Na pochwałę kupców gnieźnieńskich podnieść należy, iż do godziny 12 w południe handle mieli zamknięte.

Najważniejszą jednakże rzeczą dla czytelników będzie niezawodnie wiadomość o wykonanym w dniu tym śpiewie. Otóż tutejszy *dyrygent i organista p. Ign. Gorzelniński* wykonał był *Requiem Lottiego*—rzecz to wspaniała i pełna powagi, lecz cóż, za mało było śpiewaków; w basach i tenorach zaledwie po trzech śpiewało panów, dziewcząt zaś *nie wiele więcej*; stąd śpiew wykonany w katedrze tak wielkiej, jaką jest gnieźnieńska, nieomal ginał. Niefortunną była także i gra p. organisty, gdyż, jak znawcy twierdzili, grał wtedy aż nadto *secesyjnie* i widocznie w ferworze zapomniał o smutku, jaki przepeśniał serca wiernych. Ale ponieważ „ut desint vires, tamen est laudanda voluntas“, dlatego i za to Bogu dziękować trzeba, że wogóle śpiewano *a capella* a nie jak zwykle z towarzyszeniem małej naszej i piskliwej orkiestry, boć wtedy powaga smutnego obchodu stokroćby więcej ucierpiała. Bądź co bądź był to postępek i odwaga, która się p. dyrektorowi chwali, a jeżeli w tym kierunku wytrwa i dalej pracować będzie—o czem nie wątpię, gdyż posiada wykształcenie odpowiednie—wtedy niezadługo usłyszymy śpiew prawdziwie kościelny gregoryjański.

*Ks. Kazimierz Kleń.*

## Z Rypina.

Miłe nader wspomnienia pozostały w sercach parafian rypińskich, po czterodniowym u nich pobytcie Najdostojniejszego Pasterza. Wszystkie one owacy i przygotowania, jakie sprawiano na przyjazd Księcia Kościoła, były niezawodnie wyrazem uczuć i przekonań pobożnych i przywiązanych do kościoła Rypiniaków. Między innymi i śpiewacy kościelni mieli sposobność przedstawić owoc swej pracy.

Spotykałem już wzmianki i w „Śpiewie kościelnym“ o chórze rypińskim. I rzeczywiście zasługuje on chyba na uwagę, a nawet i pochwałę. Wprawdzie pewne trudności jak zwykle, stawały na przeszkodzie w skompletowaniu chóru. Już to brak głosów męzkich, już to modulacya głosów chłopięcych—nie dozwalały wykonywać zawsze poprawnie i estetycznie niektórych utworów. Odkąd zaś do sopranów przypuszczono kilkanaście dziewcząt 12—14-to letnich, można było wykonywać lepiej i wznioślejsze kompozycye. Przybyło też kilka gło-

sów męzkich z inteligencyi miejskiej,—tak że do kompletu stanąć mogło 17 sopranów, 10 altów, 8 tenorów i 7 basów. Dodawszy do tego piękny i silny organ kościelny (przerobiony przed rokiem na system pneumatyczno-stożkowy przez firmę A. Szymańskiego z Warszawy), nie dziwnego, iż śpiewy wychodzą bardzo dobrze i mile dla ucha słuchaczów.

Już też przed przyjazdem Najdostojniejszego Gościa nie szczędzono fatygi i chętnie zbierano się na próby,—bo i repertuar miał być dosyć znaczny.

I tak w czasie ingressu do kościoła odśpiewano z życiem *Ecce sacerdos* ks. Moczyńskiego; po wersetach i modlitwie *pro Pontifice* wykonano unisono i zgodnie całym chórem prześliczną antyfonę do Trójcy Przenajśw. *O adoranda Trinitas* z kancyonału; przy wyjściu zaś z kościoła na plebanię śpiewano melodyjne i hućne *Domine salvum fac* Bordes'a, a na ementarzu powitała marszem orkiestra kościelna (14 osób), która też następných dni grywała w ogrodzie proboszczowskim. Drugiego dnia w czasie pontyfikalnej celebry przy wejściu odśpiewano *Ecce sacerdos* ks. Dębuickiego; przy ubieraniu Jego Ekszelleneyi czterogłosowe *Veni Creator* Freyera, a podczas samej sumy śpiewano nieznaną zupełnie u nas mszę *Rossiego*—w przeróbce amerykanina Hammy. Kompozycyę tę otrzymaliśmy z Ameryki od jednego z parafian Rypińskich. Bardzo się ona może podobać wszystkim, którzy chcą pogodzić piękno, melodyjność, całość tekstu i... wesołość w śpiewie chórowym. Bądź co bądź warto było się wyuczyć tego dosyć trudnego nawet utworu. To jedno mogło już zachęcić i pobudzić śpiewaków do uczenia się dalszych jak się wyrażali „kawałków łacińskich“. Niektóre ustępy z tej mszy są tak melodyjne, że na pamięć umieją je nie tylko śpiewacy, ale i wielu ze słuchaczów. Po odśpiewaniu choralnego Offertorium wykonano podniosły motet Furmanika *Tu es Petrus*. Po sumie znowu *Domine salvum fac Antistitem* i 5-o głosowe *Ad multos annos*.

Następnego dnia w czasie czytanej Mszy św. odprawionej przez Najprzewielebniejszego Pasterza śpiewano *Mszę Piotrowińską* (kompozycya Moniuszki); w czasie zaś udzielenia Komunii św. *Ego sum panis* ks. Surzyńskiego i rzewne *Adoro Te devote* z utworów Edenhofera. Toż samo powtarzano i w inne dni podczas Mszy czytanych; na zmianę tylko śpiewaliśmy ładne *W imię Ojca* na 4 głosy, Hymn Hagenmestra przez Krogulskiego, poważne *Ojcie nasz* Dobrzyńskiego, czule *Krzyżu święty*, *Boskie znamię* Chwaliboga.

W czasie snmy niedzielnej, koncelebrowanej przez J. E. śpiewano Msze trzygłosową Hallera op. IV, Offertorium *Laudate Dominum*, Credo zaś po raz pierwszy z poprzedniej Mszy *Rossiego*. Z taką ono dokładnością, cieniowaniem i zachowywaniem tempa i życiem, zwłaszcza w II połowie, było odśpiewane, i tak się ono podobało, że i następných dni na sumie, jakkolwiek Msze były zmieniane, *Credo* toż samo powtarzano,

Wspomnieć mi jeszcze wypada o Nieszporach Molitora na 4 głosy z energią wykonywanych. Hymn o św. *Joachimie i Salve Regina* odśpiewano choralnie.

Słowem śpiewy chórowe przyczyniły się nie mało do uświetnienia obecności Najprzewielebniejszego Pasterza w Rypinie,—za co też organista miejscowy otrzymał osobistą pochwałę od Jego Ekszelleneyi.

Jeżeli w niniejszej korespondencyi pochlebnie wyrażam się o chórze rypińskim z pominięciem pewnych, a nieuknińionych bodaj usterek, to w tym jedynie celu, iżby zachęcić do dalszej pracy i uczenia się nowych utworów kościelnych. Chęci dobrych w młodych śpiewakach nigdy nie zabraknie; sumienny i zamiłowany w muzyce p. organista p. Antoni Mackiewicz jak dotąd (nieraz po 5 godzin dziennie) poświęcać się i nadal będzie; mając zaś poparcie ze strony nowego miłośnika śpiewu ks. Dziekana Rościszewskiego, dokaże, że i na prowincyi może kwitnąć piękny śpiew kościelny. To już pobudza i inne parafie w dekanacie do zakładania chórów śpiewacych. I tak powstał dość

liczny i pełen zapału chór męski w Dobrzymiu nad Drwęcą, mieszane zaś w Skrwilnie, Sadłowie, Osieku i Gójsku.

Szczęście Boże wszystkim śpiewakom rypińskim!

Tego im życzy *Ks. Stanisław Figielski.*

**Z Płocka.** W dniu uroczystości Wszystkich Świętych I nieszpory, oraz sumę celebrował pontyfikalnie J. E. pasterz Dyecezyi. Podczas nieszpórów śpiewano psalmy falso bordone.

Na sumie zaś oprócz chorału wykonano z potężnem wrażeniem mszę Hallera „Assumpta est“. W dniu Zadusznym officium defunctorum śpiewano podług kancyonału ks. Surzyńskiego, z zachowaniem wszystkich interpunkcyj—podczas mszy odśpiewano mszę Cascioliniego sequencia tegoż, oraz Libera ks. Surzyńskiego, w końcu zaś „Salve Regina“ księdza Gruberskiego. Następnego wtorku, podczas żałobnego nabożeństwa za duszę ś. p. ks. biskupa Nowodworskiego, które odprawił Jego Ekscelencya, wykonano mszę choralną z kancyonału ks. Surzyńskiego. *Ks. A. P.*



## Odpowiedzi Redakcyi.

Sz. p. *Rutkowski w Ilińcach.* Adresu żadanego nie posiadamy, nie możemy więc nim służyć.

Sz. p. *Ant. Kaczk... w Marzen.* Dosyć przystępny jest podręcznik Richtera, również ks. kan. *Walczyńskiego z Tarnowa.* Później przy śpiewie postaramy się o wydanie podręcznika zastosowanego do samodzielnej nauki.

Sz. ks. *Klein w Gn.* Z korespondencyi korzystamy. Pieśni wspomniane prosimy przysłać, może z nich skorzystamy. Za przyobiecane poparcie serdecznie dziękujemy. Nakład pisma zwiększa się z Nowym rokiem, ogromnie więc nam zależy na ilości prenumeratorów.

Sz. p. *Baryton.* Wszystkie wymienione utwory można dostać przez księgarnię p. *Gebetnera i Wolfa* w Warszawie, lub przez redakcyę *Spiewu.* Msze *Edenhofera* bez sprowadzenia wynoszą po 1 marce (50 kop.) głosy 20 fen. (10 kop.) podobna cena i innych utworów. Życzymy powodzenia w pracy.

Do niniejszego numeru dołączamy dodatek muzyczny za listopad: antyfona— „Salve Regina“, ciąg dalszy.

## O G Ł O S Z E N I A.

*Ks. Tomasza Młodzianowskiego*

CZTERY KAZANIA ADWENTOWE

O GRZECHU

przejrzone i w katedrze Płockiej wypowiedziane przez **Ks. A. Syskiego, M. ś. T.**

Do nabycia u Autora w Płocku oraz we wszystkich księgarniach.

Cena egzemplarza kop. 65.

Dochód ze sprzedaży przeznaczają się na restauracyę katedry Płockiej.

# F. VENULET & C<sup>o</sup>

## Hurtowy Skład Win i Likierów Zagranicznych

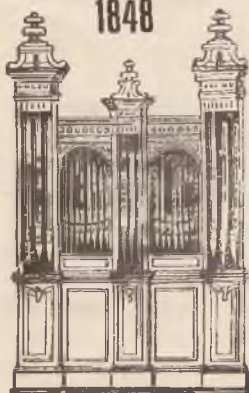
oraz win i koniaków Krymskich i Kaukaskich poleca wszelkie zagraniczne, przeważnie węgierskie, które właściciel osobiście u samych producentów na miejscu zakupuje, również obszerny zapas win Krymskich, a pomiędzy temi dwa gatunki win **zakwalifikowane do ofiary Mszy Świętej**.  
Za oryginalność i czystość win firma bierze na siebie wszelką odpowiedzialność.

**Skład istnieje od roku 1877-go**

w WARSZAWIE, DŁUGA 49.

Egzystująca od roku

1848



Fabryka Organów Kościelnych  
**DOMINIKA BIERNACKIEGO**

i dawniej

Wacława Przybyłowicza

w Dobrzyniu nad Wisłą, gub. Płocka.

Znacznie powiększona i rozszerzona pod względem technicznym, buduje trwale organy wszelkich systemów i podług najnowszych ulepszeń i wynalazków z wyborowych i suchych materiałów od Rb. 300 do najdroższych z 20-sto letnią gwarancją, z silnym lecz czystym i przyjemnym głosem.

Powstałe zakłady organistrzowskie nie dające żadnej gwarancji i niemające wyrobionej praktyki, ogłaszają się jako jedyni fabrykanci niewłaściwie gdyż innej fabryki organów oprócz mojej, tak w Płocku jak i Dyecezyi Płockiej niema.

Polecając się łaskawej pamięci Czcigodnych Księży Proboszczów zapewniam, że jak dotąd, tak i nadal powierzone roboty starać się będą sumiennie wykonywać.

## NOWE WYDAWNICTWA

firmy

# Fr. Pustet w Regensburgu [Bawaryja].

Breviarum Romanum in 4<sup>o</sup>, 12, 18<sup>o</sup>, 24<sup>o</sup>.

Missale Romanum małe folio in 4<sup>o</sup>, 8<sup>o</sup>, 18<sup>o</sup>.

Horae Diurnae in 4<sup>o</sup>, 24<sup>o</sup>, 32<sup>o</sup>.

Rituale Romanum in 4<sup>o</sup>, 8<sup>o</sup>, 18<sup>o</sup>.

Benedictionale Romanum, Missae pro Defunctis, Antiphonarium Romanum, Graduale Romanum, Ordinarium Missae, Officium Defunctorum, Officium Maj. Hebd. Sanctae. Towarzystwo organowe do oficjalnych ksiąg, rzymskich. Msze, Requiem, Motety, Graduały, Offertorya, Nieszpory, Litanie.

**KOMPOZYCYE ORGANOWE.**

Kompletne i dokładne katalogi przesyła firma na żądanie (gratis i franko).

## Nakładem Redakcyi „ŚPIEWU KOŚCIELNEGO“

wydane zostały i są do nabycia w Redakcyi i we wszystkich księgarniach następujące rzeczy:

- Dr. Moncoq: Odpowiedź na Lourdes Zoli*, w tłumaczeniu polskiem. Cena kop. 30.  
 — *Odpowiedź na Rzym Zoli*, w tłumaczeniu polskiem. Cena kop. 40.  
*Ks. kan. Fr. Walczyński: Msza ku czci św. Jana Chrzciciela* na trzy równe głosy bez organu. Cena part. kop. 40.  
*Ks. kan. L. Moczyński: Msza ku czci Niepokalanego Poczęcia N. M. P.* na dwa równe głosy z organem. Cena part. kop. 40.  
*Ks. dr. Teofil Kowalski: Msza ku czci św. Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa* na jeden głos z organem. Cena part. kop. 40, głos po kop. 10.  
 — *Godzinki o Niepokalanem Poczęciu N. M. P.* Cena kop. 30.  
 — *Odpowiedzi do Mszy świętej* z dołączeniem „Asperges me“ i „Vidi aquam“. Cena kop. 30.  
 — *Pieśń św. Wojciecha „Boga Rodzica“* z nutami Cena 5 kop., 10 fen., 10 cent.  
 — *Motety* z okazji sześćdziesięcioletniego Jubileuszu Kapłaństwa Jego świątobliwości Ojca Świętego Leona XIII, Papieża, zawierają: Oremus pro Pontifice nostro Leone — Tu es Petrus na chór męski i mieszany — Ad Multos Annos — O Roma. Cena kop. 45.  
 — *Rożaniec ku czci Najśw. Maryi Panny*, podług melodyi powszechnie używanej. Cena egz. brosz. 1,50 k., kart. 1,65 k.  
 — *Pieśń św. Wojciecha „Boga Rodzica“* na jeden głos z organem i na cztery głosy mieszane. Cena kop. 50.  
 — *Śpiewy na Wielki Tydzień*. Dział I, zawiera.— „Christus factus est“, na cztery głosy męskie. Ps. „Miserere“ na 4 głosy męskie. „Pange lingua i Popule meus“ na trzy równe głosy. Cena kop. 50.  
 — *Litania do Najświętszego Serca Jezusa*, melodia na jeden głos z organem. Cena kop. 50.  
 — *Modlitwa o błogostawieństwo* dla zawierających związki małżeńskie. Cena kop. 25.  
 — *Preces Jussu Papae Leonis XIII*. In Omnibus Orbis Ecclesiis post Privatae Missae Celebrationem Flexis Genibus Recitandae, z dodaniem Aktów Uwielbienia „Boże bądź błogosławiony“ z nutami do śpiewu i grania na organach. Cena tablicy oprawionej na tekturę i polakier. kop. 15 netto.  
*Mieczysław Surzyński. Msza ku czci św. Wojciecha*. Na 4 głosy mieszane z organem. Cena part. 1 rb., głosy po k. 20.

### WYDAWNICTWA Ks. Eug. GRUBERSKIEGO.

- Msza ku czci św. Zygmunta*, patrona katedry płockiej, na 4-ry głosy męskie z organem. Cena part. 80 kop., gł. 40 k.  
*Msza „Strasznego Majestatu Panie“*, na jeden głos z organem. Cena part. 40 kop., głos 10 kop.  
 „Ecce Sacerdos Magnus“, na 4 gł. męskie lub 5 gł. mieszanych. Cena 50 k.  
**NA UROCZYSTOŚĆ ŚW. CECYLII PATRONKI MUZYKI** *Kantata na 4 głosy męskie lub 4 głosy mieszane z organem, fortepianem iu orkiestrą.*  
 Cena part. 75 kop.  
 Praktyczne ćwiczenia odległości w śpiewie choralnym. Cena 15 kop.  
 Pieśń jubileuszowa ułożona z modlitwy Ojca św. Leona XIII. Cena egz. 3 k., 100 egz. 2 rb., 1000 egz. 15 rb., partytura organowa lub na chór mieszany 10 kop.  
 Broszurka „Kilka uwag w sprawie muzyki kościelnej“. Cena 15 kop.  
 Responsorya na uroczystość Bożego Ciała. Cena 50 kop.  
 Nokturn na fortepian. Cena 45 kop.

*Za przesyłkę każdej kompozycji 10 kop.*

## RENOVATIO SANCTISSIMI.

W Redakcyi „Śpiewu Kościelnego“ są do nabycia tablice z oznaczeniem miesiący i dnia ostatniej renowacyi N. Sakramentu. Tablica w oprawie dębowej kosztuje rb. 2 kop. 50. Z przesyłką za zaliczeniem pocztowem rb. 3 kop. 50,

## FABRYKA ORGANÓW KOŚCIELNYCH

Istniejąca od r. 1861, odznaczona medalem Złotym na Wystawie Powszechnej Warszawskiej r. 1885.

Przeniesiona została z ulicy Chłodnej Nr. 34, na **Krochmalną № 90**, do domu własnego, i funkcjonuje, jak lat poprzednich, pod osobistym kierunkiem właściciela, nabywcy firmy

# Jana Szymańskiego

Najstarszego z synów ś. p. **Józefa Szymańskiego.**

## Na uroczystość św. Cecylii

PATRONKI MUZYKI

Kantata z tekstem łacińskim

na chór mieszany lub mężczy z organem, fortepianem lub orkiestrą

komp. ks. **Gruberskiego.**

Cena partytury **75 kop.**, głosy orkiestrowe przepisane **60 kop.**

**Adres do Redakcyi i Administracyi: PŁOCK.**

*Prenumerata na miejscu, wynosi rb. 3. Z przesyłką zaś pocztową w Królestwie, Cesarstwie i zagranicą rb. 4. W przyjęciu prenumeraty pośredniczą wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.*

**Ogłoszenia wszelkie przyjmuje Redakcyja „ŚPIEWU KOŚCIELNEGO“.**  
Cena ogłoszeń za wiersz petitowy kop. 20.

**Treść.** Odezwa ks. biskupa Szembeka do Duchowieństwa Dyecezyi Plockiej. — Pieśń o św. Stanisławie, patronie młodzieży. — Św. Cecylia. — Literatura i krytyka. — Rozmaitości. — Co pisać? — Korespondencye. — Odpowiedzi redakcyi. — Ogłoszenia. Dodatek nutowy.

**Redaktor i Wydawca ks. Eugeniusz Gruberski.**

Дозв. Цензурою. Варшава 28 Октября 1902 г. Друк К. Мieczниковского в Пlockу

# ŚPIEW KOŚCIELNY

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY MUZYCE KOŚCIELNEJ.

Prenumerata na miejscu rocznie rb. 3, z przesyłką pocztową rb. 4.

## OD REDAKCYI.

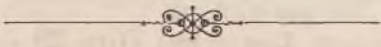


Z początkiem roku 1903 „Śpiew Kościelny“ wchodzi w nową fazę: staje się znowu, jak było dawniej, wydawnictwem dwutygodniowym.

Łatwo zrozumieć, że wraz z tą zmianą, koszty wydawnictwa muszą się zwiększyć; ponieważ zaś wysokość przedpłaty pozostanie nadal ta sama, przeto bardzo nam zależy na pomnożeniu liczby przedpłatników, aby wydawnictwo mogło zwiększone koszty opędzać.

Ażeby cel ten osiągnąć, odwołujemy się do życzliwych nam Czytelników o jednanie Pismu naszemu nowych abonentów.

Wiadomości szczegółowe o charakterze i dążnościach Pisma naszego znajdują Czytelnicy w prospekcie, który dołączamy.



# Adwent

✻ \* + ° —

## i Boże Narodzenie.

**N**iedziela najbliższa uroczystości św. Andrzeja apostoła (30 Listopada) rozpoczyna Adwent, t. j. czas przygotowania do radosnego obchodu Narodzenia Zbawiciela\*). Ozas ten mniej więcej czterotygodniowy przypomina nam one 4 tysiące lat tęsknego oczekiwania na przyjście Odkupiciela-Zbawcy. Całe nabożeństwo kościelne w adwencie, do tej głównej myśli się ściąga. To też szaty kapłańskie koloru fioletowego—nawołują do smutku, we mszy opuszcza się radosny hymn—Gloria, w jutrzni (de tempore) Te Deum; modlitwy, lekcyje w brewiarzu czy mszale zachęcają do pokuty, ewangelie niedzielne, ostrzegają o przyjściu Zbawiciela na sąd, ustaje też muzyka organu a natomiast odzywają się żalosne jęki chorążu pokorną proźbą: „Spuście rosę niebiosa z wierzchu, a obłoki niech spuszczaą ze dżdżem sprawiedliwego, niech się otworzy ziemia i zrodzi Zbawiciela“ (Introit na IV niedz. Adw. Izaj. 45. 8). Im zaś bliżej czas odkupienia, tem ta tęsknota ludzka wyraźniejsza, tem te wołania przez proroków i samą nawet nędzę narodów niecierpliwsze tęskniejsze, gorętsze a wyraźniejsze. Przepięknie ten stan ludzkości oddają tak zwane antyfony większe: *O mądrości..., przyjdź a naucz nas drogi roztropności! — O Adonaj, wodzu domu Izraelskiego, przyjdź i wybaw nas! O kluczu Dawidowy i berło domu Izraelskiego, przybądź a wyprowadź związanego z domu więzienia!... O wschodzie blasku światła wiecznego, przybądź a oświeć siedzących w ciemnościach i cieniu śmierci! O królu narodów, przyjdź i zbaw człowieka! O Emmanuelu... przyjdź zbaw nas, Panie Boże nasz!*\*\*) Radośniejszą nutą, jakby pociechą w tym ciężkim smutku, odzywa się nabożeństwo na III niedzielę Adwentu. Kolor szat zamienia się na różowy (róży zasuszonej)\*\*). Z chóru odzywają się organy,

\*) Jeśli św. Andrzej, przypada w niedzielę, to ona będzie 1-ą Adwentu,

\*\*\*) Antyfony te mówią się, rozpoczynają od 17 grudnia; śpiewane być powinny całe przed i po Magnificat (jeśli nabożeństwo o feryi)—Nadto pod czas śpiewania tych antyfon chór powinien stać.

\*\*\*\*) Na mocy dekretu Kongregacyi Obrz. 29 Listopada 1901 roku we wszystkich kościołach kapłani w tym kolorze mogą ofiarę Mszy św. sprawować, a nie tylko w katedrach biskupi, jak to dotąd było. (Cfr. Ephem. Liturg. 1901 roku).

introit zaś mszalny, jakby pocieszając, że smutek ma się już ku końcowi, wzywa wiernych do zbożnej radości. „Gaudete in Domino semper et iterum dico gaudete — weselcie się zawsze w Panu, powtóre mówię weselcie się“ (Intr. na III n. Adw. do Filip. IV 4).

Przez cały czas adwentowy codziennie przed świtem odprawia się Msza św. zwana Roraty, od pierwszych słów „Rorate“, któremi kapłan Mszę św. rozpoczyna. Msza ta odprawia się ku czci N. Panny, odmawia się w niej Gloria, Credo, jedna modlitwa i Ite Missa est, kolor szat św. biały. Podczas mszy na ołtarzu pali się siedm świec z białego wosku, z tych jedna na środku wyżej po nad inne się wzosi—przedstawia ona N. Paunę, która przez swoje św. Macierzyństwo wyniesioną została ponad wszystkie stworzenia. Dodajmy, że nabożeństwo to w kraju naszym sięga nieomal początków chrześcijaństwa, więc sercom naszym drogie i przez wiernych, miłujących Najśw. Bogarodzicę, wielce uczęszczane. W trzecim tygodniu Adwentu wypada w środę, piątek i sobotę post kwartalny— w zwykłe środy i piątki adwentowe — post ścisły, w soboty zaś wstrzemięźliwość od mięsa.

Nadchodzi nareszcie dzień oczekiwany Bożego Narodzenia, uprzedza go tylko już wilia\*), która wypada w dniu 24 grudnia. W introicie mszalnym na ten dzień Kościół uroczysto zapowiada: „Hodie scietis, quia veniet Dominus et salvabit nos—Dzisiaj poznacie, iż przyjdzie Pan i zbawi nas“. Antyfony nieszporne tę myśl powtarzają: „Levate capita vestra... — podnoście głowy wasze, oto zbliży się Odkupienie wasze“ (Ant. 5-a), toż samo zapowiada werwet i przepiękna antyfona na Magnificat: „Cum ortus fuerit sol...— Skoro zajaśnieje słońce na niebie, ujrzemy Króla Królów, przychodzącego od Ojca...“ Tymczasem dzień schyla się ku wieczorowi, zajaśniała już pierwsza gwiazdka na niebie i o tej to porze zasiadają rodziny chrześcijańskie po całodziennym poście do wspólnej uczty „wilią“ zwanej. Łamią się przedtem opłatkiem na znak chrześcijańskiej miłości i składają sobie wzajemne życzenia błogosławieństw Bożych; starodawny ten zwyczaj przypomina dawne chrześcijańskie „agapy“, czyli uczty miłości, na których bogatsi ubogich swych braci podejmowali. Noc coraz bardziej opuszcza swe skrzydła, coraz też bliżej stawamy tej chwili, kiedy Syn Boży z miłości dla nas w Betleem się narodził. Dla uczczenia tej tajemnicy w nocy z 24 na 25 grudnia w kościołach naszych odprawia się uroczysta jutrznia. W invitorium Kościół radośnie ogłasza, iż dzisiaj narodził się oczekiwany Mesjasz: *Christus natus est nobis* „Chrystus dzisiaj się nam narodził“, „venite adoremus—pójdźmy, złożmy Mu swoje hołdy“,

---

\*) Od łacińskiego wyrazu „vigiliae“—czuwanie. Wilia ta, gdyby wypadła w niedzielę, to post zachowywany ma być w sobotę.

w 3 noktornach przypomina całą przeszłość upadłej ludzkości, stawia przed oczy chwile narodzenia Zbawiciela, wreszcie pełen radości wzywa niebo i ziemię do wspólnego dziękczynienia. Przepiękne są tak zwane responsorya, czyli odpowiedzi po lekcjach brewiarzowych. Zdaje się, że jakby na chwilę uchyliło się niebo a ztamtąd dochodziły do nas radosne aniołów pienia: „Hodie nobis coelorum Rex, nasci dignatus est. Gloria in excelsis Deo, et in terra pax hominibus... — Dzisiaj nam Król niebios raczył się narodzić... Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom...“ Po jutrzni następuje uroczysta Msza św., „Pasterką“ zwana, podczas której w Ewangelii kapłan śpiewa historię narodzenia Zbawiciela w Betleem. Na uroczystość tę Kościół powinien być przybrany jaknajsolemniej, na ołtarzu palić się ma sześć świec z białego wosku, wszędzie zaś ku wygodzie wiernych dostateczna ilość lamp czy też świec. Aparat na jutrznię i mszę jaknajpiękniejszy, bielizna świeża. Zawczasu też organista powinien przygotować chór śpiewaków do śpiewania jutrzni oraz mszy, niech też nie zapomni wyuczyć ich naszych przepięknych kolend. Niektóre z nich, jak: „*Wśród nocnej ciszy*“, mógłby zacząć śpiewać zaraz po jutrzni, nim jeszcze kapłan do ołtarza przyjdzie, inne, jak: „*W źłobie teży*“, „*Anioł pasterzom mówi*“ i t. p. po błogosławieństwie kapłańskim, lub też na mszy drugiej, którą zwykle czytana kapłan o świtanu odprawia, a nawet na 3-ej, gdyby i tę czytana odprawiano. Jedyny to teraz prawie w całym Kościele dzień, kiedy kapłanom jednego dnia wolno 3 msze odprawiać. Wiedząc o tem organista niech nie zapomni na ołtarzu kapłanowi przygotować hostyarki z hostyami oraz drugiego kielicha do zlewania ablucyi, którą kapłan spożyje dopiero po komunii św. przyjętej w 3-ej mszy.

Uroczystość Bożego Narodzenia obchodzono dawniej przez 8 dni, dzisiaj świętuje się tylko dwa dni. Gdyby pierwsze święto przypadło w piątek, to w dniu tym postu nie będzie. Kolor szat jest biały. Drugiego dnia po Bożem Narodzeniu przypada uroczystość św. Szczepana, pierwszego męczennika, po parafiach wiejskich w tym czasie święcony bywa owies; kolor szat czerwony.

Trzeciego dnia obchodzimy św. Jana Ewangelisty, w tym dniu święci się wino, symbol miłości, którą w szczególniejszy sposób ku Zbawicielowi gorzał św. Jan. Kolor szat biały. Czwartego wreszcie obchodzimy święto Młodzianków, co pierwsi głowy swoje położyli za Zbawcę. Kolor szat fioletowy, gdyby jednak to święto wypadło w niedzielę, to będzie czerwony. Przez całą oktawę nieszpory odprawiają się podług rubryk na miejscu podanych, t. j. w Boże Narodzenie całe o święcie z kommemoracją o św. Szczepanie i W.W. śś. Męczennikach, w inne dni zaś antyfony i psalmy jak w nieszporych o Bożem Narodzeniu a capitulo, hymny etc. właściwe.

Ks. Ad. Pęski.

## K O L E N D Y.

Boże Narodzenie— z tem słowem stawa przed oczy cały urok tego święta, ma bowiem ono u nas oprócz cechy religijnej jeszcze charakter rodzinny, domowy, familijny. Boże Narodzenie!.. a wyobraźnia maluje nam dom rodzicielski, kędy, gdy gwiazdka na niebie się pokazała, wspólnie z najdroższymi sobie siedzieliśmy przy wigilijnej uczcie,—łśni się białością śnieżną kościelny opłatek, czarująco ucho wdzięczne, chwytające za serce kolendy. Boże Narodzenie... i leci myśl daleko, daleko, aż tam pod skwarne palestyńskie niebo, do Betleem, gdzie przed laty z miłości dla ludzi Bóg raczył się narodzić. O, któż z nas nie tęskni za temi chwilami drogiemi, w czyjej pamięci nie biją jeszcze żywe kolory minionej przeszłości: pasterka w noc zimową, gwiazdzistą..., spływające, zda się z nieba, rzewne tony swojskich kolend... Ach te kolendy! ile mieści się w nich czaru, ile piękności! Jak one rzewnie przemawiają do serca, jak tajemniczym pociągają ku sobie urokiem. A jak nam w nich swojsko, ciepło, powiedzielibyśmy—dobrze... Rodzinne wioski, pola, lasy, zagrody wiejskie i dwory, śnieg, mroźne wiatry zimy, mieszkańcy tej naszej ziemi... wszystko to przesuwają się w kolendach przed nami, a wszystko śpieszy do Betleem, by złożyć Nowonarodzonemu cześć, chwałę i dary. A lubo występujące w kolendach osoby mówią, że to się wszystko dzieje w Palestynie, każdy z nas jednak widzi, słyszy, czuje, że cała rzecz jest przedstawiona tak, jakby była u nas, owszem, jak jest u nas. Artysta, który piosnki te układał, opisał historję Bożego Narodzenia na tle swojskiem, rodzinnem.

Początek pieśni, opiewających Boże Narodzenie, wyprowadzają od czasów św. Franciszka Serafickiego (w. XIII). Wielki ten święty, chcąc rozbudzić nabożeństwa do Boskiego Dzieciątka, zbudował żłobek, ułożył w nim wyobrażenie dzieciątka Jezus, poustawiał koło niego osoby, biorące w tej tajemnicy udział, nie przepominając tradycyjnego przy żłobie wołu i osła, a zwoławszy zakonnych braci i lud, mówić im począł ale tak, jak to święci tylko umieją o miłości Nowonarodzonego do nas. Franciszkanie, duchowne dzieci św. Zakonodawcy, szli z tem nabożeństwem wszędy uświetniając obchód co raz to nowemi pieśniami. Tak przyszedł i do naszego kraju w wieku XIII, razem z pierwszymi swoimi klasztorami. Do rozszerzenia kolend przyczynił się jeszcze i ogólnie panujący w średnich wiekach zwyczaj wystawiania w kościołach misteryów, t. j. tajemnic św. wiary naszej w formie dramatycznej. Pieśni przeważnie w języku ludowym, lud bowiem przedewszystkiem w widowiskach takich smakował, a później, gdy wskutek nadużyć władza kościelna

wyrugowała z kościołów przedstawienia — pieśni co poważniejsze pozostały w użyciu kościelnem zapisane do kancjonałów, czyli śpiewników, weselsze zaś wyszły poza progi świątyni — stały się dobytkiem, własnością ludu.

Mam̄y stare kancjonały z XV w. gdzie zebrane są kolendy; układ wielu z nich przypisują OO. Bernardynom. Niektórzy twierdzą nawet, że słynny ze swych prac kaznodziejskich św. Ładysław z Gielniowa \*), bernardyn warszawski, wiele takich kolend sam ułożył.

Kolendy z wieku XVI tchną powagą, pewną surowością nawet, znać w nich, że są przeznaczone do użytku kościelnego. Najstarsze znajdujemy w Żywocie Zbawiciela, przez Opecia, oddanym wierszem przez bakałarza Jana z Koszyczek. Brzmi ona, jak następuje:

„Bożego narodzenia  
Anieli się weselą  
Radując się śpiewają  
Jednego Boga chwala.  
Panna Boga poczęła  
Krystusa porodziła  
Panna nieporuszona“ \*\*).

Inna z tegoż czasu przypisywana jest Janowi Brantowi, jezucie († 1601 r.).

„Śpiewajcie starzy, śpiewajcie młodzi  
Gdy się Król niebieski rodzi.  
Śpiewajcie starzy, śpiewajcie młodzi  
Niech na wieki pieśń ma schodzi,  
Niech brzmią bębny i organy, i cymbały,  
I cythary, śpiewając królowi swemu.  
Dajcie cześć starzy, dajcie cześć młodzi  
Panu nieba, gdy się rodzi.  
Nieście cześć starzy, nieście cześć młodzi—  
Wieczna się Panu cześć godzi.“

DCN.

*Ks. Ad. Peški.*



## DWAJ NOWI BISKUPI.

**J. E. ks. biskup Edward baron v. d. Ropp**, konsekrowany został w dniu 16 listodada w kościele św. Katarzyny w Petersburgu na biskupa tyraspolskiego (ze stolicą biskupią w Saratowie) przez J. E. ks. metropolitę Bolesława Kłopotowskiego, w asystencji J. E. ks. biskupa Jerzego hr. Szembeka z Płocka oraz J. E. ks. biskupa Karola Niedziałkowskiego z Ży-

\*) Zob. Dzieje Literatary Polskiej Brücknera. Zesz. I.

\*\*) Maciejowski. Piśmien. Polskie T. IV. p. 321.

tomierza. Nowy dostojnik Kościoła ur. się w r. 1851 z ojca Juliusza i matki Jzabelli z hr. Plater-Zyberków, w Liksnie. Po ukończeniu studyów uniwersyteckich w Petersburgu ze stopniem kandydata praw, przez lat kilka pozostawał tamże na służbie rządowej. Osiadłszy potem w majątku rodzinnym Niszczy (gub. witebska), gospodarzył, i w tym czasie uczuł powołanie do stanu duchownego. Wyświęcony na kapłana w r. 1886, udał się na wyższe studia teologiczne do Inspruku. W r. 1889 objął probostwo w Libawie, na którym aż do czasu nominacji na biskupa pozostawał, ciesząc się powszechnem i wielkiem całego miasta poważaniem. Był jednocześnie dziekanem oraz kanonikiem katedry żmujdzkiej. J. E. ks. biskup obejmuje stanowisko po żywym-umarłym biskupie Antonim Zerrze, który rzekł się rządów i usunął w zacisze.

**J. E. ks. biskup Stanisław Zdzitowiecki**, konsekrowany dnia 23 listopada na biskupa kujawsko-kaliskiego (ze stolicą biskupią w Włocławku) przez J. E. ks. biskupa Jerzego hr. Szembeka, w asystencji J. E. ks. biskupa Niedziałkowskiego i J. E. ks. biskupa Roppa. Nowy ten dostojnik Kościoła ur. się w r. 1854; kształcił się w seminarjum duchownem warszawskiem, poczem odbył wyższe studia teologiczne w Rzymie. Powróciwszy do Warszawy, pełnił obowiązki wikaryusza parafialnego na Woli, następnie na Lesznie, pod kierunkiem J. E. ks. Kossowskiego, ówczesnego tamże proboszcza, a dziś długoletniego biskupa-sufragana tejże dyecezyi kujawsko-kaliskiej. Wraz ze ś. p. biskupem sandomierskim, ks. Sotkiewiczem, opuścił J. E. ks. biskup Zdzitowiecki Warszawę i udał się do Sandomierza, gdzie do ostatnich czasów przebywał. Nominacja papieska na biskupa, zastała nowego Pasterza na stanowisku administratora dyecezyi sandomierskiej. W dniu 2 1/2 grudnia Jego Ekscelencya odbył uroczysty ingres do prastarej katedry włocławskiej.

Obudwu Pasterzom składamy z głębi serca życzenie: *Ad multos, plurimosque annos!*

X. *Dzięciol.*

**Dawny biskup wileński J. E. ks. Zwierowicz** zatwierdzony został na stanowisko biskupa dyecezyi sandomierskiej.



ś. † p.

## Ks. Antoni Baranowski

### BISKUP DYECEZYI SEJNEŃSKIEJ.

W tym samym czasie, kiedy trzy dyecezye Kościoła polskiego: jedna w Cesarstwie i dwie w Królestwie, pozyskały Pasterzy, —jedna niespodzianie swego Pasterza straciła.

Ś. p. ks. Antoni Baranowski przyszedł na świat 17 stycznia 1835 r. na Żmujdzi (gub. kowieńska), zwanej „krajem krzyżów“, iż dzięki wielkiej pobożności zamieszkującego ją ludu, w mnóstwo godał Odkupienia obfituje. Już będąc pełnoletnim, bo w r. 1856, poczuwszy powołanie do stanu duchownego, wstąpił przyszył dostojnik Kościoła do seminarjum ówczesnego w Worniach, skąd po dwóch latach wysłany został do akademii duchownej w Petersburgu. Tam przyjął święcenia kapłańskie i stopień naukowy Ma-

gistra Świętej Teologii otrzymał w r. 1862. Następnie, jako kapłan, odznaczający się wyjątkowo wybitnymi zdolnościami, kosztem akademii petersburskiej wysłany został na wyższe studia teologiczne zagranicę, gdzie dwa z górą lata przebywał, studiując: w Monachium, Rzymie, Inspruku i Lowanium. Po powrocie z zagranicy, powołany w r. 1865 do akademii w Petersburgu, spełniał tamże obowiązki kapelana, bibliotekarza i profesora, naprzód teologii pasterskiej, potem i liturgiki oraz śpiewu kościelnego. Niedługo tam wszakże zabawił. Zanim doczekać się mógł wakansu i awansu w hierarchii profesorskiej, już w roku następnym odwołał go biskup dyecezyi kowieńskiej, z powodu braku kapłanów, i na razie obowiązki wikaryusza katedralnego mu powierzył. Niebawem, mianowany profesorem



seminaryum duchownego w Kownie, wykładał teologię moralną i znowu liturgikę wraz ze śpiewem kościelnym. Od roku 1879 zaczął się szybko posuwać w godnościach hierarchii kościelnej. Przeszedłszy przez stopnie: kanonii oraz prałatury,—w r. 1884 dnia 24 czerwca st. st. konsekrowany był na biskupa tytularnego tespieńskiego (*in partibus infidelium*) i objął stanowisko biskupa sufragana żmujdzkiego; zaś w r. 1897, po śmierci biskupa sejneńskiego, ś. p. ks. Piotra Wierzbowskiego, zasiadł na osieroconej stolicy biskupiej, na której aż do śmierci rządy sprawował.

Oto suche *curriculum vitae* zgasłego biskupa. Już samo przez się daje nam ono miarę wielkości tego niepospolitego męża Bożego, który, stopień po stopniu, własną zasługą i pracą zdobywał godności duchowne, aż do naj-

wyższej w kraju. Ten wszakże zwięzły szkic życia, nie wyczerpuje bynajmniej działalności obfitej i różnorodnej ś. p. ks. Baranowskiego. Ze śmiercią jego poniosła dotkliwą stratę nie tylko diecezja, z nią Kościół polski, lecz i nauka. Zmarły bowiem biskup był i uczyonym. Jako taki, prowadził on i ogłaszał studia w trojakim kierunku: matematycznym, filozoficznym i filologicznym (*językoznawczym*). Jedną z prac jego matematycznych ogłosiła Akademia Umiejętności w Krakowie. W r. 1897 zmarły biskup-myśliciel wydał w Warszawie poważne studjum p. t. „O progresy transcendentalnej oraz o skali i siłach umysłu ludzkiego“, w którym wykazał sposobem filozoficznym bezpodstawność niezgodnych z nauką chrześcijańską kierunków myśli społecznej, jak: racjonalizm, materializm, pozytywizm i t. p. Najważniejsze atoli i wprost niepożyte zasługi położył uczony biskup przez swoje badania filologiczne nad językiem litewskim, badania, które imię jego uczyniły głośnem i szanowanem w świecie uczonych językoznawców. Jedną z prac jego na tem polu p. t. „Notatki o języku i słowniku litewskim“, ogłosiła drukiem w r. 1897 Akademia Nauk w Petersburgu. Śmierć zaskoczyła ks. biskupa nad przekładem Pisma św. na język litewski.

Co jednak jest najciekawsze i najsympatyczniejsze dla naszych czytelników, to że ś. p. ks. Baranowski łączył w sobie duszę abstrakcyjnego myśliciela i badacza, z duszą poety, która natchnęła go do wyśpiewania dość licznych pieśni, zwłaszcza religijnych. Jeszcze przed wstąpieniem do seminarjum, pisywał on drobne poezje po polsku, które drukowane były w „Piśmie zbiorowem wileńskim“. Jako już lewita, owiany duchem poezji ludu litewskiego, dla i wśród którego miał nadzieję pracować, zaczął pisywać po litewsku pieśni pobożne. A na krótko przed zgonem, ukazał się w Warszawie zbiór pieśni religijnych z melodyjami kompozycji ś. p. biskupa, w ładnem wydaniu p. t. „Śpiewnik pobożny“. Co do pieśni religijnych litewskich, przez biskupa-poetę stworzonych, to śpiewa je lud litewski po kościołach, wystawiając mu w ten sposób pomnik w swem sercu, żywy i nieśmiertelny, jak żywa i nieśmiertelna jest tradycja ludu. Jego pieśni zatem „zblądziły“ nie tylko „pod strzechy“, jak o tem marzył król naszych poetów—Mickiewicz, ale, co większa, i pod sklepienia świątyń, przez które przebijają się do Nieba...

Cześć wielkiemu sercu Męża Bożego—na ziemi!  
Niech odpoczywa w pokoju—w Niebie!

X. *Dzięciol.*



## LITERATURA I KRYTYKA.

**Ecce Sacerdos Magnus** ad 4 voces aequales cum Organo auctore M. Surzyński. Op. 25, pr. 1 rb. Sumptibus Nicolai Syromniatnicoff Saratoviae. Taki tytuł nosi nowy utwór p. Mieczysława Surzyńskiego na 4 gł. męskie z organem ułożony na cześć J. E. ks. biskupa barona Roppa, obejmującego w tych dniach stolicę diecezji tyraspolskiej (saratowskiej). Nazwisko kompozytora przemawia już za wartością utworu. Pewna brawura, która przejawia się we wszystkich kompozycjach p. Surzyńskiego odbija się też w *Ecce Sacerdos* i nadaje tej kompozycji charakter uroczysty i podnio-

sły. Figuracje organowe na tle akordów chóru przy *Gloria Patri* brzmią wspaniale, zwłaszcza jeśli wykonane są na dobrym instrumencie. Jedną rzecz którą można by zarzucić autorowi—to zastosowanie taktu podwójnego  $\frac{4}{2}$ . Większej ilości naszych chórów, oswojonych z taktami pojedynczemi, liczenie całej nuty na dwa uderzenia, półnuty zaś na jedno, stanowi pewną różnicę. Z takimi rodzajami taktów więcej oswojone są chóry seminaryjskie niż świeckie, ponieważ zaś kompozytorka powinna się zająć i w repertuarze chórów świeckich, dlatego też lepiej by ją było pod tym względem uprzystępnąć. Nowe to *Ecce Sacerdos* znanego i lubionego kompozytora stanowi sympatyczny nabytek w naszej literaturze muzycznej. Cena 1. Rb. uważamy też za wygórowaną, wina to jest nakładców

**Kantata F dur** na cześć J. W. X. Prał. Stanisława Chodyńskiego, Regensa seminaryum wrocławskiego przez Władysława Plewczyńskiego. Warszawa Gebethner i Wolff. Cena 1 rb. 50 kop. op. 22.

Kompozytorka ta o zakresie olbrzymim, napisana bowiem na 4 chóry: jeden solowo mieszany, inne zaś towarzyszące. Skład chórów tak się przedstawia: chór pierwszy sopran, tenor, mezzo sopran, (solowy — posiłkowy.) 2-gi chór solowy, sopran, alt, tenor, bas i 3-ci chór ośmiogłosowy: 2 soprany, 2 alty, 2 tenory i 2 basy. Ostatni chór ośmiogłosowy występuje w drugiej połowie kompozycji. Motyw główny, który poczyna sopran chóru pierwszego posiada bardzo dużo inwencji, przytem zręcznie przeprowadza go kompozytor na tle innych chórów. Całość musi być imponującą. Partya sopranów może w niektórych miejscach zaforsowna, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę skalę mezzo-sopranową.



## Co piszą?

**Gregorius Blatt** wychodzi co miesiąc w Düsseldorfie pod redakcją ks. W. Schönen'a.

№ 1—9. „O literaturze muzycznej“. Redaktor w krytycznych uwagach wyświetla bezpodstawną twierdzenie Gumprecht'a (protestanta) o katol. muzyce kościelnej i przytacza na pochwałę jej wręcz przeciwne zdania F. Mendelssohn'a (także protestanta), który, jako miejski dyrektor muzyki w Düsseldorfie (1833 r.), miał pomiędzy innemi także obowiązek, dyrygować muzyką kościelną w tamtejszych kościołach katolickich. W dalszym ciągu nazywa wywody Gumprecht'a o katolickiej i protestanckiej muzyce kościelnej czerzą frazeologią. Gumprecht i jego poplecznik Mosevius utrzymują, że msze Bach'a (protestanta)—to idealna muzyka kościelna, gdyż Bach wnikał naprzód w treść słów, a potem dopiero układał do nich melodye, owszem, melodye jego można nawet nazwać egzegezą tekstu. Tymczasem przy analizie najslawniejszej H-minor mszy J. S. Bach'a pokazuje się, że Bach spżytkowywał w mszach dużo swoich kantat i aryj w ten sposób, że usuwając z nich słowa pierwotne (niemieckie), zastępował je zupełnie innej treści tekstem łacińskim. Cała jego msza G-minor składa się z takich kantat, aryj i urywków, pozbieranych z rozmaitych jego kompozycji. To znaczy, że Bach miał często melodye już naprzód ułożone, a potem dopiero podkładał mechanicznie słowa, czyli—tworząc melodye, nie mógł zgłębiać treści

słów, bo wtenczas wcale jeszcze nie wiedział, że prędzej, czy później użyje do takiej kantaty słów z mszy łacińskiej.

W № 6-tym napotykamy\* interesujące zestawienie takich kantat i aryj, które złożyły się na całość jego mszy G-minor, a biograf jego, C. H. Bitter, podaje w życiorysie Bacha (tom II, str. 113) takich przemian znacznie większą ilość.

Odpowiedź ks. Fr. Engelhardt'a, dyrektora chóru przy katedrze Ratybońskiej, na uwagi i spostrzeżenia ks. dr. Hartl'a, odnoszące się do Renner'a „Te Deum“ op. 50. W krótkim studyum o Mocarcie przedstawia autor zmienne koleje jego życia.—Artykuł jest napisany barwnie i treściwie; a że kanwą, na której snuje tkanę opowiadań, jest szacunek i współczucie dla wielkiego mistrza, przeto życiorys czyta się z niemałym zaciekawieniem.—W artykule „Chorał i towarzystwo św. Cecylii“ zarzeka ks. Weber, dyrektor chóru kated. w Moguncyi, temu ostatniemu, że za mało zajmuje się chorałem, że dąży do liberalizmu w muzyce kośc. i t. d. O kwestyi tej była już mowa w № 15/16 „Śpiewu kośc.“ na str. 133, przy omawianiu odpowiedzi, jaką ks. dr. Haberl umieścił w czasopiśmie tow. św. Cecylii.

Nowego wydania wszystkich dzieł znakomitego muzyka hiszpańskiego, ks. Tom. Ludw. de Vittoria, podjęła się firma lipska Breitkopf i Härtel. Przychylną ocenę pierwszego tomu, którego redaktorem jest Don Fel. Pedrell, zasłużony profesor konserwatorium w Madrycie, podaje w № 5 K. Walter z Montabaur. W Paryżu pracują nad nowym wydaniem ksiąg choralnych (chorał tradycyjny) w myśl OO. Benedyktynów w Solesmes. Wydawnictwa podjął się paryski wydawca Poussielgue na podstawie prywatnego listu, arcybiskupa D. Panici, sekretarza kongregacji śś. obrzędów.—Wspomnienie o ś. p. arcybiskupie Kolońskim ks. Hub. Simarze.—„Dawniejsze i nowsze wiadomości w kwestyi choralnej“ zebrał i podał uczony i wytrawny znawca chorału i jego przeszłości, O. Rafał Molitor, benedyktyn. Znajdujemy w nich dane historyczne, skrzętnie zbierane z rozmaitych czasopism od r. 1865 i przeplatane osobistemi jego uwagami, które pouczają czytelnika o początku, rozwoju i obecnym stanie kwestyi choralnej.

O kontrapunktycznym opracowaniu hymnów kościel. pisze B. Widman.—W ostatnim numerze (№ 9) umieszczono jako naczelną artykuł odpowiedź ks. Weber'a z Moguncyi na zapędy polemiczne, zawarte w broszurce J. Renner'a, autora często omawianego „Te Deum“ (op. 50), ułożonego w stylu nowoczesnego modernizmu. Odpowiedź ta, zapełniająca aż 18 szpalt, jak i cała polemika, więcej osobista, aniżeli rzeczowa, sprawia przykre wrażenie, gdyż po jednej i drugiej stronie nie szczędzono sobie przymówek i docinków. X. L. M.

## ROZMAITOŚCI.

**W uroczystość św. Cecylii w Kolegiacie pułtuskiej** w czasie Mszy św. przez ks. Stanisława Sulińskiego celebrowanej chór miejscowy odśpiewał Missam III-am Michała Hallera, oraz Kantatę ku czci św. Cecylii E. Gruberskiego.

Nazajutrz dnia 23 listopada r. b. w niedzielę pod dyrekcją wikaryusza Kolegiaty pułtuskiej ks. Stanisława Sulińskiego, odbył się w teatrze

pułtuskim koncert religijny, z którego czysty dochód przeznaczony został na wpisy dla niezamożnych uczniów miejscowego progimnazjum.

Program koncertu był następujący:

W I części: 1) Święty Boże, śpiew z orkiestrą—Dobrzyńskiego, 2) Stabat Mater—Gorczyckiego, 3) Sepulto Domino—Gorczyckiego, 4) Quando corpus—Rossiniego, 5) O bone Jesu—Palestryny, 6) Ave verum—Guidrona, 7) Chwała Panu—Zientarskiego.

W II części: 1) Pieśń wieczorna—Webera, 2) Hymn uroczysty—Mendelsohna Bertoldy, 3) Pieśń processjonalna—Webera, 4) Ad multos annos 5) Trzy antyfony (z orkiestrą straży ogniowej)—Ahlego, 6) Antyfona na chór—Ahlego, 7) Miserere, śpiew—Allegri.

W III części: 1) Popule meus, śpiew—Palestryny, 2) O sacrum convivium—E. Gruberskiego, 3) Nie opuszczaj nas—Surzyńskiego, 4) O jak srodze jest rozpięty—Gawrońskiego, 5) Ludu mój ludu—E. Gruberskiego, 6) Ogrodzie oliwny—E. Gruberskiego, 7) Ecce sacerdos—Witta, 8) Kantata ku czci św. Cecylii, śpiew z orkiestrą—E. Gruberskiego.

Całość koncertu wypadła pomyślnie, atoli program był zaobszerny, a pauzy krótkie, więc znać było zmęczenie w głosach, tembardziej, iż chór ten składa się przeważnie z dzieci.

Na zakończenie Kantata E. Gruberskiego, świetnie wykonaną została.

Godzien uznania i podzięki chór tutejszy, wytrwale ćwiczący się w śpiewie na chwałę Bożą, pod kierunkiem ks. Stanisława Sulińskiego, który chwile rekreacyjne, wolne od zajęć parafjalnych i lekcji religii w szkołach miejskich poświęca z zapalem i z zamiłowaniem muzyce i śpiewowi. *Lucyan.*

**Założenie chóru kościelnego** zaproponowane przez prof. Makowskiego nie doszło do skutku, gdyż zapisała się *jedna* osoba (sic!). Widocznie brak u nas zamiłowania do ścisłej muzyki kościelnej, a przyczyną tego prawdopodobnie zamałe jeszcze umuzykalnienie naszego ogółu. Chociaż szlachetna inicjatywa dzielnego i pełnego zapалу profesora Makowskiego nie uwieńczona została pomyślnym skutkiem, to jednak jeszcze powinno pocieszyć zwolenników muzyki kościelnej, że przecież w Warszawie istnieją dobre chóry kościelne, których repertuar stanowią utwory, figurujące w katalogach cecylijskich. Do takich należy: chór katedralny, chór św. Krzyża, św. Antoniego, św. Aleksandra.

**Chór warszawskiego Tow. muzycznego** w uroczystość Patronki muzyki, 22 listopada odśpiewał w kościele św. Krzyża mszę Singerbergera: *in hon. ss. Angelorum Custodum.*

**Filharmonia warszawska** urządziła dnia 24 listopada koncert dla dzieci. Bardzo przystępne utwory wykonane przez małych wykonawców, wzbudziły olbrzymie zainteresowanie maleńkich słuchaczy. Główną atrakcją koncertu był 8-letni Miecio Horszowski. Popisywał się również i młodzietki kornecista Furmański.—Ceny miejsc były bardzo przystępne, gdyż od 30 kop. do 1 rb. Miecio Horszowski brał także udział w koncercie na sali zajęć księdza prałata Siemca.

**Program koncertu religijnego**, który odbył się w Płocku dn. 19 listopada był następujący: Część I: O Boże Ojczy nasz Möhringa (chór męzki), Andante religioso Beckera (wiolonczela z fort.), Modlitwa (bas solo z fort.) Prohazki, Twa Dobroć Boże Gabussiego (duet na dwa sopran), Medytacja Bach-Gaunod (skrzypce, wiolonczela, fishedarmonia, fortepian, chór). Część II: Tu es Petrus Schmidta 8-głosowe (dwa chóry: męzki i mieszany), Modlitwa Derwisa (duet na tenor i sopran z fort.), Ave Maria Nowakowskiego (tenor, wiolonczela i fortepian), Święty Boże (chór z orkiestrą) Dobrzyńskiego. Większość z pomienionych utworów powtarzano na usilne żądanie publiczności.

ci. W sam dzień uroczystości św. Cecylii chór katedralny wykonał w kościele po-reformackim, gdzie obecnie przeniesione są wszystkie nabożeństwa katedralne, mszę Mitterera in hon. Sindonis D. N. J. Chr., oraz kantatę ks. Gruberskiego.



## „Mulieres in ecclesiis taceant“ w świetle egzegezy.

Rozmaite są strachy na lachy. Ks. Figielski próbuje w № 20 „Śpiewu kościelnego“ zastraszyć tych, którzy w sprawie udziału kobiet w chórach kościelnych odwołują się do słów Apostoła narodów: „mulieres in ecclesiis taceant“ powagą... Wujka. W odpowiedzi na artykuł ks. Figielskiego, zanim wyjaśnimy wcale nie straszny dla nas tekst Wujka, pozwolimy sobie po krótkim komentarzu na słowa św. Pawła przytoczyć przynajmniej parę zdań z pod pióra innych, także trochę kompetentnych powag skryptyrystycznych, a to bynajmniej nie k'woli postawienia i z naszej strony zagważdżającego wszelką dyskusję „autòs éfe“, ale raczej poprostu k'woli poparcia i naszych słów takąż powagą.

Chodzi o to, w jakim znaczeniu kobietom w kościele nakazuje Apostół zachowywać milczenie. Motywując swój nakaz pisze on tak: „abowiem nie dopuszcza się im mówić, ale poddanemi być, jako i zakon mówi“. Pojęcia *milczeń* i *mówić* odpowiadają sobie tylko do pewnego stopnia. Kto *milczy*, ten *nie mówi*,—ale kto *nie mówi*, ten *jeszcze nie koniecznie milczy*, bo może np. śpiewać, a kto śpiewa, ten przecież nie milczy. Czy zatem, zestawiając ze sobą razem te dwa pojęcia, określił św. Paweł pierwsze przez drugie t. j. zmniejszył zakres pierwszego przez postawienie drugiego, czy też odwrotnie?—oto pytanie. Na pytanie to w sposób wcale dla kobiet nieprzychylny odpowiadają nam naprzód dwa następne w temże zdaniu przytoczone przez św. Pawła motywy, a później cały kontekst treści ogólnej.

„Niewiasty niechaj milczą w kościele, abowiem nie dopuszcza się im mówić, ale *poddanemi* być“... Poddaństwo odbiera im możność mówienia (rozumie się tylko publicznego) w kościele, ale dlaczego? Oczywiście dlatego, że kto publicznie na zgromadzeniu zabiera głos, ten już nie jest poddanym, ale ten przewodzi, ten jest pod pewnym względem, przewodniczącym. Czy jednak okoliczność ta zachodzi tylko przy nie zachowaniu milczenia przez śpiew (znowu rozumie się tu publiczny)? Wszak śpiewak na chórze, organista, chór kościelny to nie jest lud, ale to jest ktoś, kto śpiewa w imieniu ludu, kto zatem jest do pewnego stopnia ludu przedstawicielem, przewodniczącym. Poddaństwo niewiast odbiera im możność przewodniczenia, a zatem i śpiewu liturgicznego w kościele.

Lecz pójdźmy dalej. „Niewiasty niechaj milczą w kościele, abowiem nie dopuszcza się im mówić, ale poddanemi być, jako i *zakon mówi*“. Powołuje się więc św. Paweł i na zakon. Jakiż tedy był zakon?

Znakomity *Kalmet* w jednej ze swoich dysertacji (ef Bible de Vence t. IX p. 452) przytacza wprawdzie pewną liczbę autorów, którzy na podstawie tekstu ksiąg Ezdrasza (I-iej r. II w. 65 i II-iej r. VII w. 67), oraz na podstawie t. zw. *targumów* na Ekleziastyk w. 8-y, r. 11-i, i w końcu na podstawie *Filona*, świadczącego, że pieśni religijne terapeutów ułożone były na dwa chóry mężczyzn i kobiet śpiewających na zmianę,—sądzi, iż w starym Testamencie kobiety w śpiewie liturgicznym brały udział. Jednakowoż już sam *Kalmet*

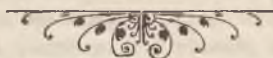
jest zdania zupełnie przeciwnego. a dzisiaj taki np. Naumbourg nie pozostawia pod tym względem najmniejszej wątpliwości (Le recueil de chants religieux et populaires de Israélites... p. III). Teksty, które wzmiankowaną grupę autorów w błąd wprowadziły, weale nie dowodzą, aby cytowane tam śpiewaczki brały udział w śpiewie liturgicznym. Jeżeli one występują przy obchodzie jakiej uroczystości religijnej. jak np. w Exod. r. XV w. 20, 21; w psalm. 68 w. 12, 26; w ks. Sędz. r. XXI w. 21; w ks. II Paral. r. XXXV w. 25 i t. d., to dzieje się to zawsze poza świątynią. Wiadomo zresztą, że kobiety żydowskie tak dalece podczas modlitwy nie łączyły się z mężczyznami, iż miały nawet przy świątyni swój osobny dziedzińiec niewieści. Co do wyrazu **עֲלָמוֹת**

(‘ălāmôt), który spotyka się czasem przy opisach śpiewn, wykonywanego w czasie funkcyj liturgicznych, to, aczkolwiek oznacza on także i śpiewaczki, uczeni jednak biorą go raczej w znaczeniu wysokich „cienkich“ strun harfy, albo w znaczeniu wysokich tonów fletu, a nawet w ogóle w znaczeniu głosu sopranowego. Zresztą na co tu długie wywody. Chyba nikomu niepodejrzaniem wyda się zdanie profesora Vigouroux, który w swoim dykcyonarnu bez wahania się oświadcza, że według nauki rabinów prawo Mojżeszowe, w śpiewie wykonywanym podczas żydowskiego kultu publicznego, zabraniało brać udziału kobietom.

Widzimy więc jaki był pod tym względem ów zakon, na który się św. Paweł, nakazując kobietom w kościele milczenie, powoływał. Przejdźmy teraz do kontekstu słów Pawła św.

(c. d. n.)

Ks. Al. Syski.



## K o r e s p o n d e n c y e .

### Z Ratyżbony.

Dnia 5 października, czyli w Uroczystość Matki Boskiej Różańcowej, odbyło się tu poświęcenie nowowypbudowanego ku czci św. Cecylii kościoła.

O godz. 10 rano poraz pierwszy odezwały się z wieży kościelnej dzwony, aby zwołać wiernych do świątyni, która razem z przyległymi domami była uroczyscie przystrojona zielenią i flagami.

Obrzędu poświęcenia dokonał podług Rytuału Rzymskiego prałat katedralny ks. dr. Kagerer w otoczeniu licznych duchowieństwa; jednocześnie został poświęcony i organ pięknej konstrukcji.

Po ukończeniu ceremonii, celebrans przemówił do zgromadzonych, już to zaznaczając znaczenie przybywającej ku chwale Bożej świątyni, już to podnosząc starania i zasługi komitetu budowy, już to zachęcając wiernych do dalszych ofiar, aby jaknajprędzej mogły być spłacone długi, zaciągnięte przy budowie, od wcześniejszego bowiem uregulowania ich będzie zależała i konsekracja tego kościoła przez biskupa.

Po przemówieniu rozpoczęła się suma, a jednocześnie i przy dwóch bocznych ołtarzach odprawiały się msze święte. Na chórze umieścił się wzmożony chór śpiewaków katedralnych wraz z dyrygentem swoim ks. Engelhardttem... I zahuczały pod sklepieniami nowoposwieconej świątyni potężne tony arcydzieła polifonicznego Palestriny „Missa Papae Marcelli.“ Na pierwszą więc produkcję w kościele, poświęconym ku czci św. Cecylii, obrano najpiękniejszy kwiat z utworów Palestriny. Podczas Offertoryum odśpiewano 4-głosowe „Ave Maria“ Auera. Po mszy św. tenże chór odśpiewał imponu-

jące „Te Deum“ Rennera. Błogosławieństwo Najśw. Sakramentem zakończyło tę uroczystość.

Odtańd w kościele tym odprawiają się codziennie 3 msze św.: o g. 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, 6<sup>1</sup>/<sub>2</sub> i 7<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Zaznaczyć tu należy, że w budowie tej świątyni szczególniejsze zasługi położył ks. dr. Haberl, prezes Związku Cecylińskiego i dyrektor szkoły muzycznej w Ratyźbonie; obok ofiarowania pod kościół placu, nie szczędził on ani trudu, ani funduszków, by wznieść świątynię ku czci Patronki Muzyki. A przyznać należy, że w tej dzielnicy miasta, zamieszkaney przeważnie przez arystokrację Ratyźbońską, a oddalonej jednak od innych kościołów, bardzo przydała się nowa świątynia.

X. Ef—be.

### Z dyecezyi gnieźnieńskiej.

W pierwszych dniach listopada r. b. odbył się w seminarjum duchownem w Poznaniu, przepisany dekretem Najprzewiel. X. Arcypasterza Floryana Okszy Stablewskiego egzamin kandydatów organistowskich. Egzaminatorami byli prócz J. Wielm. ks. *prałata i kanonika Dr. Jadzinka*, regensa seminarjum duchow., jako komisarza, zaszczytnie znany i na polu muzyki gregoryańskiej zasłużony ks. *proboszcz Dr. Surzyński* z Kościana i p. *Bol. Dembiński*, organista i dyrygent chóru archikatedralnego w Poznaniu. Egzamin, składający się z pracy piśmiennej z dzieła harmonizacji i modulacji i popisu ustnego we wszystkich w niżej podanem formularzu zawartych przedmiotów—niestety nie bardzo chwalebnie wypadł; z dziewięciu bowiem kandydatów złożyło go zaledwie pięciu i to pp: *Bielicki Ignacy* z Dalewa, *Rytlewski Franciszek* z Graboszewa *Szybuta Józef* z Nowego Kramska, *Ręczyński Karol* z Wronek i *Mrudowski Władysław* z Koronowa; z admonicją, czyli radą składania powtórnego egzaminu, odebrało świadectwa trzech; jeden egzaminu wcale nie złożył.

Rezultat ten nie powinien jednakże nikogo zadziwiać, nie mamy bowiem u nas jeszcze dotąd urzędowo ustanowionych nauczycieli, a zatem trudno nieraz kandydatowi odpowiedniego odnaleźć nauczyciela—organistę. Wprawdzie mamy tu i owdzie pp. organistów, którzy kandydatów do nauki przyjmują, lecz liczba ich jest tak skromna, że trudno żądać, ażeby każdy kandydat mógł właśnie u nich brać lekcyę, ponieważ na wykształcenie większej liczby organistów nie starczyłoby owym chętnym panom ani czasu, ani cierpliwości. Stąd też większa część pobiera lekcyę przeważnie u ludzi, którzy sami nie tegich kiedyś mieli nauczycieli, a zatem jasnem jak słońce, że dostarczają oni generacyę organistów, posiadającą zaledwie mierne wykształcenie.

Chcąc zatem wykazać, czego od naszych kandydatów się żąda, najlepiej będzie gdy podam „Formularz zdatności“, ustanowiony przez naszą Wysoką Władzę Kościelną. Otóż formularz:

„Kandydat organistowski N. N., urodzony w N. N., mający lat—, kształcony w muzyce kościelnej przez—lat u p. N. N., składał dnia—, przez niżej podpisaną Komisję egzaminacyjną, egzamin z następującym skutkiem:

#### I. W śpiewie kościelnym:

a) w śpie gregoryańskim: (predykat) b) w śpiewie ludowym: c) głos kandydata:

#### II. W teoryi muzyki:

a) w harmonizacji: b) w modulacji:

#### III. W grze na organach:

a) w przegrywkach: b) w towarzyszeniu do śpiewu: c) w rejestrowaniu:

#### IV. W liturgice:

a) w zaajomości ksiąg kościelnych: b) w ceremoniach kościelnych: c) w obowiązku kościelnym:

V. *W grze na skrzypcach:*

Na mocy wyszczególnionych powyżej wiadomości muzycznych i liturgicznych kandydata uznaje go niżej podpisana Komisya za uzdolnionego do objęcia posady organistowskiej przy kościele parafialnym, lub filialnym.

Poznań  
Gniezno dnia . . .

Komisya egzaminacyjna dla kandydatów organistowskich diecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej.

(Podpisy egzaminatorów)

(Pieczęćka).

A zatem chcąc być dobrym organistą, trzeba się przedewszystkiem o dobrego postarać nauczyciela, samemu zaś pracować rzetelnie i sumiennie, a dopiero wtedy doczekamy się i lepszych rezultatów w egzaminach i gruntowniej wykształconych organistów. Dałby Bóg!

*Ignotus.*



## Odpowiedzi Redakcyi.

Sz. *P. J. Adamiec w Dr.* Pieniądze otrzymaliśmy, rocznik wysłamy natychmiast po wydrukowaniu.

Czcig. *Ks. R. Jabłoński w Goniądzu.* Prenumeratę zapisaliśmy na rok przysły. „Śpiew“ będziemy wysyłali od 1 stycznia.

Czcig. *Ks. Pianka w Fł.* Do końca r. 1903 będzie się nam należało 1 rb. 66 kop. Za przyslaną prenumeratę serdeczne dzięki.

Czcig. *Ks. prob. Pluciński w Woźn.* 4 ruble otrzymaliśmy. Stosownie do życzenia „Śpiew“ wysłaliśmy od maja, za co należy się nam 2 rb. 66 kop., pozostałe 1 rb. 44 kop. zaliczamy na rok przysły.

Czcig. *Ks. M. w Paryżu.* Śpiew będziemy wysyłali najchętniej. Z nadesłanej korespondencyi skorzystamy wkrótce, polecamy się życzliwej pamięci nadal.

Sz. *P. Meszko w Taszkencie.* Śpiew wysyłamy pod wskazanym adresem. List szczegółowy wyślemy wkrótce.

*Płoczanec.* Artykułu Sz. Pani nie pomieszczamy, ponieważ nie przyczynia się do wyjaśnienia sprawy udziału kobiet w chórach kościelnych; niemożemy zaś pisma naszego obciążać balastem nie ściśle przedmiotowych dowodzeń, tembardziej że ów artykuł mógłby sprowadzić polemikę z właściwego toru.

Co do zarzutu emancypacyi przyznajemy chętnie, żeśmy wyrażeniem tem stanowisko Sz. Pani może nie zupełnie trafnie zeharakteryzowali.

Z powodu radosnej uroczystości Bożego Narodzenia  
załączamy wszystkim naszym prenumeratom  
serdeczne życzenia.

Do niniejszego numeru dołączamy dodatek muzyczny za grudzień:  
Preludjum (Anioł pasterzom mówił). Trzy pieśni na Boże narodzenie  
i Invitatorium.

ILLUSTRACJA POLSKA

**BIESIADA LITERACKA****Henryk Sienkiewicz**

najnowszą swą powieść historyczną, z czasów króla Jana Sobieskiego,

**NA POLU CHWAŁY**

przrzekł Biesiadzie listem własnoręcznym:

*Szanowny i kochany Redaktorze!*

*Niezmiernie mi przykro, że pomimo waszych nalegań i przypomnień nie mogę Wam dostarczyć w umówionym terminie powieści z czasów Sobieskiego. W ciągu następnego roku dam ją Wam niezawodnie, tymczasem jednak zarówno konieczność urządzenia się w nowej siedzibie i związane z tem rozliczne sprawy, jak i innego rodzaju prace publicystyczne nie pozwoliły mi dokończyć roboty.*

*Wasi czytelnicy nie stracą, zresztą na zwłocę, dostaną bowiem rzecz staranniej wykonaną. Co do cierpliwości, niechaj postarają się naśladować pod tym względem Was, oraz redakcje tych pism, w których drukowałem poprzednie moje utwory, często z większemi jeszcze zwłokami, na które jednak nikt się w końcu nie uskarżał.*

*Łączę wyrazy poważania i ściskam serdecznie waszą dłoń.*

*Henryk Sienkiewicz.*

**Obłęgorek,**

**30 września 1902.**

W cyklu powieści historycznych, Biesiada drukować będzie w r. p.

Powieść Wacława Gąsiorowskiego: **Z ziemi włoskiej do Polski.**—Ludwika Stasiaka **Brandenburgia.**—Michała Synoradzkiego: **Portret historyczny Ks. A. Kordeckiego.** Powieści społeczne: **Jana Zacharyasiewicza i Maryana Gawalewicza.**

**PAMIĄTKA-PREMIUM** dla całorocznych prenumeratorów: Biesiady wielka kompozycja znakomitego artysty Piusa Welońskiego:

**Najświętsza Panna broni Częstochowy.**

**Konkurs na pamiątkę-premium:** Trzy nagrody konkursowe, biblioteczki złożone z 50 tomów powieści, poezji, dramatów, historii i t. p. otrzymują, po jednej, doradcy-prenumeratorowie, których pomysły będą zupełnie nowe, nie szablonowe, a pożądane dla wszystkich i możliwe dla nas do wykonania.

**PRENUMERATA BIESIADY** w Warszawie rb. 5, kwart. rb. 1,25; z przesyłką pocztową rocznie rb. 6, kwart. rb. 2. **Wieczory powieściowe**, wydawnictwo Biesiady: w Warszawie rocznie rb. 1,50, kwart. kop. 38, z przesyłką rb. 2, kw. kop. 50.

**A D R E S:** **Władysław Maleszewski**, wydawca i redaktor **Biesiady Literackiej**, w Warszawie.

# F. VENULET & C<sup>o</sup>

**Hurtowy Skład Win i Likierów Zagranicznych**

oraz win i koniaków Krymskich i Kaukaskich poleca wszelkie zagraniczne, przeważnie węgierskie, które właściciel osobiście u samych producentów na miejscu zakupuje, również obszerny zapas win Krymskich, a pomiędzy temi dwa gatunki win **zakwalifikowane do ofiary Mszy Świętej**.  
Za oryginalność i czystość win firma bierze na siebie wszelką odpowiedzialność.

**Skład istnieje od roku 1877-go**

w WARSZAWIE, DŁUGA 49.

## FABRYKA ORGANÓW KOŚCIELNYCH

Istniejąca od r. 1861, odznaczona medalem Złotym na Wystawie Powszechnej Warszawskiej r. 1885.

Przeniesiona została z ulicy Chłodnej Nr. 34, na **Krochmalną № 90**, do domu własnego, i funkcjonuje, jak lat poprzednich, pod osobistym kierunkiem właściciela, nabywey firmy

# Jana Szymańskiego

Najstarszego z synów ś. p. **Józefa Szymańskiego.**

**NOWE WYDAWNICTWA**  
firmy

## Fr. Pustet w Regensburgu [Bawaryja].

Breviarum Romanum in 4<sup>o</sup>, 12, 18<sup>o</sup>, 24<sup>o</sup>.

Missale Romanum małe folio in 4<sup>o</sup>, 8<sup>o</sup>, 18<sup>o</sup>.

Horae Diurnae in 4<sup>o</sup>, 24<sup>o</sup>, 32<sup>o</sup>.

Rituale Romanum in 4<sup>o</sup>, 8<sup>o</sup>, 18<sup>o</sup>.

Benedictionale Romanum, Missae pro Defunctis. Antiphonarium Romanum, Graduale Romanum, Ordinarium Missae, Officium Defunctorum, Officium Maj. Hebd. Sanctae. Towarzystwo organowe do oficjalnych ksiąg, rzymskich. Msze, Requiem, Motety, Graduały, Offertorya, Nieszpory, Litanie.

**KOMPOZYCYE ORGANOWE.**

Kompletne i dokładne katalogi przesyła firma na żądanie (gratis i franko).

## Nakładem Redakcyi „ŚPIEWU KOŚCIELNEGO“

wydane zostały i są do nabycia w Redakcyi i we wszystkich księgarniach następujące rzeczy:

- Dr. Moncoq: Odpowiedź na Lourdes Zoli*, w tłumaczeniu polskiem. Cena kop. 30.  
 — *Odpowiedź na Rzym Zoli*, w tłumaczeniu polskiem. Cena kop. 40.  
*Ks. kan. Fr. Walczyński: Msza ku czci św. Jana Chrzciciela* na trzy równe głosy bez organu. Cena part. kop. 40.  
*Ks. kan. L. Moczyński: Msza ku czci Niepokalanego Poczęcia N. M. P.* na dwa równe głosy z organem. Cena part. kop. 40.  
*Ks. dr. Teofil Kowalski: Msza ku czci św. Rodziny. Jezusa, Maryi i Józefa* na jeden głos z organem. Cena part. kop. 40, głos po kop. 10.  
 — *Godzinki o Niepokalanem Poczęciu N. M. P.* Cena kop. 30.  
 — *Odpowiedzi do Mszy świętej* z dołączeniem „Asperges me“ i „Vidi aquam“. Cena kop. 30.  
 — *Pieśń św. Wojciecha „Boga Rodzica“* z nutami Cena 5 kop., 10 fen., 10 cent.  
 — *Motety* z okazji sześćdziesięcioletniego Jubileuszu Kapłaństwa Jego świętobliwości Ojca Świętego Leona XIII, Papieża, zawierają: Oremus pro Pontifice nostro Leone — Tu es Petrus na cbór męski i mieszany — Ad Multos Annos — O Roma. Cena kop. 45.  
 — *Rożaniec ku czci Najśw. Maryi Panny*, podług melodyi powszechnie używanej. Cena egz. brosz. 1,50 k., kart. 1,65 k.  
 — *Pieśń św. Wojciecha „Boga Rodzica“* na jeden głos z organem i na cztery głosy mieszane. Cena kop. 50.  
 — *Śpiewy na Wielki Tydzień*. Dział I, zawiera.— „Christus factus est“, na cztery głosy męskie. Ps. „Miserere“ na 4 głosy męskie. „Pange lingua i Popule meus“ na trzy równe głosy. Cena kop. 50.  
 — *Litania do Najśłodszego Serca Jezusa*, melodia na jeden głos z organem. Cena kop. 50.  
 — *Modlitwa o błogosławieństwo* dla zawierających związki małżeńskie. Cena kop. 25.  
 — *Preces Jussu Papae Leonis XIII*. In Omnibus Orbis Ecclesiis post Privatae Missae Celebrationem Flexis Genibus Recitandae, z dodaniem Aktów Uwielbienia „Boże bądź błogosławiony“ z nutami do śpiewu i granta na organach. Cena tablicy oprawionej na tekturę i polakier. kop. 15 netto.  
*Mieczysław Surzyński. Msza ku czci św. Wojciecha*. Na 4 głosy mieszane z organem. Cena part. 1 rb., głosy po k. 20.  
*Renovatio Sanctissimi*. Tablice z oznaczeniem miesięcy i dnia ostatniej renowacyi N. Sakramentu. Tablica w oprawie dębowej kosztuje rb. 2 kop. 50. Z przesyłką za zaliczeniem pocztowem rb. 3 kop. 50.

### WYDAWNICTWA Ks. Eug. GRUBERSKIEGO.

- Msza ku czci św. Zygmunta*, patrona katedry płockiej, na 4-ry głosy męskie z organem. Cena part. 80 kop., gł. 40 k.  
*Msza „Strasznego Majestatu Panie“*, na jeden głos z organem. Cena part. 40 kop., głos 10 kop.  
 „*Ecce Sacerdos Magnus*“, na 4 gł. męskie lub 5 gł. mieszanych. Cena 50 k.  
**NA UROCZYSTOŚĆ ŚW. CECYLII PATRONKI MUZYKI** *Kantata na 4 głosy męskie lub 4 głosy mieszane z organem, fortepianem iub orkiestrą.*  
 Cena part. 75 kop.  
*Praktyczne ćwiczenia odległości w śpiewie choralnym.* Cena 15 kop.  
*Pieśń jubileuszowa ułożona z modlitwy Ojca św. Leona XIII.* Cena egz. 3 k., 100 egz. 2 rb., 1000 egz. 15 rb., partytura organowa lub na chór mieszany 10 kop.  
*Broszurka „Kilka uwag w sprawie muzyki kościelnej“.* Cena 15 kop.  
*Responsorya na uroczystość Bożego Ciała.* Cena 50 kop.  
*Nokturn na fortepian.* Cena 45 kop.

*Za przesyłkę każdej kompozycji 10 kop.*

**Medal złoty duży**

na wystawie w Warszawie.  
1902 r.

**List pochwalny**

od Ministerium Rolnictwa.



**Dyplom uznania**

najwyższe odznaczenie  
na wystawie w Lublinie.

**FABRYKA.**

Francuzkich posadzek cementowych, inkrustowanych  
dla Kościołów.

**I. CADET & F. DZIEGHIŃSKI**

*Inżynierowie Szkoły Centralnej w Paryżu.*

**Biuro Zarządu: Warszawa—Hotel Victoria Telefonu № 669.**

**Gwarancya na lat 20.**

Posadzki naszej fabrykacyi odznaczają się: 1) nadzwyczajną trwałością barw i inkrustacyi; 2) grubością i trwałością instrukcyi jednakową w całej tafelce; 3) pięknnością rysunków i czystością odrobienia; 4) równą powierzchnią; 5) gatunek użytego materiału w posadzkach tak tańszych jak i droższych—najwyższy; 6) Ceny przystępne niższe o 40 procent od cen terrakoty № 1; 7) Nie są tak śliskie jak terrakota.

Dotychczas ułożyliśmy posadzki w kościołach: Markach, Cicchanowie, Piotrkowie Kujawskim, Racięcicach, Wytkowyszkach, Dąbrowie (gub. Płockiej), Bartnikach, Skarżycach, Marjampolu, Żyrardowie, Piasecznie, Szydłowie, Szelkowie, Rokitnie, Gradzanowie, Chelmie, Swierczynie, Swinicy-Kodrębiu, Kalwaryi, Pirewicach).

W Warszawie (w kościołach: Panny Maryi przy ul. Leszno—św. Trójcy przy ul. Solec etc. etc. etc.)

Porozumiewamy się co do ułożenia posadzek z przeszło 30-ma kościołami.

**Dla Kościołów ustępstwo od cen.**

Należność rozkładamy na b. dogodnie raty. Cenniki, Albumy i próby—franco na żądanie.

# ROZNIK DLA ORGANISTÓW

wyjdzie wkrótce

nakładem redakcyi „**Śpiewu Kościelnego**“

**CENA KOP. 40** z przesyłką kop. 60.

**Adres do Redakcyi i Administracyi: PŁOCK.**

*Prenumerata na miejscu, wynosi rb. 3. Z przesyłką zaś pocztową w Królestwie, Cesarstwie i zagranicą rb. 4. W przyjęciu prenumeraty pośredniczą wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.*

**Ogłoszenia wszelkie przyjmuje Redakcyja „ŚPIEWU KOŚCIELNEGO“.**

**Cena ogłoszeń za wiersz petitowy kop. 20.**

**Treść.** Od Redakcyi. Advent i Boże Narodzenie — Kolendy — Nasi nowi biskupi. — Ś. p. Ks. Biskup Baranowski. — Literatura i krytyka. — Rozmaitości. — Co piszą? — Mulieres in ecclesiis taceant w świetle egzegezy. — Korespondencje. — Odpowiedzi redakcyi. — Ogłoszenia. Dodatek nutowy.

**Redaktor i Wydawca ks. Eugeniusz Gruberski.**

Дозв. Цензурыю. Варшава 22 Ноября 1902 г. Друк К. Мiecznikowskiego w Płocku